

# **ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE**

**Rok XXI (2023) nr 4 (80)  
październik-grudzień 2023 r.**

Redaktor: *ks. Krzysztof Ora*

Korekta: *Krystyna Borowczyk*

Skład:



ul. Strefowa 15, 58-200 Dzierżoniów  
tel.: 74 645 69 70, e-mail: [biuro@edytor-studio.pl](mailto:biuro@edytor-studio.pl)  
[www.edytor-studio.pl](http://www.edytor-studio.pl)

**ISSN 1733-4470**

Wydawca: *Świdnicka Kuria Biskupia*  
pl. św. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica  
tel. 74 85 64 409, faks 74 85 64 414  
e-mail: [wydawnictwo@diecezja.swidnica.pl](mailto:wydawnictwo@diecezja.swidnica.pl)

# SPIS TREŚCI

## I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

### A. DOKUMENTY XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW (4-29 października 2023 r.)

1. Papież Franciszek, Homilia podczas Mszy Świętej na otwarcie XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów z udziałem nowych kardynałów i kolegium kardynalskiego . . . . 8
2. Teksty św. Bazylego dla uczestników Synodu . . . . . 12
3. Kard. Jean-Claude Hollerich, Wprowadzenie do pierwszego modułu pracy grup synodalnych . . . . . 18
4. Kard. Jean-Claude Hollerich, Raport wprowadzający . . . . . 22
5. List od uczestników XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów do Ludu Bożego . . . . . 27
6. Papież Franciszek, Homilia podczas Mszy Świętej na zakończenie XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów . . . . . 30
7. *Kościół Synodalny w misji*, Sprawozdanie podsumowujące pierwszą sesję XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (4-29 października 2023 r.) . . . . . 34
8. Abp Stanisław Gądecki, Sprawozdanie z pierwszej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów „Kościół Synodalny w misji” . . . . . 101
9. List przewodniczącego KEP, arcybiskupa poznańskiego Stanisława Gądeckiego do Papieża Franciszka . . . . . 109

### B. ORĘDZIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

1. *Pałające serca, stopy w drodze (por. Łk 24, 13-35)*. Orędzie na 97. Światowy Dzień Misyjny . . . . . 113
2. *Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka (Tb 4, 7)*. Orędzie na 7. Światowy Dzień Ubogich . . . . . 118
3. *Weselcie się nadzieją (Rz 12, 12)*. Orędzie na 38. Światowy Dzień Młodzieży na szczeblu lokalnym . . . . . 125

4. Bożonarodzeniowe orędzie *Urbi et Orbi* ..... 132

## **C. KOMUNIKATY NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE**

1. Warszawa: Nuncjusz abp Antonio Guido Filipazzi przybył do Polski ..... 136
2. Sosnowiec: Rezygnacja bpa Grzegorza Kaszaka z posługi biskupa sosnowieckiego ..... 136

## **II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

1. *Jan Paweł II – Cywilizacja Życia*. List pasterski Episkopatu Polski zapowiadający ogólnopolskie obchody XXIII Dnia Papieskiego ..... 137
2. „*Świętość jest prosta*”. List pasterski Episkopatu Polski w 100. rocznicę śmierci Służebnicy Bożej Jadwigi Zamoyskiej ..... 142
3. Słowo Komisji Wychowania Katolickiego KEP do katechetów i nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej oraz 250. rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej ..... 147
4. Komunikat Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek ws. sytuacji w Ziemi Świętej ..... 150
5. Komunikat z 396. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski ..... 150
6. List Abpa Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego KEP do Mahmouda Khalify, Ambasadora Palestyny w RP ..... 154
7. List Abpa Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego KEP do Andrzeja Dudy, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. ... 155
8. Główne wydarzenia roku 2023, które naznaczyły życie Kościoła w Polsce i na świecie ..... 159

## **III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

1. *Oczekując Jego przyjścia w chwale*. List Pasterski Biskupa Świdnickiego na Adwent 2023 roku. .... 163
2. Słowo Biskupa Świdnickiego w związku ze stałą praktyką odmawiania w diecezji modlitwy do św. Michała Archanioła 167

- 
3. Życzenia Biskupa Świdnickiego dla nauczycieli . . . . . 168
  4. Prośba o upamiętnienie 45. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową . . . . . 169

#### **IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

1. Kalendarium wydarzeń diecezji świdnickiej . . . . . 170

#### **V. KOMUNIKATY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ**

1. „*Pokój i wojna*”. Program 13. Ogólnopolskiego Kongresu Małżeństw . . . . . 178
2. Peregrynacja Relikwii Błogosławionej Rodziny Ulmów w diecezji świdnickiej (04-11 XI 2023 r.) . . . . . 179
3. Zaproszenie na szkołę ceremoniarza parafialnego . . . . . 182
4. *Rozeznaj powołanie*. Terminarz i informacje na temat spotkań powołaniowych . . . . . 183
5. *Chrześcijanin na rozdrożu*. Zaproszenie na Rekolekcje Diecezjalne 2023 . . . . . 185
6. Adwentowe konferencje rejonowe dla duchowieństwa diecezji świdnickiej . . . . . 186
7. List Rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego i Rektora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu na Święto św. Szczepana, Pierwszego Męczennika . . . . . 187

#### **VI. ZMIANY PERSONALNE DUCHOWIEŃSTWA**

1. Zmiany i nominacje w IV kwartale 2023 roku . . . . . 191

#### **VII. WSPOMNIENIE POŚMIERTNE**

1. Śp. ks. kanonik Stanisław Saryczew (1962-2023) . . . . . 192

## VIII. PROPOZYCJE DUSZPASTERSKIE

### A. HOMILIE KSIĘŻY BISKUPÓW

1. Bp Marek Mendyk, *Gdy rozum śpi, budzą się upiory!*  
Strzegom, 11 listopada 2023 r. – homilia podczas Mszy św.  
za Ojczyznę w rocznicę odzyskania niepodległości. . . . . 196
2. Bp Marek Mendyk, *Eliasz, którego nie poznali*, Świdnica,  
16 grudnia 2023 r. – homilia podczas Mszy św. w czasie  
adwentowego dnia skupienia siostr zakonnych . . . . . 201
3. Bp Marek Mendyk, *Życzenia Biskupa Świdnickiego z okazji  
świąt Narodzenia Pańskiego do pracowników Kurii*,  
Świdnica, 21 grudnia 2023 r. . . . . 203
4. Bp Adam Bałabuch, *Będziesz miłował*, Kaczorów,  
29 października 2023 r. – homilia podczas Mszy św.  
w trakcie wizytacji kanonicznej . . . . . 204
5. Bp Ignacy Dec, *Człowiek starszy w Kościele  
i w rodzinie*, Bielawa, 1 października 2023 r. – homilia  
wygłoszona w kościele pw. Wniebowzięcia NMP  
w XXVI Niedzielę Zwykłą. . . . . 207

### B. PROPOZYCJE HOMILII MSZALNYCH

1. Ks. Wiesław Pisarski, *Wielki Post – droga ku Panu Bogu,  
ścieżka ku drugiemu... człowiekowi i marszruta ku sobie*,  
Homilia na Środę Popielcową. . . . . 216
2. Ks. Romuald Witwicki, *Od Paschy Starego Przymierza do  
Wieczery Pańskiej*, Homilia na Mszę Wieczery Pańskiej . . . 218
3. Ks. Daniel Kapłon, *Tajemnica wielkiej Bożej miłości  
zwycięstwem nad ludzkim grzechem*, Homilia na Wielki Piątek 221
4. Ks. Tomasz Michalski, *Zaproszeni do udziału w historii  
zbawienia, która się dokonała i nadal się dokonuje*, Homilia  
na Wigilię Paschalną . . . . . 223
5. Ks. Marek Kruk, *Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie  
zmartwychwstał!* Homilia na uroczystość Zmartwychwstania  
Pańskiego. . . . . 225

- 
6. Ks. Mirosław Drzewiecki, „*Dziękujcie Panu, bo jest miłosierny*”, Homilia na Niedzielę Miłosierdzia (II Niedziela Wielkanocy) . . . . . 226
  7. Ks. Paweł Laska, „*Dobry pasterz daje życie swoje za owce*”, Homilia na Niedzielę Dobrego Pasterza (IV Niedziela Wielkanocy) . . . . . 230
  8. Ks. Maciej Sroczyński, *W sercach z betonu potrzeba Ducha Świętego. Przyjdź Duchu Święty!* Kazanie na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego . . . . . 233

### **C. PROPOZYCJE ROZWAŻAŃ NA ADORACJE EUCHARYSTYCZNE W PIERWSZE NIEDZIELE MIESIĄCA**

1. Ks. Paweł Traczykowski i Wspólnota Straży Honorowej NSPJ, Katedra Świdnicka, Rozważanie na pierwszą niedzielę marca, 4 marca 2024 r.– trzecia niedziela Wielkiego Postu. . . . . 238
2. Agnieszka i Mateusz Muszewscy, Kościół Domowy w Świdnicy, Rozważanie na pierwszą niedzielę maja, 5 maja 2024 r. – szósta niedziela wielkanocna . . . . . 241
3. Marlena i Krystian Kamińscy, Kościół Domowy w Wałbrzychu, Rozważanie na pierwszą niedzielę czerwca, 2 czerwca 2024 r. – dziesiąta niedziela zwykła . . . . . 243

### **D. PROPOZYCJE ROZWAŻAŃ DROGI KRZYŻOWEJ**

1. Piotr Pieczętkiewicz, Rozważania Drogi Krzyżowej dla młodzieży. . . . . 246
2. S. M. Ewa Mierzwa, Rozważania Drogi Krzyżowej dla dorosłych . . . . . 251

# **I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ**

## **A. DOKUMENTY XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW (4-29 października 2023 r.)**

### **1.**

PAPIEŻ FRANCISZEK

### **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ NA OTWARCIE XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW Z UDZIAŁEM NOWYCH KARDYNAŁÓW I KOLEGIUM KARDYNALSKIEGO**

Watykan, plac Świętego Piotra, 4 października 2023 r.

Ewangelia, którą przed chwilą usłyszeliśmy jest poprzedzona opisem trudnego momentu w misji Jezusa, który moglibyśmy określić jako „przygnębienie duszpasterskie”: Jan Chrzciciel wątpi, że jest On naprawdę Mesjaszem; wiele miast, przez które przechodził, mimo cudów, których dokonał, nie nawróciło się; ludzie oskarżają Jezusa o to, że jest żarłokiem i pijakiem, chociaż nieco wcześniej skarżyli się na Jana Chrzciciela, że był zbyt surowy (por. Mt 11, 2-24). Widzimy jednak, że Jezus nie daje się pochłonać smutkowi, lecz wznosi oczy ku niebu i błogosławi Ojca, ponieważ objawił prostaczkom tajemnicę królestwa Bożego: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25). W chwili przygnębienia Jezus ma zatem „wzrok zdolny do patrzenia dalej”: wychwala mądrość Ojca i jest w stanie dostrzec ukryte dobro, które rośnie; ziarno słowa przyjęte



przez ludzi prostych; światło królestwa Bożego, które toruje sobie drogę nawet w nocy.

Drodzy bracia Kardynałowie, bracia Biskupi, siostry i bracia. Uczestniczymy w otwarciu Zgromadzenia Synodalnego. I nie potrzebujemy spojrzenia czysto przyziemnego, na które składają się ludzkie strategie, kalkulacje polityczne czy bitwy ideologiczne. Jeśli Synod na to pozwoli, inne spojrzenie otworzy te czy tamte drzwi, i tamto nie jest potrzebne.

Nie jesteśmy tu po to, by prowadzić obrady parlamentarne czy opracowywać plan reform. Synod, drodzy bracia i siostry, nie jest jakimś parlamentem. Protagonistą jest Duch Święty. Otóż. Nie jesteśmy tutaj, aby tworzyć parlament, ale by podążać razem ze spojrzeniem Jezusa, który błogosławi Ojca i przyjmuje wszystkich utrudzonych i uciśnionych. Zaczniemy zatem od spojrzenia Jezusa, które jest spojrzeniem błogosławiącym i przyjmującym.

1. Zobaczmy pierwszy aspekt: spojrzenie błogosławiące. Chrystus, chociaż doświadczył odrzucenia i widział wokół siebie tak wielką zatwardziałość serca, nie daje się skrępować rozczarowaniem, nie staje się zgorzkniały, nie tłumi uwielbienia. Jego serce, opierające się na prymacie Ojca, pozostaje pogodne nawet podczas burzy.

To błogosławiące spojrzenie Pana zaprasza także i nas, abyśmy byli Kościołem, który radosną duszą kontempluje Boże działanie i rozeznaje terażniejszość; a który, pośród wzburzonych fal naszych czasów nie traci ducha, nie szuka rozwiązań ideologicznych, nie skrywa się za nabytymi przekonaniem, nie ustępuje przed wygodnymi rozwiązaniami, nie pozwala dyktować światu swojego programu. Jest to duchowa mądrość Kościoła, podsumowana spokojnie przez św. Jana XXIII: „konieczną jest rzeczą, aby Kościół nie oddalał się od świętego dziedzictwa prawdy przekazanego przez Ojców; lecz aby równocześnie uwzględniał terażniejszość, nowe warunki i formy życia nowoczesnego na świecie, które otwarły nowe drogi dla apostołstwa” (*Przemówienie podczas uroczystego otwarcia Soboru Powszechnego Watykańskiego II*, 11 października 1962 r.).

Błogosławiące spojrzenie Jezusa zaprasza nas, abyśmy byli Kościołem, który nie podejmuje dzisiejszych wyzwań i problemów w duchu podziałów i konfliktów, lecz przeciwnie, kieruje swój wzrok ku Bogu, który jest komunią i, z podziwem oraz pokorą, błogosławi

Go i uwielbia, uznając za swojego jedyne Pana. Należymy do Niego i – pamiętajmy o tym – że istniejemy tylko po to, by nieść Go światu. Jak nam powiedział apostoł Paweł, nie mamy się niczym innym chlubić, „jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ga 6, 14). To nam wystarcza, On nam wystarcza. Nie chcemy ziemskiej chwały, nie chcemy stawać się pięknymi w oczach świata, ale dotrzeć do niego z pociechą Ewangelii, aby lepiej świadczyć, i to wszystkim, o nieskończonej miłości Boga. Istotnie, jak stwierdził Benedykt XVI, przemawiając do zgromadzenia synodalnego, „nasuwa się nam pytanie: Bóg przemówił, naprawdę przerwał wielkie milczenie, ukazał się, ale jak możemy sprawić, aby ta rzeczywistość dotarła do dzisiejszego człowieka, aby stała się zbawieniem?” (*Medytacja podczas I Kongregacji generalnej XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów*, 8 października 2012 r.). Jest to pytanie fundamentalne. I to jest podstawowe zadanie Synodu: ponownie skierować nasze spojrzenie na Boga, aby być Kościołem, który spogląda na ludzkość z miłosierdziem; Kościołem zjednoczonym i braterskim – lub przynajmniej, który oczekuje zjednoczenia i braterstwa – który słucha i rozmawia; Kościołem, który błogosławi i dodaje otuchy, który pomaga osobom szukającym Pana, który korzystnie porusza obojętnych, który inicjuje drogi, aby wprowadzać osoby w piękno wiary. Kościołem, który ma Boga w swoim centrum i dlatego nie dzieli się wewnętrznie i nigdy nie jest surowy zewnętrznie; Kościołem, który podejmuje ryzyko z Jezusem. Takiego Kościoła, swojej Oblubienicy, pragnie Jezus.

2. Po tym spojrzeniu błogosławiącym kontemplujemy przyjmujące spojrzenie Chrystusa. Podczas gdy ci, którzy uważają siebie za mądrych, nie rozpoznają dzieła Bożego, On raduje się w Ojcu, ponieważ objawia się małuczkim, prostym, ubogim w duchu. Pewnego razu w jakiejś parafii pojawiła się trudna sytuacja i ludzie rozmawiali o niej, opowiadając mi różne rzeczy. Pewna starsza kobieta, bardzo stara kobieta, taka dama, która była prawie analfabatką, interweniowała jak teolog i z taką łagodnością i duchową mądrością wniosła swój wkład. Pamiętam ten moment jako objawienie od Pana, nawet z radością; i przyszło mi do głowy, aby ją zapytać: „Niech mi pani powie, gdzie studiowała pani tak trudną teologię, u Royo Marína?”. Mądrzy ludzie mają taką wiarę. Dlatego Jezus przez całe swoje życie

podejmował to przyjmujące spojrzenie wobec najsłabszych, cierpiących, odrzuconych. Do nich w szczególności się zwraca, mówiąc to, co usłyszeliśmy: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28).

To przyjmujące spojrzenie Jezusa zaprasza nas również do bycia Kościołem gościnnym, nie z zamkniętymi drzwiami. W złożonych czasach, takich jak nasze, pojawiają się nowe wyzwania kulturowe i duszpasterskie, które wymagają serdecznej i łagodnej postawy wewnętrznej, abyśmy mogli stawić im czoła bez lęku. W dialogu synodalnym, w tym pięknym „marszu w Duchu Świętym”, który podejmujemy razem jako Lud Boży, możemy wzrastać w jedności i przyjaźni z Panem, aby spojrzeć na dzisiejsze wyzwania Jego spojrzeniem; aby stać się, używając pięknego wyrażenia św. Pawła VI, Kościołem, który „przybiera postać dialogu” (Enc. *Ecclesiam suam*, nr 65). Kościołem „o słodkim jarzmie” (por. *Mt* 11, 30), który nie nakłada ciężarów i który powtarza wszystkim: „Przyjdźcie, wy, którzy utrudzeni i uciśnieni jesteście, przyjdźcie wy, którzy zagubiliście drogę lub czujecie się dalecy, przyjdźcie wy, którzy zamknęliście drzwi nadziei: Kościół jest dla was!”. Kościół otwartych drzwi dla wszystkich, wszystkich, wszystkich!

3. Bracia i siostry, święty Ludu Boży, w obliczu trudności i wyzwań, które nas czekają, błogosławiące i przyjmujące spojrzenie Jezusa chroni nas przed niebezpiecznymi pokusami: bycia Kościołem sztywnym – urzędem celnym – który broni się przed światem i patrzy wstecz; bycia Kościołem letnim, który poddaje się modom świata; bycia Kościołem zmęczonym, skupionym na sobie samym. W Księdze Apokalipsy św. Jana, Pan mówi: „Oto stoję u drzwi i kołaczę, jeśli ktoś posłyszycie mój głos i drzwi otworzy”; ale wiele razy, bracia i siostry, On puka do drzwi, ale od wewnątrz Kościoła, abyśmy pozwolili Panu wyjść z Kościołem, aby głosić Jego Ewangelię.

Podążajmy razem: pokorni, żarliwi i radośni. Podążajmy śladami Św. Franciszka z Asyżu – świętego ubóstwem i pokojem – „szaleńca Bożego”, który nosił w swoim ciele stygmaty Jezusa i ogołocił się ze wszystkiego, aby się w Niego przyoblec. Jak trudne jest to wewnętrzne i zewnętrzne ogołocenie nas wszystkich, a także instytucji! Św. Bonawentura opowiada, że kiedy się modlił, Ukrzyżowany powiedział do niego: „Idź i odbuduj mój Kościół” (*Legenda maior*, II, 1).

Synod pomaga, aby przypomnieć nam o tym: nasza Matka Kościół zawsze potrzebuje oczyszczenia, bycia „odbudowaną”, ponieważ wszyscy jesteśmy ludem grzeszników – zarówno grzesznikami, jak i tymi którym przebaczone – zawsze potrzebujemy powrotu do źródła, którym jest Jezus, i ponownego wejścia na drogi Ducha, aby dotrzeć do wszystkich z Jego Ewangelią. Franciszek z Asyżu, w czasach wielkich walk i podziałów między władzą doczesną a religijną, między Kościołem instytucjonalnym a nurtami heretyckimi, między chrześcijanami a wyznawcami innych religii, nie krytykował ani nie atakował nikogo, posługując się jedynie bronią Ewangelii: to znaczy pokorą i jednością, modlitwą i miłością. Czyńmy to także i my! Pokora i jedność, modlitwa i miłosierdzie.

A jeśli święty Lud Boży wraz ze swoimi pasterzami ze wszystkich stron świata, żywi oczekiwania, nadzieje, a nawet pewne obawy związane z Synodem, który rozpoczynamy, pamiętajmy, że nie jest to zgromadzenie polityczne, ale zwołanie w Duchu; nie parlament spolaryzowany, ale miejsce łaski i komunii. Ponadto, Duch Święty często burzy nasze oczekiwania, aby stworzyć coś nowego, co przewyższa nasze przewidywania i nasze niechęci. Mogę powiedzieć, że najbardziej owocne momenty Synodu to te modlitewne, także przestrzeń modlitewna, dzięki której Pan działa w nas. Otwórzmy się na Niego i przyzywajmy Go: On jest bohaterem, Duch Święty. Pozwólmy, aby On stał się bohaterem Synodu. A z Nim podążajmy z ufnością i z radością.

## 2.

### **TEKSTY ŚW. BAZYLEGO DLA UCZESTNIKÓW SYNODU**

#### **1. Duch Święty jest protagonistą życia kościelnego: plan zbawienia rodziny ludzkiej wypełnia się dzięki łasce Ducha Świętego**

Niezależnie od tego, czy chcemy rozważać czasy starożytne – błogosławieństwa patriarchów, pomoc udzieloną przez Prawo, figury, prorocstwa, czyny waleczne na wojnach, cuda dokonane przez sprawiedliwych – czy też rzeczy zaplanowane z myślą o przyjściu Pana w ciele (wszystkie zostały urzeczywistnione) przez Ducha. Najpierw był z ciałem samego Pana, stał się jego nieodłącznym

namaszczeniem, jak napisano: „Ten, na którego widzieliście Ducha zstępującego i przebywającego, ten jest Syn mój umiłowany”; oraz „Jezus z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym”. Następnie, każde działanie Chrystusa było wykonywane pod działaniem Ducha Świętego. Był obecny, gdy Chrystus był poddawany pokusom diabła [...], gdy czynił cuda [...]. Po zmartwychwstaniu już nigdy Go nie opuścił. Chcąc odnowić człowieka i przywrócić mu łaskę, którą otrzymał przez tchnienie Boga i którą utracił, tchnąc na twarze uczniów, co mówi? „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, będą im odpuszczone, a którym nie odpuscicie, nie będą im odpuszczone”. Czyż ustrój Kościoła nie został wyraźnie i niezaprzeczalnie ustanowiony przez Ducha Świętego? Dał On bowiem Kościołowi – mówi – „najpierw apostołów, potem proroków, po trzecie doktorów; potem cuda, a potem znowu charyzmaty uzdrawiania, pomocy, zarządzania i rodzaje języków”. Kolejność ta jest zgodna z dystrybucją darów Ducha. (Baz., Spir. 16, 39, 4-32 a). Duch Święty wyzwala głęboki i zróżnicowany dynamizm we wspólnocie kościelnej: ‘zgiełk’ Pięćdziesiątnicy, ale także przyjście Ducha Świętego ma miejsce o trzeciej godzinie, jak dowiadujemy się z Dziejów Apostolskich, kiedy, ponieważ faryzeusze sztychili z uczniów (którzy wypowiadali się) w wielopostaciowej energii języków (ἐν τῇ ποικίλῃ τῶν γλωσσῶν ἐνεργείᾳ), Piotr mówi, że nie upili się ci, którzy mówią te rzeczy: była to bowiem trzecia godzina. (Baz. [?], ascet. 13: PG 31, 877, 24).

## **2. Duch Święty jest harmonijnym kompozytorem historii zbawienia: harmonia nie oznacza syntezy, ale więź komunii między różnymi częściami**

Ale Bóg, zanim jakakolwiek z rzeczy, które teraz widzimy, istniała, mając na celu powołanie do istnienia tego, czego jeszcze nie było, w tym samym czasie wymyślił, czym powinien być świat i wraz z jego formą stworzył harmonizując materię. Niebiosom przypisał naturę właściwą niebu; formie ziemi nadał właściwą i należną jej istotę. Następnie ukształtował ogień, wodę i powietrze tak, jak chciał, i powołał je do istnienia, tak jak wymagała tego przyczyna istnienia każdego z tych elementów. Nierozzerwalną więzią zgody związał cały świat, złożony z różnych części, w jedną komunie i harmonię, tak że nawet elementy umieszczone w największej odległości od

siebie wydawały się zjednoczone przez pokrewieństwo. (Baz., hex. 2, 49-61).

**a) Kościół: jedna harmonia w wielu głosach spowodowana przez Ducha Świętego**

„Głos narodów wśród gór, podobny (do głosu) wielu narodów, głos królów i zgromadzonych narodów” (Iz 13, 4). Prawdopodobnie głosem narodów licznych na górach jest Kościół. Dlatego został wybrany jako płaska góra, aby mieć wolną przestrzeń dla zgromadzenia tłumu tych, którzy wznoszą się na wyżyny poznania Boga. Dlatego widzi na płaskiej górze tłum tych, którzy zostali zgromadzeni z wielu miejsc i mówią jednym głosem wiary. I mówi Duch Święty przez Proroka: Głos wielu narodów na górach (na których wzniesiono znak) podobny (do tego) wielu narodów. I wyjątkowy jest ten głos, choć podobny do wielu głosów narodów. Wyjątkowy zatem, zgodnie z harmonią wiary, ale podobny do wielu głosów, ponieważ został rozniesiony w językach ognia przez Ducha Świętego na każdego z Apostołów, którzy mieli siał *Εὐαγγέλιον* narodom na całym świecie. (Baz. [?], En. in Is. 13, 259: PG 30, 573B)

**b) Duch Święty jest źródłem harmonii między Kościołami: Bazyli do swoich braci biskupów Zachodu**

Jak więc uważamy waszą wzajemną harmonię i jedność za nasze dobro, tak też zapraszamy was, abyście dzielili nasze cierpienia spowodowane podziałami i nie oddzielali się od was, ponieważ jesteśmy daleko od siebie z powodu położenia, ale ponieważ jesteśmy zjednoczeni w komunii według Ducha, abyśmy przyjmowali się nawzajem w harmonii jednego ciała. (Baz., ep. 90, 1, 26-32).

**3. Duch Święty prowadzi nas za rękę i pociesza**

„Zaiste, oczekuj ucisku nad uciskami i nadziei nad nadziejami, jeszcze trochę, jeszcze trochę” (Iz 28,10). W ten sposób Duch Święty wie, jak pocieszać (dosłownie: *ψυχαγωγεῖν* = prowadzić za rękę, zachęcając, pocieszając) obietnicą przyszłości swoje dzieci, które wychowuje. Po ucisku przychodzi nadzieja: oczekiwana rzeczywistość jest na wyciągnięcie ręki. (Baz., ep. 140, 1, 34-38) 4.

### **a) Pocieszające działanie Ducha Świętego przedstawione w postaci karczmarza, któremu powierzono człowieka, który wpadł w ręce zbójców (por. Łk 10, 25-37)**

Boża rosa jest potrzebna, aby nie spłonąć i nie stać się jałowym, a tam, gdzie mamy Oskarżyciela, reprezentowanego przez zbójców, niech będzie również obrońca, Duch reprezentowany przez gościnnego gospodarza. Pan powierzył „swojego” człowieka, który wpadł w ręce zbójców, Duchowi Świętemu. Zlitował się nad nim, zawiązał jego rany i dał mu dwa królewskie denary, aby otrzymując przez Ducha obraz i pismo Ojca i Syna, mógł sprawić, że dary, które otrzymał, przyniosą owoce i zwróci je pomnożone w dniu ostatecznym. (Iren., haer. III, 17, 3).

### **b) Tym, który nas strzeże, jest Duch Święty**

Kiedy więc dusza przynosi owoce godne wiecznych spichlerzy (por. Mt 3,12), (Duch) pozostaje blisko i (zachowuje) ją i odstrasza siła dzika (por. Ps 74:14). (Baz. [?], En. in Is. 1, 20: PG 30, 152C-153A).

### **c) Wieloaspektowe parakletyczne (pocieszające, obrończe) działanie Ducha Świętego**

Jeśli Duch Święty spotyka celnika, który ma wiarę, czyni go ewangelistą (por. Mt 9, 9); jeśli spotyka rybaka, udoskonala go w teologa (por. Mt 4, 19); jeśli znajduje skruszonego prześladowcę, przekształca go w apostoła pogan, zwiastuna wiary, naczynie wybrane (por. Dz 9, 15). Dzięki niemu słabi stają się silni, biedni stają się bogaci, niewykształceni prostacy stają się mądrzejsi od mądrych. Paweł był słaby, ale dzięki obecności Ducha jego osobista szata przyniosła uzdrowienie tym, którzy ją przyjęli (por. Dz 19, 12). A sam Piotr miał ciało całe dotknięte słabością, ale dzięki łasce Ducha Świętego, który w nim mieszkał, cień, który wychodził z jego ciała, oddalał choroby tych, którzy byli słabi (por. Dz 5, 15). Piotr i Jan byli biedni, nie mieli ani srebra, ani złota (por. Dz 3, 6), ale ofiarowali zdrowie cenniejsze niż wiele złotych monet. Kulawy człowiek, po otrzymaniu złota od wielu, nadal pozostawał żebrakiem, ale po otrzymaniu dobrodziejstwa od Piotra, przestał żebrac, skakał jak jelonek i chwalił Boga. Jan nie znał mądrości tego świata, ale dzięki mocy Ducha wypowiedział słowa, na które żadna mądrość nie może patrzeć. Duch mieszka

w niebie, wypełnił ziemię, jest obecny wszędzie i nigdzie nie jest zamknięty. Mieszka całkowicie w każdym i całkowicie z Bogiem. Wykonuje posługę udzielania swoich darów, ale nie działa w charakterze sługi; zamiast tego rozdziela swoje łaski na mocy własnego autorytetu: w rzeczywistości „rozdziela”, jak mówi Pismo Święte, „swoje dary, przydzielając je każdemu z osobna tak, jak chce” (1 Kor 12, 11). Jest posłany zgodnie z planem odkupienia, ale działa całkowicie niezależnie. Módlmy się, aby był obecny w naszych duszach i nie opuszczał nas w żadnych okolicznościach, dzięki łasce naszego Pana Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. (Baz., fid. 3).

#### **4. Duch Święty jest tym, który czyni nas Kościołem**

„Słuchajcie tego, wszystkie narody, nakłońcie ucha, wszyscy mieszkańcy świata, wy, ludy i możni, bogaci i ubodzy razem” (Ps 49, 2-3). Ten bowiem, który powołując nas z najrozmaitszych miejsc, tworzy jedność, czyni nas Kościołem (ὁ ἐκκλησιάζων) i zwołuje wszystkich przez głoszenie (τῷ κηρύγματι), jest Parakletem, Duchem Prawdy (por. J 14, 17), który gromadzi wszystkich zbawionych przez proroków i apostołów; po całej bowiem ziemi rozchodzi się ich głoszenie i aż po krańce ziemi ich słowa (por. Ps 18, 5); dlatego mówi: „Słuchajcie tego, wszystkie narody i wszyscy mieszkańcy świata” (Ps 48, 2). Dlatego też Kościół składa się z ludzi najróżniejszych stanów, aby nikt nie był pozbawiony korzyści. (Baz., hom. in Ps. 48: PG 29, 433, 9-18).

Tak więc Duch jest naprawdę miejscem świętych. A święty jest z kolei miejscem znanym Duchowi, ponieważ ofiarowuje się by zamieszkać z Bogiem i jest również nazywany Jego świątynią. (Baz., Spir. 26, 62, 22-24).

#### **a) Niewdzięczność i krnąbrność zasmucają Ducha Świętego, który w nas mieszka**

Ani więc przez fakt, że Duch jest w tobie – jeśli prawdą jest, że jest w tobie całkowicie – ani przez fakt, że poucza nas, zaślepionych w wyborze tego, co jest dla nas pożyteczne, i prowadzi nas, nie jesteś pokrzywdzony w swojej ucziwej i świętej opinii o Nim. W rzeczywistości najwyższym stopniem niewdzięczności jest uczynienie życzliwości dobroczyńcy okazją do niewdzięczności



(ἀφορμὴν ἀχαριστίας). „Nie zasmucajcie Ducha Świętego” (Ef 4, 30). Posłuchajmy, co mówi Szczepan, ofiarowany jako pierwociny męczenników, gdy wypomina ludowi nieposłuszeństwo i niesubordynację: „Wy – mówi – zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu”. I znowu Izajasz: „Sprowokowali Ducha Świętego do gniewu, a On zwrócił się przeciwko nim w nieprzyjaźni”. A w innym fragmencie: „Dom Jakuba oburzył Ducha Pańskiego”. (Baz., Spir. 19, 50, 5-17).

### **b) Puste słowa zasmucają Ducha Świętego**

Pytanie 23: Czym jest paplanina? Ogólnie rzecz biorąc, każde słowo, które nie przyczynia się do wypełnienia tego, co mamy czynić w Panu, jest bezużyteczne. Niebezpieczeństwo takiego słowa jest tak wielkie, że bez względu na to, jak dobre jest to, co zostało powiedziane, jeśli nie jest to ukierunkowane na budowanie wiary (por. Ef 4, 29), ten, kto je wypowiedział, nie uniknie niebezpieczeństwa przez fakt, że to słowo nie jest dobre, ale zasmuci Ducha Świętego przez fakt, że to, co mówi, nie jest ukierunkowane na budowanie. Apostoł nauczył nas tego wyraźnie, gdy powiedział: „Niech nie wychodzi z ust waszych złe słowo, ale raczej dobre słowo ku zbudowaniu wiary, aby było darem dla tych, którzy słuchają” (Ef 4, 29) i dodał: „I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście naznaczeni” (Ef 4, 30). Jak wielkim złem jest zasmucanie świętego Ducha Bożego, czy musimy to mówić? [Plotkowanie, obmawianie]. (Baz., reg. brev. 23: PG 31, 1098D-1100A).

„Pamiętaj o tym, prosząc Boga, abyś unikał próżnych rozmów, które nie przynoszą żadnego pożytku, lecz tylko zgubę tym, którzy ich słuchają” (2 Tm 2, 14). „Unikaj też głupich i nieświadomych rozmów, wiedząc, że wywołują kłótnie” (2 Tm 2, 23). Nie należy wypowiadać czczej gadaniny, z której nie wynika nic dobrego. Mówienie bowiem lub czynienie dobra samego w sobie, a nie dla zbudowania wiary, zasmuca świętego Ducha Bożego. (Baz., reg. mor. 25, PG 31, 744B).

Ponieważ Pan nie pozostawia bez sądu tych, którzy prowadzą próżne rozmowy, a w jeszcze mocniejszy sposób osądza tego, kto pozostawia w beczynności talent, Apostoł przekazał nam, że nawet ten, kto wypowiada dobre słowo, ale nie zapewnia budowania wiary, zasmuca Ducha Świętego (por. Ef 4, 30), a zatem jesteśmy zobowiązani

do wzięcia pod uwagę osądu tego, kto niegodnie je i pije. (Baz., bapt. I, 3: PG 31, 1577BC).

### **5. Duch Święty utwierdza nas w wierze**

„Przez słowo Pana niebiosa zostały utwierdzone, a przez tchnienie Jego ust cała ich potęga” (Ps 32,6) Zrozum więc, że istnieją rzeczy trzy: Pan, który zarządza, Logos, który stwarza, Tchnienie (Duch), który utwierdza. Czym innym byłoby utwierdzenie (ή στερέωσις), jeśli nie doskonałością (ή τελειώσις) w świętości, ponieważ słowo to oznacza to, co jest stałe, niezmienne, mocno ugruntowane w dobroci? Świętość nie istnieje bez Ducha. (Baz., Spir. 16, 38, 37-42).

## **3.**

KARD. JEAN-CLAUDE HOLLERICH

Relator generalny Synodu

## **WPROWADZENIE DO PIERWSZEGO MODUŁU PRACY GRUP SYNODALNYCH**

Dwa wystąpienia z rzędu tej samej osoby wydają się trochę pokutą. Postaram się więc mówić krótko, ale jestem przekonany, że wprowadzenie do pierwszego modułu naszej pracy, który rozpoczynamy teraz i który będzie nas zajmował do soboty rano, może być przydatne.

Moduł ten ma przede wszystkim pozwolić nam „rozgrzać nasze silniki”, zdobyć konkretne doświadczenie w zakresie metod pracy, z których będziemy korzystać również w kolejnych modułach, a przede wszystkim nauczyć się, jak sprawić, by wymiana między mniejszymi kręgami a kongregacjami generalnymi była owocna. Mówiłem już o tym w moim poprzednim wystąpieniu, więc nie będę się nad tym rozwodził.

Ale ten pierwszy moduł ma także inną, o wiele ważniejszą funkcję. Musi nam służyć do nawiązania kontaktu z synodalnością jako całościową wizją, a raczej, jak mówi tytuł modułu, z Kościołem synodalnym jako integralnym doświadczeniem. Jest to krok o fundamentalnym znaczeniu dla naszej pracy. Traktowanie różnych kwestii,

które będą nas angażować w kolejnych modułach, musi być osadzone w horyzoncie całości, który stanowi perspektywę znaczeniową i pozwala uniknąć rozproszenia w szczegółach. Jednocześnie konkretność zagadnień, którymi zajmiemy się później, uwalnia ogólne spojrzenie od ryzyka abstrakcji i generalizacji. Tak więc między pierwszym modułem a kolejnymi istnieje dynamiczna relacja o żywotnym znaczeniu dla owocności naszego rozeznawania. Dlatego *Instrumentum laboris* przypomina nam, że naszym zobowiązaniem podczas prac Zgromadzenia jest „utrzymanie napięcia między ogólnym spojrzeniem, które charakteryzuje pracę z sekcji A, a identyfikacją kroków, które należy podjąć, koniecznie konkretnych, do których zmierza praca z sekcji B” (nr 16). Tak więc w sobotę w porze obiadowej zakończymy Moduł 1, ale nie odeślemy go do archiwum: zabierzemy ze sobą umiejętność pielęgnowania całościowego spojrzenia, którą mamy trenować przez kilka następnych dni.

Aby rozpocząć to przygotowanie, proponuję ćwiczyć zdolność pamięci, w jej najgłębszym duchowym sensie. Wszyscy tu obecni jesteśmy członkami Ludu Bożego i jako tacy od dwóch lat kroczymy drogą Synodu. To ta wspólna podróż pozostawiła ślady w każdym z nas: myśli, emocje, uczucia, intuicje, wątpliwości, lęki, entuzjazm... Aby zmierzyć się z pierwszym modułem, każdy musi na nowo połączyć się z tym dziedzictwem. Zdaję sobie sprawę, że z wielu powodów nie wszyscy jesteśmy zaangażowani w proces synodalny w ten sam sposób. Dla niektórych z nas – myślę tu w szczególności o tych, którzy pracowali, aby doprowadzić do Zgromadzeń Kontynentalnych, uczestniczyli w nich i przyczynili się do opracowania Dokumentów Końcowych – proces synodalny był prawdopodobnie najważniejszym zaangażowaniem ostatniego roku. Inni doświadczyli go w bardziej zdystansowany sposób, polegając na powołanych przez siebie zespołach synodalnych. Ci drudzy prawdopodobnie będą mieli mniej bogatą wiedzę na ten temat, ale mogą również odwołać się do tego, co usłyszeli od tych, którzy uczestniczyli w nim bardziej aktywnie: innych biskupów z tej samej Konferencji Episkopatu, ale przede wszystkim kapłanów, diakonów, zakonników i zakonnice, świeckich i świeckich, z którymi mieli kontakt w ciągu ostatnich dwóch lat. Pamięć, z którą należy się zetknąć, jest zbiorową pamięcią Ludu Bożego, a nie tylko osobistą pamięcią każdego człowieka. Dlatego pomocne mogą być także liczne dokumenty powstałe

podczas procesu synodalnego: synteza własnej diecezji, synteza własnej Konferencji Episkopatu, dokument roboczy dla etapu kontynentalnego, dokument końcowy zgromadzenia własnego kontynentu, a przede wszystkim sekcja A *Instrumentum laboris*.

To ogromne bogactwo, które Dokument roboczy, który otrzymaliście w Sacrofano, próbuje podsumować na pierwszej stronie, służy wprowadzeniu pytania do rozeznania. Pragnę je tutaj podjąć, ponieważ podczas pracy w najbliższych dniach ważne jest, abyśmy pamiętali, że naszym celem jest sformułowanie odpowiedzi na to pytanie:

Wychodząc od drogi Kościoła lokalnego, z którego każdy pochodzi, oraz od treści *Instrumentum laboris*, jakie cechy wyróżniające Kościół synodalny wyłaniają się najwyraźniej, a które należy bardziej rozpoznać, podkreślić lub pogłębić?

To pytanie wyraźnie pokazuje nam, na co należy zwrócić uwagę, gdy każda osoba zagłębia się we własne wspomnienia z procesu synodalnego, a zwłaszcza gdy jutro będziemy dzielić się owocami tej pracy. PozwólmY wyłonić się punktom, co do których czujemy dużą jasność, ale nie pomijajmy tych, co do których czujemy, że jest jeszcze wiele do zrobienia, co do których istnieje mieszanka światła i cienia, bez obawy przed wskazaniem powodów niepewności lub wątpliwości.

Jutro spędzimy cały dzień pracując w małych grupach i stosując w ten sposób metodę rozmowy w Duchu. Chciałbym przypomnieć tutaj sposób, który w zwięzły sposób opisany jest w punkcie 37 *Instrumentum laboris*: „W swej istocie rozmowa w Duchu Świętym może być opisana jako wspólna modlitwa w świetle wspólnego rozeznawania, do którego uczestnicy przygotowują się poprzez osobistą refleksję i medytację. Przekazują sobie nawzajem dar słowa rozważanego, karmionego modlitwą, a nie opinii wypracowanej na poczekaniu”. Aby nasza praca była owocna, aby nasze wspólne rozeznawanie postępowало, musimy jutro przybyć przygotowani.

Rano w małych grupach rozpoczniemy od chwili wzajemnego słuchania: każda osoba będzie miała cztery minuty na przekazanie tego, co jest najbliższe jej sercu. Będzie można również dostarczyć swoje przemówienie, najlepiej w formacie elektronicznym, do sekretariatu, aby zostało ono włączone do materiałów zgromadzenia. Cztery minuty to niewiele i jestem pewien, że każdy z nas miałby wystarczająco dużo do przekazania, aby wypełnić znacznie dłuższy

czas. Dlatego jesteśmy proszeni o wybranie tego, co uważamy za najważniejsze i najbardziej znaczące, tego, co czujemy, że najmocniej wyłania się z naszej pamięci. Tak więc, jeśli jeszcze tego nie zrobiliście, zapraszam każdego z was do poświęcenia trochę czasu na refleksję i modlitwę dziś wieczorem lub jutro rano dla tych, którzy wstają wcześniej, aby dobrze skupić się na tym, co chcecie przekazać w swoim przemówieniu otwierającym małą grupę. Czas, który każda osoba zainwestuje w przygotowanie, będzie ważnym wkładem w jakość naszej wspólnej pracy.

Mając na uwadze tę pracę przygotowawczą, pozwolę sobie zasugerować fragment Ewangelii: opis epizodu uczniów z Emaus (Łk 24, 13-35). Wszyscy go znamy, ale musimy go jeszcze raz przemyśleć. Dwaj uczniowie idą w milczeniu, ze spuszczonej oczami. Kiedy Jezus się zbliża, Jego obecność i Jego pytania otwierają przestrzeń do mówienia i słuchania. W ten sposób zaczynają opowiadać, to znaczy ćwiczą swoją pamięć, i jest to opowieść pełna nadziei i entuzjazmu. Ale potem pojawia się także rozczarowanie, frustracja, gniew, strach. Nie boją się powierzyć tego wszystkiego tajemniczemu wędrowcowi i w ten sposób odkrywają, że słuchanie Jego słowa rozpuszcza ich ociężałość i przemienia ich przygnębienie w pociechę, która rośnie. W numerze 36 *Instrumentum laboris*, który odnosi się do tego właśnie fragmentu, czytamy: „Rozmowa w Duchu buduje komunie i przynosi dynamizm misyjny: obaj w rzeczywistości powracają do wspólnoty, którą opuścili, aby dzielić się wielkanocnym głoszeniem, że Pan zmartwychwstał”. Nie wiem, czy podczas naszej wspólnej drogi doświadczymy wielu momentów opuszczenia, ale ufam, że dzięki działaniu Ducha Świętego pocieszenie zagości w naszych sercach, co jest warunkiem dobrego rozeznania. Wierzę, że nawet krótka refleksja nad tym fragmentem Ewangelii Łukasza może pomóc nam wejść w jutrzejszą pracę z odpowiednim nastawieniem.

Na tym kończę moje wprowadzenie. Po kilku minutach ciszy głos zabierze matka Ignazia Angelini. Jutro, w mniejszych kręgach, będziemy iść razem. Dlatego prosimy ją o pokrzepienie naszego ducha w obliczu tego zobowiązania i wiem, że uczyni to, czerpiąc z głębokiego doświadczenia wielkiej świętej, której święto dzisiaj obchodzimy. Wreszcie, dwa świadectwa pomogą nam nawiązać kontakt z synodalną pamięcią Ludu Bożego.

## 4.

KARD. JEAN-CLAUDE HOLLERICH  
Relator generalny Synodu

### **RAPORT WPROWADZAJĄCY**

**Środa, 4 października 2023 r.**

Ojczy Święty,  
Eminencje, Ekscelencje,  
Drodzy bracia i siostry!

Układ tej sali jest prawdopodobnie dziwny dla wielu z was. Dlatego zaczynam od refleksji na temat tego miejsca.

Nie siedzimy w porządku hierarchicznym, ale wokół okrągłych stołów, aby zachęcić do prawdziwego dzielenia się i rozeznawania. Sala nie jest ustawiona w ten sposób ze względów praktycznych lub z powodu decyzji Sekretariatu Synodu, ale aby odzwierciedlić doświadczenie ludu Bożego w podróży synodalnej rozpoczętej w 2021 roku. Zarówno układ miejsc siedzących, jak i *Instrumentum laboris* są owocem tego synodalnego doświadczenia i pomagają nam rozeznąć drogę, o którą prosi nas Bóg.

Proces synodalny, przez który przeszedł cały Kościół od 2021 roku, jest stałym punktem odniesienia dla naszej pracy podczas tego Zgromadzenia. Biskupi, którzy nie byli zbyt aktywni w tym procesie, ale zostali wybrani przez swoje Konferencje na XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, prawdopodobnie będą musieli na początku trochę się z tym zmagać. Są jednak także członkowie niebędący biskupami. Wielu z nich było szczególnie zaangażowanych w kontynentalną fazę Synodu i są wezwani do złożenia świadectwa o swoim doświadczeniu.

Okrągłe stoły przypominają nam również, że nikt z nas nie jest protagonistą Synodu. To Duch Święty jest protagonistą i tylko z sercem w pełni gotowym na prowadzenie przez Ducha możemy odpowiedzieć na wezwanie, które otrzymaliśmy jako członkowie Synodu. Mówienie o Duchu Świętym nie oznacza zapominania, że

nasze oczy są skierowane na Chrystusa. Wręcz przeciwnie, Duch Święty sprawia, że Chrystus jest obecny wśród nas, tak jak uczynił to w Eucharystii, którą wspólnie celebrowaliśmy. Bóg Ojciec, poprzez Ducha Świętego, stawia nas w komunii z ukrzyżowanym i zmarłym Panem.

Kościół jest ludem Bożym krocącym przez historię z Chrystusem w centrum. Jest rzeczą normalną, że jedna grupa kroczy po Jego prawicy, inna po Jego lewicy, podczas gdy jedni biegną przodem, a inni pozostają w tyle. Kiedy każda z tych grup spogląda w kierunku Pana, razem z Nim nie mogą nie widzieć grupy zajmującej przeciwną pozycję: ci, którzy idą po prawej stronie, widzą tych, którzy idą po lewej stronie, ci, którzy biegną przodem, widzą tych, którzy pozostają w tyle. Innymi słowy, tak zwani postępowcy nie mogą patrzeć na Chrystusa, nie widząc razem z Nim tak zwanych konserwatystów i odwrotnie. Jednak ważną rzeczą nie jest grupa, do której zdajemy się należeć, ale chodzenie z Chrystusem w Jego Kościele.

Ten Kościół składa się nie tylko z wyświęconych szafarzy – biskupów, kapłanów i diakonów – ale ze wszystkich ochrzczonych, którzy uczestniczą w misji powierzonej mu przez Pana Jezusa Chrystusa. Dlatego misja odgrywa kluczową rolę w pojęciu synodalności. Aby pojąć rzeczywistość misji Kościoła, musimy rozszerzyć naszą wizję, od tej sali do całego świata.

Świat cierpi, ziemia, nasza matka i siostra, woła, a wraz z nią ubodzy. Ojciec Święty nie mógł być bardziej jednoznaczny w opisie zła, które dotyka nasz świat: zmiany klimatyczne (dziękuję Ojciec Święty za nową adhortację *Laudate Deum*), migracja, niekończące się wojny, skrajna polaryzacja w społeczeństwie, a także w Kościele oraz konsumpcyjny styl życia, który ostatecznie wydaje się zaprzeczać istnieniu Boga. Miliony ludzi cierpią. Potrzebna jest solidna analiza socjologiczna, polityczna i ekonomiczna oraz wielkoduszne zaangażowanie. Jednak żadna analiza ani zaangażowanie nie odniosą sukcesu, jeśli nie uznamy, że korzeniem tego zła jest grzech. Dlatego Ojciec Święty głośno wzywa nas do nawrócenia, nawrócenia, które zmienia nasze codzienne zachowanie.

W tym kontekście Kościół otrzymuje wezwanie do stawiania się coraz bardziej synodalnym. Nie zaczynamy od zera. Mamy już bogatą tradycję teologiczną dotyczącą synodalności, mamy magisterium wielu papieży, a teraz także głębokie nauczanie papieża Franciszka.

Jesteśmy wezwani do nauki gramatyki synodalności. Tak jak gramatyka naszych języków zmienia się wraz z ich ewolucją, tak gramatyka synodalności zmienia się w czasie. Dlatego odczytywanie znaków naszych czasów powinno pomóc nam odkryć gramatykę synodalności, która jest odpowiednia dla naszych czasów. W gramatyce istnieją pewne podstawowe zasady, które nigdy się nie zmieniają. Dla nas są to zasady katolicyzmu, takie jak godność wynikająca z chrztu; rola Piotra w Kościele; kolegalność biskupia; posługa święceń; wspólne kapłaństwo wiernych i fakt, że są oni sobie nawzajem wyświęceni (por. *Lumen gentium*, nr 10). Mając te fundamentalne elementy naszej katolickiej gramatyki, musimy znaleźć sposoby na wyrażenie nowych spostrzeżeń, które daje nam Duch Święty.

Pracując nad tym zadaniem, musimy zawsze pamiętać, że Synod to nie Parlament! W parlamencie politycy debatują nad tekstem A zaproponowanym przez większość. Opozycja proponuje tekst B. W najlepszym przypadku niektóre punkty z B są wprowadzane do A..., przynajmniej do czasu, gdy nowe wybory zmieniają te stanowiska. Ale w każdym przypadku to wąska większość decyduje o tym, co musi zaakceptować cała populacja. Niektórzy poczuja, że wygrali, inni, że przegrali. I będą próbowali stawiać opór.

Mamy tekst, od którego możemy zacząć: *Instrumentum laboris*. Jest to owoc procesu synodalnego, który zaangażował cały Lud Boży. Proces ten jeszcze się nie zakończył: został on powierzony naszemu rozeznaniu. Nie jest to walka między stanowiskami A i B. Poprzez prawdziwe rozeznanie Duch Święty otwiera nasze umysły i serca na nowe stanowiska, pozostawiając A i B za sobą!

Po zastanowieniu się nad tym, czym nasza praca nie jest – debatą parlamentarną – dobrze jest mieć jasność co do tego, czym ona jest: wspólnym dziełem rozeznawania. Podobnie jak układ sali obrad, czas, który spędzamy razem, jest zorganizowany tak, aby ułatwić naszą pracę. Przeżyliśmy już fundamentalny moment: rekolekcje, które otworzyły Zgromadzenie. Nie możemy wspólnie rozeznawać bez wspólnej modlitwy. Dlatego zachęcam wszystkich, aby zachowali w swoich sercach wewnętrzne usposobienie i owoce rekolekcji. Aby nam w tym pomóc, w nadchodzących tygodniach będziemy wspólnie przeżywać inne momenty duchowości, a każdego ranka będziemy mogli wspólnie celebrować Eucharystię tuż obok, w Bazylice Świętego Piotra, przed rozpoczęciem sesji.



Wiecie już wiele na temat organizacji pracy w nadchodzących tygodniach, ponieważ otrzymaliście informacje na ten temat z Sekretariatu Generalnego w sierpniu. Krótko mówiąc, nasza praca będzie podzielona na pięć modułów. Pierwsze cztery będą poświęcone rozeznawaniu tematów zaproponowanych w *Instrumentum laboris*, zgodnie z kolejnością jego części (sekcje A, B1, B2, B3) i przy użyciu przygotowanych w tym celu arkuszy roboczych. Arkusz dla Sekcji A, który dzisiaj rozpoczynamy, został wam rozdany w Sacrofano. Pozostałe znajdują się w *Instrumentum laboris*. Ostatni moduł będzie poświęcony dyskusji i zatwierdzeniu raportu podsumowującego, który następnie prześlemy Ojcu Świętemu.

W każdym module będą miały miejsce naprzemiennie momenty zgromadzenia plenarnego, kongregacji generalnych i pracy w zespołach lub małych grupach. W ten sposób nasze rozeznawanie będzie czerpać korzyści zarówno z pogłębienia możliwego dzięki pracy w małych grupach, jak i z dialogu na poziomie powszechnym, który jest cechą charakterystyczną i przywilejem zgromadzenia takiego jak nasze.

Kontynuując podróż Ludu Bożego w ciągu ostatnich dwóch lat, praca w małych grupach będzie przebiegać zgodnie z metodą rozmowy w Duchu Świętym. Nie będę rozwijał wyjaśnienia tej metody, ponieważ doświadczyliśmy jej już w Sacrofano podczas pracy popołudniowej.

Zamiast tego chciałbym skorzystać z okazji, aby podziękować moderatorom, których nadzór nad tą metodą i przestrzeganiem czasu pozwala nam skupić się na tematach, które są przedmiotem naszego rozeznawania. Chciałbym również podziękować ekspertom, którzy będą mieli niewątpliwie wymagające zadanie stopniowego syntezyzowania owoców pracy małych grup i kongregacji generalnych w celu sporządzenia raportu podsumowującego, nad którym będziemy pracować w module końcowym.

Jedną z mocnych stron metody rozmowy w Duchu jest to, że pozwala ona każdej osobie wyrazić swój własny punkt widzenia, wzmacniając współbrzmienia, nie zaniedbując różnic, ale przede wszystkim zniechęcając do polaryzacji i polemik. Jak napisał niedawno Ojciec Święty, „w rozmowie w Duchu odnajdujemy drogę uczestnictwa ukierunkowaną na komunię i odnowę misji, która zachęca do uczestnictwa wszystkich i przyjmuje w komunii i jedności wielką

różnorodność, którą jesteśmy<sup>1</sup>”. Ma na celu budowanie konsensusu bez dzielenia się na frakcje lub zmuszania do jednomyślności. W ten sposób sprzyja przejściu od słuchania siebie nawzajem do słuchania Ducha. Jak wyjaśnia *Instrumentum laboris*: “Ślady, jakie słuchanie siostr i braci wywołuje we wnętrzu każdego, są językiem, za pomocą którego Duch Święty sprawia, że rozbrzmiewa Jego własny głos: im bardziej każdy jest karmiony medytacją nad Słowem i sakramentami, wzrastając w zażyłości z Panem, tym bardziej będzie w stanie rozpoznać dźwięk Jego głosu (por. J 10, 14. 27), także dzięki towarzyszeniu Magisterium i teologii” (n. 38). W tych ramach zmienia się również znaczenie osiągniętego konsensusu. Na przykład, na zakończenie każdego modułu, po pracy w grupach i dyskusji plenarnej, każde z małych grup zostanie wezwane do sporządzenia Raportu z wykonanej pracy, wyrażającego to, co zostało uzgodnione, ale także wszelkie rozbieżności lub kwestie, nad którymi należy kontynuować refleksję. Na podstawie tego raportu grupa zostanie wezwana do wyrażenia konsensusu, który jest przede wszystkim uznaniem, że wiernie reprezentuje wykonaną wspólnie pracę, z poszanowaniem każdej osoby, czego wymaga i jednocześnie zachęca głębokie słuchanie przewidziane w metodzie. Z tych powodów metoda rozmowy w Duchu wydaje się szczególnie odpowiednia dla celu i stylu tego zgromadzenia.

Mam nadzieję, że podczas tego miesiąca pracy uda nam się opracować mapę drogową na nadchodzący rok, którą będziemy mogli powierzyć Ojcu Świętemu. Idealnie byłoby, gdyby ta mapa drogowa wskazywała, gdzie czujemy, że osiągnęliśmy konsensus między nami, a zwłaszcza w Ludzie Bożym, identyfikując możliwe kroki, które należy podjąć w odpowiedzi na głos Ducha. Powinna też wskazywać, gdzie potrzebna jest głębsza refleksja i co może do niej zachęcić.

Dziękuję za przyjęcie wezwania do uczestnictwa w tym Zgromadzeniu. Dziękuję za zaufanie Duchowi Świętemu, dziękuję za gotowość słuchania siebie nawzajem jako dzieci tego samego Ojca, bracia i siostry w Chrystusie.

---

1 Papiież Franciszek, Prólogo, w: Alves J. A. Guerrero – Martín López O., *Conversación espiritual, discernimiento y sinodalidad*, Editorial Sal Terrae, Maliaño (Cantabria), 2023, s. 10. [Originale spagnolo: En la conversación en el Espíritu encontramos una vía de participación orientada a la comunión y renovación de la misión, que alienta la participación de todos y acoge en la comunión y en la unidad la gran diversidad que somos].

## 5.

# **LIST OD UCZESTNIKÓW XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW DO LUDU BOŻEGO**

Drogie siostry, drodzy bracia,

gdy prace pierwszej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów dobiegają końca, pragniemy wraz z wami wszystkimi dziękować Bogu za piękne i bogate doświadczenie, którego właśnie staliśmy się uczestnikami. Przeżyliśmy ten błogosławiony czas w głębokiej komunii z wami wszystkimi. Byliśmy podtrzymywani przez wasze modlitwy, niosąc ze sobą wasze oczekiwania, pytania, a także obawy.

Minęły już dwa lata, odkąd na prośbę papieża Franciszka rozpoczął się długi proces słuchania i rozeznawania, otwarty dla całego ludu Bożego, nikogo nie wykluczając, aby „iść razem”, pod przewodnictwem Ducha Świętego, będąc uczniami-misjonarzami podążającymi za Jezusem Chrystusem.

Sesja, która zgromadziła nas w Rzymie 30 września, była ważnym etapem w tym procesie. Pod wieloma względami było to bezprecedensowe doświadczenie. Po raz pierwszy, na zaproszenie papieża Franciszka, mężczyźni i kobiety zostali zaproszeni, na mocy ich chrztu, do zasiadania przy tym samym stole, aby wziąć udział nie tylko w dyskusjach, ale także w głosowaniach tego zgromadzenia Synodu Biskupów. Razem, w komplementarności naszych powołań, charyzmatów i posług, intensywnie słuchaliśmy słowa Bożego i doświadczeń innych. Posługując się metodą rozmowy w Duchu Świętym, z pokorą dzieliliśmy się bogactwem i ubóstwem naszych wspólnot na wszystkich kontynentach, starając się rozeznąć, co Duch Święty chce dziś powiedzieć Kościołowi. W ten sposób doświadczyliśmy również znaczenia wspierania wzajemnej wymiany między tradycją łacińską a tradycjami chrześcijańskiego Wschodu. Udział bratnich delegatów z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych głęboko obogacił nasze dyskusje.

Nasze zgromadzenie odbyło się w kontekście świata pogrążonego w kryzysie, którego rany i skandaliczne nierówności boleśnie zabrzmiały w naszych sercach i nadały naszym obradom szczególną

powagę, tym bardziej, że niektórzy z nas przybyli z krajów, w których szaleje wojna. Modliliśmy się za ofiary morderczej przemocy, nie zapominając o tych wszystkich, których nędza i korupcja rzuciły na niebezpieczne ścieżki migracji. Zadeklarowaliśmy naszą solidarność i zaangażowanie wraz z kobietami i mężczyznami, którzy wszędzie pracują jako twórcy sprawiedliwości i pokoju.

Na zaproszenie Ojca Świętego poświęciliśmy ważną przestrzeń ciszy, aby sprzyjać pełnemu szacunku słuchaniu i pragnieniu komunii w Duchu Świętym między nami. Podczas inauguracyjnego czuwania ekumenicznego doświadczyliśmy, jak pragnienie jedności wzrasta w cichej kontemplacji Chrystusa ukrzyżowanego. Krzyż jest bowiem jedynym tronem Tego, który oddając swoje życie za zbawienie świata, powierzył swoich uczniów Ojcu, aby „wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). Mocno zjednoczeni w nadziei, jaką daje nam Jego zmartwychwstanie, powierzyliśmy Mu nasz wspólny Dom, w którym coraz pilniej rozbrzmiewa krzyk ziemi i krzyk ubogich: *Laudate Deum!* – przypomniał nam papież Franciszek na samym początku naszej pracy.

Dzień po dniu odczuwaliśmy naglące wezwanie do nawrócenia duszpasterskiego i misyjnego. Powołaniem Kościoła jest bowiem głoszenie Ewangelii nie poprzez skupianie się na sobie, ale poprzez oddanie się na służbę nieskończonej miłości, którą Bóg kocha świat (por. J 3, 16). Na pytanie, czego oczekują od Kościoła z okazji tego synodu, niektórzy bezdomni mieszkający w pobliżu Placu Świętego Piotra odpowiedzieli: „Miłości!”. „Ta miłość musi zawsze pozostać płonącym sercem Kościoła, miłość trynitarna i eucharystyczna, jak przypomniał Papież, przywołując przesłanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus 15 października, w połowie naszego zgromadzenia. „To jest ufność”, która daje nam śmiałość i wewnętrzną wolność, i której doświadczyliśmy, nie wahając się wyrażać naszych zbieżności i różnic, naszych pragnień i naszych pytań, swobodnie i pokornie.

Co teraz? Mamy nadzieję, że miesiące, które dzielą nas od drugiej sesji, w październiku 2024 roku, pozwolą wszystkim konkretnie uczestniczyć w dynamizmie komunii misyjnej, na którą wskazuje słowo „synod”. Nie jest to ideologia, ale doświadczenie zakorzenione w Tradycji apostołskiej. Jak przypomniał nam Papież na początku tego procesu: „Komunia i misja mogą pozostać terminami nieco abstrakcyjnymi, jeśli nie będziemy pielęgnowali kościelnej praktyki,

która wyraża konkretność synodalności [...], krzewiąc prawdziwe zaangażowanie wszystkich i każdego z osobna” (9 października 2021 r.). Wyzwania są różnorodne, a pytania liczne; sprawozdanie podsumowujące pierwszą sesję wyjaśni osiągnięte punkty porozumienia, uwypukli otwarte pytania i wskaże, jak kontynuować pracę.

Aby czynić postępy w rozeznawaniu, Kościół koniecznie potrzebuje słuchać wszystkich, poczynawszy od najuboższych. Wymaga to drogi nawrócenia, która jest także drogą uwielbienia: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Łk 10, 21)! Chodzi o słuchanie tych, którzy nie mają prawa głosu w społeczeństwie lub którzy czują się wykluczeni, nawet z Kościoła. Słuchanie ludzi, którzy są ofiarami rasizmu we wszystkich jego formach, zwłaszcza w niektórych regionach, słuchanie rdzennej ludności, której kultura jest wyśmiewana. Przede wszystkim Kościół naszych czasów ma obowiązek wysłuchania, w duchu nawrócenia, tych, którzy padli ofiarą nadużyć popełnionych przez członków Kościoła, oraz podjęcia konkretnego i strukturalnego zobowiązania, aby zapewnić, że to się nie powtórzy.

Kościół musi także słuchać świeckich, kobiet i mężczyzn, wszystkich powołanych do świętości na mocy powołania chrzcielnego: świadectwa katechistów, którzy w wielu sytuacjach jako pierwsi głoszą Ewangelię; prostoty i żywołości dzieci, entuzjazmu młodych ludzi, ich pytań i wezwań; marzeń osób starszych, ich mądrości i pamięci. Kościół musi słuchać rodzin, ich trosk wychowawczych, chrześcijańskiego świadectwa, jakie dają w dzisiejszym świecie. Musi przyjmować głosy tych, którzy chcą być zaangażowani w posługi świeckich lub w organach uczestniczących w rozeznawaniu i podejmowaniu decyzji.

Kościół szczególnie potrzebuje, aby czynić postępy w rozeznawaniu synodalnym, jeszcze bardziej zebrać słowa i doświadczenie wyświęconych szafarzy: kapłanów, pierwszych współpracowników biskupów, których posługa sakramentalna jest niezbędna dla życia całego ciała; diakonów, którzy poprzez swoją posługę wyrażają troskę całego Kościoła w służbie najbardziej bezbronny. Musi także pozwolić, by wyzwaniem był proroczy głos życia konsekrowanego, czujny strażnik wezwań Ducha. Musi też być wyczulony na tych, którzy nie podzielają jego wiary, ale szukają prawdy, i w których

jest obecny i działa Duch Święty, który „ofiaruje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w paschalnej tajemnicy” (*Gaudium et spes*, nr 22).

„Świat, w którym żyjemy, a jesteśmy powołani, by go kochać i mu służyć, również przy jego sprzecznościach, wymaga od Kościoła wzmożenia współdziałania we wszystkich zakresach jego misji. Właśnie droga synodalności jest drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia” (Papież Franciszek, 17 października 2015 r.).

Nie możemy bać się odpowiedzieć na to wezwanie. Dziewica Maryja, pierwsza na tej drodze, towarzyszy nam w naszej pielgrzymce. W radościach i smutkach ukazuje nam swojego Syna i zaprasza nas do zaufania. On, Jezus, jest naszą jedyną nadzieją!

Watykan, 25 października 2023 r.

## 6.

PAPIEŻ FRANCISZEK

### **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ NA ZAKOŃCZENIE XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW**

Watykan, Bazylika św. Piotra, 29 października 2023 r.

W rzeczywistości jest to pretekst, pod którym pewien uczony w Prawie przychodzi do Jezusa, i jedynie po to, żeby wystawić Go na próbę. Tym niemniej jego pytanie jest jednak ważne, to pytanie zawsze aktualne. Niekiedy dociera ono do naszych serc i życia Kościoła: „Które przykazanie jest największe?” (Mt 22, 36). Również my, zanurzeni w żywej rzece Tradycji zadajemy sobie pytanie: co jest najważniejsze? Co jest siłą sprawczą? Co się liczy najbardziej, tak bardzo, że jest zasadą przewodnią wszystkiego? A odpowiedź Jezusa jest jasna: „«Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem». To jest największe

i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: «Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego» (Mt 22, 37-39).

Bracia kardynałowie, współbracia biskupi i kapłani, zakonnice i zakonnicy, siostry i bracia, na końcu tego odcinka drogi, który przebyliśmy, ważne jest, żeby spojrzeć na „zasadę i fundament”, od którego wszystko się zaczyna i zaczyna na nowo: miłować. Miłować Boga całym swoim życiem i miłować bliźniego jak siebie samego. Nie nasze strategie, nie ludzkie kalkulacje, nie mody tego świata, ale miłować Boga i bliźniego: to jest serce wszystkiego. Ale jak przetłumaczyć ten poryw miłości? Proponuję dwa czasowniki, dwa poruszenia serca, nad którymi chciałbym się zastanowić: adorować i służyć. Miłujemy Boga poprzez adorację i służbę.

Pierwszy czasownik, adorować. Miłować to adorować. Adoracja jest pierwszą odpowiedzią, jaką możemy dać na miłość bezinteresowną, na miłość zadziwiającą Boga. Zachwyty przeżywany na adoracji ma w Kościele istotne znaczenie, zwłaszcza w tym momencie, w którym porzuciliśmy zwyczaj adoracji. Adorowanie oznacza rzeczywiście uznanie w wierze, że tylko Bóg jest Panem i że od czułości Jego miłości zależy nasze życie, droga Kościoła, bieg dziejów. On jest sensem życia.

Adorując Go odkrywamy na nowo, że jesteśmy wolni. Właśnie dlatego miłość do Pana w Piśmie Świętym często jest związana z walką z wszelkim bałwochwalstwem. Ci, którzy czczą Boga odrzucając bożków, ponieważ podczas gdy Bóg wyzwala, to bożki zniewalają. Oszukują nas i nigdy nie spełniają tego, co obiecują, ponieważ są „dziełem rąk ludzkich” (Ps 115, 4-5). Pismo Święte jest surowe wobec bałwochwalstwa, ponieważ bożki są dziełem człowieka i są przez niego manipulowane, podczas gdy Bóg jest zawsze Żyjącym, który jest tutaj i ponad nami, „który nie jest uczyniony tak, jak ja o Nim myślę, który nie zależy od tego, czego od Niego oczekuję, który może zatem zaburzyć moje oczekiwania, właśnie dlatego, że jest żywy. Dowodem na to, że nie zawsze mamy właściwe wyobrażenie Boga, jest to, że czasami jesteśmy rozczarowani: spodziewałem się tego, wyobrażałem sobie, że Bóg zachowa się w ten sposób, a tymczasem byłem w błędzie. W ten sposób podążamy ścieżką bałwochwalstwa, pragnąc, aby Pan działał zgodnie z naszym o Nim wyobrażeniem” (C. M. Martini, *I grandi della Bibbia. Esercizi spirituali con l'Antico Testamento*, Firenze 2022, s. 826-827). I to jest

to niebezpieczeństwo, które grozi nam zawsze: myślenie, że „kontrolujemy Boga”, zamykanie Jego miłości w naszych schematach. Natomiast Jego działanie jest zawsze nieprzewidywalne, wykracza poza, i dlatego to działanie Boga domaga się zadziwienia i adoracji. Zadziwienie jest niezwykle ważne!

Zawsze musimy walczyć z bałwochwalstwami. Z tymi światowymi, które często wynikają z osobistej próżności, takimi jak żądza sukcesu, autoafirmacja za wszelką cenę, żądza pieniędzy (diabeł wchodzi „przez kieszenie”, nie zapominajmy o tym), zafascynowanie robieniem kariery. Ale także z tymi formami bałwochwalstwa, które jest zakamuflowane pod postacią duchowości – mojej własnej duchowości, moich własnych idei religijnych, moich własnych umiejętności duszpasterskich... Bądźmy czujni, abyśmy nie postawili w centrum samych siebie zamiast Niego. I powróćmy do adoracji. Niech będzie ona centralnym punktem dla nas, duszpasterzy: każdego dnia poświęcajmy czas przed tabernakulum na zażyłość z Jezusem Dobrym Pasterzem. Adorujmy. Niech Kościół będzie adorujący: w każdej diecezji, w każdej parafii, w każdej wspólnotcie niech Pan będzie adorowany! Ponieważ tylko w ten sposób zwrócimy się do Jezusa, a nie do samych siebie; ponieważ tylko poprzez adorujące milczenie słowo Boże zamieszka w naszych słowach; ponieważ tylko przed Nim zostaniemy oczyszczeni, przemienieni i odnowieni ogniem Jego Ducha. Bracia i siostry, adorujmy Pana Jezusa!

Drugim czasownikiem jest służyć. Miłować to znaczy służyć. W wielkim przykazaniu Chrystus łączy Boga i bliźniego, aby ich nigdy nie rozdzielać. Nie ma doświadczenia religijnego, które byłoby głuche na wołanie świata, tego prawdziwego doświadczenia religijnego. Nie ma miłości Boga bez zaangażowania w troskę o bliźniego, w przeciwnym razie grozi nam faryzeizm. Być może mamy naprawdę wiele pięknych pomysłów na reformę Kościoła, ale pamiętajmy: adorowanie Boga i miłowanie braci Jego miłością, to wielka i odwieczna reforma. Bycie Kościołem adorującym i Kościołem, który służy, który obmywa stopy zranionej ludzkości, towarzyszy drodze kruchych, słabych i odrzuconych, z czułością wychodzi na spotkanie najuboższych. Bóg to nam nakazał, słyszeliśmy to w pierwszym czytaniu.

Bracia i siostry, myślę o tych, którzy są ofiarami okrucieństw wojny; o cierpieniach migrantów, o ukrytym bólu tych, którzy są samotni i w ubóstwie; o tych, którzy są przygniecani ciężarami życia; o tych,



którzy nie mają już łez, o tych, którzy nie mają głosu. I myślę o tym, jak wiele razy, za pięknymi słowami i przekonującymi obietnicami, zachęca się do form wyzysku lub nic się nie robi, aby im zapobiec. To ciężki grzech wykorzystywać najsłabszych, ciężki grzech, który podkopuje braterstwo i pustoszy społeczeństwo. My, uczniowie Jezusa, chcemy przynieść światu inny zaczyn, zaczyn Ewangelii: Bóg na pierwszym miejscu, a wraz z Nim ci, których On szczególnie miłuje, ubodzy i słabi.

O takim Kościele, bracia i siostry, jesteście wezwani do marzenia: o Kościele będącym służą wszystkich, służą najmniejszych. O Kościele, który nigdy nie domaga się „dobrego sprawowania”, ale przyjmuje, służy, miłuje, przebacza. O Kościele otwartych drzwi, który jest portem miłosierdzia. „Miłosierny człowiek – powiedział św. Jan Chryzostom – jest portem dla potrzebujących: port przyjmuje i uwalnia od niebezpieczeństwa wszystkich rozbitków; bez względu na to, czy są to źli ludzie, czy dobrzy, czy jacykolwiek inni, [...] port chroni ich w swojej zatoce. Dlatego też wy również, kiedy zobaczycie człowieka na ziemi, który znajduje się w ubóstwie jak rozbitek na morzu, nie osądzajcie, nie proście o rachunek z jego postępowania, ale uwolnijcie go od nieszczęścia” (*Mowa o ubogim Łazarzu*, II, 5).

Bracia i siostry, Zgromadzenie Synodalne dobiega końca. W tej „rozmowie Ducha” mogliśmy doświadczyć czułej obecności Pana i odkryć piękno braterstwa. Słuchaliśmy siebie nawzajem, a przede wszystkim, w różnorodności naszych historii i wrażliwości, słuchaliśmy Ducha Świętego. Dziś nie widzimy jeszcze pełnych owoców tego procesu, ale z dalekowzrocznością możemy spojrzeć na horyzont, który otwiera się przed nami: Pan będzie nas prowadził i pomagał nam być Kościołem bardziej synodalnym i bardziej misyjnym, który wielbi Boga i służy kobietom i mężczyznom naszych czasów, wychodząc, aby nieść wszystkim pocieszającą radość Ewangelii.

Bracia i siostry, za to wszystko, co zrobiliście na Synodzie i nadal robicie, mówię wam dziękuję! Dziękuję za wspólną drogę, za słuchanie i za dialog. Dziękując wam, pragnę wyrazić życzenie dla nas wszystkich: abyśmy wzrastali w adoracji Boga i w służbie bliźniemu. Niech Pan nam towarzyszy. Adorować i służyć. I dalej, z radością!

**7.****KOŚCIÓŁ SYNODALNY W MISJI****SPRAWOZDANIE PODSUMOWUJĄCE PIERWSZĄ SESJĘ  
XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU  
BISKUPÓW (4-29 PAŹDZIERNIKA 2023 R.)****Wprowadzenie**

Drogie siostry, drodzy bracia, „Wszystcyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało” (1 Kor 12, 13). To jest doświadczenie, pełne radości i wdzięczności, które mieliśmy podczas tej Pierwszej Sesji Zgromadzenia Synodalnego na temat „Ku Kościołowi synodalnemu. Komunia, uczestnictwo, misja” w dniach od 4 do 28 października 2023 r. Dzięki wspólnej łasce chrztu mogliśmy żyć razem jednym sercem i duszą, pomimo różnorodności środowisk pochodzenia, języków i kultur. Jak chór, staraliśmy się śpiewać w różnorodności głosów i jedności dusz. Duch Święty dał nam doświadczyć harmonii, którą tylko On wie, jak stworzyć: jest to dar i świadectwo w rozdartym i podzielonym świecie.

Nasze Zgromadzenie odbyło się w czasie, gdy na świecie szalały stare i nowe wojny, z absurdalnym dramatem niezliczonych ofiar. Krzyk ubogich, zmuszonych do migracji, cierpiących z powodu przemocy lub niszczących konsekwencji zmian klimatycznych rozbrzmiewał wśród nas, nie tylko za pośrednictwem mediów, ale także z głosów wielu, osobiście uczestniczących wraz z ich rodzinami i narodami w tych tragicznych wydarzeniach. Wszyscy, przez cały czas, nosiliśmy je w naszych sercach i modlitwach, zastanawiając się, w jaki sposób nasze Kościoły mogą wspierać drogi pojednania, nadziei, sprawiedliwości i pokoju.

Nasze spotkanie odbyło się w Rzymie, wokół następcy Piotra, który utwierdził nas w wierze i zachęcił do odważnego pełnienia naszej misji. Łaską było rozpoczęcie tych dni od ekumenicznego czuwania, podczas którego widzieliśmy, jak liderzy i przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich modlili się razem z Papieżem przy grobie Piotra. Jedność kiełkuje po cichu w Świętym Kościele Bożym. Widzimy ją na własne oczy i pełni radości dajemy wam

o niej świadectwo. „Jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem!” (Ps 133, 1).

Na polecenie Ojca Świętego zgromadzili się wokół biskupów inni członkowie Ludu Bożego. Biskupi, zjednoczeni między sobą i z Biskupem Rzymu, ukazywali Kościół jako komunie Kościołów. Świeckie i świeccy, konsekrowani i konsekrowane, diakoni i kapłani byli wraz z biskupami świadkami procesu, który ma na celu zaangażowanie całego Kościoła i wszystkich w Kościele.

Przypomnieli, że Zgromadzenie nie jest odosobnionym wydarzeniem, ale integralną częścią i niezbędnym krokiem w procesie synodalnym. W mnogości wystąpień i wielości stanowisk wybrzmiało doświadczenie Kościoła, który uczy się stylu synodalności i poszukuje najodpowiedniejszych form jej realizacji.

Minęły ponad dwa lata, odkąd rozpoczęliśmy drogę prowadzącą do tej sesji. Po otwarciu procesu synodalnego w dniu 9 października 2021 r. wszystkie Kościoły, choć w różnym tempie, zaangażowały się w proces słuchania, który obejmował etapy diecezjalne, krajowe i kontynentalne, a którego wyniki znalazły się w odpowiednich dokumentach. Ta sesja otworzyła etap, w którym cały Kościół otrzymuje owoce tych konsultacji, aby w modlitwie i dialogu rozeznąć drogi, którymi Duch Święty każe nam podążać. Faza ta potrwa do października 2024 r., kiedy to Druga Sesja Zgromadzenia zakończy swoją pracę, przekazując ją Ojcu Świętemu.

Cała ta droga, zakorzeniona w Tradycji Kościoła, odbywa się w świetle soborowego magisterium. Sobór Watykański II był w istocie czymś w rodzaju ziarna zasianego na polu świata i Kościoła. Codzienne życie wierzących, doświadczenie Kościołów w każdym narodzie i kulturze, liczne świadectwa świętości, refleksja teologów były glebą, na której ono kiełkowało i wzrastało.

Synod 2021-2024 nadal czerpie z siły tego ziarna i rozwija jego potencjał. Droga synodalna w rzeczywistości realizuje to, czego Sobór nauczał o Kościele jako Tajemnicy i Ludzie Bożym, powołanym do świętości. Docenia ona wkład wszystkich ochrzczonych, w różnorodności ich powołań, w lepsze zrozumienie i praktykowanie Ewangelii. W tym znaczeniu stanowi prawdziwy akt dalszej recepcji Soboru, przedłużając jego inspirację i ożywiając jego proroczą siłę dla dzisiejszego świata.

Po miesiącu pracy Pan wzywa nas do powrotu do naszych Kościołów, aby przekazać wam wszystkim owoce naszej pracy i kontynuować wspólną drogę. Tutaj, w Rzymie, byliśmy tylko nieliczni, ale sensem drogi synodalnej zwołanej przez Ojca Świętego jest zaangażowanie wszystkich ochrzczonych. Pragniemy, aby tak się stało i chcemy zaangażować się w uczynienie tego możliwym. W tym *Sprawozdaniu podsumowującym* zebraliśmy główne elementy, które pojawiły się w dialogu, modlitwie i dyskusji, charakteryzujące te dni. Nasze osobiste dzielenie się wzbogaci tę syntezę o ton żywego doświadczenia, którego żadna zapisana strona nie jest w stanie oddać. W ten sposób będziemy mogli zaświadczyć, jak bogate były chwile ciszy i słuchania, dzielenia się i modlitwy. Podzielimy się również tym, że nie jest łatwo słuchać różnych idei, nie ulegając natychmiast pokusie kontrargumentacji; oferować swój wkład jako dar dla innych, a nie jako absolutną pewność. Jednak łaska Pana doprowadziła nas do tego, pomimo naszych ograniczeń, i było to dla nas prawdziwe doświadczenie synodalności. Praktykując ją, lepiej ją zrozumieliśmy i pojęliśmy jej wartość.

Zrozumieliśmy, że podążanie razem jako osoby ochrzczone, w różnorodności charyzmatów, powołań i posług, jest ważne nie tylko dla naszych wspólnot, ale także dla świata. Ewangeliczne braterstwo jest bowiem jak lampa, która nie powinna być umieszczona pod korcem, ale na świeczniku, aby mogła rzucać światło na cały dom (por. Mt 5, 15). Świat potrzebuje dziś tego świadectwa bardziej niż kiedykolwiek. Jako uczniowie Jezusa nie możemy uchylać się od zadania ukazywania i przekazywania zranionej ludzkości miłości i czułości Boga.

Prace tej Sesji były prowadzone zgodnie z zarysem zaproponowanym przez *Instrumentum laboris*, które zaprosiło nas do refleksji nad charakterystycznymi znakami Kościoła synodalnego oraz dynamiką komunii, misji i uczestnictwa, które go charakteryzują. Dyskusja nad zaproponowanymi pytaniami potwierdziła słuszność ogólnej struktury zarysu. Mogliśmy wnikać w meritum pytań, zidentyfikować tematy wymagające pogłębionego studium i przedstawić wstępny załączek propozycji. W świetle poczynionych postępów, *Sprawozdanie podsumowujące* nie powieli ani nie powtarza wszystkich treści *Instrumentum laboris*, ale ponownie podejmuje te, które uznano za priorytetowe. Nie jest to w żaden sposób dokument

końcowy, ale narzędzie w służbie rozeznania, które będzie musiało być kontynuowane.

Tekst składa się z trzech części. Pierwsza przedstawia „Oblicze Kościoła synodalnego”, prezentując zasady teologiczne, które oświetlają i ugruntowują synodalność. Tutaj styl synodalności jawi się jako sposób działania i postępowania w wierze, który wynika z kontemplacji Trójcy Świętej oraz ceni jedność i różnorodność jako bogactwo Kościoła. Druga część, zatytułowana „Wszyscy uczniami, wszyscy misjonarzami”, dotyczy wszystkich zaangażowanych w życie i misję Kościoła oraz ich relacji. W tej części synodalność jest przedstawiona głównie jako wspólna droga Ludu Bożego i jako owocny dialog charyzmatów i posług w służbie nadejścia Królestwa. Trzecia część nosi tytuł „Tkanie więzi, tworzenie wspólnoty”. Tutaj synodalność jawi się przede wszystkim jako zestaw procesów i sieć organów, które umożliwiają wymianę między Kościołami i dialog ze światem.

W każdej z trzech części, każdy rozdział zawiera zbieżności, kwestie do podjęcia i propozycje, które wyłoniły się z dialogu. Zbieżności wskazują na stałe wytyczne, do których może odnosić się nasze rozważanie; są jak mapa, która pozwala nam odnaleźć się na drodze i jej nie zgubić. Kwestie do podjęcia gromadzą punkty, w których uznaliśmy, że konieczne jest kontynuowanie studiów teologicznych, duszpasterskich i kanonicznych; są jak skrzyżowania, na których musimy się zatrzymać, aby lepiej zrozumieć kierunek, w którym należy podążać. Z drugiej strony, propozycje wskazują możliwe drogi do podążania; niektóre są sugerowane, inne zalecane, a jeszcze inne wymagane z większą mocą i determinacją.

W nadchodzących miesiącach Konferencje Episkopatów i Hierarchiczne Struktury Katolickich Kościołów Wschodnich, działając jako łącznik między Kościołami lokalnymi a Sekretariatem Generalnym Synodu, odegrają ważną rolę w rozwoju refleksji. Wychodząc od osiągniętych zbieżności, są one wezwane do skupienia się na najbardziej istotnych i pilnych kwestiach oraz propozycjach, sprzyjając tym samym ich teologicznemu i duszpasterskiemu pogłębieniu oraz wskazując na ich kanoniczne implikacje.

Nosimy w sercach pragnienie, podtrzymywane nadzieją, aby klimat wzajemnego słuchania i szczerego dialogu, którego doświadczyliśmy podczas dni wspólnej pracy w Rzymie, promieniował

w naszych wspólnotach i na całym świecie, służąc wzrostowi dobrego ziarna Królestwa Bożego.

## CZEŚĆ I – OBLICZE KOŚCIOŁA SYNODALNEGO

### 1. Synodalność: doświadczenie i rozumienie

#### Zbieżności

a) Z nową świadomością przyjęliśmy zaproszenie do uznania synodalnego wymiaru Kościoła. Praktyki synodalne są poświadczone w Nowym Testamencie i w początkach Kościoła. Następnie przybrały one określone formy historyczne w różnych Kościołach i tradycjach chrześcijańskich. Sobór Watykański II „zaktualizował” je, a papież Franciszek zachęca Kościół do ich dalszego odnowienia.

Synod 2021-2024 jest również częścią tego procesu. Dzięki niemu Święty Lud Boży odkrył, że synodalny sposób modlitwy, słuchania i mówienia, zakorzeniony w Słowie Bożym i przeplatany chwilami spotkania w radości, a czasem nawet zmęczeniu, prowadzi do głębszej świadomości, że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami w Chrystusie. Nieocenionym owocem jest większa świadomość naszej tożsamości jako wiernego Ludu Bożego, w którym każdy ma godność wynikającą z chrztu i jest wezwany do współodpowiedzialności za wspólną misję ewangelizacyjną.

b) Proces ten odnowił nasze doświadczenie i pragnienie Kościoła, który jest domem i rodziną Boga. To właśnie z tym doświadczeniem i pragnieniem Kościoła, który jest bliżej ludzi, mniej biurokratyczny i bardziej relacyjny, związane są terminy „synodalność” i „synodalny”, dając tym samym wstępne rozumienie, które należy lepiej sprecyzować. Młodzi ludzie deklarowali, że pragną takiego Kościoła już w 2018 roku, przy okazji poświęconego im Synodu.

c) Sam sposób, w jaki odbyło się Zgromadzenie, począwszy od rozmieszczenia osób siedzących w małych kręgach wokół okrągłych stołów w Auli Pawła VI, porównywalny z biblijnym obrazem uczy weselnej (Ap 19, 9), jest symbolem Kościoła synodalnego i obrazem Eucharystii, źródła i szczytu synodalności, ze słowem Bożym w centrum. W jego ramach, kultury, języki, obrządku,

sposoby myślenia i realia mogą wspólnie i owocnie angażować się w szczerze poszukiwania pod przewodnictwem Ducha Świętego.

- d) Pośród nas byli siostry i bracia z narodów, które padły ofiarą wojny, męczeństwa, prześladowań i głodu. Sytuacja tych narodów, dla których uczestnictwo w procesie synodalnym było często niemożliwe, stała się przedmiotem naszego dzielenia się i modlitw, wzmacniając nasze poczucie komunii z nimi i naszą determinację, by być budowniczymi pokoju.
- e) Zgromadzenie często mówiło o nadziei, uzdrowieniu, pojednaniu i przywróceniu zaufania pośród wielu innych darów, które Duch Święty rozlał na Kościół podczas obecnego procesu synodalnego.
- Otwartość na słuchanie i towarzyszenie wszystkim, w tym osobom, które doświadczyły nadużyć i zranień w Kościele, pozwoliły dostrzec wielu, którzy przez długi czas czuli się niewidzialni. Przed nami jeszcze długa droga do pojednania i sprawiedliwości. Wymaga ona zajęcia się kwestiami strukturalnymi, które pozwoliły na takie nadużycia i podjęcia konkretnych gestów pokuty.
- f) Wiemy, że „synodalność” jest terminem nieznanym wielu członkom Ludu Bożego, co w niektórych wzbudza zamieszanie i niepokój. Wśród obaw jest to, że nauczanie Kościoła zostanie zmienione, odchodząc od apostołskiej wiary naszych ojców i zdradzając oczekiwania tych, którzy także dzisiaj łakną i pragną Boga. Jesteśmy jednak przekonani, że synodalność jest wyrazem dynamizmu żywej Tradycji.
- g) Nie umniejszając wartości demokracji przedstawicielskiej, papież Franciszek odnosi się do obaw niektórych, że Synod może stać się ciałem większościowym, pozbawionym swojego eklezjalnego i duchowego charakteru, zagrażając hierarchicznej naturze Kościoła. Niektórzy obawiają się, że zostaną zmuszeni do zmian; inni obawiają się, że nic się nie zmieni i będzie za mało odwagi, by podążać w rytmie żywej Tradycji. Pewne rozterki i sprzeciw skrywają też strach przed utratą władzy i przywilejów, które się z nią wiążą. W każdym razie, we wszystkich kontekstach kulturowych terminy „synodalny” i „synodalność” wskazują na sposób

bycia Kościołem, który wyraża komunie, misję i uczestnictwo. Przykładem tego jest Konferencja Kościoła Amazonii (CEAMA), będąca wynikiem misyjnego procesu synodalnego w tym regionie.

- h) Synodalność może być odczytywana jako podążanie chrześcijan w komunii z Chrystusem i ku Królestwu, wraz z całą ludzkością; zorientowana na misję, pociąga za sobą jednoczenie się w zgromadzeniach na różnych poziomach życia kościelnego, słuchanie siebie nawzajem, dialog, rozeznawanie wspólnotowe, tworzenie konsensusu jako wyraz obecności Chrystusa żyjącego w Duchu oraz podejmowanie decyzji w zróżnicowanej współodpowiedzialności.
- i) Wzrastaliśmy razem w tej świadomości poprzez doświadczenie i spotkanie. Reasumując, od pierwszych dni Zgromadzenie było kształtowane przez dwa przekonania: pierwsze, że doświadczenie, którym dzieliliśmy się przez te lata, jest autentycznie chrześcijańskie i trzeba je przyjąć w całym jego bogactwie i głębi; drugie, że terminy „synodalny” i „synodalność” wymagają dokładniejszego wyjaśnienia ich poziomów znaczeniowych w różnych kulturach. Wyłoniła się znacząca zgodność co do tego, że – po niezbędnych wyjaśnieniach – perspektywa synodalna stanowi przyszłość Kościoła.

### **Kwestie do podjęcia**

- j) Bazując na już przeprowadzonej refleksji, konieczne jest wyjaśnienie znaczenia synodalności na różnych poziomach, od duszpasterskiego po teologiczny i kanoniczny, unikając ryzyka, że będzie brzmiała zbyt mgliście lub ogólnikowo, albo okaże się przejściową modą. Podobnie uważa się za konieczne wyjaśnienie relacji między synodalnością a komunią, a także między synodalnością a kolegalnością.
- k) Pojawiło się pragnienie docenienia różnic w praktyce i rozumieniu synodalności między wschodnimi tradycjami chrześcijańskimi a tradycją łacińską, włączając w to trwający proces synodalny, poprzez wspieranie wzajemnych spotkań.



- l) Należy w szczególności wydobyć wiele przejawów życia synodalnego w kontekstach kulturowych, w których ludzie są przyzwyczajeni do podążania razem jako wspólnota. W ten sposób można powiedzieć, że praktyka synodalna jest częścią proroczej odpowiedzi Kościoła na zamykający się w sobie indywidualizm, na dzielący populizm i na globalizację, która ujednolica i spłaszcza. Nie rozwiązuje tych problemów, ale zapewnia alternatywny sposób bycia i działania, który jest pełen nadziei, który integruje wielość perspektyw i który należy dalej badać i rozjaśniać.

### **Propozycje**

- m) Bogactwo i głębia przeżywanego doświadczenia skłaniają nas do wskazania jako priorytetu zwiększenia liczby osób zaangażowanych w procesy synodalne, przewyciężenia przeszkód w uczestnictwie, które pojawiły się do tej pory, a także poczucia nieufności i obaw, które żywią niektórzy.
- n) Należy opracować sposoby bardziej aktywnego zaangażowania diakonów, prezbiterów i biskupów w proces synodalny w nadchodzącym roku. Kościół synodalny nie może obejść się bez ich głosów, doświadczeń i wkładu. Musimy zrozumieć powody oporu wobec synodalności ze strony niektórych z nich.
- o) Wreszcie, pojawiła się potrzeba, aby kultura synodalna stała się bardziej międzypokoleniowa, z przestrzeniami, które pozwalają młodym ludziom swobodnie rozmawiać z rodzinami, rówieśnikami i duszpasterzami, w tym za pośrednictwem kanałów digitalnych.
- p) Proponuje się, aby teologiczna praca nad pogłębieniem terminologii i pojęciowego zrozumienia terminu i praktyki synodalności przed II Sesją Zgromadzenia była promowana na odpowiednim forum, czerpiąc z bogatego dziedzictwa studiów od Soboru Watykańskiego II, a w szczególności z dokumentów Międzynarodowej Komisji Teologicznej Synodalność w życiu i misji Kościoła (2018) oraz *Sensus Fidei w życiu Kościoła* (2014).

- q) Kanoniczne implikacje perspektywy synodalności wymagają podobnego wyjaśnienia. Wobec tego proponuje się powołanie międzykontynentalnej komisji teologów i kanonistów z myślą o drugiej sesji Zgromadzenia.
- r) Wydaje się, że nadszedł czas na rewizję Kodeksu Prawa Kanonicznego i Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich. Należy zatem podjąć wstępne studium.

## 2. Zgromadzeni i posłani przez Tróję

### Zbieżności

- a) Jak przypomina Sobór Watykański II, Kościół jest „ludem zjednoczonym jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (LG, nr 4). Ojciec, poprzez posłanie Syna i dar Ducha, włącza nas w dynamizm komunii i misji, który przenosi nas z „ja” do „my” i stawia nas w służbie światu. Synodalność przekłada na postawy duchowe i procesy kościelne dynamikę trynitarną, z jaką Bóg wychodzi naprzeciw ludzkości. Aby tak się stało, wszyscy ochrzczeni muszą zobowiązać się realizowania swojego powołania, charyzmatu i posługi na zasadzie wzajemności. Tylko w ten sposób Kościół może naprawdę stać się „dialogiem” pośród siebie i ze światem (por. *Ecclesiam suam*, nr 67), idąc ramię w ramię z każdym człowiekiem w stylu Jezusa.
- b) Od samego początku synodalna droga Kościoła jest ukierunkowana na Królestwo, które w pełni się urzeczywistni, gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich. Świadczenie kościelnego braterstwa i misyjnego oddania w służbie najmniejszym nigdy nie będzie równe Tajemnicy, której są znakiem i narzędziem. Kościół nie zastanawia się nad własną strukturą synodalną, aby umieścić się w sercu głoszenia, ale aby jak najlepiej wypełnić, nawet w swojej konstytutywnej niekompletności, służbę na rzecz nadejścia Królestwa.
- c) Odnowa wspólnoty chrześcijańskiej jest możliwa tylko poprzez uznanie prymatu łaski. Jeśli brakuje duchowej głębi, synodalność pozostaje jedynie odnowieniem fasady. Jesteśmy jednak wezwani

nie tylko do przełożenia doświadczenia duchowego, zdobytego gdzie indziej, na procesy wspólnotowe, ale do głębszego doświadczenia tego, w jaki sposób relacje braterskie są miejscem i formą autentycznego spotkania z Bogiem. W tym znaczeniu perspektywa synodalna, czerpiąc z bogatego dziedzictwa duchowego Tradycji, przyczynia się do odnowienia jej form: modlitwy otwartej na uczestnictwo, rozeznawania przeżywanego wspólnie, energii misyjnej zrodzonej z dzielenia się i promieniującej jako służba.

- d) Rozmowa w Duchu jest narzędziem, które – nawet przy swoich ograniczeniach – okazuje się owocne w umożliwianiu prawdziwego słuchania i rozeznawania tego, co Duch mówi do Kościołów. Jej praktyka wywołała radość, zdumienie i wdzięczność oraz była przeżywana jako droga odnowy, która przemienia jednostki, grupy i Kościoł. Słowo „rozmowa” wyraża coś więcej niż zwykły dialog: harmonijnie przeplata myśli i uczucia oraz generuje wspólny świat życia. Dlatego można powiedzieć, że w rozmowie chodzi o nawrócenie. Jest to antropologiczny fakt, który można odnaleźć w różnych ludach i kulturach, zjednoczonych praktyką solidarnego spotykania się, aby dyskutować i decydować o sprawach istotnych dla wspólnoty. Łaska dopełnia to ludzkie doświadczenie: rozmowa „w Duchu” oznacza przeżywanie doświadczenia dzielenia się w świetle wiary i w poszukiwaniu woli Bożej, w autentycznie ewangelicznej atmosferze, w której Duch Święty może dać usłyszeć swój unikalny głos.
- e) Ponieważ synodalność jest ukierunkowana na misję, wspólnoty chrześcijańskie powinny dzielić braterstwo z mężczyznami i kobietami innych religii, przekonań i kultur, unikając z jednej strony ryzyka autoreferencyjności i samozachowawczości, a z drugiej utraty tożsamości. Logika dialogu, wzajemnego uczenia się i podążania razem, powinna charakteryzować głoszenie Ewangelii i służbę ubogim, troskę o wspólny dom i badania teologiczne, stając się stylem duszpasterskim Kościoła.

### **Kwestie do podjęcia**

- f) Aby urzeczywistnić prawdziwe wsłuchiwanie się w wolę Ojca, wydaje się konieczne pogłębienie kryteriów rozeznawania

kościelnego z teologicznego punktu widzenia, tak aby odniesienie do wolności i nowości Ducha było odpowiednio skoordynowane z wydarzeniem Jezusa Chrystusa, które dokonało się „raz na zawsze” (Hbr 10, 10). Wymaga to przede wszystkim wyjaśnienia relacji między słuchaniem słowa Bożego poświadczanego w Piśmie Świętym, przyjęciem Tradycji i Magisterium Kościoła oraz prockim odczytywaniem znaków czasu.

- g) W tym celu podstawowe znaczenie ma wspieranie koncepcji antropologicznych i duchowych zdolnych do scalania, a nie przeciwstawiania sobie intelektualnego i emocjonalnego wymiaru doświadczenia wiary, przewyższając wszelki redukcjonizm i dualizm między rozumem a uczuciem.
- h) Ważne jest, aby wyjaśnić, w jaki sposób rozmowa w Duchu może zintegrować wkład myśli teologicznej oraz nauk humanistycznych i społecznych, także w świetle innych modeli rozeznawania kościelnego, które są realizowane zgodnie z zasadą „widzieć, ocenić, działać” lub artykułując kroki „rozpoznać, interpretować, wybierać”.
- i) Należy rozwijać wkład, jaki *lectio divina* i różne tradycje duchowe, starożytne i najnowsze, mogą zaoferować praktyce rozeznawania. Rzeczywiście, należy docenić wielość form i stylów, metod i kryteriów, które Duch Święty sugerował na przestrzeni wieków i które stanowią część dziedzictwa duchowego Kościoła.

### **Propozycje**

- j) Proponuje się przeprowadzenie i zaadaptowanie rozmowy w Duchu Świętym i innych form rozeznawania w życiu Kościołów, doceniając bogactwo różnych tradycji duchowych w zależności od kultur i kontekstów. Odpowiednie formy towarzyszenia mogą ułatwić tę praktykę, pomagając zrozumieć jej logikę i przewyżczyć ewentualne opory.
- k) Każdy Kościół lokalny powinien zapewnić sobie odpowiednie i przygotowane osoby do ułatwiania i towarzyszenia procesom rozeznawania kościelnego.

- l) Ważne jest, aby praktyka rozeznawania była wdrażana również w sferze duszpasterskiej, w sposób odpowiedni do kontekstów, aby rozjaśnić rzeczywistość życia kościelnego. Pozwoli to lepiej rozpoznać charyzmaty obecne we wspólnotcie, mądrze powierzać zadania i posługi, planować drogi duszpasterskie w świetle Ducha, wykraczając poza zwykłe planowanie działań.

### **3. Wejście do wspólnoty wiary: inicjacja chrześcijańska**

#### **Zbieżności**

- a) Inicjacja chrześcijańska jest drogą, na której Pan, poprzez posługę Kościoła, wprowadza nas w wiarę paschalną i włącza w komunię trynitarną i kościelną. To itinerarium przybiera bardzo różne formy, w zależności od wieku, w którym jest podejmowane i różnych akcentów właściwych tradycjom wschodnim i zachodnim. Jednak słuchanie słowa i nawrócenie życiowe, celebrowanie liturgiczne i włączenie we wspólnotę oraz jej misja, są zawsze ze sobą powiązane. Właśnie z tego powodu droga katechumenalna, ze stopniowością jej etapów i przejść, jest paradygmatem każdego klekzalnego podążania razem.
- b) Inicjacja wprowadza w kontakt z wielką różnorodnością powołań i posług kościelnych. W nich wyraża się macierzyńskie oblicze Kościoła, który uczy swoje dzieci chodzić, idąc z nimi. Wsłuchuje się w nie i odpowiadając na ich wątpliwości i pytania, ubogaca się nowością, którą każda osoba wnosi ze swoją historią, językiem i kulturą. W praktyce tego działania duszpasterskiego wspólnota chrześcijańska doświadcza, często nie będąc tego w pełni świadoma, pierwszej formy synodalności.
- c) Przed jakimkolwiek rozróżnieniem charyzmatów i posług „wszyscyśmy w jednym Duchu zostali ochrzczeni w jedno ciało” (1 Kor 12, 13). Dlatego wśród wszystkich ochrzczonych istnieje prawdziwa równość godności i wspólna odpowiedzialność za misję, zgodnie z powołaniem każdego.

Dzięki namaszczeniu Duchem Świętym, który „uczy wszystkiego” (1 J 2, 27), wszyscy wierzący posiadają wyczucie prawdy Ewangelii, zwane *sensus fidei*. Polega on na pewnym zespoleniu

z rzeczywistościami Bożymi i zdolności do intuicyjnego uchwycenia tego, co jest zgodne z prawdą wiary. Procesy synodalne wzmacniają ten dar i pozwalają zweryfikować istnienie konsensusu wiernych (*consensus fidelium*), który stanowi kryterium pewne dla określenia, czy dana doktryna lub praktyka należy do wiary apostołskiej.

- d) Bierzmowanie w pewien sposób czyni łaskę Pięćdziesiątnicy wieczną w Kościele. Ubogaca wiernych obfitością darów Ducha Świętego i wzywa ich do rozwijania własnego specyficznego powołania, zakorzenionego we wspólnej godności chrzcielnej, w służbie misji. Jego znaczenie należy jeszcze bardziej podkreślić i umieścić w odniesieniu do różnorodności charyzmatów i posług, które kształtują synodalne oblicze Kościoła.
- e) Celebracja Eucharystii, zwłaszcza w niedziele, jest pierwszym i podstawowym sposobem, w jaki Święty Lud Boży gromadzi się i spotyka. Tam, gdzie nie jest to możliwe, wspólnota, pragnąc tego, gromadzi się wokół celebracji słowa. W Eucharystii celebrujemy tajemnicę łaski, której nie jesteśmy twórcami. Wzywając nas do uczestnictwa w swoim Ciele i Krwi, Pan czyni nas jednym ciałem między sobą i z Nim. Począwszy od użycia przez Pawła terminu *koinonia* (por. 1 Kor 10, 16-17), tradycja chrześcijańska zachowała słowo „komunia”, aby wskazać zarówno pełne uczestnictwo w Eucharystii, jak i naturę relacji między wiernymi i między Kościołami. Otwierając nas na kontemplację boskiego życia, na niezglębioną głębię tajemnicy trynitarniej, termin ten odsyła nas do codzienności naszych relacji; w najprostszyc gestach, którymi otwieramy się na siebie nawzajem, naprawdę krąży tchnienie Ducha. Dlatego właśnie komunია celebrowana w Eucharystii i z niej wypływająca kształtuje i ukierunkowuje drogi synodalności.
- f) Dzięki Eucharystii uczymy się wyrażać jedność i różnorodność: jedność Kościoła i wielość wspólnot chrześcijańskich; jedność misterium sakramentalnego i różnorodność tradycji liturgicznych; jedność celebracji i różnorodność powołań, charyzmatów i posług. Nic nie ukazuje bardziej niż Eucharystia, że harmonia stworzona

przez Ducha nie jest jednolitością i że każdy dar eklezjalny ma na celu wspólne budowanie.

### **Kwestie do podjęcia**

- g) Sakramentu chrztu nie można rozumieć w oderwaniu, poza logiką inicjacji chrześcijańskiej, ani tym bardziej w sposób indywidualistyczny. Konieczne jest zatem dalsze pogłębienie wkładu w zrozumienie synodalności, która może wynikać z bardziej zjednoczonej wizji inicjacji chrześcijańskiej.
- h) Dojrzewanie *sensus fidei* wymaga nie tylko przyjęcia chrztu, ale także rozwijania łaski sakramentu w życiu prawdziwego ucznia, które pozwala odróżnić działanie Ducha od tego, co jest wyrazem przeważającej myśli, owocem uwarunkowań kulturowych lub w każdym razie niezgodne z Ewangelią. Jest to temat, który należy pogłębić odpowiednią refleksją teologiczną.
- i) Refleksja nad synodalnością może dać wgląd w rozumienie sakramentu bierzmowania, w którym łaska Ducha Świętego wyraża różnorodność darów i charyzmatów w harmonii Pięćdziesiątnicy.  
W świetle różnych doświadczeń eklezjalnych należy zbadać sposoby uczynienia przygotowania i sprawowania tego sakramentu bardziej owocnym, aby obudzić we wszystkich wiernych powołanie do budowania wspólnoty, misji w świecie i świadectwa wiary.
- j) Z punktu widzenia teologii pastoralnej ważne jest prowadzenie dalszych badań nad sposobem, w jaki logika katechumenalna może oświetlać inne ścieżki duszpasterskie, takie jak przygotowanie do małżeństwa, towarzyszenie w wyborze zaangażowania zawodowego i społecznego lub sama formacja do posługi święceń, w którą musi być zaangażowana cała wspólnota kościelna.

### **Propozycje**

- k) Jeśli Eucharystia nadaje kształt synodalności, pierwszym krokiem, jaki należy uczynić, jest uhonorowanie jej łaski poprzez celebrację w stylu godnym daru i poprzez autentyczne braterstwo.

Liturgia sprawowana w sposób autentyczny jest pierwszą i podstawową szkołą uczniostwa i braterstwa. Zanim podejmiemy jakąkolwiek inicjatywę formacyjną, musimy pozwolić się kształtować przez jej potężne piękno i szlachetną prostotę jej gestów.

- l) Drugi krok odnosi się do wskazywanej przez wielu potrzeby uczynienia języka liturgicznego bardziej dostępnym dla wiernych i bardziej osadzonym w różnorodności kultur. Nie kwestionując ciągłości tradycji i potrzeby formacji liturgicznej, wzywa się do zastanowienia się nad tą kwestią i przypisania większej odpowiedzialności konferencjom biskupów, zgodnie z *motu proprio Magnum principium*.
- m) Trzeci krok polega na zaangażowaniu duszpasterskim na rzecz wzmocnienia wszystkich form modlitwy wspólnotowej, bez ograniczania jej do samego sprawowania Mszy świętej. Inne formy modlitwy liturgicznej, a także praktyki pobożności ludowej, w których odzwierciedla się geniusz kultur lokalnych, są elementami o wielkim znaczeniu dla wspierania zaangażowania wszystkich wiernych, stopniowego wprowadzania ich w misterium chrześcijańskie i przybliżania osób mniej zaznajomionych z Kościołem do spotkania z Panem. Pośród form pobożności ludowej pobożność maryjna wyróżnia się w szczególności zdolnością podtrzymywania i karmienia wiary wielu osób.

#### 4. Ubodzy, protagoniści drogi Kościoła

##### Zbieżności

- a) Ubodzy proszą Kościół o miłość. Przez miłość rozumie się szacunek, zrozumienie i uznanie, bez których dostarczanie żywności, pieniędzy lub usług społecznych jest z pewnością ważną formą pomocy, ale nie uwzględnia w pełni godności osoby. Szacunek i uznanie są potężnymi narzędziami do wykorzystywania osobistych zdolności, tak aby każda osoba była podmiotem własnej drogi rozwoju, a nie przedmiotem działań pomocowych ze strony innych.



- b)** Opcja preferencyjna na rzecz ubogich jest zawarta w wierze chrystopologicznej: Jezus, ubogi i pokorny, przyjaźnił się z ubogimi, chodził z ubogimi, dzielił z nimi stół i potępił przyczyny ubóstwa.

Dla Kościoła opcja na rzecz ubogich i odrzuconych jest najpierw kategorią teologiczną, a nie kulturową, socjologiczną, polityczną czy filozoficzną. Według św. Jana Pawła II Bóg w pierwszej kolejności obdarza ich swoim miłosierdziem. Ta Boża preferencja ma konsekwencje w życiu wszystkich chrześcijan, którzy są powołani do pielęgnowania „tych samych uczuć, co Chrystus Jezus” (Flp 2, 5).

- c)** Nie ma tylko jednego rodzaju ubóstwa. Wśród wielu twarzy ubogich są ci, którzy nie mają środków niezbędnych do godnego życia. Są wśród nich migranci i uchodźcy; ludy tubylcze, pierwotne i pochodzący z Afryki; ci, którzy cierpią z powodu przemocy i nadużyć, zwłaszcza kobiety; osoby uzależnione; mniejszości, którym systematycznie odmawia się głosu; opuszczone osoby starsze; ofiary rasizmu, wyzysku i handlu ludźmi, zwłaszcza nieletni; wyzyskiwani pracownicy; wykluczeni ekonomicznie i inni żyjący na peryferiach. Najbardziej bezbronnymi z bezbronych, dla których potrzebne jest ciągłe wsparcie, są dzieci w łonie matki i ich matki. Zgromadzenie jest świadome krzyku „nowych ubogich”, wywołanego wojnami i terroryzmem, które nękają wiele krajów na kilku kontynentach, i potępia skorumpowane systemy polityczne i gospodarcze, które je powodują.

- d)** Obok wielu form ubóstwa materialnego, nasz świat zna także ubóstwo duchowe, rozumiane jako brak sensu życia. Nadmierne skupienie na sobie może prowadzić do postrzegania innych jako zagrożenia i zamknięcia się w indywidualizmie. Jak już wspomniano, ubóstwo materialne i ubóstwo duchowe, gdy są sprzymierzone, mogą znaleźć odpowiedzi na swoje wzajemne potrzeby.

Jest to sposób podążania razem, który urzeczywistnia perspektywę Kościoła synodalnego i który ukazuje nam najpełniejsze znaczenie ewangelicznego błogosławieństwa „Błogosławieni ubodzy w duchu” (Mt 5, 3).

- e) Stawanie ramię w ramię z ubogimi oznacza również włączanie się wraz z nimi w troskę o nasz wspólny dom: krzyk ziemi i krzyk ubogich to ten sam krzyk. Brak reakcji sprawia, że kryzys ekologiczny, a w szczególności zmiany klimatyczne, stają się zagrożeniem dla przetrwania ludzkości, jak podkreślono w adhortacji apostołskiej *Laudate Deum*, opublikowanej przez papieża Franciszka z okazji rozpoczęcia prac Zgromadzenia Synodalnego. Kościoły krajów najbardziej narażonych na konsekwencje zmian klimatycznych są świadome pilnej potrzeby zmiany obranego kierunku, co stanowi ich wkład w drogę innych Kościołów naszej planety.
- f) Zaangażowanie Kościoła musi dotrzeć do przyczyn ubóstwa i wykluczenia. Obejmuje to działania mające na celu ochronę praw ubogich oraz wykluczonych i może wymagać publicznego potępienia niesprawiedliwości, czy to popełnianych przez jednostki, rządy, firmy, czy struktury społeczne.  
Stąd tak istotne jest wsłuchiwanie się w ich postulaty i punkt widzenia, aby dać im głos, używając ich słów.
- g) Chrześcijanie mają obowiązek włączyć się czynnie w budowanie dobra wspólnego i obronę godności życia, czerpiąc natchnienie z nauki społecznej Kościoła i działając w różnych formach (zaangażowanie w organizacjach społeczeństwa obywatelskiego, związkach zawodowych, ruchach ludowych, stowarzyszeniach oddolnych, polityce itp.). Kościół wyraża głęboką wdzięczność za ich działania. Wspólnoty wspierają tych, którzy pracują na tych polach w prawdziwym duchu miłości i służby. Ich działania są częścią misji Kościoła polegającej na głoszeniu Ewangelii i współpracy w przyjsciu Królestwa Bożego.
- h) Wspólnota chrześcijańska spotyka w ubogich oblicze i ciało Chrystusa, który będąc bogatym, dla nas stał się ubogim, abyśmy przez Jego ubóstwo stali się bogaci (por. 2 Kor 8, 9). Jest wezwana nie tylko do tego, by się do nich zbliżyć, ale by się od nich uczyć. Jeśli synod oznacza podążanie razem z Tym, który jest Drogą, to Kościół synodalny musi umieścić ubogich w sercu wszystkich dziedzin swojego życia; poprzez ich cierpienia mają oni bezpośrednio poznać cierpiące Chrystusa (por. *Evangelii*

*gaudium*, nr 198). Podobieństwo ich życia do życia Pana czyni z ubogich zwiastunów zbawienia otrzymanego w darze i świadków radości Ewangelii.

### **Kwestie do podjęcia**

- i)** W niektórych częściach świata Kościół jest ubogi, z ubogimi i dla ubogich. Istnieje ciągle niebezpieczeństwo, którego należy starannie unikać, postrzegania ubogich w kategoriach „ich” i „nas”, jako „obiektów” miłości Kościoła. Stawianie ubogich w centrum i uczenie się od nich jest czymś, co Kościół musi robić coraz częściej.
- j)** Prorocze potępienie sytuacji niesprawiedliwości oraz wywieranie nacisku na decydentów politycznych, co wymaga odwoływania się do form dyplomacji, muszą być utrzymywane w dynamicznym napięciu, aby nie stracić jasności i owocności. W szczególności, należy zadbać o to, aby wykorzystanie funduszy publicznych lub prywatnych przez struktury kościelne nie ograniczało swobody wypowiedzania się w imię wymagań Ewangelii.
- k)** Działania w dziedzinie edukacji, zdrowia i pomocy społecznej, bez jakiegokolwiek dyskryminacji lub wykluczenia kogokolwiek, są wyraźnym znakiem Kościoła, który promuje integrację i uczestnictwo najmniejszych w Kościele i społeczeństwie. Prosi się organizacje działające na tym polu, by uważały się za wyraz wspólnoty chrześcijańskiej oraz unikały bezosobowego stylu życia charytatywnego. Zachęca się je również do tworzenia sieci i wzajemnej koordynacji.
- l)** Kościół musi być uczciwy w badaniu, w jaki sposób respektuje wymagania sprawiedliwości wobec osób pracujących instytucjach z nim związanych, aby dawać świadectwo swojej spójności i integralności.
- m)** W Kościele synodalnym poczucie solidarności dokonuje się również na poziomie wymiany darów i dzielenia się zasobami między Kościołami lokalnymi różnych regionów. Relacje te sprzyjają jedności Kościoła, tworząc więzi między wspólnotami

chrześcijańskimi. Konieczne jest skoncentrowanie się na zagwarantowaniu takich warunków, aby prezbiterzy, przychodzący z pomocą Kościołom ubogim w duchowieństwo, byli nie tylko skutecznym środkiem zaradczym, ale też źródłem wzrostu Kościoła, który ich posyła i Kościoła, który ich przyjmuje. Podobnie należy działać, aby pomoc ekonomiczna nie przerodziła się w opiekę socjalną, ale promowała autentyczną solidarność ewangeliczną i była zarządzana w sposób przejrzysty i wiarygodny.

### **Propozycje**

**n)** Nauka społeczna Kościoła jest zasobem zbyt mało znanym i wymaga ponownego pogłębienia.

Kościoły lokalne powinny nie tylko dążyć do upowszechnienia jej treści, ale także zachęcać do ich przyswojenia poprzez praktyki, które realizują zawarte w nich inspiracje.

**o)** Niech doświadczenie spotkania, dzielenia życia i służenia ubogim i wykluczonym stanie się nieodłączną częścią wszystkich kursów szkoleniowych prowadzonych przez wspólnoty chrześcijańskie; jest to wymóg wiary, a nie opcja. Dotyczy to zwłaszcza kandydatów do święceń i życia konsekrowanego.

**p)** W ramach przemyślenia posługi diakonów promuje się bardziej zdecydowane ukierunkowanie na służenie biednym.

**q)** Biblijne i teologiczne podstawy ekologii integralnej powinny być wyraźniej i staranniej zespolone z nauczaniem, liturgią i praktykami Kościoła.

## **5. Kościół z „każdego plemienia, języka, ludu i narodu”**

### **Zbieżności**

**a)** Chrześcijanie żyją w określonych kulturach, wnosząc w nie Chrystusa w Słowie i Sakramencie.

Podjmując posługę miłości, przyjmują z pokorą i radością tajemnicę Chrystusa, który już na nich czeka w każdym miejscu i czasie. W ten sposób stają się Kościołem „z każdego plemienia, języka, ludu i narodu” (Ap 5, 9).

**b)** Konteksty kulturowe, historyczne i lokalne, w których Kościół jest obecny, ujawniają różne potrzeby duchowe i materialne. Kształtuje to kulturę Kościołów lokalnych, ich priorytety misyjne, troski i dary, które każdy z nich wnosi do dialogu synodalnego oraz języki, jakimi się wyrażają.

Podczas Zgromadzenia mogliśmy doświadczyć bezpośrednio, a przede wszystkim z radością, wielości przejawów bycia Kościołem.

**c)** Kościoły żyją w coraz bardziej wielokulturowych i wieloreligijnych kontekstach, w których niezbędne jest zaangażowanie w dialog między religią a kulturą wraz z innymi grupami tworzącymi społeczeństwo. Przeżywanie misji Kościoła w tych kontekstach wymaga takiego stylu obecności, służby i głoszenia, który stara się budować mosty, pielęgnować wzajemne zrozumienie i włączać się w ewangelizację, która towarzyszy, słucha i uczy się. Obraz „zdejmowania butów”, aby spotkać się z innymi jak równy z równym, kilka razy powracał podczas Zgromadzenia, jako znak pokory i szacunku dla świętej przestrzeni.

**d)** Ruchy migracyjne to rzeczywistość, która przekształca lokalne Kościoły we wspólnoty międzykulturowe. Często migranci i uchodźcy, z których wielu nosi rany wykorzenia, wojny i przemocy, stają się źródłem odnowy i wzbogacenia dla przyjmujących ich wspólnot, a także sposobnością do nawiązania bezpośredniej więzi z odległymi geograficznie Kościołami. W obliczu coraz bardziej wrogich postaw wobec migrantów jesteśmy wezwani do praktykowania otwartej gościnności, towarzyszenia im w budowaniu nowego modelu życia i budowania prawdziwej międzykulturowej komunii między narodami. Szacunek dla tradycji liturgicznych i praktyk religijnych migrantów jest nieodłączną częścią prawdziwego przyjęcia.

**e)** Misjonarze dali swoje życie, aby nieść Dobrą Nowinę całemu światu. Ich poświęcenie jest wymownym świadectwem mocy Ewangelii. Jednak szczególna uwaga i wrażliwość jest potrzebna w sytuacjach, w których „misja” jest słowem naznaczonym bolesnym dziedzictwem historii, które dziś utrudnia jedność.

W niektórych miejscach głoszenie Ewangelii wiązało się z kolonizacją, a nawet ludobójstwem. Ewangelizacja w tych kontekstach wymaga uznania popełnionych błędów, nauczania się nowej wrażliwości na te kwestie i wspierania pokolenia, które stara się budować chrześcijańską tożsamość poza kolonializmem. Szacunek i pokora są podstawowymi postawami, aby uznać, że wzajemnie się uzupełniamy, a spotkania z różnymi kulturami mogą wzbogacić życie i myślenie o wierze wspólnot chrześcijańskich.

- f) Kościół naucza o potrzebie i zachęca do praktykowania dialogu międzyreligijnego jako części budowania komunii między wszystkimi narodami. W świecie przemocy i fragmentaryzacji coraz bardziej naglące wydaje się świadectwo jedności ludzkości, jej wspólnego pochodzenia i wspólnego przeznaczenia, w powiązanej i braterskiej solidarności na rzecz sprawiedliwości społecznej, pokoju, pojednania i troski o wspólny dom. Kościół jest świadomy, że Duch Święty może przemawiać głosami mężczyzn i kobiet wszystkich religii, przekonań i kultur.

### **Kwestie do podjęcia**

- g) Trzeba pielęgnować wrażliwość na bogactwo różnorodnych przejawów bycia Kościołem. Wymaga to poszukiwania dynamicznej równowagi między wymiarem Kościoła jako całości a jego lokalnymi korzeniami, między szacunkiem dla więzi jedności Kościoła a ryzykiem ujednoczenia, które tłumi różnorodność. Znaczenia i priorytety różnią się w zależności od kontekstu, co wymaga rozpoznania oraz wspierania form decentralizacji i instancji pośrednich.
- h) Również Kościół jest dotknięty polaryzacją i nieufnością w kluczowych obszarach, takich jak życie liturgiczne oraz refleksja moralna, społeczna i teologiczna. Powinniśmy, poprzez dialog, rozpoznać ich przyczyny i podjąć odważne kroki na rzecz ożywienia komunii i pojednania, aby je przezwyciężyć.
- i) W naszych lokalnych Kościołach doświadczamy czasem napięcie między różnymi sposobami rozumienia ewangelizacji, które skupiają się na świadectwie życia, promowaniu

człowieka, dialogu z religiami i kulturami oraz wyraźnym głoszeniu Ewangelii. Pojawia się również napięcie między wyraźnym głoszeniem Jezusa Chrystusa a waloryzacją cech charakterystycznych każdej kultury w poszukiwaniu cech ewangelicznych (*semina Verbi*), które już zawiera.

- j) Wśród zagadnień do zbadania wskazano na możliwe pomieszczenie przesłania Ewangelii z kulturą ewangelizatora.
- k) Rozprzestrzenianie się konfliktów, wraz z handlem i użyciem coraz to potężniejszej broni, otwiera zagadnienie, podnoszone w różnych grupach, bardziej uważnej refleksji i szkolenia w radzeniu sobie z konfliktami bez użycia przemocy. Jest to istotny wkład, jaki chrześcijanie mogą wnieść w dzisiejszy świat, także w dialogu i współpracy z innymi religiami.

### **Propozycje**

- l) Konieczne jest odnowienie uważności na kwestię języka, jakiego używamy, aby przemawiać do umysłów i serc ludzi w wielu różnych kontekstach, w sposób przystępny i piękny.
- m) Aby można było wypróbować różne formy decentralizacji, należy określić wspólne ramy zarządzania i ewaluacji, określając wszystkie związane z nimi podmioty i ich role. Ze względu na spójność procesy rozeznania w kwestii decentralizacji muszą odbywać się w stylu synodalnym, przewidując udział i wkład wszystkich zaangażowanych podmiotów na różnych poziomach.
- n) Potrzebne są nowe paradygmaty aktywności duszpasterskiej z ludami rdzennymi, na zasadzie wspólnej drogi, a nie działania na ich rzecz lub dla nich. Ich udział w procesach decyzyjnych na wszystkich poziomach może przyczynić się do bardziej żywego i misyjnego Kościoła.
- o) Z prac Zgromadzenia wynika potrzeba lepszej znajomości nauczania Soboru Watykańskiego II, posoborowego magisterium i nauki społecznej Kościoła. Potrzebujemy lepszej znajomości naszych

różnych tradycji, aby wyraźniej być Kościołem Kościołów w komunii, skutecznym w służbie i dialogu.

**p)** W świecie, w którym liczba migrantów i uchodźców wzrasta, podczas gdy gotowość do ich przyjęcia maleje, a cudzoziemiec jest postrzegany z coraz większą podejrzliwością, Kościół powinien stanowczo włączyć się w proces edukacji na rzecz kultury dialogu i spotkania, zwalczając rasizm i ksenofobię, zwłaszcza w programach formacji duszpasterskiej. Równie konieczne jest zaangażowanie w projekty na rzecz integracji migrantów.

**q)** Zalecamy odnowione zaangażowanie w dialog i rozeznanie w dziedzinie sprawiedliwości rasowej.

Należy rozpoznać i zwalczać systemy, które tworzą lub utrzymują niesprawiedliwość rasową w Kościele. Należy uruchomić procesy uzdrawiania i pojednania, aby wyeliminować grzech rasizmu, z pomocą tych, którzy cierpią z powodu jego skutków.

## **6. Tradycje Kościołów wschodnich i Kościoła łacińskiego**

### **Zbieżności**

**a)** Wśród Kościołów wschodnich te, które są w pełnej komunii z Następcą Piotra, cieszą się odrębnością liturgiczną, teologiczną, eklezjologiczną i kanoniczną, która bardzo wzbogaca cały Kościół.

W szczególności ich doświadczenie jedności w różnorodności może stanowić cenny wkład w zrozumienie i praktykowanie synodalności.

**b)** Na przestrzeni dziejów poziom autonomii gwarantowany tym Kościołom przechodził przez różne fazy, odnotowując także postępowanie obecnie uważane za anachroniczne, takie jak latynizacja.

W ostatnich dziesięcioleciach nastąpił znaczny rozwój na drodze do uznania specyfiki, odrębności i autonomii tych Kościołów.

**c)** Znaczna migracja wiernych katolickiego Wschodu na terytoria większości łacińskiej rodzi ważne pytania duszpasterskie. Jeśli obecny napływ będzie się utrzymywał lub zwiększał, liczba



członków Katolickich Kościołów Wschodnich w diasporze może być większa niż na terytoriach kanonicznych. Z różnych powodów ustanowienie hierarchii wschodnich w krajach imigracyjnych nie wystarczy, aby rozwiązać problem, ale konieczne jest, aby lokalne Kościoły obrządku łacińskiego, w imię synodalności, pomagały wiernym wschodnim, którzy wyemigrowali, w zachowaniu ich tożsamości i kultywowaniu ich specyficznego dziedzictwa, bez poddawania się procesom asymilacji.

### **Kwestie do podjęcia**

- d)** Należy dalej badać wkład, jaki doświadczenie Katolickich Kościołów Wschodnich może wnieść w rozumienie i praktykę synodalności.
- e)** Pozostają pewne trudności dotyczące zgody papieża na biskupów wybranych przez Synody Kościołów *sui iuris* dla ich terytorium oraz papieskiej nominacji biskupów poza terytorium kanonicznym. Prośba o rozszerzenie jurysdykcji patriarchów poza terytorium patriarchalne jest również przedmiotem rozeznania w dialogu ze Stolicą Apostolską.
- f)** Na obszarach, na których obecni są wierni różnych Kościołów katolickich, należy znaleźć sposoby, aby skuteczna jedność w różnorodności była widoczna i możliwa do przeżywania.
- g)** Należy zastanowić się nad wkładem, jaki Katolickie Kościoły Wschodnie mogą wnieść w drogę ku jedności wszystkich chrześcijan oraz nad rolą, jaką mogą odegrać w dialogu międzyreligijnym i międzykulturowym.

### **Propozycje**

- h)** Przede wszystkim pojawia się prośba o ustanowienie przy Ojcu Świętym Rady Patriarchów i Arcybiskupów Większych Katolickich Kościołów Wschodnich.
- i)** Niektórzy proszą o zwołanie Specjalnego Synodu poświęconego Katolickim Kościołom Wschodnim, ich tożsamości i misji,

a także wyzwaniom duszpasterskim i kanonicznym w kontekście wojny i masowej migracji.

- j) Proponuje się utworzenie wspólnej komisji teologów, historyków i kanonistów wschodnich i łacińskich w celu przestudiowania kwestii, które wymagają dalszych badań i przedstawienia propozycji kontynuowania tego procesu.
- k) W dykasteriach Kurii Rzymskiej powinna być zapewniona odpowiednia reprezentacja członków Katolickich Kościołów Wschodnich, aby wzbogacić cały Kościół o ich punkt widzenia, ułatwić rozwiązywanie rozpoznanych problemów i uczestniczyć w dialogu na różnych poziomach.
- l) W celu wspierania form gościnności, które szanują dziedzictwo wiernych Kościołów wschodnich, należy wzmocnić wzajemne kontakty między duchowieństwem wschodnim w diasporze a duchowieństwem łacińskim oraz wspierać wzajemne poznanie i uznanie ich tradycji.

## 7. Na drodze do jedności chrześcijan

### Zbieżności

- a) Ta Sesja Zgromadzenia synodalnego rozpoczęła się pod znakiem ekumenizmu. W czuwaniu modlitewnym „Razem” obok papieża Franciszka uczestniczyło wielu innych przywódców i przedstawicieli różnych wspólnot chrześcijańskich; wyraźny i wiarygodny znak woli wspólnego podążania w duchu jedności wiary i wymiany darów. To bardzo znaczące wydarzenie pozwoliło nam również uznać, że znajdujemy się w ekumenicznym *kairos* i potwierdzić, że to, co nas łączy, jest większe niż to, co nas dzieli. To, co nas łączy bowiem to „jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”. (Ef 4, 5-6).
- b) Sam chrzest, który jest zasadą synodalności, jest także podstawą ekumenizmu. Poprzez niego wszyscy chrześcijanie uczestniczą w *sensus fidei* i z tego powodu muszą być uważnie słuchani,

niezależnie od ich tradycji, jak to uczyniło Zgromadzenie synodalne w procesie rozeznawania. Nie może być synodalności bez wymiaru ekumenicznego.

- c) Ekumenizm jest przede wszystkim sprawą odnowy duchowej; wymaga także przeprowadzenia procesu pokuty i uzdrowienia pamięci. Na Zgromadzeniu wybrzmiały inspirujące świadectwa chrześcijan z różnych tradycji kościelnych, których łączy przyjaźń, modlitwa, a przede wszystkim poświęcenie się służbie ubogim. Poświęcenie na rzecz najmniejszych spaja więzi i pomaga skupić się na tym, co już łączy wszystkich wierzących w Chrystusa. Dlatego ważne jest, aby ekumenizm rozwijał się przede wszystkim w życiu codziennym. W dialogu teologicznym i instytucjonalnym cierpliwe budowanie wzajemnego zrozumienia trwa w atmosferze rosnącego zaufania i otwartości.
- d) W wielu częściach świata istnieje przede wszystkim ekumenizm krwi. Chrześcijanie różnych wyznań wspólnie oddają życie za wiarę w Jezusa Chrystusa. Świadectwo ich męczeństwa jest bardziej wymowne niż jakiegokolwiek słowa: jedność rodzi się z Krzyża Pana.
- e) Współpraca między wszystkimi chrześcijanami jest również podstawowym czynnikiem w podejmowaniu wyzwań duszpasterskich naszych czasów. W zsekularyzowanych społeczeństwach pozwala nadać większą siłę głosowi Ewangelii, w kontekście ubóstwa sprawia, że ludzie łączą siły w służbie sprawiedliwości, pokoju i godności najmniejszych. Zawsze i wszędzie jest zasadniczym źródłem uzdrowienia kultury nienawiści, podziałów i wojen, które skłaniają grupy, ludy i narody przeciwko sobie.
- f) Małżeństwa między chrześcijanami należącymi do różnych Kościołów lub wspólnot kościelnych (małżeństwa mieszane) stanowią rzeczywistość, w której mądrość komunii może dojrzewać i można się wzajemnie ewangelizować.

**Kwestie do podjęcia**

- g) Nasze Zgromadzenie było w stanie dostrzec różnorodność między wyznaniem chrześcijańskim w sposobie, w jaki rozumieją one synodalną strukturę Kościoła. W Kościołach prawosławnych synodalność jest rozumiana w wąskim znaczeniu jako wyraz kolegialnego sprawowania władzy właściwej jedynie biskupom (Święty Synod). W szerszym znaczeniu odnosi się do aktywnego uczestnictwa wszystkich wiernych w życiu i misji Kościoła. Nie zabrakło odniesień do praktyk stosowanych w innych wspólnotach kościelnych, które wzbogaciły naszą debatę. Wszystko to wymaga dalszego pogłębienia.
- h) Inny temat do pogłębienia dotyczy związku między synodalnością i prymatem na różnych poziomach (lokalnym, regionalnym, powszechnym), w ich wzajemnej współzależności. Wymaga to wspólnego odczytania historii, przezwyciężenia utartych schematów i uprzedzeń. Trwający dialog ekumeniczny pozwolił lepiej zrozumieć, w świetle praktyki pierwszego tysiąclecia, że synodalność i prymat są rzeczywistościami powiązаныmi, komplementarnymi i nierozłącznymi. Wyjaśnienie tego delikatnego aspektu znajduje odzwierciedlenie w sposobie rozumienia posługi Piotrowej w służbie jedności, za czym opowiadał się św. Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint*.
- i) Kwestia udzielania gościnności eucharystycznej (*communicatio in sacris*) musi być dalej badana z teologicznego, kanonicznego i duszpasterskiego punktu widzenia, w świetle związku między komunią sakramentalną i kościelną. Temat ten jest szczególnie odczuwany przez pary międzywyznaniowe. Odnosi się również do szerszej refleksji na temat małżeństw mieszanych.
- j) Wezwano również do refleksji nad fenomenem wspólnot „bezwyznaniowych” i ruchów „przebudzenia” o inspiracji chrześcijańskiej, do których przyłącza się również wielu wiernych o pochodzeniu katolickim.

## **Propozycje**

- k)** W 2025 roku przypada rocznica Soboru Nicejskiego (325 r.), na którym wypracowano symbol wiary jednoczący wszystkich chrześcijan. Wspólne upamiętnienie tego wydarzenia pomoże nam również lepiej zrozumieć, w jaki sposób w przeszłości kontrowersyjne kwestie były wspólnie omawiane i rozwiązywane na Soborze.
- l)** W tym samym roku 2025, opatrnościowo, data święta Wielkiejnocy zbiegnie się dla wszystkich wyznań chrześcijańskich. Zgromadzenie wyraziło silne pragnienie ustalenia wspólnej daty święta Wielkiejnocy, abyśmy tego samego dnia mogli świętować zmartwychwstanie Pana, nasze życie i nasze zbawienie.
- m)** Pragniemy również nadal angażować chrześcijan innych wyznań w katolickie procesy synodalne na wszystkich poziomach i zaprosić więcej braterskich delegatów na następną sesję Zgromadzenia w 2024 roku.
- n)** Niektórzy wysunęli również propozycję zwołania synodu ekumenicznego na temat wspólnej misji we współczesnym świecie.
- o)** Wznowiono propozycję opracowania ekumenicznego martyrologium.

## **CZĘŚĆ II – WSZYSCY UCZNIAMI, WSZYSCY MISJONARZAMI**

### **8. Kościół jest misją**

#### **Zbieżności**

- a)** Zamiast mówić, że Kościół ma misję, potwierdzmy, że Kościół jest misją. „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). Kościół otrzymuje od Chrystusa, Wysłannika Ojca, swoją własną misję. Wspierany i prowadzony przez Ducha Świętego, głosi i daje świadectwo Ewangelii tym, którzy jej nie znają lub nie przyjmują, z tą preferencyjną opcją na rzecz ubogich, która jest zakorzeniona w misji Jezusa. W ten sposób przyczynia się do

nadejścia Królestwa Bożego, którego „jest załączkiem i początkiem” (por. LG, nr 5).

- b)** Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej powierzają wszystkim uczniom Jezusa odpowiedzialność za misję Kościoła. Świeccy i świeckie, konsekrowani i konsekrowane oraz wyświęceni szafarze mają równą godność. Obdarzeni różnymi charyzmatami i powołaniami oraz pełniący różne role i funkcje, wszyscy są wezwani i karmieni przez Ducha Świętego, aby stworzyć jedno ciało w Chrystusie.

Wszyscy są uczniami, wszyscy misjonarzami w braterskiej żywności lokalnych wspólnot, które doświadczają słodkiej i pocieszającej radości ewangelizacji. Współodpowiedzialność jest niezbędna dla synodalności i jest konieczna na wszystkich poziomach Kościoła. Każdy chrześcijanin jest misją w tym świecie.

- c)** Rodzina jest kręgosłupem każdej wspólnoty chrześcijańskiej. Rodzice, dziadkowie i wszyscy ci, którzy żyją i dzielą się swoją wiarą w rodzinie, są pierwszymi misjonarzami. Rodzina, jako wspólnota życia i miłości, jest uprzywilejowanym miejscem wychowania w wierze i praktyce chrześcijańskiej, co wymaga szczególnego wsparcia w ramach wspólnoty. Wsparcie jest szczególnie potrzebne rodzicom, którzy muszą pogodzić pracę, także we wspólnocie Kościoła i w służbie jego misji, z wymogami życia rodzinnego.

- d)** Jeśli misja jest łaską, która angażuje cały Kościół, to wierni świeccy wnoszą zasadniczy wkład w jej realizację we wszystkich środowiskach i w najbardziej zwyczajnych codziennych sytuacjach. To oni przede wszystkim uobecniają Kościół i głoszą Ewangelię w kulturze środowiska digitalnego, która wywiera tak silny wpływ na całym świecie – w kulturach młodzieżowych, w świecie pracy, ekonomii i polityki, sztuki i kultury, badań naukowych, edukacji i kształcenia – w trosce o wspólny dom oraz, w szczególny sposób, w uczestnictwie w życiu publicznym. Tam, gdzie są obecni, są oni wezwani do dawania świadectwa o Jezusie Chrystusie w codziennym życiu i do wyraźnego dzielenia się swoją wiarą z innymi. Szczególnie młodzi ludzie, ze swoimi darami

i kruchością, wzrastając w przyjaźni z Jezusem, stają się wśród swoich rówieśników apostołami Ewangelii.

- e) Wierni świeccy są również coraz bardziej obecni i aktywni w służbie we wspólnotach chrześcijańskich. Wielu z nich organizuje i animuje wspólnoty duszpasterskie, służy jako wychowawcy wiary, teologowie i formatorzy, animatorzy duchowi i katechiści oraz uczestniczy w różnych organach parafialnych i diecezjalnych. W wielu regionach życie wspólnot chrześcijańskich i misja Kościoła zależą od katechistów. Ponadto świeccy są aktywni w ochronie małoletnich i administracji. Ich wkład jest niezbędny dla misji Kościoła, dlatego należy zadbać o zdobywanie niezbędnych kompetencji.
- f) Charyzmaty świeckich, w całej ich różnorodności, są darami Ducha Świętego dla Kościoła, które należy wydobyć, uznać i w pełni docenić. W niektórych sytuacjach może się zdarzyć, że świeccy zostaną wezwani do uzupełnienia braku kapłanów, z ryzykiem, że ich apostolat o charakterze świeckim zostanie umniejszony. W innych kontekstach może się zdarzyć, że księża robią wszystko, a charyzmaty i posługi świeckich są ignorowane lub niedostatecznie wykorzystywane. Istnieje również niebezpieczeństwo, wyrażone przez wielu uczestników Zgromadzenia, „klerykalizacji” świeckich, tworząc rodzaj świeckiej elity, która przyczynia się do utrwalania nierówności i podziałów w Ludzie Bożym.
- g) Praktyka misji *ad gentes* prowadzi do wzajemnego ubogacenia Kościołów, ponieważ angażuje nie tylko misjonarzy, ale całą wspólnotę, która jest pobudzana do modlitwy, dzielenia się dobrami i dawania świadectwa. Nawet Kościoły ubogie w duchowieństwo nie powinny rezygnować z tego zaangażowania, podczas gdy te, w których następuje większy rozkwit powołań do posługi święceń, mogą otworzyć się na współpracę duszpasterską, zgodnie z logiką prawdziwie ewangeliczną.

Wszyscy misjonarze – świeccy i świeckie, konsekrowani i konsekrowane, diakoni i kapłani, zwłaszcza członkowie instytutów misyjnych i misjonarze *fidei donum* – na mocy ich własnego

powołania są ważnym źródłem tworzenia więzi poznania i wymiany darów.

- h) Misja Kościoła jest nieustannie odnawiana i karmiona przez celebrację Eucharystii, zwłaszcza gdy podkreśla ona jej wspólnotowy i misyjny charakter.

### **Kwestie do podjęcia**

- i) Konieczne jest dalsze pogłębianie teologicznego rozumienia relacji między charyzmatami i posługami w perspektywie misyjnej.
- j) Sobór Watykański II i późniejsze Magisterium przedstawiają charakterystyczną misję świeckich w kategoriach uświęcania rzeczywistości doczesnych lub świeckich. Jednak w praktyce duszpasterskiej, na poziomie parafialnym, diecezjalnym, a ostatnio nawet powszechnym, coraz częściej powierza się świeckim zadania i posługi w Kościele. Refleksja teologiczna i przepisy kanoniczne muszą być uzgodnione z tymi ważnymi przemianami i dążyć do unikania dualizmów, które mogłyby podważać percepcję jedności misji Kościoła.
- k) Promując współodpowiedzialność za misję wszystkich ochrzczonych, uznajemy zdolności apostołskie osób niepełnosprawnych. Chcemy docenić ich wkład w ewangelizację, który wynika z ogromnego bogactwa człowieczeństwa, jakie ze sobą niosą. Uznajemy ich doświadczenia cierpienia, marginalizacji, dyskryminacji, czasami nawet w samej wspólnotie chrześcijańskiej.
- l) Struktury duszpasterskie powinny zostać zreorganizowane w taki sposób, aby pomóc wspólnotom w wydobyciu, uznaniu i ożywieniu charyzmatów i posług świeckich, włączając je w dynamizm misyjny Kościoła synodalnego. Pod przewodnictwem swoich pasterzy, wspólnoty będą mogły wysyłać i wspomagać przez nie posłanych. W ten sposób będą postrzegać siebie przede wszystkim w służbie misji, którą wierni pełnią w społeczeństwie, w życiu rodzinnym i zawodowym, nie skupiając się wyłącznie na działaniach, które mają miejsce w nich samych i na ich potrzebach organizacyjnych.



- m) Wyrażenie „Kościoł całkowicie służebny”, użyte w *Instrumentum laboris*, może prowadzić do nieporozumień. Należy zgłębić jego znaczenie, aby wyjaśnić wszelkie niejasności.

### **Propozycje**

- n) Dostrzega się potrzebę większej kreatywności w ustanawianiu posług zgodnie z potrzebami Kościołów lokalnych, ze szczególnym zaangażowaniem ludzi młodych. Można pomyśleć o dalszym rozszerzeniu zadań ustanowionej posługi lektora, które już dziś nie ograniczają się do roli pełnionej podczas liturgii. W ten sposób można by stworzyć prawdziwą posługę Słowa Bożego, która w odpowiednich kontekstach mogłaby obejmować także głoszenie kazań. Należy również zbadać możliwość ustanowienia posługi, która byłaby udzielana małżeństwom zaangażowanym we wspieranie życia rodzinnego i towarzyszenie osobom przygotowującym się do sakramentu małżeństwa.
- o) Zaprasza się Kościoły lokalne do określenia form i okoliczności, w których charyzmaty i posługi ubogacające wspólnotę, będą widoczne i uznane przez wspólnotę. Może to mieć miejsce podczas celebracji liturgicznej, podczas której powierza się misję duszpasterską.

## **9. Kobiety w życiu i misji Kościoła**

### **Zbieżności**

- a) Zostaliśmy stworzeni jako mężczyzna i kobieta, na obraz i podobieństwo Boga. Od początku stworzenie wyraża jedność i różnicę, dając kobietom i mężczyznom jedną naturę, powołanie i przeznaczenie współdzielone oraz dwa różne doświadczenia człowieczeństwa. Pismo Święte daje świadectwo komplementarności i wzajemności kobiet i mężczyzn. W wielu formach, w jakich jest ono realizowane, przymierze między mężczyzną i kobietą znajduje się w samym sercu Bożego planu stworzenia. Jezus uważał kobiety za swoje rozmówczynie; rozmawiał z nimi o Królestwie Bożym i przyjmował je wśród uczniów, jak na przykład Marię z Betanii. Kobiety te doświadczyły Jego mocy uzdrawiania, uwalniania i uznania oraz podążyły z Nim drogą z Galilei do Jerozolimy (por.

Łk 8, 1-3). W poranek wielkanocny powierzył kobiecie, Marii Magdalenie, zadanie ogłoszenia zmartwychwstania.

b) W Chrystusie kobiety i mężczyźni są przyobleczeni w tę samą godność chrzcielną i otrzymują na równi różnorodność darów Ducha (por. Ga 3, 28). Mężczyźni i kobiety są powołani do komunii charakteryzującej się niekonkurencyjną współodpowiedzialnością, która ma być realizowana na każdym poziomie życia Kościoła. Jak powiedział nam papież Franciszek, razem jesteśmy „ludem wezwanym i powołanym mocą Błogosławieństw”.

c) Podczas Zgromadzenia doświadczyliśmy piękna wzajemności między kobietami i mężczyznami.

Razem ponawiamy apel z poprzednich etapów procesu synodalnego i prosimy Kościół, aby wzrastał w swoim zaangażowaniu w zrozumienie i wspieranie kobiet, duszpastersko i sakramentalnie.

Kobiety pragną dzielić się duchowym doświadczeniem podążania ku świętości na różnych etapach życia: jako młode kobiety, jako matki, w relacjach przyjacielskich, w życiu rodzinnym w każdym wieku, w świecie pracy i w życiu konsekrowanym. Wołają o sprawiedliwość w społeczeństwach wciąż głęboko naznaczonych przemocą seksualną i nierównościami ekonomicznymi oraz tendencją do traktowania ich jak przedmioty. Noszą blizny handlu ludźmi, przymusowej migracji i wojen. Wspieranie i silna aktywizacja kobiet idą ze sobą w parze.

d) Kobiety stanowią większość wiernych i często są pierwszymi misjonarkami wiary w rodzinie. Kobiety konsekrowane, w życiu kontemplacyjnym i apostołskim, stanowią dar, znak i świadectwo o fundamentalnym znaczeniu pośród nas. Długa historia misjoneerek, świętych, teologów i mistyczek jest potężnym źródłem inspiracji i pokrzepienia dla kobiet i mężczyzn naszych czasów.

e) Maryja z Nazaretu, kobieta wiary i Matka Boga, pozostaje dla wszystkich niezwykłym źródłem znaczenia z teologicznego, kościelnego i duchowego punktu widzenia. Maryja przypomina nam o powszechnym wezwaniu do uważnego słuchania Boga

i otwarcia się na Ducha Świętego. Poznała radość wydania na świat i wychowania, a także znosiła ból i cierpienie. Urodziła w trudnych warunkach, doświadczyła bycia uchodźczynią i przeżyła udrękę z powodu brutalnego zabicia jej Syna. Ale poznała także blask zmartwychwstania i chwałę Pięćdziesiątnicy.

- f) Wiele kobiet wyraziło głęboką wdzięczność za pracę księży i biskupów, ale mówiło też o Kościele, który rani. Klerykalizm, męskulizm i niewłaściwe wykorzystywanie autorytetu nadal szpecą oblicze Kościoła i niszczą komunie. Głębokie duchowe nawrócenie jest potrzebne jako podstawa wszelkich zmian strukturalnych. Nadużycia seksualne, władzy i ekonomiczne nadal wymagają sprawiedliwości, uzdrowienia i pojednania. Pytamy, w jaki sposób Kościół może stać się przestrzenią zdolną do ochrony wszystkich.
- g) Kiedy godność i sprawiedliwość w relacjach między mężczyznami i kobietami są naruszane w Kościele, wiarygodność głoszenia, które kierujemy do świata, jest osłabiona. Proces synodalny pokazuje, że istnieje potrzeba odnowienia relacji i zmian strukturalnych. W ten sposób będziemy zdolni lepiej przyjąć udział i wkład wszystkich – świeckich mężczyzn i kobiet, konsekrowanych kobiet i mężczyzn, diakonów, kapłanów i biskupów – jako współodpowiedzialnych uczniów misji.
- h) Zgromadzenie prosi o unikanie powtarzania błędu mówienia o kobietach jako o kwestii lub problemie. Zamiast tego pragniemy promować Kościół, w którym mężczyźni i kobiety prowadzą dialog w celu lepszego zrozumienia głębi Bożego planu, w którym występują razem jako protagoniści, bez podporządkowania, wykluczenia czy rywalizacji.

### **Kwestie do podjęcia**

- i) Kościoły na całym świecie jasno sformułowały wezwanie do większego uznania i wzmocnienia wkładu kobiet oraz zwiększenia powierzonej im odpowiedzialności duszpasterskiej we wszystkich obszarach życia i misji Kościoła. Jak Kościół może włączyć więcej kobiet w istniejące role i posługi, aby lepiej wyrazić charyzmaty wszystkich i lepiej odpowiedzieć na potrzeby

duszpasterskie? Jeśli potrzebne są nowe posługi, to na jakim poziomie i w jaki sposób?

- j) Wyrażono różne stanowiska dotyczące dostępu kobiet do posługi diakonatu. Niektórzy uważają, że taki krok byłby nie do przyjęcia, ponieważ byłby niezgodny z Tradycją. Dla innych jednak przyznanie kobietom dostępu do diakonatu przywróciłoby praktykę pierwotnego Kościoła. Jeszcze inni dostrzegają w tym kroku właściwą i konieczną odpowiedź na znaki czasu, wierną Tradycję i zdolną do znalezienia echa w sercach wielu, którzy szukają odnowionej witalności i energii w Kościele. Niektórzy wyrażają obawę, że prośba ta jest wyrazem niebezpiecznego zamieszania antropologicznego, przez przyjęcie którego Kościół dostosowałby się do ducha czasu.
- k) Debata na ten temat jest również związana z szerszą refleksją na temat teologii diakonatu (por. rozdz. 11, h-i).

### **Propozycje**

- l) Kościoły lokalne są zachęcane w szczególności do rozszerzenia swojej służby słuchania, towarzyszenia i troski o kobiety, które są bardziej marginalizowane w różnych kontekstach społecznych.
- m) Pilne jest zagwarantowanie, aby kobiety mogły uczestniczyć w procesach decyzyjnych i podejmować odpowiedzialne role w pracy duszpasterskiej i posłudze. Ojciec Święty znacznie zwiększył liczbę kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach w Kurii Rzymskiej. To samo powinno stać się na innych poziomach życia Kościoła. Prawo kanoniczne powinno zostać odpowiednio dostosowane.
- n) Należy kontynuować badania teologiczne i pastoralne na temat dostępu kobiet do diakonatu, korzystając z wyników komisji specjalnie powołanych przez Ojca Świętego oraz badań teologicznych, historycznych i egzegetycznych już przeprowadzonych. Jeśli to możliwe, wyniki powinny być przedstawione na następnej Sesji Zgromadzenia.

- o) Należy zająć się i rozwiązać przypadki dyskryminacji w zatrudnieniu i nierówności wynagrodzeń wewnątrz Kościoła, zwłaszcza w odniesieniu do kobiet konsekrowanych, które zbyt często są uważane za tanią siłę roboczą.
- p) Istnieje potrzeba poszerzenia dostępu kobiet do programów formacyjnych i studiów teologicznych. Kobiety powinny być włączane do programów nauczania i formacji seminaryjnej, aby wspierać lepszą formację do posługi święceń.
- q) Niech teksty liturgiczne i dokumenty Kościoła będą bardziej uważne nie tylko na użycie języka, który w równym stopniu uwzględnia mężczyzn i kobiety, ale także na włączenie szeregu słów, obrazów i opowiadań, które z większą żywotnością czerpią z doświadczenia kobiet.
- r) Proponujemy, aby odpowiednio przygotowane kobiety mogły być sędziami we wszystkich procesach kanonicznych.

## **10. Życie konsekrowane i stowarzyszenia świeckich: znak charyzmatyczny**

### **Zbieżności**

- a) Na przestrzeni wieków Kościół zawsze doświadczał daru charyzmatów, poprzez które Duch Święty go ożywia i odnawia, od najbardziej nadzwyczajnych do najprostszych i najbardziej rozpowszechnionych. Święty Lud Boży z radością i wdzięcznością rozpoznaje w nich opatrnościową pomoc, dzięki której sam Bóg podtrzymuje, kieruje i oświeca swoją misję.
- b) Wymiar charyzmatyczny Kościoła przejawia się w sposób szczególny w życiu konsekrowanym, z bogactwem i różnorodnością jego form. Jego świadectwo przyczyniało się w każdym czasie do odnowy życia wspólnoty kościelnej, okazując się antidotum na powracającą pokusę światowości.

Różne rodziny zakonne ukazują piękno podążania za Panem, na szczytach modlitwy i na drogach świata, w formach

życia wspólnotowego, w samotności pustyni i na granicy wyzwań kulturowych.

Życie konsekrowane niejednokrotnie jako pierwsze dostrzegają zmiany w dziejach i uchwyciło wezwania Ducha. Także dzisiaj Kościół potrzebuje jego proroctwa. Wspólnota chrześcijańska spogląda również z uwagą i wdzięcznością na wypróbowane praktyki życia synodalnego i rozeznawania wspólnego, które wspólnoty życia konsekrowanego rozwinęły na przestrzeni wieków. Od nich również wiemy, że możemy uczyć się mądrości podążania razem. Wiele zgromadzeń i instytutów praktykuje dialog w Duchu Świętym lub podobne formy rozeznawania podczas kapituł prowincjalnych i generalnych, aby odnowić struktury, przemyśleć styl życia oraz wprowadzić nowe formy służby i bliskości z najuboższymi. Jednak w innych przypadkach można zauważyć utrzymywanie się stylu autorytarnego, który nie pozostawia miejsca na braterski dialog.

- e) Z równą wdzięcznością Lud Boży rozpoznaje zaczątek odnowy obecny we wspólnotach o długiej historii oraz w rozkwicie nowych doświadczeń wspólnot kościelnych. Stowarzyszenia świeckich, ruchy kościelne i nowe wspólnoty są cennym znakiem dojrzewającej współodpowiedzialności wszystkich ochrzczonych. Ich wartość polega na promowaniu komunii między różnymi powołaniami, na dynamizmie, z jakim głoszą Ewangelię, na bliskości z tymi, którzy doświadczają marginalizacji ekonomicznej lub społecznej oraz na zaangażowaniu w działania na rzecz dobra wspólnego. Są one często modelem komunii synodalnej i uczestnictwa w perspektywie misji.
- d) Przypadki różnego rodzaju nadużyć wobec osób konsekrowanych i członków wspólnot świeckich, zwłaszcza kobiet, sygnalizują istnienie problemu w sprawowaniu władzy i wymagają zdecydowanych i odpowiednich działań.

### **Kwestie do podjęcia**

- e) Magisterium Kościoła wypracowało szerokie nauczanie na temat znaczenia darów hierarchicznych i charyzmatycznych w życiu i misji Kościoła, które wymaga lepszego zrozumienia w świadomości

eklezyjalnej i w samej refleksji teologicznej. Konieczne jest zatem postawienie pytania o znaczenie eklezjologiczne i konkretne implikacje duszpasterskie tego rodzaju bogactwa.

- f) Różnorodność charyzmatycznych form wyrazu w Kościele podkreśla zaangażowanie wiernego Ludu Bożego, aby przeżywać prorocstwo bliskości z najmniejszymi i oświecać kulturę głębszym doświadczeniem rzeczywistości duchowych. Konieczne jest pogłębienie sposobu, w jaki życie konsekrowane, stowarzyszenia świeckich, ruchy kościelne i nowe wspólnoty mogą wykorzystać swoje charyzmaty w służbie komunii i misji w Kościołach lokalnych, przyczyniając się do postępu w świętości poprzez obecność, która jest prorocza.

### Propozycje

- g) Uważamy, że nadszedł czas na rewizję „wytycznych dotyczących wzajemnych relacji biskupów i zakonników w Kościele” przedstawionych w dokumencie *Mutuae relationes* z 1978 roku. Proponujemy, aby ta rewizja została przeprowadzona w stylu synodalnym, z udziałem wszystkich zaangażowanych stron.
- h) W tym też celu Konferencje Episkopatów oraz Konferencje Wyższych Przełożonych Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego (żeńskich i męskich) powinny uruchomić odpowiednie miejsca i narzędzia, aby promować spotkania i formy współpracy w duchu synodalnym.
- i) Na poziomie zarówno poszczególnych Kościołów lokalnych, jak i grup Kościołów, promowanie synodalności misyjnej wymaga ustanowienia i bardziej precyzyjnej konfiguracji Konsult i Rad, w których zbierają się przedstawiciele stowarzyszeń świeckich, ruchów kościelnych i nowych wspólnot w celu promowania ścisłych relacji między tymi rzeczywistościami a życiem Kościołów lokalnych.
- j) Podczas formacji teologicznej na wszystkich poziomach, w szczególności podczas kształcenia wyświęconych szafarzy, należy

zweryfikować oraz, w razie potrzeby, wzmocnić uwagę poświęcaną charyzmatycznemu wymiarowi Kościoła.

## 11. Diakoni i prezbiterzy w Kościele synodalnym

### Zbieżności

- a) Prezbiterzy są głównymi współpracownikami biskupa i tworzą z nim jeden prezbiterat (por. LG, nr 28); wyświęceni do posługi diakoni służą Ludowi Bożemu w diakonii słowa, liturgii, ale przede wszystkim miłości (por. LG, nr 29). Wobec nich Zgromadzenie Synodalne wyraża przede wszystkim głęboką wdzięczność. Świadome, że mogą oni doświadczać samotności i izolacji, zaleca wspólnotom chrześcijańskim wspieranie ich modlitwą, przyjaźnią i współpracą.
- b) Diakoni i prezbiterzy są zaangażowani w najróżniejsze formy posługi duszpasterskiej: posługę w parafiach, ewangelizację, bliskość z ubogimi i zmarginalizowanymi, zaangażowanie w świat kultury i edukacji, misję *ad gentes*, badania teologiczne, animację centrów duchowości i wiele innych. W Kościele synodalnym wyświęceni szafarze są wezwani do przeżywania swojej służby Ludowi Bożemu w postawie bliskości z ludźmi, przyjmowania i słuchania wszystkich, a także do kultywowania głębokiej duchowości osobistej i życia modlitwy. Przede wszystkim są wezwani do przemyślenia sprawowania władzy na wzór Jezusa, który „choć był w postaci Bożej, [...] ogołocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi” (Flp 2, 6-7). Zgromadzenie uznaje, że wielu prezbiterów i diakonów poprzez swoje poświęcenie uwidacznia oblicze Chrystusa, Dobrego Pasterza i Sługi.
- c) Przeszkodą dla posługi i misji jest klerykalizm. Wynika on z niezrozumienia Bożego powołania, które prowadzi do pojmowania go bardziej jako przywileju niż służby, i przejawia się w światowym stylu władzy, który odmawia rozliczalności. Tej deformacji kapłaństwa należy przeciwdziałać od najwcześniejszych etapów formacji, poprzez żywy kontakt z codziennym życiem Ludu Bożego i konkretne doświadczenie służby najbardziej potrzebującym. Nie można dziś wyobrazić sobie posługi prezbitera inaczej



niż w relacji do biskupa, w prezbiteracie, w głębokiej komunii z innymi posługami i charyzmatami. Niestety, klerykalizm jest postawą, która może przejawiać się nie tylko w szafarzach, ale także w świeckich.

- d) Świadomość własnych możliwości i ograniczeń jest warunkiem zaangażowania się w posługę święceń w stylu współodpowiedzialności. Z tego powodu formacja ludzka musi gwarantować drogę realistycznego samopoznania, zintegrowaną ze wzrostem kulturowym, duchowym i apostołskim. Na tej drodze nie należy lekceważyć wpływu rodziny pochodzenia i wspólnoty chrześcijańskiej, w której młody człowiek dojrzewa do swojego powołania, a także innych rodzin, które towarzyszą jego rozwojowi.

### **Kwestie do podjęcia**

- e) W perspektywie formacji dla Kościoła synodalnego wszystkich ochrzczonych, formacja diakonów i kapłanów wymaga szczególnej uwagi. Powszechnie wyrażana jest prośba, aby seminaria lub inne formy formacji kandydatów do posługi były powiązane z codziennym życiem wspólnot. Musimy unikać ryzyka formalizmu i ideologii, które prowadzą do postaw autorytarnych i uniemożliwiają prawdziwy wzrost w powołaniu. Przemyślenie stylów i metod formacji wymaga obszernej pracy rewizji i porównania.
- f) Wyrażono różne oceny na temat celibatu prezbiterów. Wszyscy doceniają jego proroczą wartość i świadectwo upodobnienia się do Chrystusa; niektórzy pytają, czy jego teologiczna adekwatność do posługi prezbiteratu powinna koniecznie przekładać się w Kościele łacińskim na obowiązek dyscyplinarny, zwłaszcza tam, gdzie konteksty kościelne i kulturowe to utrudniają. Nie jest to nowy temat i wymaga dalszego rozwinięcia.

### **Propozycje**

- g) W Kościołach łacińskich diakonat stały został wprowadzony na różne sposoby w różnych kontekstach kościelnych. Niektóre Kościoły lokalne w ogóle go nie wprowadziły; w innych istnieje obawa, że diakoni są postrzegani jako rodzaj remedium na brak kapłanów. Czasami ich posługa wyraża się raczej w liturgii niż

w służbie ubogim i potrzebującym we wspólnocie. W związku z tym zalecane jest przeprowadzenie ewaluacji wdrażania posługi diakonatu po Soborze Watykańskim II.

- h) Z teologicznego punktu widzenia pojawia się potrzeba rozumienia diakonatu przede wszystkim jako samego w sobie, a nie tylko jako etapu dostępu do kapłaństwa. Już samo językowe określenie podstawowej formy diakonatu jako „stałego”, dla odróżnienia go od „przejściowego”, wskazuje na zmianę perspektywy, która nie została jeszcze odpowiednio uświadomiona.
- i) Niejasności związane z teologią posługi diakonatu wynikają również z faktu, że w Kościele łacińskim została ona przywrócona jako właściwy i stały stopień hierarchii dopiero po Soborze Watykańskim II. Głębsza refleksja na ten temat pozwoli również rozjaśnić kwestię dostępu kobiet do diakonatu.
- j) Konieczna jest dogłębna rewizja formacji do posługi święceń w świetle perspektywy misyjnego Kościoła synodalnego. Oznacza to rewizję *Ratio fundamentalis*, która określa jej profil. Jednocześnie zalecamy stałą formację kapłanów i diakonów w wymiarze synodalnym.
- k) Wymiar przejrzystości i kultura odpowiedzialności stanowią element o kluczowym znaczeniu w procesie budowy Kościoła synodalnego. Zwracamy się z prośbą do Kościołów lokalnych o wskazanie procesów i struktur, które pozwolą na regularną weryfikację sposobu sprawowania posługi kapłanów i diakonów pełniących odpowiedzialne funkcje. Punktem wyjścia dla tej pracy mogą być istniejące instytucje, takie jak organy uczestnictwa czy wizytacje duszpasterskie, troszczące się o zaangażowanie wspólnoty. W każdym przypadku formy te będą musiały być dostosowane do lokalnych kontekstów i różnych kultur, aby nie stanowiły przeszkody ani obciążenia biurokratycznego. Z tego powodu kontekst regionalny lub kontynentalny może być najodpowiedniejszy dla ich rozeznania.

- l) Należy rozważyć, w każdym indywidualnym przypadku i w zależności od kontekstu, włączenie kapłanów, którzy odeszli z posługi, do pracy duszpasterskiej, która ceni ich formację i doświadczenie.

## 12. Biskup we wspólnocie Kościoła

### Zbieżności

- a) W perspektywie Soboru Watykańskiego II biskupi, jako następcy Apostołów, są usytuowani w służbie komunii, która ma miejsce w Kościele lokalnym, między Kościołami i z Kościołem jako całością. Osoba biskupa może być zatem właściwie rozumiana w przeplataniu się relacji z powierzoną mu częścią Ludu Bożego, z prezbiteratem i diakonami, z osobami konsekrowanymi, z innymi biskupami oraz z Biskupem Rzymu, w perspektywie zawsze zorientowanej na misję.

- b) Biskup jest w swoim Kościele przede wszystkim odpowiedzialny za głoszenie Ewangelii i liturgię.

Kieruje on wspólnotą chrześcijańską i wspiera troskę o ubogich i ochronę najmniejszych. Jako widzialna zasada jedności, ma on w szczególności zadanie rozeznawania i koordynowania różnych charyzmatów i posług wzbudzonych przez Ducha dla głoszenia Ewangelii i wspólnego dobra wspólnoty. Posługa ta urzeczywistnia się w sposób synodalny wtedy, gdy zarządzanie jest sprawowane we współodpowiedzialności, przepowiadanie w słuchaniu wiernego Ludu Bożego, uświęcanie i celebrowanie liturgiczne z pokory i nawrócenia.

- c) Biskup odgrywa niezastąpioną rolę w inicjowaniu i animowaniu procesu synodalnego w Kościele lokalnym, wspierając cyrkularność między „wszystkimi, niektórymi i jednostką”. Posługa biskupia (jedność) wzmacnia uczestnictwo „wszystkich” wiernych, dzięki wkładowi „niektórych”, którzy są bardziej bezpośrednio zaangażowani w procesy rozeznawania i podejmowania decyzji (organy uczestnictwa i zarządzania). Przekonanie, że jakim biskup przyjmuje perspektywę synodalną i styl sprawowania władzy, mają decydujący wpływ na uczestnictwo kapłanów i diakonów, świeckich mężczyzn i kobiet, konsekrowanych kobiet

i mężczyzn. Biskup jest wezwany do bycia przykładem synodalności dla wszystkich.

- d) W kontekstach, w których Kościół jest postrzegany jako rodzina Boża, biskup jest uważany za ojca wszystkich. Z drugiej strony w społeczeństwach zsekularyzowanych mamy do czynienia z kryzysem jego autorytetu. Ważne jest, aby nie tracić z oczu sakramentalnego charakteru episkopatu, aby nie utożsamiać osoby biskupa z władzą świecką.
- e) Oczekiwania wobec biskupa są często bardzo wysokie, a wielu biskupów skarży się na przeciążenie zobowiązaniami administracyjnymi i prawnymi, co utrudnia im pełną realizację ich misji. Biskup musi także pogodzić się z własną słabością i ograniczeniami, nie zawsze znajdując ludzkie wsparcie i duchowe wzmocnienie. Bolesne doświadczenie samotności nie jest rzadkością. Stąd ważne jest, aby z jednej strony powrócić do skoncentrowania się na zasadniczych aspektach misji biskupa, a z drugiej strony pielęgnować autentyczne braterstwo między biskupami oraz z prezbiteratem.

### **Kwestie do podjęcia**

- f) Na płaszczyźnie teologicznej należy jeszcze bardziej pogłębić znaczenie więzi wzajemności między biskupem a Kościołem lokalnym. Jest on powołany do kierowania nim, a jednocześnie do uznania i zachowania bogactwa jego historii, tradycji i obecnych w nim charyzmatów.
- g) Kwestia relacji między sakramentem święceń a jurysdykcją winna być pogłębiona w świetle soborowego magisterium *Lumen gentium* i nowszego nauczania, jak na przykład konstytucja apostołska *Praedicate evangelium*, w celu wyjaśnienia kryteriów teologicznych i kanonicznych leżących u podstaw zasady współodpowiedzialności biskupa oraz określenia zakresu, form i implikacji współodpowiedzialności.
- h) Niektórzy biskupi wyrażają niepokój, gdy są proszeni o interwencję w sprawach wiary i moralności, co do których nie ma pełnej

zgody w episkopacie. Potrzebna jest dalsza refleksja nad relacją między kolegialnością biskupią a różnorodnością poglądów teologicznych i duszpasterskich.

- i) Kultura przejrzystości i przestrzeganie procedur ochrony nieletnich i osób bezbronnych są integralną częścią Kościoła synodalnego. Struktury zajmujące się prewencją nadużyć muszą być dalej rozwijane. Delikatna kwestia postępowania w przypadku nadużyć stawia wielu biskupów przed trudnością pogodzenia roli ojca i sędziego. Prosi się o ocenę możliwości powierzenia zadania sądowiczego innemu organowi, który zostanie określony kanonicznie.

### **Propozycje**

- j) Uruchomić struktury i procesy regularnej weryfikacji pracy biskupa, w formach, które zostaną prawnie określone, w odniesieniu do stylu jego władzy, zarządzania ekonomicznego dobrami diecezji, funkcjonowania organów uczestnictwa i ochrony przed wszelkiego rodzaju nadużyciami.

Kultura odpowiedzialności jest integralną częścią Kościoła synodalnego, który promuje współodpowiedzialność, a także ewentualną ochronę przed nadużyciami.

- k) Należy nadać obowiązkowy charakter Radzie Biskupiej (kan. 473 § 4) i Diecezjalnej lub Eparchialnej Radzie Duszpasterskiej (KPK kan. 511, CCEU kan. 272), a diecezjalnym organom współodpowiedzialności należy nadać bardziej operacyjny charakter, również na płaszczyźnie prawnej.
- l) Zgromadzenie wzywa do rewizji kryteriów wyboru kandydatów do biskupstwa, równoważąc autorytet Nuncjusza Apostolskiego z udziałem Konferencji Episkopatu. Wzywa się również do poszerzenia konsultacji z Ludem Bożym, wysłuchania większej liczby świeckich mężczyzn i kobiet, konsekrowanych kobiet i mężczyzn, dbając o unikanie niewłaściwych nacisków.
- m) Wielu biskupów wyraża potrzebę ponownego przemyślenia funkcjonowania i wzmocnienia struktury metropolii (prowincji kościelnych) i regionów, tak aby mogły one być konkretnym

wyrazem kolegalności na terytorium i obszarach, gdzie biskupi mogą doświadczyć braterstwa, wzajemnego wsparcia, przejrzystości i szerszych konsultacji.

### 13. Biskup Rzymu w Kolegium Biskupów

#### Zbieżności

- a) Dynamika synodalna rzuca również nowe światło na posługę Biskupa Rzymu. Synodalność w rzeczywistości wyraża w sposób harmonijny wspólnotowy („wszyscy”), kolegalny („niektórzy”) i osobisty („jeden”) wymiar Kościoła na poziomie lokalnym, regionalnym i powszechnym. W takiej wizji posługa piotrowa Biskupa Rzymu jest nieodłączna od dynamiki synodalnej, podobnie jak aspekt wspólnotowy, który obejmuje cały Lud Boży i kolegalny wymiar posługi biskupiej. Dlatego synodalność, kolegalność i prymat odwołują się do siebie nawzajem. Prymat zakłada sprawowanie synodalności i kolegalności, tak jak obie zakładają sprawowanie prymatu.
- b) Popieranie jedności wszystkich chrześcijan jest istotnym aspektem posługi Biskupa Rzymu. Droga ekumeniczna pogłębiła rozumienie posługi Następcy Piotra i musi być kontynuowana w przyszłości. Odpowiedzi na wezwanie św. Jana Pawła II zawarte w encyklice *Ut unum sint*, a także wnioski z dialogów ekumenicznych, mogą pomóc w katolickim rozumieniu prymatu, kolegalności, synodalności i ich wzajemnych relacji.
- c) Reforma Kurii Rzymskiej jest ważnym aspektem synodalnej drogi Kościoła katolickiego. Konstytucja apostolska *Praedicate evangelium* podkreśla, że „Kuria Rzymska nie stoi pomiędzy papieżem a biskupami, ale raczej służy im obu, w sposób właściwy dla natury każdego z nich” (EP, nr I.8).  
Promuje reformę opartą na „życiu w komunii” (EP, nr I.4) i na „zdrowej decentralizacji” (EG, nr 16, cytowany w EP, nr II.2). Fakt, że wielu członków Dykasterii rzymskich jest biskupami diecezjalnymi, wyraża katolickość Kościoła i powinien sprzyjać relacjom między Kurią a Kościołami lokalnymi.

Skuteczne wdrożenie *Praedicate Evangelium* może sprzyjać większej synodalności wewnątrz Kurii, zarówno między różnymi Dykasteriami, jak i wewnątrz każdej z nich.

### **Kwestie do podjęcia**

- d) Konieczne jest dogłębne zbadanie, w jaki sposób odnowione rozumienie episkopatu wewnątrz Kościoła synodalnego wpływa na posługę Biskupa Rzymu i rolę Kurii Rzymskiej. Kwestia ta ma znaczące implikacje na sposób, w jaki przeżywana jest współodpowiedzialność w zarządzaniu Kościołem. Na poziomie powszechnym Kodeks Prawa Kanonicznego i Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich zawierają przepisy dotyczące bardziej kolegialnego sprawowania posługi papieskiej. Mogłyby one zostać rozwinięte w praktyce i wzmocnione w przyszłej aktualizacji obu tekstów.
- e) Synodalność może rzucić światło na sposób, w jaki Kolegium Kardynalskie współpracuje z posługą piotrową oraz na formy, poprzez które promuje ich kolegialne rozeznanie na konsystorzach zwyczajnych i nadzwyczajnych.
- f) Dla dobra Kościoła ważne jest zbadanie najwłaściwszych sposobów wspierania wzajemnej znajomości i więzi komunii między członkami Kolegium Kardynalskiego, biorąc również pod uwagę ich różnorodność pochodzenia i kultury.

### **Propozycje**

- g) Wizyty *ad limina Apostolorum* są szczytowym przejawem łączności pasterzy Kościołów lokalnych z Biskupem Rzymu i jego najbliższymi współpracownikami w Kurii Rzymskiej. Forma, w jakiej się odbywają, powinna być zrewidowana, w taki sposób, aby stwarzały coraz więcej okazji do otwartej i wzajemnej wymiany, sprzyjającej komunii i prawdziwemu praktykowaniu kolegialności i synodalności.
- h) W świetle synodalnej organizacji Kościoła, konieczne jest, aby Dykasterie Kurii Rzymskiej wzmocniły konsultacje z biskupami,

zwróciły większą uwagę na różnorodność sytuacji i uważniej wsłuchiwały się w głos Kościołów lokalnych.

- i) Wydaje się stosowne, aby przewidzieć formy ewaluacji pracy Przedstawicieli Papieskich przez Kościoły lokalne krajów, w których pełnią oni swoją misję, w celu ułatwienia i udoskonalenia ich posługi.
- j) Proponuje się docenienie i wzmocnienie doświadczenie Rady Kardynałów (C-9) jako rady synodalnej w służbie posługi piotrowej.
- k) W świetle nauczania Soboru Watykańskiego II należy uważnie zbadać, czy właściwe jest wyświęcanie prałatów Kurii Rzymskiej na biskupów.

### **CZEŚĆ III – TKANIE WIĘZI, BUDOWANIE WSPÓLNOTY**

#### **14. Synodalne podejście do formacji**

##### **Zbieżności**

- a) Troska o własną formację jest odpowiedzialnością każdego ochrzczonego na dary Pana tak, aby otrzymane talenty przynosiły owoce i służyły wszystkim. Czas, który Pan poświęcił formacji uczniów, ukazuje znaczenie tego dzieła w Kościele, często mało widocznego, ale decydującego dla misji. Chcielibyśmy skierować słowa podziękowania i zachęty do wszystkich, którzy są zaangażowani w tym obszarze i zaprosić ich do przyjęcia nowych elementów wyłaniających się z synodalnej drogi Kościoła.
- b) Sposób, w jaki Jezus formował uczniów, stanowi model, do którego musimy się odnosić. Nie ograniczał się do przekazywania nauk, ale dzielił z nimi życie. Modłąc się, wzbudzał w nich prośbę: „Naucz nas modlić się”; karmiąc tłumy, uczył ich, by nie odprowadzali potrzebujących; idąc do Jerozolimy, wskazywał im drogę Krzyża. Z Ewangelii dowiadujemy się, że formacja to nie tylko ani nie przede wszystkim rozwijanie własnych zdolności; to



nawrócenie do logiki Królestwa, które może uczynić owocnymi nawet porażki i niepowodzenia.

- c) Święty Lud Boży jest nie tylko przedmiotem, ale przede wszystkim podmiotem współodpowiedzialnym za formację. Pierwsza formacja ma bowiem miejsce w rodzinie. To tam często otrzymujemy pierwsze głoszenie wiary w języku – czy w dialekcie – naszych rodziców i dziadków. Wkład tych, którzy pełnią posługę w Kościele, musi być zatem spleciony z mądrością prostych w przymierzu wychowawczym, które jest nieodzowne dla wspólnoty. Jest to pierwszy znak formacji rozumianej w sensie synodalnym.
- d) W inicjacji chrześcijańskiej znajdujemy ogólne wytyczne dotyczące ścieżek formacyjnych. Istotą formacji jest pogłębienie kerygmatu, czyli spotkanie z Jezusem Chrystusem, który daje nam dar nowego życia. Logika katechumenalna przypomina nam, że wszyscy jesteśmy grzesznikami powołanymi do świętości. Dlatego angażujemy się na drogach nawrócenia, które dopełnia sakrament pojednania oraz pielęgnujemy pragnienie świętości, wspierani przez licznych świadków.
- e) Jest wiele obszarów, w których dokonuje się formacja Ludu Bożego. Oprócz formacji teologicznej wspomniano o szeregu konkretnych kompetencji: współodpowiedzialności, słuchaniu, rozeznawaniu, dialogu ekumenicznym i międzyreligijnym, służbie ubogim i trosce o nasz wspólny dom, zaangażowaniu jako „misjonarze digitalni”, ułatwianiu procesów rozeznawania i rozmowy w Duchu Świętym, budowaniu konsensusu i rozwiązywaniu konfliktów. Szczególną uwagę należy zwrócić na formację katechetyczną dzieci i młodzieży, która powinna zakładać czynny udział wspólnoty.
- f) Formacja ku Kościołowi synodalnemu powinna przebiegać w sposób synodalny: cały Lud Boży razem formuje się, gdy podąża razem. Konieczne jest przezwyciężenie mentalności delegowania, która występuje w wielu dziedzinach duszpasterstwa. Formacja w kluczu synodalnym ma na celu umożliwienie Ludowi

Bożemu pełnego przeżywania powołania chrzcielnego w rodzinie, w miejscu pracy, w środowisku kościelnym, społecznym i intelektualnym oraz umożliwienie każdemu aktywnego uczestnictwa w misji Kościoła zgodnie z jego charyzmatami i powołaniem.

### **Kwestie do podjęcia**

- g) Zalecamy pogłębienie tematu wychowania afektywnego i seksualnego, aby towarzyszyć młodym ludziom na drodze ich wzrostu i wspierać dojrzewanie uczuciowe powołanych do celibatu i czystości konsekrowanej. Formacja w tych dziedzinach jest niezbędną pomocą we wszystkich okresach życia.
- h) Ważne jest pogłębienie dialogu między naukami o człowieku, zwłaszcza psychologią, a teologią, w celu zrozumienia ludzkiego doświadczenia, które nie tylko zestawiałoby wkład tych nauk, ale integrowało je w bardziej dojrzałą syntezę.
- i) Lud Boży winien być szeroko reprezentowany w formacji wyświęconych szafarzy, jak tego domagały się już poprzednie Synody. Potrzebny jest szeroko zakrojony przegląd programów formacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem sposobów docenienia wkładu kobiet i rodzin.
- j) Zachęca się Konferencje Episkopatów do współpracy na szczeblu regionalnym w celu wspólnego tworzenia kultury formacji ciągłej, wykorzystując wszystkie dostępne zasoby, w tym rozwój opcji cyfrowych.

### **Propozycje**

- k) W świetle synodalności proponujemy, aby w miarę możliwości dać pierwszeństwo wspólnym ofertom formacyjnym skierowanym do całego Ludu Bożego (świeckich, konsekrowanych i wyświęconych szafarzy). Do diecezji należy wspieranie tych projektów na poziomie lokalnym.

Zachęcamy Konferencje Episkopatów do współpracy na poziomie regionalnym, by wspólnie tworzyć kulturę formacji ciągłej, wykorzystując wszystkie dostępne zasoby, w tym rozwój opcji cyfrowych.

- l) Różne podmioty Ludu Bożego powinny być reprezentowane na ścieżkach formacji do święceń, zgodnie z życzeniem poprzednich Synodów. Szczególnie ważne jest zaangażowanie kobiet.
- m) Potrzebne są odpowiednie procedury selekcji kandydatów do posługi kapłańskiej i przestrzeganie wymogów dotyczących programów propedeutycznych.
- n) Formacja wyświęconych szafarzy musi być przemyślana w spójności z Kościołem synodalnym, w różnych kontekstach. Wymaga to, aby kandydaci do posługi, zanim wejdą na konkretne ścieżki, dojrzeliby do prawdziwego, aczkolwiek wstępnego, doświadczenia wspólnoty chrześcijańskiej.

Proces formacyjny nie może tworzyć środowiska sztucznego, oddzielnego od wspólnego życia wiernych. Zachowując wymogi formacji do posługi, będzie sprzyjać autentycznemu duchowi służby Ludowi Bożemu w przepowiadaniu, sprawowaniu sakramentów i ożywianiu miłości. Może to wymagać rewizji *Ratio Fundamentalis* dla kapłanów i diakonów stałych.
- o) W związku z najbliższą sesją Zgromadzenia proponuje się przeprowadzenie konsultacji z osobami odpowiedzialnymi za formację początkową i ciągłą kapłanów, aby ocenić percepcję procesu synodalnego i zaproponować zmiany niezbędne do promowania sprawowania władzy w stylu właściwym dla Kościoła synodalnego.

## 15. Rozeznanie w Kościele i pytania otwarte

### Zbieżności

- a) Doświadczenie rozmowy w Duchu ubogaciło wszystkich, którzy w niej uczestniczyli. W szczególności doceniono styl komunikacji, który sprzyja wolności w wyrażaniu swoich poglądów i słuchaniu siebie nawzajem. Pozwala to uniknąć zbyt szybkiego przejścia do debaty opartej na powtarzaniu własnych argumentów, co nie pozostawia miejsca i czasu na uświadomienie sobie racji drugiej osoby.

- b) Ta wyjściowa postawa tworzy korzystny kontekst dla pogłębiania kwestii, które budzą kontrowersje również w Kościele, takich jak skutki antropologiczne technologii cyfrowych i sztucznej inteligencji, niestosowanie przemocy i prawo do samoobrony, problemy związane z posługą, zagadnienia odnoszące się do cielesności i seksualności, oraz inne.
- c) Aby rozwinąć autentyczne rozeznanie eklezjalne w tych i innych dziedzinach, konieczne jest zintegrowanie, w świetle Słowa Bożego i Magisterium, szerszej bazy informacyjnej i bardziej wyrazistego komponentu refleksyjnego. Aby uniknąć ucieczki w wygodę konwencjonalnych formuł, należy przeprowadzić porównanie z punktem widzenia nauk humanistycznych i społecznych, refleksji filozoficznej oraz opracowania teologicznego.
- d) Wśród zagadnień, nad którymi należy kontynuować refleksję, jest relacja między miłością a prawdą oraz konsekwencje, jakie ona ma dla wielu kontrowersyjnych kwestii. Ta relacja, zanim stanie się wyzwaniem, jest w rzeczywistości łaską, zamieszkującą objawienie chryzologiczne. Jezus wypełnił bowiem obietnicę, o której czytamy w psalmach: „Łaskawość i wierność spotkają się z sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój. Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość wychyli się z nieba” (Ps 85, 11-12).
- e) W Ewangelii czytamy, że Jezus spotyka ludzi w wyjątkowości historii ich życia i sytuacji. Nigdy nie zaczyna od uprzedzeń czy etykiet, ale od autentycznej relacji, w którą angażuje się całym sobą, nawet za cenę narażenia się na niezrozumienie i odrzucenie. Jezus zawsze słucha wołania o pomoc potrzebujących, nawet jeśli pozostaje ono niewypowiedziane; czyni gesty, które przekazują miłość i przywracają zaufanie; swoją obecnością sprawia, że nowe życie staje się możliwe: ci, którzy Go spotykają, odchodzą przemienieni. Dzieje się tak, ponieważ prawda, którą niesie Jezus, nie jest ideą, ale samą obecnością Boga pośród nas; a miłość, z jaką działa, nie jest tylko uczuciem, ale sprawiedliwością Królestwa, która zmienia historię.

- f) Trudność, jaką napotykaemy w przełożeniu tej jasnej wizji ewangelicznej na wybory duszpasterskie, jest znakiem naszej niezdolności do życia na poziomie Ewangelii i przypomina nam, że nie możemy wspierać potrzebujących inaczej, jak tylko poprzez nasze nawrócenie, zarówno osobiste, jak i wspólnotowe. Jeśli używamy doktryny w sposób surowy i osądzający, zdradzamy Ewangelię; jeśli praktykujemy tanie miłosierdzie, nie przekazujemy Bożej miłości.

Jedność prawdy i miłości zakłada branie na siebie trudności drugiej osoby, aż do uczynienia ich własnymi, jak ma to miejsce między prawdziwymi braćmi i siostrami. Dlatego tę jedność można osiągnąć jedynie poprzez cierpliwe podążanie drogą towarzyszenia.

- g) Niektóre kwestie, takie jak te związane z tożsamością płciową i orientacją seksualną, końcem życia, trudnymi sytuacjami małżeńskimi i kwestiami etycznymi związanymi ze sztuczną inteligencją, są kontrowersyjne nie tylko w społeczeństwie, ale także w Kościele, ponieważ rodzą nowe pytania. Niekiedy wypracowane przez nas kategorie antropologiczne nie są wystarczające do ogarnięcia złożoności elementów wynikających z doświadczenia lub wiedzy naukowej i wymagają dopracowania oraz dalszych badań. Ważne jest, aby poświęcić konieczny czas na tę refleksję i zainwestować w nią nasze najlepsze siły, nie popadając w upraszczające osądy, które ranią osoby i Ciało Kościoła. Wiele wskazań zostało już zaproponowanych przez Magisterium i czekają one na przełożenie na odpowiednie inicjatywy duszpasterskie. Nawet tam, gdzie potrzebne są dalsze wyjaśnienia, zachowanie Jezusa, przyswojone w modlitwie i nawróceniu serca, wskazuje nam drogę naprzód.

### **Kwestie do podjęcia**

- h) Uznajemy potrzebę kontynuowania refleksji Kościoła nad pierwotnym splotem miłości i prawdy, o której świadczył Jezus, mając na uwadze praktykę kościelną, która respektuje to natchnienie.
- i) Zachęcamy ekspertów w różnych dziedzinach wiedzy, aby rozwijali mądrość duchową, która sprawi, że ich specjalistyczne

kompetencje staną się prawdziwą służbą w Kościele. Synodalność w tej dziedzinie wyraża się jako gotowość do wspólnego myślenia w służbie misji, w różnorodności ujęć, ale w harmonii intencji.

- j) Konieczne jest określenie warunków, umożliwiających badania teologiczne i kulturowe, które będą w stanie czerpać z codziennego doświadczenia Świętego Ludu Bożego i służyć mu.

### **Propozycje**

- k) Proponujemy promowanie inicjatyw, pozwalających na wspólne rozeznawanie kontrowersyjnych kwestii doktrynalnych, duszpasterskich i etycznych w świetle Słowa Bożego, nauczania Kościoła, refleksji teologicznej i doświadczenia synodalnego. Można to osiągnąć poprzez pogłębione dyskusje między ekspertami o różnych kompetencjach i z różnych kręgów oraz w kontekście instytucjonalnym, który chroni poufność debaty i promuje szczerą konfrontację, dając również miejsce, w stosownych przypadkach, głosom osób, których bezpośrednio dotyczą wspomniane kontrowersje. Ta ścieżka powinna zostać zainicjowana w perspektywie następnej Sesji Synodu.

## **16. Ku Kościołowi, który słucha i towarzyszy**

### **Zbieżności**

- a) Słuchanie jest terminem, który najlepiej wyraża intensywne doświadczenie, które charakteryzowało pierwsze dwa lata drogi synodalnej, a także pracę Zgromadzenia. Czyni to w dwojakim znaczeniu: słuchania dawanego i otrzymywanego, słuchania i bycia słuchanym.

Słuchanie jest wartością głęboko ludzką, dynamizmem wzajemności, w którym ktoś jeden wnosi coś w drogę drugiego i jednocześnie otrzymuje coś dla własnej drogi.

- b) Zaproszenie do mówienia i bycia wysłuchanym w Kościele i przez Kościół było intensywnym i nieoczekiwanym doświadczeniem dla wielu uczestników procesu synodalnego na poziomie lokalnym, zwłaszcza wśród tych, którzy cierpią z powodu form marginalizacji w społeczeństwie, a także we wspólnocie chrześcijańskiej.

Bycie wysłuchanym jest doświadczeniem afirmacji i uznania własnej godności: jest to potężne narzędzie aktywizujące zasoby osoby i wspólnoty.

- c) Postawienie Jezusa Chrystusa w centrum naszego życia wymaga pewnego samozaparcia. W tej perspektywie słuchanie wymaga gotowości do decentralizacji, aby zrobić miejsce dla drugiego.

Doświadczyliśmy tego w dynamice rozmowy w Duchu. Jest to wymagające ćwiczenie ascetyczne, które zobowiązuje wszystkich do uznania własnych ograniczeń i stronniczości własnego punktu widzenia. Z tego powodu otwiera możliwość wsłuchiwania się w głos Ducha Bożego, który przemawia nawet ponad granicami przynależności kościelnej i może zapoczątkować drogę przemiany i nawrócenia.

- d) Słuchanie ma wartość chrystologiczną: oznacza przyjęcie postawy Jezusa wobec ludzi, których spotykał (por. Flp 2, 6-11); ma ono również wartość eklezyjalną, ponieważ to Kościół słucha poprzez działalność niektórych ochrzczonych, którzy nie działają we własnym imieniu, ale w imieniu wspólnoty.

- e) Podczas całego procesu synodalnego Kościół spotkał się z wieloma osobami i grupami, które proszą o wysłuchanie i towarzyszenie. Na pierwszym miejscu wymieniamy ludzi młodych, których prośba o wysłuchanie i towarzyszenie zabrzmiała z mocą na poświęconym im Synodzie (2018) oraz na obecnym Zgromadzeniu, które potwierdza potrzebę opcji preferencyjnej dla młodzieży.

- f) Kościół winien wsłuchiwać się ze szczególną uwagą i wrażliwością w głos ofiar i osób, które przeżyły nadużycia seksualne, duchowe, ekonomiczne, instytucjonalne, władzy i sumienia ze strony duchownych lub osób zajmujących stanowiska kościelne. Autentyczne słuchanie jest fundamentalnym elementem drogi do uzdrowienia, pokuty, sprawiedliwości i pojednania.

- g) Zgromadzenie wyraża swoją bliskość i wsparcie dla wszystkich, którzy przeżywają stan samotności jako wybór wierności Tradycji i Magisterium Kościoła w sprawach małżeństwa i etyki seksualnej,

w których rozpoznają źródło życia. Wspólnoty chrześcijańskie są zaproszone do bycia szczególnie blisko nich, słuchania ich i towarzyszenia im w ich poświęceniu.

- h)** Osoby, które czują się marginalizowane lub wykluczone z Kościoła ze względu na swoją sytuację małżeńską, tożsamość i seksualność, również proszą – na różne sposoby – o wysłuchanie i towarzyszenie im, a także o obronę ich godności. Podczas Zgromadzenia odczuwalne było głębokie poczucie miłości, miłosierdzia i współczucia dla ludzi, którzy są lub czują się zranieni lub zaniedbani przez Kościół. Którzy pragną miejsca, gdzie mogą wrócić „do domu” i czuć się bezpiecznie, wysłuchani i szanowani, bez obawy, że zostaną osądzeni. Słuchanie jest warunkiem wstępnym wspólnego podążania w poszukiwaniu woli Bożej. Zgromadzenie podkreśla, że chrześcijanie nie mogą być pozbawieni szacunku dla godności człowieka.
- i)** Osoby cierpiące z powodu różnych form ubóstwa, wykluczenia i marginalizacji w społeczeństwach, w których nierówności nieuchronnie rosną, również zwracają się do Kościoła w poszukiwaniu wysłuchania i towarzyszenia. Słuchanie ich pozwala Kościołowi uświadomić sobie ich punkt widzenia i konkretnie stanąć po ich stronie, ale przede wszystkim pozwolić się przez nich ewangelizować. Dziękujemy i dodajemy otuchy tym, którzy angażują się w służbę słuchania i towarzyszenia więźniom, którzy szczególnie potrzebują doświadczyć miłosiernej miłości Pana i nie czuć się odizolowanymi od wspólnoty. W imieniu Kościoła wypełniają słowa Pana: „Byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 36).
- j)** Wiele osób doświadcza stanu samotności, który często jest bliski porzucenia. Osoby starsze i chore są często niewidoczne w społeczeństwie. Zachęcamy parafie i wspólnoty chrześcijańskie do bycia blisko nich i słuchania ich. Uczynki miłosierdzia inspirowane słowami Ewangelii: „Byłem [...] chory, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25, 39), mają głębokie znaczenie dla zaangażowanych osób, a także dla budowania więzi wspólnotowych.



- k)** Kościół chce słuchać wszystkich, nie tylko tych, którzy potrafią sprawić, by ich głos był łatwiej słyszalny. W niektórych regionach, ze względów kulturowych i społecznych, członkom pewnych grup, takich jak młodzież, kobiety i mniejszości, może być trudniej otwarcie wyrażać siebie.

Doświadczenie życia w opresyjnych i dyktatorskich reżimach również podważa pewność siebie w swobodnym wypowiedaniu się. To samo może się zdarzyć, gdy sprawowanie władzy we wspólnocie chrześcijańskiej staje się bardziej opresyjne niż wyzwalające.

### **Kwestie do podjęcia**

- l)** Słuchanie wymaga bezwarunkowej akceptacji. Nie oznacza to rezygnacji z jasności w przedstawianiu zbawczego przesłania Ewangelii ani poparcia dla jakiegokolwiek opinii lub stanowiska. Pan Jezus otworzył nowe horyzonty przed tymi, których bezwarunkowo wysłuchał, i my jesteśmy wezwani do uczynienia tego samego, aby dzielić się Dobrą Nowiną z tymi, których spotykamy.
- m)** Rozpowszechnione w wielu częściach świata oddolne wspólnoty lub małe wspólnoty chrześcijańskie wspierają praktyki słuchania wśród ochrzczonych. Jesteśmy wezwani do zwiększania ich potencjału, jednocześnie eksplorując, w jaki sposób można je zaadaptować do kontekstów miejskich.

### **Propozycje**

- n)** Co powinniśmy zmienić, aby ci, którzy czują się wykluczeni, mogli doświadczyć bardziej przyjaznego Kościoła? Słuchanie i towarzyszenie nie są tylko indywidualnymi inicjatywami, ale formą działania Kościoła. Dlatego muszą one znaleźć miejsce w zwyczajnym planowaniu duszpasterskim i strukturze operacyjnej wspólnot chrześcijańskich na różnych poziomach, doceniając też towarzyszenie duchowe. Kościół synodalny nie może rezygnować z bycia Kościołem, który słucha, a to zobowiązanie musi przekładać się na konkretne działania.
- o)** Kościół nie zaczyna od zera, ale ma już wiele instytucji i struktur, które realizują to cenne zadanie.

Pomyślmy na przykład o szeroko zakrojonej pracy słuchania i towarzyszenia ubogim, zepchniętym na margines, migrantom i uchodźcom, prowadzonej przez Caritas i wiele innych dzieł związanych z życiem konsekrowanym lub stowarzyszeniami świeckich. Trzeba pracować nad wzmocnieniem ich związku z życiem wspólnoty, tak aby nie były postrzegane jako działania delegowane nielicznym.

- p) Osoby, które pełnią posługę słuchania i towarzyszenia, w różnych formach, potrzebują odpowiedniej formacji, w zależności od rodzaju osób, z którymi się kontaktują. Potrzebują też poczucia wsparcia ze strony wspólnoty. Ze swojej strony wspólnoty muszą w pełni uświadomić sobie wartość posługi pełnionej w ich imieniu i być w stanie przyjąć owoce tego słuchania. Aby nadać temu większe znaczenie, proponuje się ustanowienie posługi słuchania i towarzyszenia opartej na chrzcie, dostosowanej do różnych kontekstów. Sposoby jej sprawowania będą sprzyjać większemu zaangażowaniu społeczności.
- q) Zachęca się Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru (SECAM) do promowania rozeznania teologicznego i duszpasterskiego na temat poligamii i towarzyszenia żyjącym w związkach poligamicznych osobom, które zbliżają się do wiary.

## 17. Misjonarze w środowisku digitalnym

### Zbieżności

- a) Kultura digitalna reprezentuje fundamentalną zmianę w sposobie, w jaki pojmujemy rzeczywistość i odnosimy się do siebie samych, wzajemnie, do środowiska, które nas otacza, a także do Boga. Środowisko cyfrowe zmienia nasze procesy poznawcze, postrzeganie czasu, przestrzeni, ciała, relacji międzyludzkich i cały nasz sposób myślenia. Dualizm między rzeczywistością realną a wirtualną nie opisuje odpowiednio rzeczywistości i doświadczeń nas wszystkich, zwłaszcza najmłodszych, tak zwanych „cyfrowych tubylców”.

- b) Kultura digitalna jest zatem nie tyle odrębnym obszarem misji, co kluczowym wymiarem świadectwa Kościoła we współczesnej kulturze, dlatego ma ona szczególne znaczenie w Kościele synodalnym.
- c) Misjonarze zawsze wyruszali z Chrystusem ku nowym granicom, poprzedzani i pobudzani działaniem Ducha Świętego. Dziś do nas należy dotarcie do współczesnej kultury we wszystkich przestrzeniach, w których ludzie szukają sensu i miłości, włączając w to telefony komórkowe i tablety.
- d) Nie możemy ewangelizować kultury digitalnej bez uprzedniego jej zrozumienia. Młodzi ludzie, a wśród nich seminarzyści, młodzi księża, młodzi konsekrowani i konsekrowane, którzy często mają głębokie bezpośrednie doświadczenie, są najbardziej odpowiedni do pełnienia misji Kościoła w środowisku digitalnym, a także do towarzyszenia reszcie wspólnoty, w tym pasterzom, w lepszym poznaniu dynamiki tej kultury.
- e) W ramach procesu synodalnego inicjatywy Synodu Digitalnego (projekt „Kościół Ciebie słucha”) pokazują potencjał środowiska digitalnego w kluczu misyjnym, kreatywność i wielkoduszność tych, którzy się w nie angażują oraz znaczenie oferowania im formacji, towarzyszenia, możliwości wzajemnego skonfrontowania się i współpracy.

### **Kwestie do podjęcia**

- f) Internet jest coraz bardziej obecny w życiu dzieci i rodzin. Choć ma on ogromny potencjał, aby poprawić nasze życie, może również powodować szkody i zranienia, na przykład poprzez nękanie, dezinformację, wykorzystywanie seksualne i uzależnienie. Istnieje pilna potrzeba zastanowienia się nad tym, w jaki sposób społeczność chrześcijańska może wspierać rodziny w zapewnieniu, że przestrzeń online jest nie tylko bezpieczna, ale także duchowo życiodajna.
- g) Istnieje wiele cennych i użytecznych inicjatyw online związanych z Kościołem, które zapewniają doskonałą katechezę i formację

wiary. Niestety, istnieją również strony internetowe, na których kwestie związane z wiarą są traktowane w sposób powierzchowny, spolaryzowany, a nawet pełen nienawiści. Jako Kościół i jako indywidualni misjonarze digitalni mamy obowiązek zadać sobie pytanie, jak zapewnić, by nasza obecność w sieci była doświadczeniem wzrostu dla tych, z którymi się komunikujemy.

- h) Inicjatywy apostolskie online mają zakres i zasięg wykraczający poza tradycyjnie rozumiane granice terytorialne. Rodzi to ważne pytania o to, jak można je regulować i do której władzy kościelnej należy kompetencja nadzoru.
- i) Musimy również rozważyć implikacje nowej misyjnej przestrzeni digitalnej dla odnowy istniejących struktur parafialnych i diecezjalnych. W jaki sposób możemy uwolnić energię do nowych form pełnienia misji, zamiast stawać się więźniami logiki zachowawczej w coraz bardziej digitalnym świecie?
- j) Pandemia COVID-19 pobudziła kreatywność duszpasterską online, pomagając zmniejszyć skutki izolacji i samotności doświadczanej zwłaszcza przez starszych, najsłabszych członków społeczności. Katolickie instytucje edukacyjne również skutecznie wykorzystywały platformy online, aby kontynuować oferowanie formacji i katechezy w czasie *lockdown*. Dobrze jest zastanowić się, czego nauczyło nas to doświadczenie i jakie mogą być tego trwałe korzyści dla misji Kościoła w środowisku digitalnym.
- k) Wielu młodych ludzi, którzy również poszukują piękna, porzuciło fizyczne przestrzenie Kościoła, do których staramy się ich zaprosić, na rzecz przestrzeni online. Oznacza to znalezienie nowych sposobów zaangażowania ich i zaoferowania im formacji i katechezy. Jest to kwestia do refleksji duszpasterskiej.

### **Propozycje**

- l) Proponujemy, aby Kościoły zapewniły uznanie, formację i towarzyszenie misjonarzom digitalnym już pracującym, ułatwiając także spotkania między nimi.

- m) Ważne jest tworzenie sieci współpracy influencerów, które włączyłyby ludzi innych religii lub którzy nie wyznają żadnej wiary, ale współpracują we wspólnych sprawach, aby promować godność osoby ludzkiej, sprawiedliwość i troskę o wspólny dom.

## 18. Organy uczestnictwa

### Zbieżności

- a) Jako członkowie wiernego Ludu Bożego, wszyscy ochrzczeni są współodpowiedzialni za misję, każdy zgodnie ze swoim powołaniem, doświadczeniem i kompetencjami; dlatego wszyscy mają wkład w się do projektowania i decydowania o krokach reformy wspólnot chrześcijańskich i całego Kościoła, aby żył „słodką i pocieszającą radością ewangelizowania”. Synodalność, w składzie i funkcjonowaniu organów, w których się kształtuje, ma za cel misję.

Współodpowiedzialność służy misji: świadczy o prawdziwym zgromadzeniu w imię Jezusa, uwalnia organy uczestnictwa od biurokratycznego skostnienia i światowej logiki władzy oraz sprawia, że spotkanie jest owocne.

- b) W świetle najnowszego Magisterium (w szczególności *Lumen gentium* i *Evangelii gaudium*) ta współodpowiedzialność wszystkich w misji powinna być kryterium u podstaw struktury wspólnot chrześcijańskich i całego Kościoła lokalnego ze wszystkimi jego posługami, we wszystkich jego instytucjach, w każdym jego organizmie komunii (por. 1 Kor 12, 4-31). Właściwe uznanie odpowiedzialności świeckich za misję w świecie nie może stać się pretekstem do przypisywania troski o wspólnotę chrześcijańską jedynie biskupom i kapłanom.

- c) Autorytetem *par excellence* jest autorytet Słowa Bożego, które winno inspirować każde posiedzenie organów uczestnictwa, każdą konsultację i każdy proces decyzyjny. Aby tak się stało, konieczne jest, aby na wszystkich poziomach zgromadzenie czerpało sens i siłę z Eucharystii i odbywało się w świetle Słowa, które jest słyszane i przeżywane w modlitwie.

- d) W składzie różnych rad ds. rozeznawania i podejmowania decyzji synodalnej wspólnoty misyjnej winni znaleźć się mężczyźni i kobiety o profilu apostołskim, którzy wyróżniają się nie tyle gorliwym uczęszczaniem do miejsc kościelnych, co autentycznym świadectwem ewangelicznym w najzwyczajniejszych realiach życia. Lud Boży jest tym bardziej misyjny, im bardziej zdolny sprawić, by głos tych, którzy już przeżywają misję, żyjąc w świecie i na jego peryferiach, rozbrzmiewał w nich samych, a także w organach uczestnictwa.

### **Kwestie do podjęcia**

- e) W świetle tego, co powiedzieliśmy, uważamy, że ważne jest zastanowienie się, jak promować uczestnictwo w różnych radach, zwłaszcza, gdy uczestniczący czują, że nie są w stanie wykonać zadania. Synodalność wzrasta wraz z zaangażowaniem każdego członka w procesy rozeznawania i podejmowania decyzji dotyczących misji Kościoła. W tym sensie budują nas i zachęcają liczne małe wspólnoty chrześcijańskie w Kościołach powstających, które żyją codziennym braterskim „ręka w rękę” wokół Słowa i Eucharystii.
- f) Jeśli chodzi o skład organów uczestnictwa, nie możemy dalej odkładać zadania powierzonego przez papieża Franciszka w encyklice *Amoris laetitia*. Uczestnictwo mężczyzn i kobiet, którzy przeżywają złożone perypetie emocjonalne i małżeńskie „może wyrażać się w różnych posługach kościelnych: trzeba zatem rozpoznać, które z różnych form wykluczenia obecnie praktykowanych w dziedzinie liturgicznej, duszpasterskiej, edukacyjnej oraz instytucjonalnej można przewyciężyć” (nr 299). Rozeznanie, o którym mowa, dotyczy również wykluczenia z parafialnych i diecezjalnych organów uczestnictwa we wspólnocie, praktykowanego w wielu Kościołach lokalnych.
- g) Z perspektywy ewangelicznej oryginalności komunii kościelnej: jak przeplatać konsultacyjne i deliberatywne aspekty synodalności? W oparciu o charyzmatyczną i ministerialną strukturę Ludu Bożego: jak zintegrować zadania doradzania, rozeznawania, decydowania w różnych organach uczestnictwa?

## Propozycje

- h)** Na podstawie rozumienia Ludu Bożego jako czynnego podmiotu misji ewangelizacyjnej należy skodyfikować obligatoryjny charakter Rad Duszpasterskich we wspólnotach chrześcijańskich i w Kościołach lokalnych. Równocześnie należy wzmocnić organy uczestnictwa, z odpowiednią obecnością świeckich mężczyzn i kobiet, z powierzeniem im funkcji rozeznania w perspektywie decyzji prawdziwie apostoelskich.
- i)** Organy uczestnictwa stanowią pierwszą płaszczyznę, w której można doświadczyć dynamiki rozliczalności tych, którzy pełnią odpowiedzialne funkcje. Wspierając ich w ich zaangażowaniu, zachęcamy ich do praktykowania kultury odpowiedzialności wobec społeczności, której są wyrazicielami.

## 19. Grupy Kościołów we wspólnocie całego Kościoła

### Zbieżności

- a)** Jesteśmy przeświadczeni, że każdy Kościół, będący wewnątrz komunii Kościołów, ma wiele do zaferowania, ponieważ Duch Święty obficie rozdziela swoje dary dla wspólnego dobra. Jeśli spojrzymy na Kościół jako na Ciało Chrystusa, łatwiej zrozumiemy, że poszczególne członki są współzależne i dzielą to samo życie: „jeśli jeden członek cierpi, współcierpią wszystkie członki; a jeśli jeden członek doznaje zaszczytu, współwesela się z nim wszystkie członki” (1 Kor 12, 26).

Dlatego chcemy rozwijać duchowe postawy, które wynikają z tej perspektywy: pokorę i hojność, szacunek i dzielenie się. Ważna jest również gotowość do wzrastania we wzajemnym poznaniu i przygotowania niezbędnych struktur, aby wymiana bogactw duchowych, uczniów misjonarzy i dóbr materialnych mogła stać się konkretną rzeczywistością,

- b)** Temat grup Kościołów lokalnych okazał się fundamentalny dla pełnego praktykowania synodalności w Kościele. Odpowiadając na pytanie, jak skonfigurować instancje synodalności i kolegialności obejmujące grupy Kościołów lokalnych, Zgromadzenie zgodziło się co do znaczenia rozeznania eklezjalnego przeprowadzonego

przez Konferencje Episkopatów i Zgromadzenia Kontynentalne dla właściwego przebiegu pierwszej fazy procesu synodalnego.

- c) Proces synodalny pokazał, jak organy przewidziane przez Kodeks Prawa Kanonicznego i Kodeks Kanonów dla Kościołów Wschodnich rozwijają swoją funkcję skuteczniej, gdy są rozumiane z poziomu Kościołów lokalnych. Fakt, że Kościół (*Ecclesia tota*) jest komunią Kościołów, wymaga, aby każdy biskup postrzegał i przeżywał troskę o wszystkie Kościoły (*sollicitudo omnium Ecclesiarum*) jako konstytutywny aspekt jego posługi jako pasterza Kościoła.
- d) Pierwsza faza procesu synodalnego uwypukliła decydującą rolę Konferencji Biskupów i wskazała na potrzebę synodalności i kolegialności na poziomie kontynentalnym. Organy funkcjonujące na tych poziomach przyczyniają się do praktykowania synodalności z poszanowaniem lokalnych realiów i procesów inkulturacji. Zgromadzenie wyraziło ufność, że można w ten sposób uniknąć ryzyka jednolitości i centralizmu w zarządzaniu Kościołem.

### **Kwestie do podjęcia**

- e) Przed utworzeniem nowych struktur odczuwamy potrzebę wzmocnienia i ożywienia już istniejących. Trzeba ponadto zbadać, na poziomie eklezjologicznym i kanonicznym, implikacje reformy struktur związanych z grupami Kościołów, tak aby nabrały one pełniejszego charakteru synodalnego.
- f) Przyglądając się praktykom synodalnym Kościoła pierwszego tysiąclecia, proponuje się zbadanie, w jaki sposób można przywrócić dawne instytucje w obecnym porządku kanonicznym, harmonizując je z nowo utworzonymi, takimi jak Konferencje Episkopatów.
- g) Uważamy za konieczne dalsze pogłębienie doktrynalnego i prawnego charakteru Konferencji Episkopatu, uznając możliwość kolegialnego działania również w odniesieniu do kwestii doktrynalnych pojawiających się w sferze lokalnej, otwierając w ten sposób na nowo refleksję nad motu *Apostolos suos*.



**h)** Niech zostaną zrewidowane kanony odnoszące się do synodów partykularnych (plenarnych i prowincjalnych), aby za ich pośrednictwem osiągnąć większe uczestnictwo Ludu Bożego, na wzór dyspensy uzyskanej w przypadku niedawnego synodu plenarnego w Australii.

### **Propozycje**

**i)** Wśród struktur już przewidzianych w Kodeksie proponujemy wzmocnienie prowincji lub metropolii kościelnej jako miejsca komunii Kościołów lokalnych danego terytorium.

**j)** Na podstawie dogłębnej analizy wymaganej w odniesieniu do konfiguracji grup Kościołów należy wdrożyć synodalność na poziomie regionalnym, krajowym i kontynentalnym.

**k)** W razie potrzeby sugerujemy utworzenie międzynarodowych prowincji kościelnych z korzyścią dla biskupów, którzy nie należą do żadnej konferencji biskupów oraz w celu promowania komunii między Kościołami ponad granicami państw.

**l)** W krajach obrządku łacińskiego, w których istnieje również hierarchia katolickich Kościołów wschodnich, biskupi wschodni mają być włączeni do krajowych konferencji biskupów, przy czym ich autonomia zarządzania, ustanowiona przez ich własny Kodeks, pozostaje nienaruszona.

**m)** Należy opracować kanoniczną organizację Zgromadzeń Kontynentalnych, która, respektując specyfikę każdego kontynentu, należycie uwzględni udział Konferencji Biskupów oraz Kościołów, z ich własnymi delegatami, reprezentującymi różnorodność wiernego Ludu Bożego.

## **20. Synod Biskupów i Zgromadzenie Kościoła**

### **Zbieżności**

**a)** Także wtedy, gdy Zgromadzenie odczuwało zmęczenie „podążaniem razem”, dostrzegało ewangeliczną radość z bycia Ludem Bożym. Innowacje zaproponowane na ten moment drogi

synodalnej spotkały się z powszechnym przyjęciem. Do najbardziej oczywistych należą: przejście od wydarzenia do procesu (na co wskazuje Konstytucja apostolska *Episcopalis communio*); obecność innych członków, kobiet i mężczyzn, obok biskupów; aktywna obecność bratnich delegatów; rekolekcje przygotowujące do Zgromadzenia; celebracje Eucharystii w Bazylice św. Piotra; atmosfera modlitwy i sposób rozmowy w Duchu; samo usposobienie Zgromadzenia w Sali Pawła VI.

- b) Zgromadzenie Synodu Biskupów, zachowując swój wybitnie biskupi charakter, ukazało przy tej okazji wyraźnie wewnętrzny związek między wymiarem synodalnym życia Kościoła (uczestnictwo wszystkich), wymiarem kolegialnym (troska biskupów o cały Kościół) i wymiarem prymatu (posługa Biskupa Rzymu, gwaranta komunii).
- c) Proces synodalny był i jest czasem łaski, który dodał nam odwagi. Bóg daje nam możliwość doświadczenia nowej kultury synodalności, zdolnej do pokierowania życiem i misją Kościoła. Przypomniano jednak, że nie wystarczy stworzyć struktury współodpowiedzialności, jeśli brakuje osobistego nawrócenia na synodalność misyjną. Instancje synodalne, na każdym poziomie, nie zmniejszają osobistej odpowiedzialności tych, którzy są powołani do uczestniczenia w nich na mocy swojej posługi i charyzmatów, ale raczej ją pogłębiają.

### **Kwestie do podjęcia**

- d) Doceniono obecność innych członków, poza biskupami, jako świadków drogi synodalnej. Otwarte pozostaje jednak pytanie o wpływ ich obecności jako pełnoprawnych członków na biskupi charakter zgromadzenia. Niektórzy dostrzegają ryzyko, że szczególne zadanie biskupów nie zostanie odpowiednio zrozumiane. Należy również wyjaśnić, na podstawie jakich kryteriów nie-biskupi mogą być powoływani na członków Zgromadzenia.
- e) Wspomniano o doświadczeniach takich jak Pierwsze Zgromadzenie Kościoła Ameryki Łacińskiej i Karaibów, Organa Ludu Bożego w Brazylii i Australijska Rada Plenarna. Pozostaje

do określenia i pogłębienia, w jaki sposób wyartykułować synodalność i kolegialność w przyszłości, rozróżniając (bez zbędnych separacji) wkład wszystkich członków Ludu Bożego w podejmowanie decyzji i szczególne zadanie biskupów. Artykulacja synodalności, kolegialności i prymatu nie powinna być interpretowana w formie statycznej lub liniowej, ale zgodnie z dynamiczną cyklicznością, w zróżnicowanej współodpowiedzialności.

- f) O ile na płaszczyźnie regionalnej można myśleć o kolejnych krokach (zgromadzenie eklezjalne, po którym następuje zgromadzenie biskupie), o tyle uważa się za stosowne wyjaśnić, w jaki sposób można to zaproponować w odniesieniu do całego Kościoła katolickiego. Niektórzy uważają, że formuła przyjęta na tym Zgromadzeniu odpowiada na tę potrzebę, inni proponują, aby po zgromadzeniu kościelnym nastąpiło zgromadzenie biskupie, aby zakończyć rozeznanie, jeszcze inni wolą zastrzec rolę członków zgromadzenia synodalnego biskupom.
- g) Konieczne będzie również pogłębienie i wyjaśnienie sposobu, w jaki eksperci z różnych dyscyplin, w szczególności teologowie i kanoniści, mogą wnieść swój wkład w prace zgromadzenia synodalnego i w procesy Kościoła synodalnego.
- h) Konieczna będzie również refleksja nad tym, w jaki sposób Internet i komunikacja medialna oddziałują na procesy synodalne.

### **Propozycje**

- i) Trzeba zapewnić ocenę procesów synodalnych na wszystkich poziomach Kościoła.
- j) Należy ocenić owoce pierwszej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów.

### **ABY KONTYNUOWAĆ DROGĘ**

„Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy?” (Mk 4, 30).

Słowo Boże poprzedza każde słowo Kościoła. Słowa uczniów, także tych z Synodu, są tylko echem tego, co mówi On sam.

Aby głosić Królestwo, Jezus postanowił mówić w przypowieściach. W podstawowych doświadczeniach ludzkiego życia – w znakach natury, w gestach pracy, w wydarzeniach życia codziennego – odnalazł obrazy, które odsłaniają tajemnicę Boga. W ten sposób powiedział nam, że Królestwo nas przekracza, ale nie jest nam obce. Albo je zobaczymy w rzeczach tego świata, albo nigdy go nie zobaczymy.

W ziarnie, które wpada w ziemię, Jezus widział swoje przeznaczenie. Pozornie nicość skazana na rozkład, a jednak zamieszкана przez niepowstrzymany, nieprzewidywalny, wielkanocny dynamizm życia. Dynamizm, który ma dawać życie, by stać się chlebem dla wielu.

Przeznaczony, by stać się Eucharystią.

Dziś, w kulturze walki o dominację i obsesji na punkcie bycia widzianym, Kościół jest wezwany do powtarzania słów Jezusa, do ożywiania ich z całą ich mocą.

„Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy?”. To pytanie Pana rzuca światło na pracę, która teraz nas czeka. Nie chodzi o rozproszenie się na wielu frontach, kierując się skuteczną i proceduralną logiką. Raczej jest to kwestia uchwycenia, pośród wielu słów i propozycji niniejszego Raportu, tego, co jawi się jako małe ziarno, ale pełne przyszłości, i wyobrażenia sobie, jak przenieść je na glebę, która sprawi, że dojrzeje dla życia wielu.

„Jakże się to stanie?”, zastanawiała się Maryja w Nazarecie (Łk 1,34) po wysłuchaniu Słowa. Odpowiedź jest tylko jedna: trwać w cieniu Ducha Świętego i pozwolić, by ogarnęła nas Jego moc. Spoglądając na czas, który dzieli nas od Drugiej Sesji, dziękujemy Panu za dotychczasową drogę i za łaski, którymi ją pobłogosławił. Powierzamy kolejny etap wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, znaku pewnej nadziei i pociechy w drodze wiernego ludu Bożego oraz Świętych Apostołów Szymona i Judy, których święto obchodzimy dzisiaj.

*Adsumus Sancte Spiritus!*

Rzym, 28 października 2023 r.,  
w święto św. Apostołów Szymona i Judy

**8.**

ABP STANISŁAW GĄDECKI  
Metropolita Poznański,  
Przewodniczący KEP

**SPRAWOZDANIE Z PIERWSZEJ SESJI  
XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO  
SYNODU BISKUPÓW „KOŚCIÓŁ SYNODALNY  
W MISJI”**

**Rzym, 4-29 października 2023 r.**

Mszą świętą w Bazylice św. Piotra, której przewodniczył Ojciec Święty Franciszek, zakończył się pierwszy etap synodu o synodalności, w którym uczestniczyli także przedstawiciele Kościoła w Polsce.

Minęły ponad dwa lata, odkąd rozpoczęliśmy drogę prowadzącą do tego momentu. Po otwarciu procesu synodalnego w dniu 9 października 2021 r. wszystkie Kościoły, w różnym tempie, zaangażowały się w proces słuchania, który obejmował etapy parafialne, diecezjalne, krajowe i kontynentalne, a którego wyniki znalazły się w odpowiednich dokumentach. Ta pierwsza sesja otworzyła etap, w którym cały Kościół otrzymuje owoce tych konsultacji, aby w modlitwie i dialogu rozeznaczyć drogi, którymi Duch Święty każe nam podążać. Faza ta potrwa do października 2024 r.

W międzyczasie zwrócono też uwagę na dramatyczne konflikty trwające na umęczonej Ukrainie a także na konflikt, który rozpoczął się podczas trwania synodu w Ziemi Świętej, spowodowany atakiem Hamasu na Izrael. Wybrzmiał podwójny apel Papieża o pokój tak w Bazylice św. Piotra jak i podczas modlitwy Anioł Pański. W wydanym przez kard. Rysia i niżej podpisanego oświadczeniu odnieśliśmy się do śmierci zadawanej w wyniku działań wojennych lub terrorystycznych niewinnym cywilom, która – bez względu na narodowość i pochodzenie ofiar – jest zawsze wielką tragedią i niesprawiedliwością. Prosimy Boga o pokój między Izraelem a Palestyną, których pokojowe współzycie winno stać się przykładem tego, jak pokonywać – zda się – niepokonalne trudności.

1. Głównym tematem tego synodu była „synodalność”, rozumiana jako komunია, która łączy wszystkich uczniów Chrystusa zmarłychwstałego na wspólnej drodze, podkreślając godność, dary i charyzmaty każdego z wierzących ofiarowane przez Ducha Świętego, na rzecz służby misyjnej całego Kościoła. Temat synodalności najszerszej rozpracowała Międzynarodowa Komisja Teologiczna, w tekście zatytułowanym: „Synodalność w życiu i misji Kościoła”. Wspomniane opracowanie służyło nam pomocą podczas pierwszej sesji Zgromadzenia Synodalnego na temat „Ku Kościołowi synodalnemu. Komunია, misja i uczestnictwo” w dniach od 4 do 28 października 2023 r.

Na polecenie Ojca Świętego zgromadzili się członkowie Ludu Bożego; Biskup Rzymu oraz biskupi, zjednoczeni między sobą i Biskupem Rzymu, kapłani, osoby konsekrowane, diakoni i świeccy – świadkowie procesu, który ma na celu zaangażowanie całego Kościoła i wszystkich w Kościele. Trzy czwarte z nich to biskupi a jedna czwarta to kapłani, diakoni, zakonnicy, zakonnice i wierni świeccy reprezentujący cały świat, czemu towarzyszyły prace ekspertów.

Tekst końcowy sprawozdania podsumowującego „Kościół synodalny w misji” składa się z trzech części. Pierwsza część przedstawia „Oblicze Kościoła synodalnego” i prezentuje zasady teologiczne, które oświetlają i ugruntowują synodalność. Tutaj styl synodalności jawi się jako sposób działania i postępowania w wierze, który wynika z kontemplacji Trójcy Świętej oraz ceni jedność i różnorodność jako bogactwo Kościoła. Druga część – zatytułowana „Wszyscy uczniami, wszyscy misjonarzami” – dotyczy wszystkich zaangażowanych w życie i misję Kościoła oraz ich relacji. W tej części synodalność jest przedstawiona głównie jako wspólna droga ludu Bożego i jako owocny dialog charyzmatów i posług w służbie nadejścia Królestwa. Trzecia część nosi tytuł „Tknięcie więzi, tworzenie wspólnoty”. Tutaj synodalność jawi się przede wszystkim jako zestaw procesów i sieć organów, które umożliwiają wymianę między Kościołami i dialog ze światem.

Przy okazji 25 dni pracy ok. 350 członków wspólnoty synodalnej, Sekretariat – w sprawozdaniu podsumowującym – wypracował 20 podstawowych tematów:

**Część I:**

1. Synodalność: doświadczenie i rozumienie
2. Zgromadzeni i posłani przez Trójcę
3. Wejście do wspólnoty wiary: inicjacja chrześcijańska
4. Ubodzy, protagoniści drogi Kościoła
5. Kościół z „każdego plemienia, języka, ludu i narodu”
6. Tradycje Kościołów wschodnich i Kościoła łacińskiego
7. Na drodze do jedności chrześcijan

**Część II:**

8. Kościół jest misją
9. Kobiety w życiu i misji Kościoła
10. Życie konsekrowane i stowarzyszenia świeckich: znak charyzmatyczny
11. Diakoni i prezbiterzy w Kościele synodalnym
12. Biskup we wspólnocie Kościoła
13. Biskup Rzymu w Kolegium Biskupów

**Część III:**

14. Synodalne podejście do formacji
15. Rozeznanie w Kościele i pytania otwarte
16. Ku Kościołowi, który słucha i towarzyszy
17. Misjonarze w środowisku digitalnym
18. Organy uczestnictwa
19. Grupy Kościołów we wspólnocie całego Kościoła
20. Synod Biskupów i Zgromadzenie Kościoła

W każdym z tych 20 tematów zawarte są najpierw zbieżności, następnie kwestie do podjęcia i propozycje, które wyłoniły się z dialogu.

**Zbieżności** wskazują na stałe wytyczne, do których może odnosić się nasze rozważanie; są jak mapa, która pozwala nam odnaleźć się na drodze i jej nie zgubić.

**Kwestie do podjęcia** gromadzą punkty, w których uznaliśmy, że konieczne jest kontynuowanie studiów teologicznych, duszpasterskich i kanonicznych; są one jak skrzyżowania, na których musimy się zatrzymać, aby lepiej zrozumieć kierunek, w którym należy podążać.

**Propozycje** z kolei wskazują możliwe drogi do podążania; niektóre są sugerowane, inne zalecane, a jeszcze inne wymagane z większą mocą i determinacją.

2. W przekazywanych Sekretariatowi Synodu licznych oświadczeniach, dawaliśmy wyraz naszemu pragnieniu zachowania jedności w wierze, przekonani, że praktyki duszpasterskie na świecie – powodowane różnicą cywilizacji, historii, kultur, języków i obyczajów mogą się różnić, natomiast nauczanie Kościoła musi pozostać jednorodne, i nie może w jednym kraju brzmieć tak a w innym inaczej.

Z uwagi na to odnieśliśmy się do szerokiego tekstu Niemieckiej Drogi Synodalnej (150 str.), przesłanego wszystkim ojcom synodalnym na początek październikowego synodu, podkreślając jej niezgodność z nauczaniem katolickim, choć bp Bätzing – na konferencji prasowej przed Mszą św. kończącą Synod – stwierdził, że wszystkie postulatory niemieckie zostały spełnione.

Niektóre tematy synodalne dotyczyły kwestii kontrowersyjnych, takich jak synodalność Kościoła, hermeneutyka ciągłości bądź zerwania, kolonizacja ideologiczna, rzekoma niewystarczalność antropologii biblijnej, rola pasterza w Kościele, kwestia celibatu kapłańskiego, święcenia kobiet, urzędu diakona dla kobiet, synodalności a demokracji, kwestii *gender* i LGBT+.

3. Nie trudno się więc dziwić głosom krytycznym, jakie się pojawiły. Liczący 91 lat chiński kardynał Joseph Zen Zu-kun, w latach 2002–2009 biskup Hongkongu, miał wiele zastrzeżeń do procedur i metodologii synodu. Stwierdza bez ogródek, że „Sekretariat Synodu jest bardzo wyćwiczony w sztuce manipulacji. [...] Zaczynają od głoszenia, że trzeba wszystkich wysłuchać. Z czasem okazuje się, że wśród owych «wszystkich» są przede wszystkim ci przez nas «wykluczeni». A na końcu staje się jasne, że chodzi o ludzi, którzy optują za moralnością seksualną inną od tej głoszonej przez katolicką tradycję. Mówią także: «Synod musi się zakończyć powszechną inkluzją (włączeniem), musi poszerzyć namiot, bez osądzania kogokolwiek, bez wzywania do nawrócenia»”. Kardynał konkluduje: „Podkreślają często, że nie mają żadnego z góry przyjętego planu. To naprawdę obraża naszą inteligencję, bo widzimy wszyscy, do jakich konkluzji zmierzają”.



Oparcie prac synodu na pracy w małych grupach jest – zdaniem chińskiego kardynała – zamierzoną manipulacją. To dyskusje plenarne pozwalają rzeczywiście zobaczyć, co zgromadzeni uważają za ważne i o czym chcą dyskutować. W małych grupach tematy są narzucone, a ktoś pilnuje, by nie mówić o innych sprawach. Kardynał Zen pisze: „Mówią o «konwersacji w Duchu» jak o jakiejś magicznej rzeczy. I zapraszają, by oczekiwać «niespodzianek» ze strony Ducha (oczywiście sami są już poinformowani, o jakie niespodzianki chodzi). «Konwersacja, ale nie dyskusja! Dyskusja tworzy podziały» – wołają. A zatem konsensus ma przyjść w jakiś cudowny sposób?” – pyta doświadczony kardynał Zen.

4. Poważną trudność stanowi też – jak twierdzi wielu – samo pojęcie „inkluzyj”, czyli włączania. W tekście *Credo* wyznajemy „jedyn, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Powszechność musi więc charakteryzować ewangeliczną misję Kościoła posłanego do wszystkich narodów, do wszystkich osób niezależnie od ich płci, narodowości czy statusu społecznego.

Jednakże w dzisiejszym rozumieniu tego słowa – poza np. dziedziną resocjalizacji – „inkluzywność” oznacza akceptację tego jak dana osoba się definiuje, tak jakby określenie siebie było w oczywisty sposób zgodny z rzeczywistością, z natury niepodważalne, a zatem domagało się afirmacji. Pojęcie „inkluzywności” – twierdzi Weigel – chociaż jest bliskie pojęciu powszechności – to jednak we współczesnym kontekście kulturowym nabrało wybitnie odmiennego charakteru.

Jest sprawą oczywistą, iż Jezus starał się przygarniać wszystkich, w szczególności tych najbardziej wykluczonych, niemniej jednak czasami praktykował też wykluczenie, choćby wtedy, gdy przestrzegał gorszycieli, że „Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych” (Łk 17, 2). „Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go wydać. Rzekł więc: «Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca». Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?»” (J 6, 64-67).

Współczesna kultura przebudzania (*woke*), zdaje się traktować teorię *gender* jako świecką formę prawdy objawionej. W rzeczywistości teorie kulturowo skonstruowanego *gender* i „płynności płci” stoją w jawnej sprzeczności z boskim objawieniem: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył ich mężczyzną i niewiastą” (Rdz 1, 27). Posługują się też poważnymi naciskami kulturowymi, zawodowymi i prawnymi wywieranymi na tych, którzy odmawiają pójścia na łatwiznę w kwestii właściwego uporządkowania ludzkiej miłości.

Kościół katolicki jest wspólnotą mężczyzn i kobiet, z których wszyscy zmagają się z ludzką słabością w obliczu zmienności ludzkiej kondycji. Ale ta wspólnota uczniów otrzymała również od samego Pana prawdy, które nie podlegają potwierdzeniu lub zaprzeczeniu przez grupy dyskusyjne” – stwierdza i przytacza słowa Pisma Świętego: „Nie dajcie się uwieść różnym i obcym naukom” (Hbr 13, 9), które zagrażają ewangelizacji.

5. Abp Fisher z Sydney zauważył z kolei, że Synod na temat synodalności jest zupełnie inny niż poprzednie zgromadzenie Synodu Biskupów, w którym uczestniczył. Opisał cały proces jako eksperyment, dodając, że rodzi to poważne pytania teologiczne. Przypomina, że Synod Biskupów ustanowiony przez Pawła VI po Soborze Watykańskim II miał być wyrazem kolegalności biskupiej, podobnie jak grona apostołów zgromadzonych razem, a zwłaszcza ich wspólnego nauczania. Natomiast Synod na temat synodalności jest bardziej „hybrydą” Synodu Biskupów i innych rodzajów zgromadzeń kościelnych i spotkań zbiskupami, kapłanami, siostrami zakonnymi i świeckimi. „Jest to zarówno Synod Biskupów, jak i zgromadzenie kościelne w jednym. Pojawiają się w związku z tym pytania: jaka jest jego natura kościelna? Jaki jest jego autorytet? Czy stara się być zebraniem biskupów, jak zgromadzenie apostołów? Czy też stara się być zgromadzeniem wszystkich ochrzczonych? Myślę, że musimy dokonać znacznie więcej przemyśleń na temat tego, co to wszystko oznacza eklezjologicznie, kanonicznie, praktycznie?” – powiedział australijski hierarcha.

Arcybiskup Fisher powiedział, że uważa, iż Synod winien być okazją do omówienia ważniejszych kwestii w dzisiejszym Kościele, takich jak np. ta, że wielu młodych twierdzi, iż w ogóle nie wyznaje

żadnej religii. Powierzchnowa dyskusja o tym, czy 0,001 % kobiet może być diakoniami nie ma sensu. Synod winien przyczynić się do przywracania wiary ludziom, którzy powinni ją mieć, ale z jakiegoś powodu są od niej oderwani.

Podczas październikowego zgromadzenia duży nacisk położono na słuchanie głosu Ducha Świętego, a delegaci synodalni gromadzą się na prawie codziennych „rozmowach w Duchu” w małych grupach, opisanych na stronie internetowej Synodu jako „dynamika rozeznawania w Kościele synodalnym”. Australijski dominikanin wyjaśnił, że jeśli jakaś propozycja Synodu jest „radykalnie sprzeczna” z Ewangelią i tradycją apostołską, „to nie pochodzi od Ducha Świętego, ponieważ nie możemy mieć sytuacji w której Chrystus i Duch Święty walczą ze sobą”. „Duch Święty jest Duchem Chrystusa. Jest Duchem Ojca i Syna, zatem zawsze będzie mówił tylko to, co jest zgodne z tym, co Chrystus objawił nam w tradycji apostołskiej”.

Hierarcha przestrzegł przed zrzucaniem wszystkiego, naszych opinii, interesów, lobby i frakcji na Ducha Świętego. Nie kwestionuje on działania Bożej opatrności we wszystkich ważnych wydarzeniach naszego życia, a także życia Kościoła. Przypominał zarazem, że w dziejach Kościoła byli też okropni papieże, biskupi czy księża. Nie oznacza to nieobecności Ducha Świętego, chociaż pozwolił On, aby takie rzeczy się zdarzyły. „Nie przypisujemy więc Duchowi Świętemu wszystkiego, co dzieje się na Synodzie lub gdziekolwiek w naszym życiu. Myślę, że takie postępowanie jest przesadne” – stwierdził abp Fisher.

6. Bp Barron zaznaczył, że reakcja na poczucie wyobcowania i próba uczynienia Kościoła tak przyjaznym, jak to tylko możliwe, jest zawsze uzasadnioną troską duszpasterską. „Ale niektórzy sugerują, że synod powinien rozważyć zmianę w nauczaniu moralnym Kościoła i dyscyplinie sakramentalnej, aby wyalienowani katolicy poczuli się bardziej włączeni.

I tu się waham, właśnie dlatego, że uczucia, jakkolwiek intensywne, same w sobie nie stanowią argumentu teologicznego. Istnieje wiele powodów – niektóre dobre, inne złe – dla których dana osoba może poczuć się niezbyt mile widziana w Kościele. Jeśli to wyobcowanie jest wynikiem nienawiści lub głupich uprzedzeń, należy natychmiast i bezpośrednio zająć się tą sytuacją. Ale jeśli wyobcowanie jest

spowodowane głębokim rozdzwięciem między tym, czego Kościół słusznie wymaga, a sposobem, w jaki ktoś żyje, wówczas konieczne jest, aby ta osoba zmieniła swoje nastawienie. Chodzi o to, że nie możemy rozstrzygać tej sprawy, pozostając na poziomie uczuć. Musimy przenieść się na poziom prawdziwych argumentów opartych na Biblii, tradycji teologicznej i naturalnym prawie moralnym. Mam szczerą nadzieję, że zaangażowanie zarówno duszpasterskiego, jak i teologicznego wymiaru kwestii inkluzywności będzie kluczowym zadaniem synodu” – pisze bp Barron.

## ZAKOŃCZENIE

Na koniec, co dalej? Pragnieniem Sekretariatu Synodu jest prowadzenie dalszej dyskusji nad postulatami zawartymi w końcowej syntezie nazwanej: „Kościół synodalny na drodze misyjnej”. Ten 43 stronicowy dokument został przekazany wszystkim uczestnikom pierwszego etapu synodalnego i właśnie on ma stać się przedmiotem refleksji każdej Konferencji Episkopatu Świata, a następnie winien zostać przekazany do każdej diecezji, tak aby w marcu 2024 roku do Sekretariatu Synodu dotarły echa tej refleksji. Czeka nas zatem intensywny czas rozeznawania tego co jest słuszne, a co takim nie jest.

## **Opracowania przesłane do Sekretariatu Synodu, jako stanowisko przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski**

1. Stanowisko przewodniczącego KEP wobec decyzji Niemieckiej Drogi Synodalnej.
2. Synodalność w pierwszych wiekach Kościoła i dziś. Hermeneutyka ciągłości czy zerwania?
3. O synodalności Kościoła.
4. Synodalność a demokracja.
5. Niepokoje wobec metody synodalnej.
6. Antropologia biblijna jako fundament cywilizacji „Mężczyzną i kobietą stworzył ich”.
7. Rola pasterza w Kościele.
8. Apostolstwo świeckich.
9. O kapłaństwie i celibacie.
10. Celibat, diakonat, kobiety.
11. Diakoniat kobiet? Od komisji do Synodu.
12. Papieża Franciszka krytyka kolonizacji ideologicznej.

13. Kościół wobec *gender* i LGBT+.
14. Rozróżnienie między osobami o skłonnościach homoseksualnych i osobami z ruchu LGBT+ (świadectwa uzdrowień).
15. Krytyka hipotezy stresu mniejszości.
16. Inkluzja i ekskluzja.

## 9.

### **LIST PRZEWODNICZĄCEGO KEP, ARCYBISKUPA POZNAŃSKIEGO STANISŁAWA GADECKIEGO DO PAPIEŻA FRANCISZKA**

Rzym, 9 października 2023 r.

Wasza Świątobliwość,

W dzień rozpoczęcia Synodu otrzymałem mailem dokument zatytułowany „Decyzja Drogi Synodalnej Kościoła Katolickiego w Niemczech”. Punktem wyjścia do analizy sytuacji Kościoła katolickiego w tym kraju jest kryzys nadużyć seksualnych w niemieckim Kościele. Autorzy wydają się być tak zawstydzeni sposobem reakcji niemieckich biskupów na doniesienia o nadużyciach seksualnych ze strony duchownych, że postanawiają dokonać rewolucji obyczajowej i prawnej w Kościele powszechnym. Jednak wydaje się, że nie byłaby to rewolucja ewangeliczna, lecz raczej inspirowana ideologiami lewicowo-liberalnymi.

W *Instrumentum laboris* (B 3.4) postawiono pytanie o stopień autorytetu doktrynalnego jaki można przypisać rozeznaniu dokonywanemu przez pojedynczą konferencję episkopatu oraz przez zgromadzenie kontynentalne. Chodzi o to, czy mogą one być „pojmowane jako podmioty o konkretnych kompetencjach, łącznie z pewnym autentycznym autorytetem doktrynalnym”? Wydaje się, że poszukując odpowiedzi nie można abstrahować od tego, co działo się w związku z ogłoszonym przez Waszą Świątobliwość procesem synodalnym, i co może mieć jawny lub ukryty wpływ na przebieg rzymskich sesji Synodu.

Trzy główne tematy, to zmiana ustroju Kościoła, zmiana nauczania na temat moralności seksualnej oraz udzielanie kobietom święceń diakonatu i prezbiteratu.

Pierwsze jest warunkiem *sine qua non* realizacji kolejnych celów. W punkcie wyjścia przyjmuje się zasadę inkulturacji. Kościół powinien jak najbardziej upodobnić się do świata, który w swojej liberalno-demokratycznej wersji stanowi wzorzec humanizmu. Kościół rzeczywiście „docenia demokrację”, ale tylko wówczas, gdy ufundowana jest ona na gruncie poprawnej koncepcji osoby. Przypomina także, że „łatwo przemienia się [ona] w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (CA 46). Pojawia się pytanie, gdzie faktycznie demokracja funkcjonuje w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej, tzn. np. szanując prawo do życia każdego człowieka od momentu poczęcia do naturalnej śmierci? Ponadto przy wszystkich swoich dobrych cechach, liberalna demokracja nie jest w pewnością jedynym dobrym ustrojem. Wystarczy przypomnieć sobie klasyfikację ustrojów politycznych dokonaną przez Arystotelesa.

*Synodale Weg* domaga się, aby Kościół przyjął za swój ustrój polityczny dominujący dzisiaj na Zachodzie, wraz ze wszystkimi zasadami działania demokratycznej biurokracji, poczynając od nadzoru świeckich nad duchowieństwem, transparentnością procesów podejmowania decyzji, uczestnictwem świeckich w obsadzaniu stanowisk kościelnych czy kadencyjnością sprawowania urzędów. Władza papieża i biskupów powinna być ograniczona i podlegać nadzorowi świeckich zorganizowanych w równoległą do hierarchicznej strukturę władzy.

Drugim tematem jest błogosławienie różnego typu związków niesakramentalnych, w tym związków osób jednej płci. Można postawić pytanie, po co błogosławieństwo ludziom żyjącym w grzechu? Udzielona odpowiedź jest stosunkowo prosta: ludzie ci sami zgłaszają się po błogosławieństwo, a poza tym – jak twierdzą autorzy dokumentu – ludzie ci nie żyją w grzechu śmiertelnym i nie są pozbawieni łaski. Grzechem natomiast jest nauczanie Kościoła, które jest odbierane nie tylko jako niemilosierne i dyskryminujące, ale wręcz – zdaniem autorów – czyni Kościół odpowiedzialnym za prześladowania i samobójstwa osób *transgender*. Kościołowi bowiem nie wolno negatywnie oceniać żadnego ludzkiego zachowania, które podejmowane jest w imię miłości. Miłość usprawiedliwia

wszystko i czyni wszystko dobrym. Wszystko, co jest wyrazem auto-determinacji z zasady jest dobre i za takie powinno być uznane przez Kościół. Uznanie zaś oznacza tu udzielenie błogosławieństwa. Za sprawą uzyskanego *benedictio* (a nie przez nawrócenie) ludzie chcą ustawić swoje życie w kierunku Boga, mimo iż ich działanie pozostaje sprzeczne z prawem Bożym.

Tradycyjnie w nauczaniu Kościoła relacje między ludźmi, włączając w to relacje seksualne, podlegają moralnemu wartościowaniu. Świętego Augustyna wprowadzało w zdumienie, że nie tylko święci i oddani całym sercem Bogu kierują się w życiu miłością, ale czynią tak również zatwardziali grzesznicy. Wystarczy pomyśleć o rabusiach grasujących na drogach, którzy raczej zniosą najcięższe tortury, niż wyjawią imiona swoich towarzyszy. „Nie byłiby do tego zdolni, gdy nie było w nich wielkiego uzdolnienia do miłości” (*Facere tamen ista sine magno amore non poterunt*)<sup>2</sup>. Istnieją jednak dwa rodzaje miłości: „miłość Boża aż do pogardy siebie samego posunięta” i „miłość własna aż do pogardy Boga posunięta”<sup>3</sup>. Miłość zatem nie wszystko usprawiedliwia i nie wszystko czyni dobrym. Zgodnie zaś z podejściem katolickim traktujemy z szacunkiem każdego człowieka, ale nie każdy ludzki wybór.

Autorzy dokumentu oczekują, że Kościół uzna za dobre i prowadzące do uświęcenia, obok małżeństwa sakramentalnego, także „wolne związki”, związki cywilne, związki partnerskie, związki osób jednej płci, itp. Społeczna ich akceptacja – ich zdaniem – musi znaleźć wyraz w liturgii Kościoła. Słuchając tego trzeba pamiętać, że, z godnie z dynamiką tego procesu dostrzeganą w świeckim świecie, legalizacja związków partnerskich jest tylko pierwszym krokiem na drodze do „małżeństwa dla wszystkich”. Proponowane *vacatio legis* tzn. podjęcie decyzji dziś, a wprowadzenie jej w życie „dopiero” w marcu 2026 r. ma na celu osłabienie sprzeciwu ze strony wiernych. Zdaniem *Synodale Weg* całe nauczanie Kościoła na temat *gender* powinno być gruntownie zmienione, gdyż nie odpowiada samorozumieniu osób

---

2 Św. Augustyn, *Discorsi III/2 (151-183) sul Nuovo Testamento*, Città Nuova Editrice, Roma 1990, s. 794.

3 *Fecerunt itaque civitates duas amores duo, terrenam scilicet amor sui usque ad contemptum Dei, caelestem vero amor Dei usque ad contemptum sui. Denique illa in se ipsa, haec in Domino gloriatur* (Św. Augustyn, *Państwo Boże*, XIV, 28, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1988, s. 546).

*transgender*. Zawiera jedynie – jak mówią – kościelne „insynuacje”. Żądanie obejmuje także reinterpretację Biblii, w tym Księgi Rodzaju 1,27.

Autorzy dokumentu wysuwają szereg praktycznych propozycji, poczynając od niezapisywania płci dziecka w metryce chrztu, możliwość zmiany imienia i płci w akcie chrztu, poprzez zapewnienie osobom *transgender* dostępu do sakramentów, w tym do kapłaństwa i do życia konsekrowanego, po obowiązek używania w Kościele niedyskryminującego języka i treningi dla duchownych, jak służyć osobom *transgender*. Wszystko w imię tzw. najnowszych osiągnięć nauk społecznych. Istnieje jednak ryzyko, że ustalenia naukowe, na które powołuje się *Synodale Weg* są błędne, podobnie jak w przypadku innej popularnej niegdyś teorii rasizmu.

Gdyby konferencjom episkopatów bądź też zgromadzeniom kontynentalnym została udzielona kompetencja doktrynalna, powyższe tezy zostałyby uznane za katolickie i – być może – zostałyby narzucone innym konferencjom kontynentalnego zgromadzenia, pomimo ich ewidentnie niekatolickiego charakteru.

Jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski z synowskim oddaniem i szacunkiem wobec apostolskiego urzędu Następcy Św. Piotra, a jednocześnie z z troskaniem i smutkiem wobec decyzji Niemieckiej Drogi Synodalnej, pragnę zwrócić uwagę Ojca Świętego na te skrajnie niedopuszczalne i niekatolickie tezy *Synodale Weg*, ufając że depozyt apostolski, którego Stróżem i Powiernikiem jest Wasza Świątobliwość pozostanie nienaruszony.

Świadomość siły, która tkwi w prawdzie ożywia moją nadzieję wobec trwającego synodu, by nie był on w żaden sposób manipulowany i wykorzystany do autoryzacji niemieckich tez, otwarcie sprzecznych z nauczaniem Kościoła katolickiego.

Matce Kościoła życie i posługę Waszej Świątobliwości powierzam, zapewniając o modlitwie wiernych i pasterzy Kościoła, który jest w Polsce oraz proszę o apostolskie błogosławieństwo.

Z synowskim oddaniem,

*Abp Stanisław Gądecki*  
*Arcybiskup Metropolita Poznański*  
*Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski*



## **B. ORĘDZIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

### **1.**

#### **PAŁAJĄCE SERCA, STOPY W DRODZE (POR. ŁK 24, 13-35)**

#### **ORĘDZIE NA 97. ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY**

Drodzy bracia i siostry!

Na tegoroczny Światowy Dzień Misyjny wybrałem temat inspirowany relacją uczniów z Emaus, z Ewangelii św. Łukasza (por. Łk 24, 13-35): „Pałające serca, stopy w drodze”. Owi dwaj uczniowie byli zdezorientowani i rozczarowani, ale spotkanie z Chrystusem w słowie i w Łamanym Chlebie rozpałiło w nich entuzjazm, by wyruszyć ponownie do Jerozolimy i głosić, że Pan prawdziwie zmartwychwstał. W opowiadaniu ewangelicznym przemianę uczniów pojmujemy za pomocą kilku uderzających obrazów: pałające serca z powodu Pism wyjaśnianych przez Jezusa, oczy otwarte na rozpoznanie Go i, jako punkt kulminacyjny, stopy w drodze. Zastanawiając się nad tymi trzema aspektami, które wyznaczają drogę uczniów-misjonarzy, możemy odnowić naszą gorliwość na rzecz ewangelizacji w dzisiejszym świecie.

#### **1. Pałające serca „kiedy Pisma nam wyjaśniał”**

Słowo Boże oświeca i przekształca serce w misji. W drodze z Jerozolimy do Emaus serca dwóch uczniów były smutne – co było widać z ich twarzy – z powodu śmierci Jezusa, w którego uwierzyli (por. w. 17). Wobec porażki ukrzyżowanego Mistrza zawałiła się ich nadzieja, że jest On Mesjaszem (por. w. 21).

A oto „gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi” (w. 15). Jak na początku powołania uczniów, także teraz w chwili ich zagubienia, Pan podejmuje inicjatywę, by zbliżyć się do swoich i iść obok nich. W swoim wielkim miłosierdziu nigdy nie przestaje być z nami, pomimo naszych wad, wątpliwości, słabości, pomimo tego, że smutek i pesymizm powodują, iż stajemy się „nierozumni i leniwi w sercu!” (w. 25), ludźmi małej wiary.

Dziś, podobnie jak wówczas, Zmartwychwstały Pan jest blisko swoich uczniów-misjonarzy i idzie obok nich, zwłaszcza wtedy, gdy czują się zagubieni, zniechęceni, załęknieni w obliczu tajemnicy nieprawości, która ich otacza i chce przygnębić. Dlatego „nie pozwólmy się okraść z nadziei!” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 86). Pan jest większy od naszych problemów, zwłaszcza gdy napotykamy je w głoszeniu światu Ewangelii, bo ta misja jest przecież Jego, a my jesteśmy tylko Jego pokornymi współpracownikami, „sługami nieużytecznymi” (por. Łk 17, 10).

Wyrażam moją bliskość w Chrystusie ze wszystkim misjonarzami i misjonarkami na świecie, zwłaszcza tymi, którzy przeżywają trudne chwile: Zmartwychwstały Pan, drodzy przyjaciele, jest zawsze z wami i widzi waszą ofiarność i wasze poświęcenie dla misji ewangelizacji w dalekich miejscach. Nie każdy dzień życia jest pełen słońca, ale pamiętajmy zawsze o słowach Pana Jezusa, skierowanych do przyjaciół przed Jego męką: „na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Po wysłuchaniu dwóch uczniów na drodze do Emaus, zmartwychwstały Jezus „zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27). A serca uczniów rozpałały się, bo w końcu zwierzyli się sobie nawzajem: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (w. 32). Bo Jezus jest żywym Słowem, które jako jedyne może rozpałić serce, oświecić je i przemienić.

W ten sposób lepiej rozumiemy stwierdzenie św. Hieronima: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa” (In Is., *Prolog*). „Bez Pana, który nas wprowadza, niemożliwe jest zrozumienie głębokości Pisma Świętego. To działa również w drugą stronę: bez Pisma Świętego, wydarzenia z misji Jezusa oraz Jego Kościoła w świecie, są niemożliwe do odczytania” (List apost. *Motu proprio, Aperuit illis*, nr 1). Zatem znajomość Pisma Świętego jest ważna dla życia chrześcijanina, a jeszcze bardziej dla głoszenia Chrystusa i Jego Ewangelii. W przeciwnym razie cóż przekazuje się innym, jeśli nie własne pomysły i plany? I czy zimne serce może kiedykolwiek rozpałić serca innych?

Pozwólmy zatem, aby zawsze towarzyszył nam zmartwychwstały Pan, który wyjaśnia nam sens Pisma Świętego. Pozwólmy, by On

rozpalił nasze serca, oświecił nas i przemienił, abyśmy mogli głosić światu Jego tajemnicę zbawienia z mocą i mądrością, które pochodzą od Jego Ducha.

## **2. Oczy, które „otworzyły się i rozpoznały Go” przy Łamaniu Chleba**

Jezus obecny w Eucharystii jest szczytem i źródłem misji. Serca pałające z powodu słowa Bożego sprawiły, że uczniowie z Emaus poprosili tajemniczego Wędrowca, aby pozostał z nimi, gdy wieczór już zapadał. A gdy zasiedli do stołu, otworzyły się im oczy i rozpoznały Go, kiedy połamał chleb. Decydującym elementem, który otwiera oczy uczniom, jest sekwencja czynności wykonywanych przez Jezusa: wzięcie chleba, pobłogosławienie go, połamanie i podanie im. Są to zwykłe gesty żydowskiego pana domu, ale wykonane przez Jezusa Chrystusa z łaską Ducha Świętego, odnawiają dla dwóch współbiedników znak rozmnożenia chlebów, a zwłaszcza znak Eucharystii, sakramentu ofiary krzyżowej. Ale w chwili, gdy rozpoznają Jezusa w Tym, który łamie chleb, „On zniknął im z oczu” (Łk 24, 31). Ten fakt pozwala nam zrozumieć istotną rzeczywistość naszej wiary: Chrystus, który łamie chleb, staje się teraz Chlebem łamanym, dzielonym z uczniami a potem przez nich spożywanym. Stał się niewidzialny, ponieważ teraz wstąpił w serca uczniów, aby jeszcze bardziej je rozpalić, skłaniając ich do ponownego bezzwłocznego wyruszenia, aby przekazać wszystkim wyjątkowe doświadczenie spotkania ze Zmartwychwstałym! Zmartwychwstały Chrystus jest więc Tym, który łamie chleb, a jednocześnie jest Chlebem łamanym dla nas. Zatem, każdy uczeń-misjonarz jest powołany, aby stać się jak Jezus i w Nim, dzięki działaniu Ducha Świętego, tym, który łamie chleb i tym, który jest chlebem dla świata.

W związku z tym należy pamiętać, że zwykłe łamanie chleba materialnego z głodnymi w imię Chrystusa, jest już chrześcijańskim aktem misyjnym. Tym bardziej łamanie Chleba eucharystycznego, którym jest sam Chrystus, jest działaniem misyjnym *par excellence*, ponieważ Eucharystia jest źródłem i szczytem życia i misji Kościoła.

Papież Benedykt XVI przypomniał nam: „Nie możemy zatrzymać dla siebie miłości, którą celebруем w tym sakramencie [Eucharystii]. Domaga się ona ze swej natury, by była przekazana wszystkim. To, czego świat potrzebuje, to miłość Boga, spotkanie

z Chrystusem i wiara w Niego. Dlatego Eucharystia nie tylko jest źródłem i szczytem życia Kościoła, ale również jego misji: «Kościół autentycznie eucharystyczny jest Kościołem misyjnym» (Adhort. apost. *Sacramentum caritatis*, nr 84).

Aby przynosić owoce, musimy trwać zjednoczeni z Nim (por. J 15, 4-9). A to zjednoczenie dokonuje się przez codzienną modlitwę, zwłaszcza w adoracji, w milczącym trwaniu w obecności Pana, który pozostaje z nami w Eucharystii. Pielęgnując z miłością tę komunie z Chrystusem, uczeń-misjonarz może stać się mistykiem w działaniu. Niech nasze serce zawsze tęskni za towarzystwem Jezusa, szepcząc żarliwą prośbę dwóch uczniów z Emaus, zwłaszcza gdy nadchodzi wieczór: „Zostań z nami, Panie!” (por. Łk 24, 29).

### **3. Stopy w drodze – z radością opowiadania o Zmartwychwstałym Chrystusie**

Wieczna młodość Kościoła, który zawsze wychodzi. Uczniowie otworzywszy oczy, rozpoznając Jezusa po „łamaniu chleba”, „w tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy” (por. Łk 24, 33). To pójście z pośpiechem, by podzielić się z innymi radością ze spotkania z Panem, pokazuje, że „radość Ewangelii napelnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 1). Nie można prawdziwie spotkać Jezusa zmartwychwstałego, nie będąc rozpalonym pragnieniem opowiedzenia tego wszystkim. Dlatego pierwszym i głównym bogactwem misji są ci, którzy rozpoznali Chrystusa zmartwychwstałego w Piśmie Świętym i w Eucharystii, i którzy noszą w sercu Jego ogień, a w swoim spojrzeniu Jego światło. Mogą oni dać świadectwo życia, które nigdy nie umiera, nawet w najtrudniejszych sytuacjach i najbardziej mrocznych chwilach.

Obraz „stóp w drodze” przypomina nam raz jeszcze o odwiecznej aktualności *missio ad gentes*, misji powierzonej Kościołowi przez Zmartwychwstałego Pana, aby ewangelizować każdego człowieka i każdy lud, aż po krańce ziemi. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, ludzkość zraniona wielkimi niesprawiedliwościami, podziałami i wojnami, potrzebuje Dobrej Nowiny o pokoju i zbawieniu w Chrystusie. Dlatego korzystam z okazji, by powtórzyć, że „wszyscy mają prawo

przyjąć Ewangelię. Chrześcijanie mają obowiązek głoszenia jej, nie wykluczając nikogo, nie jak ktoś, kto narzuca nowy obowiązek, ale jak ktoś, kto dzieli się radością, ukazuje piękny horyzont, ofiaruje upragnioną ucztę” (tamże, nr 14). Nawrócenie misyjne pozostaje głównym celem, jaki musimy sobie postawić jako jednostki i jako wspólnota, ponieważ „działalność misyjna stanowi wzorzec każdego dzieła Kościoła” (tamże, 15).

Jak stwierdza apostoł Paweł, miłość Chrystusa porywa nas i przynagla (por. 2 Kor 5, 14). Chodzi tu o podwójną miłość: miłość Chrystusa do nas, która pociąga, inspiruje i wzbudza naszą miłość do Niego. I właśnie ta miłość sprawia, że Kościół wychodzący ku światu jest wiecznie młody, a wszyscy jego członkowie mają misję głoszenia Ewangelii Chrystusa, przekonani, że „za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (w. 15). Każdy może wnieść swój wkład w ten ruch misyjny: modlitwą i działaniem, ofiarami pieniężnymi i cierpieniem, własnym świadectwem. Papieskie Dzieła Misyjne są uprzywilejowanym narzędziem sprzyjającym tej współpracy misyjnej na płaszczyźnie duchowej i materialnej. Dlatego zbiórka ofiar z okazji Światowego Dnia Misyjnego jest przeznaczona na Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary.

Pilność działań misyjnych Kościoła, w sposób naturalny, zakłada coraz ściślejszą współpracę misyjną wszystkich jego członków na każdym szczeblu. Jest to zasadniczy cel procesu synodalnego, dokonywanego przez Kościół ze słowami kluczowymi: komunია, uczestnictwo, misja. Taki proces nie jest z pewnością zamykaniem się Kościoła w sobie; nie jest procesem powszechnego sondażu, aby zdecydować, jak w parlamencie, w co należy wierzyć i co należy praktykować lub nie, zgodnie z ludzkimi preferencjami. Jest to raczej wyruszenie w drogę jak uczniowie z Emaus, słuchając Zmartwychwstałego Pana, który zawsze przychodzi między nas, aby wyjaśnić nam sens Pisma Świętego i połamać dla nas Chleb, abyśmy z mocą Ducha Świętego mogli pełnić Jego misję w świecie.

Tak jak owi dwaj uczniowie opowiadali innym o tym, co wydarzyło się w drodze (por. Łk 24, 35), tak i nasze głoszenie będzie radosnym opowiadaniem o Chrystusie Panu, o Jego życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu, o cudach, jakie Jego miłość uczyniła w naszym życiu.

Zatem i my wyruszamy na nowo, oświeceni spotkaniem ze Zmartwychwstałym i ożywieni Jego Duchem. Wyruszamy z płonącymi sercami, otwartymi oczami, stopami w drodze, aby rozpalić inne serca Słowem Bożym, otworzyć inne oczy na Jezusa w Eucharystii i zaprosić wszystkich do wspólnego kroczenia drogą pokoju i zbawienia, które Bóg w Chrystusie dał ludzkości.

Święta Maryjo, Matko drogi, Matko uczniów-misjonarzy Chrystusa i Królowo misji, módl się za nami!

Rzym, u św. Jan na Lateranie, dnia 6 stycznia 2023 r.,  
w Uroczystość Objawienia Pańskiego

*Franciszek  
Papież*

## 2.

### **NIE ODWRACAJ TWARZY OD ŻADNEGO BIEDAKA (TB 4, 7)**

#### **ORĘDZIE NA 7. ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH**

1. *Światowy Dzień Ubogich*, będący owocnym znakiem miłosierdzia Ojca, już po raz siódmy wspiera drogę naszych wspólnot. Jest to spotkanie, które Kościół stopniowo zakorzenia w swojej pracy duszpasterskiej, aby coraz bardziej odkrywać centralną treść Ewangelii. Każdego dnia jesteśmy zaangażowani w przyjmowanie ubogich, ale to nie wystarczy. Rzeka ubóstwa płynie przez nasze miasta i staje się coraz większa, aż występuje z brzegów. Ta rzeka wydaje się nas przytłaczać, tak bardzo, że wołanie naszych braci i siostr, którzy proszą o pomoc, wsparcie i solidarność staje się coraz głośniejsze. Dlatego w niedzielę poprzedzającą uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, gromadzimy się wokół Jego Stołu, aby ponownie otrzymać od Niego dar i misję życia w ubóstwie i służenia ubogim.

„Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka” (Tb 4, 7). Słowo to pomaga nam zrozumieć istotę naszego świadectwa. Zastanowienie się nad Księgą Tobiasza, mało znanym tekstem Starego Testamentu, przekonującym i bogatym w mądrość, pozwoli nam lepiej wnikać w treść, którą chce przekazać autor natchniony. Przed nami rozgrywa

się scena z życia rodzinnego: ojciec Tobiasz, wita swojego syna Tobiasza, który ma wyruszyć w długą podróż. Stary Tobiasz obawia się, że już nigdy nie zobaczy swojego syna i dlatego zostawia mu swój „testament duchowy”. Był zesłańcem w Niniwie i jest teraz niewidomy, a więc podwójnie biedny, ale zawsze miał jedną pewność, wyrażoną przez imię, które nosi: „Pan był moim dobrem”. Człowiek ten, który zawsze ufał Panu, jak dobry ojciec chce pozostawić swojemu synowi nie tyle jakieś dobra materialne, ile świadectwo drogi, którą należy podążać w życiu, więc mówi do niego: „Pamiętaj, dziecko, na Pana przez wszystkie dni twoje! Nie pragnij grzeszyć ani przestępować Jego przykazań! Przez wszystkie dni twojego życia spełniaj uczynki miłosierne i nie chodź drogami nieprawości” (Tb 4, 5).

2. Jak można od razu zauważyć, pamięć, o którą stary Tobiasz prosi swojego syna, nie ogranicza się jedynie do aktu pamięci czy modlitwy skierowanej do Boga. Odnosi się do konkretnych czynów, polegających na czynieniu dobrych czynów i życiu sprawiedliwym. Napomnienie to staje się jeszcze bardziej konkretne: „A wszystkim, którzy postępują sprawiedliwie, dawaj jałmużnę z majątności swojej i niech oko twoje nie będzie skąpe w czynieniu jałmużny!” (Tb 4, 7).

Spore zdziwienie wzbudzają słowa tego mądrego starca. Nie zapominałmy bowiem, że Tobiasz stracił wzrok właśnie wypełniwszy akt miłosierdzia. Jak sam wspomina, jego życie od najmłodszych lat było poświęcone dziełom miłosierdzia: „Dawałem wiele jałmużny moim braciom i moim rodakom, uprowadzonym razem ze mną do kraju Asyrii, do Niniwy. [...] Dawałem mój chleb głodnym i ubranie nagim. A jeśli widziałem zwłoki któregoś z moich rodaków wyrzucone poza mury Niniwy, grzebałem je” (Tb 1, 3.17).

Ze względu na jego świadectwo miłosierdzia, król pozbawił go całego majątku, czyniąc go całkowicie biednym. Jednak Pan nadal potrzebował go. Powróciwszy na stanowisko zarządcy, nie lękał się kontynuować swojego sposobu życia. Posłuchajmy jego opowieści, która przemawia również do nas dzisiaj: „Na naszą Pięćdziesiątnicę, to jest na Święto Tygodni, przygotowano mi wspaniałą ucztę, a ja zająłem miejsce przy stole. Zastawiono mi stół i przyniesiono liczne potrawy. Wtedy powiedziałem do mojego syna Tobiasza: «Dziecko, idź, a gdy znajdziesz kogo biednego z braci moich uprowadzonych do Niniwy, który zachowuje wierność całym sercem, przyprowadź

go tu, aby jadał razem ze mną. Ja czekam, dziecko, na twój powrót»” (Tb 2, 1-2). Jakże byłoby to znamienne, gdyby w Dniu Ubogich ta troska Tobiasza była również naszą troską! Gdybyśmy zaprosili na wspólny niedzielny obiad, po dzieleniu Stołu eucharystycznego. Celebrowana Eucharystia stałaby się naprawdę kryterium komunii. Z drugiej strony, jeśli wokół ołtarza Pańskiego jesteśmy świadomi, że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, o ileż bardziej widoczne stałoby się to braterstwo poprzez dzielenie się świątecznym posiłkiem z tymi, którym brakuje niezbędnych środków do życia!

Tobiasz uczynił tak, jak kazał mu ojciec, ale wrócił z wiadomością, że pewien biedak został zabity i porzucony na środku rynku. Bez wahania stary Tobiasz wstał od stołu i poszedł pochować mężczyznę. Wracając do domu zmęczony, zasnął na dziedzińcu; ptasie łajno spadło mu na oczy i oślepnął (por. 2, 1-10). Ironia losu: czynisz uczynki miłosierdzia, a spotyka cię nieszczęście! Możemy tak myśleć, ale wiara uczy nas sięgać głębiej. Ślepotą Tobiasza stanie się jego siłą, aby jeszcze lepiej rozpoznać wiele form ubóstwa, którymi był otoczony. We właściwym czasie Pan przywróci staremu ojcu wzrok i radość z ponownego ujżenia syna Tobiasza. Kiedy nadszedł ten dzień, Tobiasz „rzucił mu się na szyję, zaczął płakać i zawołał: «Ujrzałem cię, dziecko, światło moich oczu». I rzekł: «Niech będzie błogosławiony Bóg! Niech będzie błogosławione wielkie imię Jego! Niech będą błogosławieni wszyscy Jego święci aniołowie! Niech będzie obecne nad nami wielkie imię Jego! I niech będą błogosławieni wszyscy aniołowie Jego po wszystkie wieki! Ponieważ doświadczył mnie, a oto teraz widzę Tobiasza, mego syna »” (Tb 11, 13-14).

**3.** Możemy postawić sobie pytanie: skąd Tobiasz czerpie odwagę i wewnętrzną siłę, które pozwalają mu służyć Bogu pośród pogańskiego ludu i mówić bliźniego do tego stopnia, że ryzykuje własnym życiem? Mamy do czynienia z niezwykle przykładowym: Tobiasz jest wiernym małżonkiem i troskliwym ojcem. Został zesłany daleko od swojej ojczyzny i cierpi niesprawiedliwie. Jest prześladowany przez króla i swoich sąsiadów... Pomimo, że ma takie dobre serce, zostaje poddany próbie. Jak często uczy nas Pismo Święte, Bóg nie szczędzi prób tym, którzy czynią dobro. Dlaczego? Nie czyni tego, by nas upokorzyć, lecz aby umocnić naszą wiarę w Niego.



Tobiasz w czasie próby odkrywa swoje ubóstwo, co czyni go zdolnym do zauważania ubogich. Jest wierny Prawu Bożemu i przestrzega przykazań, ale to mu nie wystarcza. Może okazać czynną troskę o ubogich, ponieważ na własnej skórze doświadczył ubóstwa. Dlatego słowa, które kieruje do swojego syna Tobiasza są jego prawdziwym spadkiem: „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka” (Tb 4, 7). Krótko mówiąc, kiedy stajemy przed ubogim, nie możemy odwracać wzroku, ponieważ uniemożliwilibyśmy sobie samym spotkanie z obliczem Pana Jezusa. Zwróćmy uwagę na wyrażenie: „od żadnego biedaka”. Każdy jest naszym bliźnim. Bez względu na kolor skóry, status społeczny, pochodzenie... Jeśli jestem ubogi, potrafię rozpoznać, kto naprawdę jest bratem, który mnie potrzebuje. Jesteśmy wezwani do wychodzenia naprzeciw każdemu ubogiemu i każdemu rodzajowi ubóstwa, otrząsając się z obojętności i sloganów, którymi osłaniamy iluzoryczny dobrobyt.

4. Przeżywamy moment dziejowy, który nie sprzyja zwracaniu uwagi na najuboższych. Wołanie o dostatek staje się coraz głośniejsze, podczas gdy głosy osób żyjących w ubóstwie są uciszane. Istnieje skłonność do pomijania wszystkiego, co nie pasuje do modeli życia przeznaczonych szczególnie dla młodszych pokoleń, które są najbardziej wrażliwe w obliczu mających miejsce przemian kulturowych. To, co nieprzyjemne i powodujące cierpienie, jest odsuwane na bok, podczas gdy cechy fizyczne są wywyższane, jakby były głównym celem do osiągnięcia. Rzeczywistość wirtualna zastępuje prawdziwe życie i coraz łatwiej pomylić te dwa światy. Ubodzy stają się obrazami, które mogą poruszyć na kilka chwil, ale kiedy ich napotyamy konkretnie na ulicy, to wówczas następują irytacja i marginalizacja. Pośpiech, codzienny towarzysz życia, uniemożliwia zatrzymanie się, pomoc i troskę o drugiego człowieka. Przypowieść o dobrym Samarytaninie (por. *Lk* 10, 25-37) nie jest opowieścią o przeszłości, ale pytaniem o teraźniejszość każdego z nas. Łatwo przekazywać zadania innym; ofiarowanie pieniędzy, aby inni prowadzili działalność charytatywną jest wielkodusznym gestem; osobiste zaangażowanie jest powołaniem każdego chrześcijanina.

5. Dziękujmy Panu, że jest tak wielu mężczyzn i kobiet żyjących poświęceniem dla ubogich i wykluczonych, dzieląc się z nimi; osób

w każdym wieku i różnego statusu społecznego, którzy oddają się gościnności i angażują u boku tych, którzy są w sytuacjach marginalizacji i cierpienia. Nie są to nadludzie, ale „sąsiedzi”, których spotykamy każdego dnia i którzy w milczeniu stają się ubogimi wraz z ubogimi. Nie tylko coś dają: słuchają, prowadzą dialog, starają się zrozumieć sytuację i jej przyczyny, aby udzielić odpowiednich rad i właściwych odniesień. Zwracają uwagę na potrzeby materialne, ale także duchowe, na integralną promocję osoby. Królestwo Boże staje się obecne i widoczne w tej wielkodusznej i bezinteresownej służbie. Jest naprawdę jak ziarno, które pada na dobrą glebę życia tych ludzi i przynosi owoce (por. *Lk* 8, 4-15). Wdzięczność dla jakże wielu wolontariuszy winna stać się modlitwą, aby ich świadectwo mogło być owocne.

6. W 60. rocznicę encykliki *Pacem in terris* należy pilnie podjąć słowa świętego papieża Jana XXIII, który pisał, że każda istota ludzka ma „prawo do życia, do nienaruszalności ciała, do posiadania środków potrzebnych do zapewnienia sobie odpowiedniego poziomu życia, do których należy zaliczyć przede wszystkim żywność, odzież, mieszkanie, wypoczynek, opiekę zdrowotną oraz niezbędne świadczenia ze strony władz na rzecz jednostek. Z tego wynika, że człowiekowi przysługuje również prawo zabezpieczenia społecznego w wypadku choroby, niezdolności do pracy, owdowienia, starości, bezrobocia oraz niezawinionego pozbawienia środków niezbędnych do życia” (*Pacem in terris*, nr 11, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, red. nauk. ks. Marian Radwan, Rzym-Lublin 1987, s. 273).

Jakże przed nami jeszcze wiele pracy, aby te słowa stały się rzeczywistością, także poprzez poważne i skuteczne wysiłki polityczne i legislacyjne! Pomimo ograniczeń, a niekiedy niezgodności polityki w dostrzeganiu i służeniu dobru wspólnemu, oby rozwijała się solidarność i pomocniczość tak wielu obywateli, którzy wierzą w wartość dobrowolnego zaangażowania i poświęcenia na rzecz ubogich. Z pewnością jest to kwestia pobudzania i wywierania presji na instytucje publiczne, aby dobrze wypełniały swoje obowiązki. Ale nie ma sensu pozostawać biernym, czekając na wszystko „z góry”: te, który żyje w warunkach ubóstwa, również musi być zaangażowany i wspierany na drodze przemiany i odpowiedzialności.

7. Musimy niestety po raz kolejny zwrócić uwagę na nowe formy ubóstwa, które dołączają do tych opisanych już powyżej. Myślę w szczególności o ludziach żyjących w strefach wojennych, zwłaszcza o dzieciach pozbawionych spokojnej teraźniejszości i godnej przyszłości. Nikt nigdy nie może przyzwyczaić się do tej sytuacji. Nie ustawajmy w wysiłkach, aby pokój umacniał się jako dar Zmartwychwstałego Pana i owoc zaangażowania na rzecz sprawiedliwości i dialogu.

Nie mogę zapomnieć o spekulacjach, które w różnych sektorach prowadzą do dramatycznego wzrostu kosztów, co czyni wiele rodzin jeszcze bardziej biednymi. Płace szybko się wyczerpują, zmuszając do niedostatku, uwłaczającego godności każdej osoby. Jeśli rodzina musi wybierać między pożywieniem a lekarstwami, to głos tych, którzy domagają się prawa do obu tych dóbr, musi zostać wysłuchany w imię godności osoby ludzkiej.

Jak możemy nie zauważyć etycznego nieładu, który cechuje świat pracy? Nieludzkie traktowanie jakże wielu pracowników i pracownic; nieadekwatne wynagrodzenie za wykonaną pracę; plaga niepewności; zbyt wiele ofiar wypadków, często z powodu mentalności, która preferuje doraźny zysk ze szkodą dla bezpieczeństwa... Przychodzą na myśl słowa św. Jana Pawła II: „Pierwszą podstawą wartości pracy jest sam człowiek. [...] O ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest «dla człowieka», a nie człowiek «dla pracy»” (Enc. *Laborem exercens*, nr 6).

8. Ta lista, już sama w sobie dramatyczna, daje tylko częściowy obraz sytuacji ubóstwa, które są częścią naszego codziennego życia. Nie mogę pominąć w szczególności formy niedogodności, która z każdym dniem staje się coraz bardziej widoczna i dotyka świata młodzieży. Ileż jest sfrustrowanych istnień, a nawet samobójstw ludzi młodych, oszukanych przez kulturę, która prowadzi ich do poczucia „braku realizacji” i „porażki”. Pomóżmy im zareagować w obliczu tych nikczemnych podżegań, żeby każdy mógł znaleźć drogę, którą powinien podążać, aby zdobyć silną i szczodłą tożsamość.

Mówiąc o ubogich, łatwo jest popaść w retorykę. Jest to również podstępna pokusa, aby zatrzymać się na statystykach i liczbach. Ubodzy są ludźmi, mają twarze, historie, serca i dusze. Są braćmi

i siostrami ze swoimi zaletami i wadami, jak wszyscy inni, i ważne, aby wejść w osobistą relację z każdym z nich.

Księga Tobiasza uczy nas konkretności naszego działania z ubogimi i dla ubogich. Jest to kwestia sprawiedliwości, która zobowiązuje nas wszystkich do szukania i spotykania się nawzajem, aby wspierać harmonię niezbędną do tego, by wspólnota mogła się określać jako taka. Zainteresowanie się ubogimi nie kończy się więc na pochopnym dawaniu jałmużny. Wymaga przywrócenia właściwych relacji międzyludzkich, które zostały zniszczone przez ubóstwo. W ten sposób „nieodwracanie wzroku od biednych” prowadzi do zyskania pożytku z miłosierdzia, miłości, która nadaje sens i wartość całemu życiu chrześcijańskiemu.

9. Niech nasza troska o ubogich będzie zawsze nacechowana ewangelicznym realizmem. Dzielenie się musi odpowiadać konkretnym potrzebom drugiego, a nie uwolnieniu się od tego, co zbędne. Również w tym przypadku potrzeba rozeznania, pod przewodnictwem Ducha Świętego, aby rozpoznać prawdziwe potrzeby naszych braci, a nie nasze własne aspiracje. To, czego z pewnością pilnie potrzebują, to nasze człowieczeństwo, nasze serce otwarte na miłość. Nie zapominajmy: „Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich Chrystusa, do użyczenia im naszego głosu w ich sprawach, ale także do bycia ich przyjaciółmi, słuchania ich, zrozumienia ich i przyjęcia tajemniczej mądrości, którą Bóg chce nam przekazać przez nich” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 198). Wiara uczy nas, że każdy ubogi jest dzieckiem Boga, i że jest w nim obecny Chrystus: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

10. W tym roku przypada 150. rocznica urodzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na jednej ze stron swoich *Dziejów duszy* pisze ona: „Ach! Teraz pojmuję, że doskonała miłość bliźniego polega na tym, by znosić błędy innych, nie dziwić się wcale ich słabościom, budować się nawet najdrobniejszymi aktami cnót, które u nich spostrzegamy. Przede wszystkim jednak rozumiałem, że miłość bliźniego nie powinna pozostawać zamknięta w głębi serca. «Nikt, powiedział Jezus, nie zapala pochodni, by ją wsadzić pod korzec, ale stawia ją na świeczniku, aby oświecała wszystkich, którzy są w domu». Zdaje mi

się, że ta pochodnia wyobraża miłość bliźniego, która winna oświecać, rozweselać, nie tylko moich najdroższych, ale wszystkich, którzy są w domu, nie wyłączając nikogo” (*Dzieje duszy*, Kraków 1984, s. 215).

W tym domu, jakim jest świat, każdy ma prawo być oświecony miłosierdziem, nikt nie może być go pozbawiony. Niech nieugiętość miłości św. Tereski, inspiruje nasze serca w tym Światowym Dniu, niech pomaga nam „nie odwracać twarzy od biedaka” i zawsze wpatrywać się w ludzkie i Boskie oblicze Pana Jezusa Chrystusa.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 13 czerwca 2023 r.,  
we wspomnienie św. Antoniego z Padwy, patrona ubogich

*Franciszek  
Papież*

### 3.

## **WESELCIE SIĘ NADZIEJĄ (RZ 12, 12)**

### **ORĘDZIE NA 38. ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY NA SZCZEBLU LOKALNYM**

Drodzy Młodzi!

W sierpniu spotkałem się z setkami tysięcy waszych rówieśników z całego świata, zgromadzonych w Lizbonie na Światowych Dniach Młodzieży. W czasie pandemii, pośród tak wielu niepewności, żywiłiśmy nadzieję, że to wielkie święto spotkania z Chrystusem i młodymi ludźmi będzie mogło dojść do skutku. Ta nadzieja się spełniła i przerosła wszelkie oczekiwania wielu z nas tam obecnych – w tym także moje! Jakże piękne było nasze spotkanie w Lizbonie! Było ono prawdziwym doświadczeniem przemienienia, eksplozją światła i radości!

Na zakończenie Mszy św. na „Polu Łaski” wskazałem kolejny etap naszej międzykontynentalnej pielgrzymki: Seul w Korei w 2027 r. Ale wcześniej wyznaczyłem wam spotkanie w Rzymie, w 2025 r. z okazji Jubileuszu Młodzieży, gdzie również będziecie „pielgrzymami nadziei”.

Wy, młodzi, jesteście bowiem radosną nadzieją Kościoła i ludzkości, będącej nieustannie w drodze. Chciałbym wziąć was za rękę, żeby wraz z wami wędrować drogą nadziei. Chciałbym rozmawiać z wami o naszych radościach i nadziejach, ale także o smutku i lęku naszych serc i o cierpiącej ludzkości (por. Konst. duszp. *Gaudium et spes*, nr 1). W ciągu tych dwóch lat przygotowań do Jubileuszu będziemy rozważać najpierw Pawłowe wezwanie „Weselcie się nadzieją” (Rz 12, 12), a następnie pogłębimy słowa proroka Izajasza: „Ci, co zaufali Panu, biegną bez zmęczenia” (por. Iz 40, 31).

### **Skąd bierze się ta radość?**

„Weselcie się nadzieją” (Rz 12, 12) jest wezwaniem św. Pawła skierowanym do wspólnoty w Rzymie, w czasie gdy stawiała ona czoła poważnym prześladowaniom. Istotnie, głoszona przez Apostoła „radość w nadziei” wypływa z tajemnicy paschalnej Chrystusa, z mocy Jego zmartwychwstania. Nie jest owocem ludzkiego wysiłku, talentu czy sztuki. Jest to radość płynąca ze spotkania z Chrystusem. Chrześcijańska radość pochodzi od samego Boga, ze świadomości, że jesteśmy przez Niego miłowani.

Benedykt XVI, zastanawiając się nad swoim doświadczeniem, podczas Światowych Dni Młodzieży w Madrycie w 2011 roku, pytał: „Radość. Skąd się bierze? Jak ją wytłumaczyć? Z pewnością istnieje wiele czynników, które oddziałują razem. Ale tym decydującym jest [...] pewność wypływająca z wiary: jestem chciany. Mam zadanie w historii. Jestem akceptowany, jestem miłowany”. I uściślał: „W ostateczności potrzebujemy bezwarunkowej akceptacji. Jedyne jeśli Bóg mnie akceptuje, a ja nabieram co do tego pewności, wiem definitywnie: dobrze, że jestem. [...] Dobrze jest żyć jako osoba ludzka, także w trudnych czasach. Wiara czyni nas od wewnątrz radosnymi” (*Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 22 grudnia 2011 r.).

### **Gdzie jest moja nadzieja?**

Młodość to czas pełen nadziei i marzeń, karmiących się pięknem, które wzbogaca nasze życie: wspaniałością stworzenia, relacjami z naszymi bliskimi i przyjaciółmi, przeżyciami artystycznymi i kulturalnymi, wiedzą naukową i techniczną, inicjatywami promującymi pokój, sprawiedliwość i braterstwo, i tak dalej. Jednak w dzisiejszych czasach, w życiu wielu osób, w tym także ludzi młodych, nadzieja

zdaje się być wielką nieobecna. Niestety, wielu waszych rówieśników, którzy doświadczają wojny, przemocy, zastraszania i różnych niedogodności, są nękani przez rozpacz, lęk i depresję. Czują się jakby zamknięci w mrocznym więzieniu, nie mogąc ujrzeć promieni słońca. Dramatycznie ukazuje to wysoki wskaźnik samobójstw wśród ludzi młodych w różnych krajach. Jak w takiej sytuacji można doświadczyć radości i nadziei, o których mówi św. Paweł? Pojawia się raczej ryzyko, że zapanują rozpacz i myśl, że nie ma sensu czynić dobra, ponieważ nikt go nie rozpozna i nie doceni – tak, jak czytamy w Księdze Hioba: „Po cóż nadzieja, kto dojrzy nadziei mej przedmiot?” (Hi 17, 15).

W obliczu dramatów ludzkości, a zwłaszcza cierpienia niewinnych, także i my, na wzór niektórych Psalmów, którymi się modlimy, pytamy Pana: „Dlaczego?”. I to my możemy stawać się częścią odpowiedzi, jakiej udzieli Bóg. My, stworzeni przez Niego na Jego obraz i podobieństwo, możemy być wyrazem Jego miłości, która rodzi radość i nadzieję nawet tam, gdzie wydaje się to niemożliwe. Przychodzi mi na myśl główny bohater filmu pt. „Życie jest piękne”. Młody ojciec, któremu z delikatnością i wyobraźnią udaje się przekształcić surową rzeczywistość w rodzaj przygody i zabawy, w ten sposób daje swojemu synowi „spojrzenie nadziei”, chroniąc go przed horrorem obozu koncentracyjnego, ocalając jego niewinność i nie dopuszczając do tego, aby ludzka niegodziwość skradła jego przyszłość. Ale nie chodzi tu jedynie o fikcyjne historie! Tę samą postawę widzimy bowiem w życiu wielu świętych, którzy byli świadkami nadziei nawet pośród najokrutniejszej ludzkiej niegodziwości. Myślmy o św. Maksymilianie Marii Kolbem, św. Józefinie Bakhicie czy błogosławionych małżonkach Józefie i Wiktorii Ulmach z siedmiorgiem ich dzieci.

Możliwość rozpalania nadziei w ludzkich sercach za sprawą chrześcijańskiego świadectwa, w mistrzowski sposób została ukazana w nauczaniu św. Pawła VI, kiedy przypomniał nam: „Chrześcijanin albo grupa chrześcijan, którzy wpośród społeczności ludzkiej, w której żyją, [...] z własnej woli szerzą wiarę w pewne dobra duchowe, stojące wyżej ponad wartościami pospolitymi, oraz nadzieję w rzeczywistość niewidzialną, jakiej nawet odważna myśl wytworzyć nie może” (Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, nr 21).

## „Mała” nadzieja

Francuski poeta Charles Péguy, na początku swojego wiersza o nadziei mówi o trzech cnotach teologicznych – wierze, nadziei i miłości – jako o trzech wspólnie wędrujących siostrach:

„Malutka nadzieja kroczy między dwiema dorosłymi siostrami i nikt na nią nawet nie zwraca uwagi. [...] To ona, ta malutka wprawia wszystko w ruch. Bo wiara widzi tylko to, co jest. A ona widzi to, co będzie. Miłość miłuje tylko to, co jest. A ona kocha to, co będzie. [...] A w istocie to ona prowadzi tamte. I je ciągnie. I dzięki niej wszystko się porusza”. (*Przedśionek tajemnicy drugiej cnoty*, przeł. Leon Zaręba, Kraków 2007, s. 40-43).

Ja również jestem przekonany o tym pokornym, „mniejszym”, ale fundamentalnym charakterze nadziei. Spróbujcie pomyśleć: jak moglibyśmy żyć bez nadziei? Jak wyglądałyby nasze dni? Nadzieja jest niezbędna dla codziennego życia.

## Nadzieja, światło jaśniejące w nocy

W chrześcijańskiej tradycji Triduum Paschalnego, Wielka Sobota jest dniem nadziei. Pomiędzy Wielkim Piątkiem a Niedzielą Wielkanocną, jest ona pomostem między rozpaczą uczniów a ich radością paschalną. Jest miejscem, w którym rodzi się nadzieja. Tego dnia, Kościół w milczeniu upamiętnia zstąpienie Chrystusa do piekieł. Możemy to zobaczyć przedstawione na wielu ikonach, ukazujących nam Chrystusa jaśniejącego światłem, który zstępuje w najgłębsze ciemności i je przenika. Tak właśnie jest: Bóg nie tylko spogląda ze współczuciem na nasze obszary śmierci, nie tylko woła z oddali, lecz wkracza w nasze doświadczenia piekieł jako światło, które świeci w ciemności i je pokonuje (por. J 1, 5). Dobrze to wyraża wiersz w południowoafrykańskim języku *xhosa*: „Nawet jeśli nadzieje się wyczerpały, tym wierszem rozbudzam nadzieję. Moja nadzieja się budzi, ponieważ pokładam nadzieję w Panu. Mam nadzieję, że się zjednoczymy! Trwajcie mocni w nadziei, bo pomyślny kres jest bliski”.

Jeśli się dobrze zastanowić, taka była nadzieja Dziewicy Maryi, trwającej mocno pod krzyżem Jezusa, pewnej, że „pomyślny kres” jest bliski. Maryja jest niewiastą nadziei, Matką nadziei. Na Kalwarii, „wbrew nadziei uwierzyła nadziei” (Rz 4, 18), nie pozwoliła, aby zgąsła w Jej sercu pewność zmartwychwstania zapowiedzianego przez



Jej Syna. To Ona wypełnia milczenie Wielkiej Soboty miłosnym oczekiwaniem pełnym nadziei, zaszczepiając w uczniach pewność, że Jezus zwycięży śmierć i że zło nie będzie miało ostatniego słowa.

Chrześcijańska nadzieja nie jest łatwym optymizmem ani jakimś *placebo* dla naiwnych: to pewność, zakorzeniona w miłości i wierze, że Bóg nigdy nie zostawia nas samych i dotrzymuje obietnicy: „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23, 4). Chrześcijańska nadzieja nie jest zaprzeczeniem cierpienia i śmierci, ale jest celebracją miłości Chrystusa Zmartwychwstałego, który jest zawsze z nami, nawet gdy zdaje się być daleko. „Sam Chrystus jest dla nas wspaniałym światłem nadziei i przewodnictwem w naszej nocy, ponieważ On jest «Gwiazdą świecąca, poranną»” (Adhort. apost. *Christus vivit*, nr 33).

### **Podsycanie nadziei**

Odkąd została w nas rozpalona iskra nadziei, od czasu do czasu pojawia się zagrożenie, że zostanie ona stłumiona zmartwieniami, lękami i ciężarami codziennego życia. Tymczasem iskra potrzebuje powietrza, aby nadal świecić i odradzać się w wielkim ogniu nadziei. To właśnie delikatny powiew Ducha Świętego podsycania nadzieję. A my na różne sposoby możemy pomóc w jej podsycaniu.

Nadzieja jest podsycana przez modlitwę. Modląc się, zachowujemy i odnawiamy nadzieję. Modląc się, podtrzymujemy iskrę nadziei. „Modlitwa jest pierwszą siłą nadziei. Modlisz się, a nadzieja rośnie, trwa” (*Katecheza*, 20 maja 2020, „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 6 (423)/2020, s. 13). Modlitwa jest jak wspinaczka wysokogórska: kiedy jesteśmy na ziemi, często nie widzimy słońca, ponieważ niebo jest pokryte chmurami. Ale jeśli wzniesiemy się ponad chmury, ogarnie nas światło i ciepło słońca; i w tym doświadczeniu odnajdujemy pewność, że słońce jest zawsze obecne, nawet gdy wszystko wydaje się szare.

Drodzy młodzi, kiedy otaczają was gęste mgły strachu, zwątpienia i ucisku, i nie widzicie już słońca, wybierajcie drogę modlitwy. Ponieważ „jeśli nikt mnie już więcej nie słucha, Bóg mnie jeszcze słucha” (Benedykt XVI, Enc. *Spe salvi*, nr 32). Każdego dnia, w obliczu niepokoju, które nas atakują, poświęćmy czas na odpoczynek w Bogu: „Odpocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja” (Ps 62, 6).

Nadzieja jest podsycana naszymi codziennymi wyborami. Zaproszenie do radowania się nadzieją, które św. Paweł kieruje do chrześcijan w Rzymie (por. Rz 12, 12), wymaga bardzo konkretnych wyborów w codziennym życiu. Dlatego zachęcam was do wyboru stylu życia opartego na nadziei. Podam przykład: w mediach społecznościowych wydaje się, że łatwiej dzielić się złymi wiadomościami niż tymi, które niosą nadzieję. Dlatego składam wam konkretną propozycję: spróbujcie dzielić się słowem nadziei każdego dnia. Stańcie się siewcami nadziei w życiu waszych przyjaciół i wszystkich, którzy was otaczają. Bo rzeczywiście, „nadzieja jest pokorna i jest ona cnotą, którą się wypracowuje – powiedzmy to tak – każdego dnia; [...] każdego dnia trzeba sobie przypominać, że mamy zadatek, że to Duch, pracuje w nas w drobnych rzeczach” (*Homilia poranna*, 29 października 2019, „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 12 (418)/2019, s. 34).

### **Zapalić pochodnię nadziei**

Czasami wieczorem wychodzicie z przyjaciółmi i, jeśli jest ciemno, bierzecie smartfon i włączacie latarkę, żeby zapewnić światło. Na dużych koncertach tysiące z was porusza tymi nowoczesnymi latarkami w rytm muzyki, tworząc wspaniałą scenerię. W nocy światło sprawia, że widzimy rzeczy na nowo, że nawet z ciemności wyłania się oblicze piękna. Podobnie jest ze światłem nadziei, którym jest Chrystus. Dzięki Niemu, dzięki Jego zmartwychwstaniu zostaje rozświetlone nasze życie. Z Nim widzimy wszystko w nowym świetle.

Podobno, kiedy ludzie zwracali się do św. Jana Pawła II, aby porozmawiać z nim o jakimś problemie, jego pierwsze pytanie brzmiało: „A jak to wygląda w świetle wiary?”. Spojrzenie oświetlone nadzieją sprawia również, że rzeczy ukazują się w innym świetle. Zachęcam was zatem do przyjęcia tego spojrzenia w waszym codziennym życiu. Chrześcijanin ożywiony Bożą nadzieją jest wypełniony inną radością; radością, która pochodzi z jego wnętrza. Wyzwania i trudności są i zawsze będą, ale jeśli jesteśmy obdarzeni nadzieją „pełną wiary”, stawiamy im czoła, wiedząc, że nie mają one ostatniego słowa, a my sami stajemy się, tym samym, małą pochodnią nadziei dla innych.

Również każdy z was może nią być, w takim stopniu, w jakim wasza wiara staje się konkretna, spójna z rzeczywistością i losami waszych braci i sióstr. Pomyślmy o uczniach Jezusa, którzy pewnego

dnia na wysokiej górze ujrzeli Go jaśniejącego chwalebnyim światłem. Gdyby pozostali na górze, tylko oni przeżyliby ten piękny moment, ale inni pozostaliby z niego wykluczeni. Trzeba było, żeby zeszli na dół. Nie możemy uciekać od świata, ale musimy ukochać ten czas, w którym Bóg umieścił nas nie bez powodu. Możemy być szczęśliwi tylko wtedy, gdy będziemy dzielić się otrzymaną łaską z naszymi braćmi i siostrami, których Pan daje nam dzień po dniu.

Drodzy młodzi, nie bójcie się dzielić ze wszystkimi nadzieją i radością Chrystusa Zmartwychwstałego! Strzeżcie iskry, która została w was zapalona, ale jednocześnie nieście ją naprzód. Zobaczycie, że będzie wzrastała! Nie możemy zatrzymać chrześcijańskiej nadziei dla siebie, jako pięknego uczucia, ponieważ ona jest przeznaczona dla wszystkich. Bądźcie blisko zwłaszcza tych waszych przyjaciół, którzy na pozór się uśmiechają, ale w swoim wnętrzu płaczą, będąc ubogimi w nadzieję. Nie dajcie się zarazić obojętnością i indywidualizmem: pozostańcie otwarci, jako nurty, którymi może płynąć nadzieja Jezusa i rozprzestrzeniać się w środowiskach, w których żyjecie.

„Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata!” (Adhort. apost. *Christus vivit*, nr 1). Tak pisałem do was prawie pięć lat temu, po Synodzie poświęconym młodzieży. Zachęcam was wszystkich, zwłaszcza osoby zaangażowane w duszpasterstwo młodzieży, do wzięcia do ręki Dokumentu Końcowego z 2018 roku i adhortacji apostolskiej *Christus vivit*. Nadszedł czas, aby wspólnie określić, w jakim miejscu się znajdujemy i z nadzieją zaangażować się na rzecz całkowitego przełożenia na praktykę tego niezapomnianego Synodu.

Zawierzmy całe nasze życie Maryi, Matce Nadziei. Ona uczy nas nosić w naszym wnętrzu Jezusa, naszą radość i nadzieję, i dawać Go innym. Dobrej drogi, drodzy młodzi! Błogosławię was i towarzyszę wam w modlitwie. Wy także módlcie się za mnie!

W Rzymie, u św. Jana na Lateranie, dnia 9 listopada 2023 r.,  
w święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej

Franciszek  
Papież

**4.****BOŻONARODZENIOWE OŘĘDZIE URBI ET ORBI**

**Loggia błogosławieństw Bazyliki Świętego Piotra 25 grudnia  
2023 r.**

Drodzy bracia i siostry, radosnych świąt Bożego Narodzenia!

Spojrzenie i serce chrześcijan całego świata zwrócone są ku Betlejem; tam, gdzie w tych dniach panują cierpienie i cisza, zabrzmiała wieść oczekiwana od wieków: „dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 11). Są to słowa anioła na betlejemskim niebie, i są skierowane również do nas. Napełnia nas ufnością i nadzieją świadomość, że Pan narodził się dla nas, że odwieczne Słowo Ojca, nieskończony Bóg, zamieszkał pośród nas. Stał się ciałem, przyszedł by „zamieszkać wśród nas” (J 1, 14): to jest wiadomość, która zmienia bieg dziejów!

Zapowiedź z Betlejem jest obwieszczeniem „wielkiej radości” (Łk 2, 10). Jakiej radości? Nie przemijającej radości świata, nie wesołości rozrywki, lecz „wielkiej” radości, ponieważ czyni nas „wielkimi”. Dzisiaj, istotnie, my ludzie, z naszymi ograniczeniami, przyjmujemy pewność niesłychanej nadziei, że narodziliśmy się dla Nieba. Tak, Jezus, nasz brat, przyszedł, aby uczynić swojego Ojca naszym Ojcem: krucha Dziecina objawia nam czułość Boga, i o wiele więcej: On, Jednorodzony Syn Ojca, daje nam „moc, abyśmy się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12). Oto radość, która pociesza serce, odnawia nadzieję i daje pokój: jest to radość Ducha Świętego, radość bycia umiłowanymi dziećmi.

Bracia i siostry, dzisiaj w Betlejem, pośród ciemności ziemi, zapłonął ten niegasnący płomień, dziś, nad ciemnościami świata zwycięża światło Boga, „które oświeca każdego człowieka” (J 1, 9). Bracia i siostry, radujmy się tą łaską! Raduj się ty, który utraciłeś ufność i pewność, bo nie jesteś sam, nie jesteś sama: Chrystus narodził się dla ciebie! Raduj się ty, który straciłeś nadzieję, bo Bóg wyciąga do ciebie rękę: nie wytyka cię palcem, ale daje tobie swoją rączkę Dziecięcia, aby uwolnić ciebie od twoich lęków, podnieść z twoich znojów i pokazać ci, że w Jego oczach jesteś cenny, jak nic innego. Raduj się, ty, który nie znajdujesz pokoju w swym sercu, bo dla

ciebie wypełniło się starożytne proroctwo Izajasza: „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, [...] Nazwano Go imieniem: [...] Książę Pokoju” (9, 5). Pismo Święte objawia, że Jego pokój, Jego królestwo „będzie bez granic” (9, 6).

W Piśmie Świętym, Książę Pokoju jest przeciwstawiony „władcy tego świata” (J 12, 31), który siejąc śmierć, działa przeciwko Panu, „miłośnikowi życia” (Mdr 11, 26). Widzimy go działającego w Betlejem, kiedy po narodzinach Zbawiciela dochodzi do rzezi niewiniątek. Ileż jest rzezi niewiniątek na świecie: w łonie matki, na szlakach ludzi zrozpaczonych w poszukiwaniu nadziei, w życiu wielu dzieci, których dzieciństwo zostało zrujnowane przez wojnę. Oni są małymi Jezusami dnia dzisiejszego, te dzieci, których dzieciństwo zostało zdewastowane przez wojnę, przez wojny.

Zatem, powiedzenie „tak” Księciu Pokoju oznacza powiedzenie „nie” wojnie, i to z odwagą: powiedzenie "nie" wojnie, wszelkiej wojnie, samej logice wojny, podróży bez celu, porażce bez zwycięzców, szaleństwu bez wymówek. To jest wojna: podróż bez celu, porażka bez zwycięzców, szaleństwo bez wymówek. Ale, aby powiedzieć „nie” wojnie, to trzeba powiedzieć „nie” broni. Jeśli bowiem człowiek, którego serce jest niestabilne i zranione, znajdzie w swoich rękach narzędzia śmierci, prędzej czy później ich użyje. A jak można mówić o pokoju, jeśli wzrasta produkcja, sprzedaż i handel bronią? Dziś, podobnie jak w czasach Heroda, intrygi zła, które sprzeciwiają się Bożemu światłu, poruszają się w cieniu hipokryzji i tajności: ileż rzezi zbrojnych odbywa się w głuchym milczeniu, bez wiedzy bardzo wielu! Ludzie, którzy nie chcą broni, lecz chleba, którzy trują się, aby o przetrwać i wzywają do pokoju, nie zdają sobie sprawy z tego, jak wiele pieniędzy publicznych wydaje się na zbrojenia. A przecież powinni o tym wiedzieć! Niech się o tym mówi, niech się o tym pisze, aby znane były interesy i zyski, które pociągają za sznurki wojen.

Izajasz, który prorokował o Księciu Pokoju, pisał o dniu, w którym „naród przeciw narodowi nie podniesie miecza”; o dniu, w którym ludzie „nie będą się więcej zaprawiać do wojny”, ale „swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy” (2, 4). Z Bożą pomocą starajmy się, aby ten dzień się przybliżył!

Niech przybliży się on w Izraelu i Palestynie, gdzie wojna wstrząsa życiem ich mieszkańców. Obejmują ich wszystkich, zwłaszcza chrześcijańskie wspólnoty Gazy, parafię w Gazie, i całej Ziemi

Świętej. Noszę w sercu smutek z powodu ofiar haniebnego ataku z 7 października i ponawiam naglący apel o uwolnienie tych, którzy wciąż są przetrzymywani jako zakładnicy. Błagam o zakończenie operacji wojskowych, z ich przerażającymi następstwami w postaci niewinnych ofiar cywilnych, oraz o zarządzenie rozpaczliwej sytuacji humanitarnej poprzez otwarcie drzwi dla przybywającej pomocy. Niech nie będzie dalszego podsycania przemocy i nienawiści, ale niech zostanie wszczęte rozwiązanie kwestii palestyńskiej poprzez szczery i wytrwały dialog między stronami, poparty silną wolą polityczną i wsparciem wspólnoty międzynarodowej. Bracia i siostry, módlmy się o pokój w Palestynie i w Izraelu.

Moje myśli kieruję następnie do udręczonych mieszkańców Syrii, a także do stale cierpiącego Jemenu. Myślę o umiłowanym narodzie libańskim i modłę się, aby wkrótce odzyskał stabilność polityczną i społeczną.

Wpatrując się w Dzieciątka Jezus błagam o pokój dla Ukrainy. Odnówmy naszą duchową i ludzką bliskość z jej udręczonym narodem, aby dzięki wsparciu każdego z nas mógł odczuć konkretność Bożej miłości.

Niech się przybliży dzień ostatecznego pokoju między Armenią i Azerbejdżanem. Niech sprzyja temu kontynuacja inicjatyw humanitarnych, bezpieczny powrót przesiedleńców do ich domów w majestacie prawa, oraz wzajemny szacunek dla tradycji religijnych i miejsc kultu każdej wspólnoty.

Nie zapominajmy o napięciach i konfliktach wstrząsających regionem Sahelu, Rogiem Afryki, Sudanem, a także Kamerunem, Demokratyczną Republiką Konga i Sudanem Południowym.

Niech przybliży się dzień, w którym umocnione zostaną braterskie więzi na Półwyspie Koreańskim, otwierając drogi dialogu i pojednania, które mogłyby stworzyć warunki dla trwałego pokoju.

Niech Syn Boży, który stał się pokornym Dzieciątkiem, natchnie władze polityczne i wszystkich ludzi dobrej woli na kontynencie amerykańskim, aby znaleziono odpowiednie rozwiązania w celu przezwyciężenia sporów społecznych i politycznych; aby walczyć z formami ubóstwa, które uwłaczają godności osób, aby zniwelować nierówności i stawić czoła bolesnemu zjawisku migracji.

Ze żłóbka Dzieciątka prosi nas, abyśmy byli głosem pozbawionych głosu: głosem niewinnych, którzy umierają z braku wody

i chleba; głosem tych, którzy nie mogą znaleźć pracy lub ją utracili; głosem tych, którzy są zmuszeni do ucieczki ze swej ojczyzny w poszukiwaniu lepszej przyszłości, ryzykując życie w wyczerpujących podróżach i pozostając na łasce pozbawionych skrupułów handlarzy ludźmi.

Bracia i siostry, zbliża się czas łaski i nadziei Jubileuszu, który rozpocznie się za rok. Niech ten okres przygotowań będzie okazją do nawrócenia naszych serc; do powiedzenia „nie” wojnie a „tak” pokojowi; do odpowiedzenia z radością na zaproszenie Pana, który wzywa nas, jak prorokował Izajasz, „by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę” (Iz 61, 1).

Słowa te wypełniły się w Jezusie (por. Łk 4, 18), który narodził się dzisiaj w Betlejem. Przyjmijmy Go, otwórzmy serce dla Niego, Zbawiciela! Otwórzmy serce dla Niego, Zbawiciela, który jest Księciem Pokoju!

*Franciszek  
Papież*

## **C. KOMUNIKATY NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE**

### **1.**

#### **WARSZAWA: NUNCJUSZ ABP ANTONIO GUIDO FILIPAZZI PRZYBYŁ DO POLSKI**

N. 9888/23

#### INFORMACJA

W dniu dzisiejszym [5 X 2023 r.] przybył do Polski abp Antonio Guido Filipazzi, nuncjusz apostolski i podjął swoje obowiązki wobec Kościoła w Polsce.

W najbliższym czasie, po złożeniu listów uwierzytelniających prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, podejmie też swoje funkcje dyplomatyczne.

Warszawa, 5 października 2023 r.

*Ks. prał. Pavol Talapka  
Chargé d'Affaires a.i.*

### **2.**

#### **SOSNOWIEC: REZYGNACJA BPA GRZEGORZA KASZAKA Z POSŁUGI BISKUPA SOSNOWIECKIEGO**

N. 9946/23

Ojciec Święty Franciszek:

1. Przyjął rezygnację biskupa Grzegorza Kaszaka z posługi biskupa sosnowieckiego.

2. Mianował administratora apostolskiego diecezji sosnowieckiej *sede vacante* w osobie arcybiskupa katowickiego Adriana Galbasa SAC.

Warszawa, 24 października 2023 r.

*Abp Antonio Guido Filipazzi  
Nuncjusz Apostolski*



## **II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

### **1.**

#### **JAN PAWEŁ II – CYWILIZACJA ŻYCIA**

##### **LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI ZAPOWIADAJĄCY OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY XXIII DNIA PAPIESKIEGO**

###### **Umiłowani w Chrystusie Panu siostry i bracia!**

Życie jest darem, który człowiek otrzymuje od Boga. Troska z jaką właściciel z dzisiejszej Ewangelii przygotowuje winnicę – otaczając ją murem, kopiąc tłocznie i stawiając wieżę – jest obrazem miłości Boga, który stwarzając świat i wyposażając człowieka w rozum i wolną wolę dał mu warunki do rozwoju. Dary te są wyrazem zaufania wobec człowieka, który odkrywając wolę Bożą, może kierować własnym życiem i wpływać na losy innych. W ten sposób Bóg zaprosił człowieka do budowania na świecie „cywilizacji życia”. Jej podstawą jest rodzina i rodzące się w niej nowe życie. Dzieci są „nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Przychodząc na świat, przynoszą z sobą orędzie życia, które wskazuje na Stwórcę”, o czym przypomniał na Kongresie Rodzin w Rzymie w 2000 roku św. Jan Paweł II.

Człowiek jednak nadużył zaufania, którym obdarzył go Bóg, czego wyrazem we wspomnianej przypowieści jest bunt robotników przeciwko właścicielowi winnicy. Wszedł on w miejsce Boga i sam zaczął decydować o życiu, jego wartości i sensie. Tragiczne skutki tej postawy św. Jan Paweł II określił mianem „cywilizacji śmierci”. Stanowi ją „wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, aborcja, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo,

prostyytucja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy” (KDK, nr 27).

Dlatego przeżywając, w łączności z papieżem Franciszkiem, XXIII Dzień Papieski, pod hasłem „Jan Paweł II – Cywilizacja życia”, chcemy wrócić do orędzia, które św. Jan Paweł II zapisał na kartach encykliki *Evangelium vitae* [EV]. Papież przypomniał w niej o godności i wartości ludzkiego życia, a także wskazał w jaki sposób w opozycji do „cywilizacji śmierci” budować „cywilizację życia”.

## I. Kim jest człowiek?

Współcześnie fundamentalną kwestią w budowaniu „cywilizacji życia” nie jest już tylko prawda o godności człowieka, gdyż jest ona zazwyczaj jasno prezentowana zarówno w nauczaniu Kościoła, jak i prawodawstwie świeckim. Dzisiaj główne kontrowersje związane są z próbą odpowiedzi na pytanie – jaka istota może być nazwana człowiekiem? Na podstawie jakich kryteriów można to ocenić i kto te kryteria ustala?

Czytelne stanowisko Kościoła w tej kwestii zaprezentował św. Jan Paweł II, który pisał: „od chwili zapłodnienia [...] rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie. [...] Tę oczywistą prawdę [...] nowoczesna genetyka potwierdza cennymi dowodami. Ukazała ona, że od pierwszej chwili istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota [...]. Od zapłodnienia rozpoczynają się dzieje życia człowieka, choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana” (*Evangelium vitae*, nr 60). Przytoczone słowa stanowią jednoznaczny odpowiedź na podnoszone w debacie publicznej pytania dotyczące m.in. prawa rodziców, a zwłaszcza matki, do decydowania o życiu dziecka, które nosi w swoim łonie. Sprzeciwiają się również próbom wymuszenia na ustawodawcy uchwalenia prawa do bezpłatnego dostępu do aborcji i nakazowi jej wykonywania pracownikom ochrony zdrowia.

Nie brakuje dziś także głosów, które w imię etyki jakości życia, czyli na podstawie przyjętych standardów biologicznych, intelektualnych, psychicznych czy ekonomicznych, dla których najważniejszymi kryteriami są użyteczność i sukces za wszelką cenę, odmawiają prawa do życia osobom chorym i z niepełnosprawnościami. Ma się to dokonywać poprzez ograniczanie im dostępu do leczenia, izolację a także

pozbawianie ochrony prawnej czy wręcz eutanazję. Tymczasem „[...] cierpienie, które pod tylu różnymi postaciami obecne jest w naszym ludzkim świecie, jest w nim obecne także i po to, ażeby wyzwalać w człowieku miłość, ów właśnie bezinteresowny dar z siebie na rzecz innych ludzi, ludzi cierpiących” (List apost. *Salvifici doloris*, nr 29). Ludzie chorzy mają więc do odegrania w dziejach świata wprawdzie trudną, ale jednak szczególnie ważną rolę.

## II. Ewangelia życia

U źródła „cywilizacji życia” stoi potrzeba ewangelizacji. Tylko bowiem w perspektywie wiary można w pełni odkryć wartość i godność każdego ludzkiego istnienia. Wynikają one najpierw z prawdy o stworzeniu człowieka, którego Bóg chciał dla niego samego, zaprosił go do „zarządzania” światem i przekazywania życia. „Człowiek musi posiadać niezwykłą wartość w oczach Boga – pisał w *Kazaniach na Areopagu* Karol Wojtyła – jeśli dla jego odkupienia Syn Boży sam staje się człowiekiem”. Także męka, śmierć i zmartwychwstanie ukazują wartość ludzkiego życia, zwłaszcza naznaczonego cierpieniem. W końcu równość ludzi, wielkość ich posłannictwa i związana z tym godność opierają się na tym, że ostatecznym celem człowieka jest życie z Bogiem w wieczności.

## III. Budowa cywilizacji życia

Budowanie „cywilizacji życia” jest zadaniem Kościoła i całego społeczeństwa. Jej fundamentalne prawo stanowi miłość – jedyne właściwe odniesienie człowieka do człowieka. Wyraża się ono we współczuciu, solidarności i gotowości do ofiary.

Zadania ochrony i promocji życia należą także do ustawodawców. Wprawdzie prawo nie jest jedynym narzędziem obrony ludzkiego życia, ale odgrywa istotną rolę w kształtowaniu sumień i relacji społecznych. Nie wystarczy jednak samo tylko zniesienie niegodziwych praw godzących bezpośrednio w prawo do życia. Należy także podejmować prorodzinne działania społeczne i prawodawcze w oparciu o nowe zasady „polityki w sferze pracy, rozwoju miast, budownictwa mieszkaniowego i usług, tak aby można było pogodzić rytm pracy z rytmem życia rodzinnego oraz zapewnić rzeczywistą opiekę dzieciom i osobom w podeszłym wieku” (*Evangelium vitae*, nr 90). Wiele współczesnych sumień formowanych jest również przez treści

przekazywane w mediach. Potrzeba dziś większej promocji macierzyństwa i ojcostwa, zwłaszcza w mediach społecznościowych, aby ukazać je także jako drogę do realizacji siebie i osiągnięcia szczęścia. Łącząc w działaniu wszelkie społeczne siły, musimy znacząco poprawić zatrwającą dziś sytuację demograficzną naszej Ojczyzny. W tej dziedzinie niestety należy bić na alarm!

Niezwykle istotne są działania podejmowane w ochronie życia i zdrowia przez lekarzy, ratowników medycznych, farmaceutów, pielęgniarki i położne oraz kapelanów, którzy najbardziej związani są z tajemnicą życia. W dzisiejszym kontekście kulturowym i społecznym, w którym nauka i sztuka medyczna zdają się czasem tracić swój wrodzony wymiar etyczny potrzeba waszego jasnego świadectwa wierności prawdzie i sumieniu. Szczególną wdzięczność wyrażamy tym, którzy realizują swoją posługę w hospicjach, domach opieki lub dziennego pobytu, a także wspierających rodziny w opiece nad chorymi pozostającymi w domach.

Trudno wymienić wszystkie osoby i instytucje służące trosce o życie. Są wśród nich domy dziecka, rodziny zastępcze, osoby czuwające nad „oknami życia”, jadłodajnie, schroniska dla bezdomnych czy domy samotnej matki. Ich działania nie byłyby jednak możliwe bez ofiarnej postawy darczyńców i wolontariuszy, którzy kierowani wielkoduszną i bezinteresowną miłością, otaczają opieką osoby chore, samotne, ofiary wojen i kataklizmów oraz tych, którzy muszą się znaleźć w odpowiednim środowisku wychowawczym, aby przezwyciężyć uzależnienie i odzyskać wiarę w sens życia. Nie możemy jednak zapomnieć, że to przede wszystkim rodzice „uczają swoje dzieci autentycznej wolności, która się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę akceptacji [...], dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar” (*Evangelium vitae*, nr 93).

Szczególnym znakiem wyobraźni miłosierdzia jest dziś pomoc niesiona przez miliony Polaków ofiarom wojny w Ukrainie. Niech nadal trwa modlitwa o pokój, o szacunek dla ludzkiego życia oraz nasza solidarność z potrzebującymi. Wierzymy, że w ten sposób „cywilizacja życia” zwycięży „cywilizację śmierci”, a potęga miłości i dobra pokona zbrodnicze zakusy złego.

#### **IV. „Żywy pomnik” św. Jana Pawła II**

W budowanie cywilizacji życia włączają się także stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. „Moja pasja pomocy ludziom nie pozwala mi beczynnienie siedzieć i pozostawać obojętną na potrzeby drugiego człowieka – stwierdza Weronika, stypendystka z archidiecezji przemyskiej. Jako wolontariuszka w hospicjum nie żałuję ani jednej spędzonej tam chwili. Każde spotkanie z pacjentami, uśmiech, dotyk i pomoc w najprostszych rzeczach ukształtowały moją wrażliwość”. Fundacja co roku swoją opieką obejmuje blisko dwa tysiące zdolnych uczniów i studentów z niezamożnych rodzin, z małych miejscowości w całej Polsce. Jedną z absolwentek programu jest Magda z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, która mówi: „Mam 3 braci i 5 sióstr. Moi rodzice powtarzali nam, że są otwarci na życie, że Pan Bóg jest życiem, które przyjmuje do siebie z ufnością. Widziałam, że to zaufanie do Niego czyni naszą rodzinę szczęśliwą, a On błogosławił moim rodzicom, aby byli w stanie zadbać o każdego z nas. Kiedy najbardziej tego potrzebowaliśmy z pomocą przyszła Fundacja «Dzieło Nowego Tysiąclecia». Dziś ja, jako żona i mama staram się pielęgnować w sobie to, co zasiali we mnie rodzice i przekazywała Fundacja. Jestem wdzięczna Bogu za dar szczęśliwej, dużej rodziny, na którą patrzę z perspektywy dorosłego człowieka i chcę żyć w podobny sposób w swojej nowej rodzinie – z wartościami chrześcijańskimi, z Bogiem w sercu”.

W przyszłą niedzielę, podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych, będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy, konsekwentnie budowany od 23 lat przez nas wszystkich „żywy pomnik” wdzięczności św. Janowi Pawłowi II. Niech udzielone w ten sposób wsparcie, nawet w obliczu osobistych trudności i niedostatków, będzie wyrazem naszego budowania cywilizacji życia i miłości.

Na czas owocnego przeżywania XXIII Dnia Papieskiego udzielimy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Lidzbark Warmiński, 13 czerwca 2023 r.

*Podpisali:  
Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce  
obecni na 395. Zebraniu Plenarnym KEP*

## 2. „ŚWIĘTOŚĆ JEST PROSTA”

### LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI W 100. ROCZNICĘ ŚMIERCI SŁUŻEBNICY BOŻEJ JADWIGI ZAMOYSKIEJ

Dnia 4 listopada br. obchodziliśmy 100. rocznicę śmierci Służebnicy Bożej Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej – wybitnej Polki, patriotki, pedagoga, wspaniałej kobiety, wiernej żony i oddanej matki, kandydatki na ołtarze Kościoła.

W świecie, w którym – w pogoni za wolnością – próbuje się podważać fundamenty naszej cywilizacji, tworząc nową wizję człowieka, społeczeństwa, państwa i Kościoła; w świecie w którym tworzy się sztuczne systemy wartości i katalogi praw w oderwaniu od Boga, człowiek staje się coraz bardziej zniewolony i samotny. W tym kontekście warto więc przyjrzeć się życiu Generałowej Zamoyskiej, która w Ewangelii Jezusa Chrystusa odkryła drogocenną perłę, dla której warto poświęcić życie.

#### 1. Rodzina

Urodziła się ona 4 lipca 1831 r. w Warszawie jako córka Gryzeldy Celestyny z Zamoyskich i Adama Tytusa Działyńskiego. Był to czas Powstania Listopadowego, którego konsekwencje poważnie zaciążyły nad przyszłym losem całej rodziny Zamoyskich. W wyniku represji pruskich rodzina została pozbawiona majątku, co sprawiło, że jej rodzice – mając sześcioro dzieci – stali się praktycznie tułaczami.

Jadwiga była ukochaną córką ojca, odziedziczyła też po nim najwięcej talentów. Ojciec wpoił jej patriotyzm, pasję naukową, zdecydowany charakter a także niezależność w myśleniu i działaniu oraz krytyczny dystans do rzeczywistości. Otrzymała wykształcenie typowe dla córek ziemiańskich w połowie XIX wieku. Uczyła się więc geografii, literatury, historii, rysunku, gry na klawikordzie, języków obcych; nie tylko angielskiego, czy francuskiego, ale też hiszpańskiego, szwedzkiego i perskiego. Wyrastała na osobę niezwykle inteligentną, wszechstronnie utalentowaną, z usposobieniem pedagogicznym.

W młodości – pod wpływem lektur, do których nie była przygotowana – Jadwiga przeżywała trudności w wierze. Zawsze jednak

pragnęła doskonałości i piękna, co doprowadziło ją do odkrycia, że – „doskonałość jest doskonałą tylko w swoim źródle, czyli w Bogu i tylko w Bogu”.

W odkryciu tej prostej prawdy bardzo jej pomógł przyszły mąż, Władysław Zamoyski. „Pierwszy raz – pisze Jadwiga – zdarzyło mi się słyszeć mężczyznę mówiącego o rzeczach wiary i Kościoła z taką siłą i prostotą. Bóg i Ojczyzna, Ojczyzna i Bóg, o każdej porze dnia i nocy, w podróży, na przechadzkach, wśród najrozmaitszych zajęć, rozmów, przy stole, zabawie, ta jedna myśl nieustannie go zdradzała, ta gorąca miłość Kościoła, Ojca Świętego i Rzymu”. Manifestacja wiary jej przyszłego męża wstrząsnęła Jadwigą do tego stopnia, iż odtąd – pisze – „trzymałam się wiary jak pijany płotu, bo zrozumiałam, że bez niej zginę i dlatego, że za jej pomocą mogę siebie przewyciężyć, znajdowałam potrzebną siłę do wykonywania obowiązków, do zwycięstwa pokus” (*Wspomnienia*, s. 121).

W 1852 roku Jadwiga wyszła za mąż za Władysława Zamoyskiego. Z tego małżeństwa urodziło się czworo dzieci: Władysław, Witold, Maria, która zmarła w niemowlęctwie i druga córka, również o tym samym imieniu Maria.

## 2. Dzieło

a) Jadwiga Zamoyska uczestniczyła w staraniach męża o zorganizowanie polskich oddziałów wojskowych w Turcji, Bułgarii i Rumunii, które miałyby podjąć walkę przeciwko Rosji. Wprawdzie była nastawiona sceptycznie do niektórych poczynań swego męża, ale pomagała mu jak mogła, starając się m.in. o opiekę religijną dla żołnierzy. Po rozwiązaniu dywizji generał powrócił wraz z żoną i dziećmi do Paryża.

Potem podróżowała jeszcze wraz z mężem w misjach dyplomatycznych do Anglii. Tam też zmarła ich roczna córeczka Maria (1858). Dziesięć lat później umarł mąż Jadwigi, generał Władysław Zamoyski, a w 1874 roku młodszy syn Witold, w wieku niespełna dziewiętnastu lat. W tym trudnym położeniu Jadwiga nie załamała się, znajdując oparcie w duchowości księży oratorianów. W liście do siostry, Anny Potockiej, pisze: „Zdaje mi się, że po raz pierwszy w życiu rozumiem to, czego nas od dzieciństwa uczą, a co tak późno pojmować zaczynam. Że to życie jest zupełnie niczym, tylko drogą, po której przejść trzeba, aby się dostać do życia prawdziwego. Że iść

nam trzeba w pocie czoła, w cierpieniach i łzach, ale ostatecznie nikt w podróży nie oczekuje wygody i przyjemności, a myśli o dojechaniu do celu, dodając sobie odwagi i cierpliwości” (29.05.1874).

Pośród wszystkich trudności wzmacniała się duchowo, przyjmując codziennie Komunię św., była bowiem przekonana, że: „Wiara prowadzi do połączenia z Bogiem w wieczności. Komunia św. jest początkiem tego połączenia już na ziemi, a choć w sposób ukryty, to nie mniej istotny [...]. Życie duchowe utrzymać i rozwijać się może tylko nieustannym odnawianiem i zasilaniem u swego właściwego źródła – Boga: ‘Jeśli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego, nie będziecie mieć żywota w sobie’” (*O wychowaniu*).

**b)** Po śmierci męża pozostała we Francji, postanawiając poświęcić resztę życia na służbę Bogu i Ojczyźnie. Gorąco pragnęła zmartwychwstania Ojczyzny. W tym celu utworzyła w Paryżu w 1880 roku „Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Społeczne Matki Bożej Dobrej Rady”, skupiające osoby świeckie. Miała to być „Szkoła życia chrześcijańskiego” dla kobiet. Po przejęciu rodzinnych dóbr w Kórniku przez jej syna, Władysława Zamoyskiego, założyła tam „Szkołę Domowej Pracy Kobiet”, częściej zwaną „Zakładem Kórnickim”; pierwszą szkołą gospodarstwa domowego na ziemiach polskich. Naczelnym hasłem Zakładu była potrójna praca: duchowa (modlitwa i medytacja), fizyczna i umysłowa. Hasło szkoły pojawiło się w hymnie zakładowym: „Służyć Bogu – służąc Ojczyźnie, służyć Ojczyźnie – służąc Bogu”.

Wśród wielu różnych zadań, jakie podejmowała, najważniejszym było wychowanie młodego pokolenia. „Naród może odrodzić się tylko przez odrodzenie rodziny, a rodzina – przez odrodzenie jednostki” – pisała. „Wychowanie – jej zdaniem – nie na tym polega, żeby łamać lub powstrzymywać wrodzoną żądzę szczęścia i chwały, ale na tym, żeby ją zwracać ku wykonaniu myśli i woli Bożej”. Wiedziała, że nie ma autentycznego wychowania człowieka bez wychowania religijnego. „Tak jak nie ma prawdy poza prawdą ani światła poza światłem, tak też nie ma zasad moralności poza Bogiem, źródłem tych zasad”.

Była mocno przekonana o tym, że: „wszelka nauka bez wiary służy raczej do paczenia umysłu, niż do kształcenia go; ale jeżeli nauka bez wiary wykoleja umysł, a tym samym sąd i życie całe, to nauka oparta na wierze i jej towarzysząca stokroć pomnaża dobrodziejstwa



z wiary płynące”. Jej powiedzeniem: „Bez czystości serca – umysł zawsze jest ciemny”, Generałowa może także dzisiaj zawstydić niektórych ludzi wykształconych.

Poszukiwaczom innego – poza Dekalogiem – kodeksu wartości odpowiadała zdecydowanie: „Społeczeństwa, zarówno jak jednostki, które się przykazaniami Boskimi nie rządzą lub rządzić przestają, utrzymują się w stanie barbarzyństwa lub do niego powrócić muszą”. Z uwagi na patriotyczne wychowywanie uczennic władze pruskie wydalają Zamoyską razem z jej szkołą z terenu Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Zamoyska przeniosła więc szkołę najpierw do Lubowli na Spiszu, a następnie do Kalwarii Zebrzydowskiej. Gdy w 1889 roku jej syn, Władysław, wygrał proces z Węgrami o dobra zakopiańskie i zakupił je dla Polski, ona – w tym samym roku – przeniosła szkołę do Kuźnic.

Ojciec Święty Leon XIII skierował do Zamoyskiej *Breve*, w którym chwalił i błogosławił szkołę oraz wcześniej założone i związane ze szkołą Stowarzyszenie Matki Boskiej Dobrej Rady. Uczynił to później również Papież Pius X. Podczas swego pobytu w Zakopanem napisała szereg dzieł o tematyce religijno-wychowawczej. Najważniejsze z nich to: *O miłości Ojczyzny*, *O pracy*, *O wychowaniu*. Te prace – przetłumaczone na francuski, angielski, hiszpański i włoski – przyniosły jej autorce sławę w całej Europie.

Szkoła Jadwigi Zamoyskiej umożliwiła kilku tysiącom absolwentek zdobycie nowoczesnej wiedzy o prowadzeniu gospodarstwa domowego, ale także pozyskanie głębokiej formacji religijnej, ukształtowanie patriotyzmu oraz przygotowanie do wychowania własnych dzieci.

e) W czasie I wojny światowej Jadwiga zorganizowała w Paryżu „Opiekę Polską”, niosąc pomoc rodakom przebywającym we Francji.

W 1919 Zamoyscy wracają do wolnej ojczyzny. Zatrzymują się w Zakopanym, a potem udają się do swego rodzinnego majątku w Kórniku. Był to tryumfalny powrót Generałowej po niemal 40. letnim wygnaniu. W 1921 roku Józef Piłsudski odznaczył Jadwigę Zamoyską Krzyżem Kawalerskim *Polonia Restituta*.

„Dla mnie – pisze Jadwiga – Bóg to porządek: moralny, intelektualny i materialny. Czyniąc porządek w swej duszy, w mych myślach, w mych uczuciach, w moim pokoju, na moim biurku, w moich

szufladach, w moich wydatkach, w mojej pracy, w moim rozkładzie dnia, znajduję Boga, łączę się z Nim, kocham Go i modłę się do Niego”.

Zamoyska traktowała swoje życie jako służbę. Pisze: „Pan Bóg nas stworzył nie po to, ażebyśmy byli panami świata, bo On jest Panem, ale żebyśmy byli sługami wiernymi i ochotnymi. Wierny sługa to taki, o którym Pismo Święte mówi, że jest drogim Panu swemu jak żrenica oka. Taki sługa nie liczy swoich trudów, przykrości, byle Pana swego zadowolić” (Rozważania na temat: *Oto ja Służebnica Pańska*).

Ona pragnęła naśladować Chrystusa, który „przyszedł służyć”. „Chodzi o to, aby tego ducha Chrystusowego, ducha służby Bogu, służby krajowi, służby bliźnim, wprowadzić w nasze społeczeństwo i zrobić z niego siłę żywotną, która podnosząc nasz naród moralnie, przyniesie odrodzenie i zmartwychwstanie” (*Zakład Kórnicki: Szkoła Domowej Pracy w Zakopanem*, Poznań 1899, s. 8).

Jadwiga Zamoyska zmarła w Kórniku dnia 4 listopada 1923 r., i – po skromnym pogrzebie – została pochowana w kryptach tamtejszego kościoła.

Na początku lat trzydziestych XX wieku podjęto starania o beatyfikację Jadwigi Zamoyskiej. W Bibliotece Kórnickiej znajdują się notatki dotyczące starań Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady o rozpoczęcie tegoż procesu. W Bibliotece Kórnickiej PAN znajdują się też ślady kwerendy poprzedzającej proces diecezjalny. Świadectwem ówczesnych starań jest także książka: *Jadwiga z Działyńskich Zamoyska służebnica Pańska* – autorstwa Felicji Suchodolskiej – wydana nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach w 1936 roku. Za zgodą poznańskiej Kurii Arcybiskupiej z dnia 15 czerwca 1931 r. wydano specjalny obrazek z życiorysem Generałowej i tekstem modlitwy o jej „wywyższenie”. Dnia 27 listopada 2012 roku Kuria Metropolitalna w Poznaniu oficjalnie wszczęła proces beatyfikacyjny Zamoyskiej. Od tego momentu przysługuje jej miano Służebnicy Bożej.

## **Zakończenie**

Tak więc, jesteśmy przekonani że była to postać heroiczna. Myślenie Generałowej było światłe i prekursorskie w wielu obszarach, a swymi poglądami wyprzedzała epokę, w której żyła.

Zdumiewa nas dzisiaj rozległość jej zainteresowań oraz mądrość, przenikliwość i logika, z jaką wypowiadała się na bardzo różne tematy: religijne, polityczne, ekonomiczne.

Jadwiga Zamoyska swoim heroicznym życiem – oddanym Bogu i Ojczyźnie – przypomina nam, że świętość jest powołaniem każdej osoby ochrzczonej. Przecież „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie po to, aby go uświęcić” (Ef 5,25-26). Świętość jest prosta, to nic innego jak posłuszeństwo Bogu; to stworzenie posłuszne Stworzycielowi. To jest świętość. Dzięki Jadwidze Zamoyskiej łatwiej zrozumiemy, że wszystkie stany życia – dzięki działaniu łaski Bożej oraz zaangażowaniu i wytrwałości każdego z nas – mogą stać się drogami uświęcenia. Ona sama pisała: „Świętość polega na cnotach dla każdego przystępnych potrzeba tylko dobrej woli, woli wiernej, mężnej, roztropnej, cierplivej, pokornej, wytrwałej” (*O pracy*). Amen.

Lidzbark Warmiński, 13 czerwca 2023 r.

*Podpisali:  
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 395. Zebraniu Plenarnym KEP*

### 3.

## **SŁOWO KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP DO KATECHETÓW I NAUCZYCIELI**

### **Z OKAZJI DNIA EDUKACJI NARODOWEJ ORAZ 250. ROCZNICY POWSTANIA KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ**

Drodzy katecheci i nauczyciele!

W tym roku mija 250 lat od powołania Komisji Edukacji Narodowej. Wszyscy wiemy, jak doniosłe to było wydarzenie w tamtych czasach dla szkolnictwa – zarówno w naszym kraju, jak i w Europie. Dokonało się wielkie dobro, o którym chcemy pamiętać i za które chcemy dziękować.

Świętując ten piękny jubileusz oraz Dzień Edukacji Narodowej chcemy na pierwszym miejscu z całego serca podziękować wszystkim dyrekcjom, katechetom, nauczycielom i pracownikom oświaty

za prowadzone dzieło nauczania i wychowania w szkole. Wasza misja jest niezwykle ważna i potrzebna nam wszystkim. Jesteście dużą pomocą dla rodziny, społeczeństwa i Kościoła. Nauka i wychowanie to są przecież wielkie skarby. Jesteśmy jednocześnie świadomi, że to ciężka praca, gdyż przychodzi Wam często mierzyć się z różnego rodzaju trudnościami. Tym bardziej to wszystko doceniamy i za ten trud dziękujemy. Życzymy mocy ducha i pokoju serca.

Jako Komisja Wychowania Katolickiego w sposób szczególnie kierujemy nasze słowo do wszystkich katechetów. Drodzy katecheci! Wasza misja jest powołaniem, ponieważ odpowiedzieliście na Boże wezwanie, aby podjąć katechetyczną pracę. Prowadzicie często zagubionego dzisiaj człowieka ku jego Stwórcy i troszczycie się o to, aby miał życie wieczne w niebie. Czy może być więc coś piękniejszego od głoszenia tych prawd dzisiejszemu człowiekowi? Pamiętajcie, że działacie w Bożej sprawie i że łaska Boża Wam towarzyszy. Nie lękajcie się niczego i pogodnie głoscie słowo Boże. Nikt z Was nie jest sam. Jako katecheci tworzymy wielką ewangelizującą i katechetyczną rodzinę. Pośród nas są biskupi, księża proboszczowie i księża wikariusze, osoby życia konsekrowanego i katecheci świeccy.

Lekcje religii w szkole doskonale wpisują się w tę piękną misję poszukiwania i poznawania Prawdy, która jest Bogiem samym w sobie. Często stanowią one pierwszy krok w przekazywaniu młodemu człowiekowi prawdy o Bogu. Wypełniamy jak najsumienniejszym powierzone nam zadania. Od jakości naszych zajęć tak wiele zależy! Pokazujemy pozytywny obraz lekcji religii. Nie może być ona postrzegana jedynie jako przedmiot trudny, szczególnie w wymiarze zachowania porządku i dyscypliny. Pokazujemy lekcję religii jako pracę piękną i potrzebną.

Chcemy też mocno podkreślić i powiedzieć Wam, że lekcja religii jest przedmiotem, który jest wpisany w system szkolny i ma zabezpieczenie prawne. Katechetycznej pracy w szkole nie zabraknie. Troszczmy się raczej o to, aby pozyskiwać nowych nauczycieli religii. Zachęcajmy innych do wyboru studiów dających przygotowanie do pracy katechetycznej. Mogą to być osoby dopiero zaczynające pracę, jak i nauczyciele, którzy wybiorą drugi kierunek w ramach studiów podyplomowych.

W obliczu trudności i kryzysów wiary u naszych uczniów, powinniśmy być wrażliwi na ich problemy. Niech zawsze emanuje z naszej strony pedagogiczna miłość, otwartość i gotowość do dialogu. Pracujmy nad budowaniem wspólnoty i tworzeniem więzi z uczniami, ponieważ to tam tkwi większa szansa na owocną katechizację. Dla osiągnięcia tego celu ważne jest stworzenie dobrej atmosfery, zrozumienia i wzajemnego zaufania. Początek powinien opierać się na otwarciu się na siebie nawzajem, wyrażaniu prostych gestów życzliwości, otwartości i przyjaźni. Nikogo nie powinniśmy osądzać ani odrzucać. Nasza postawa powinna być zawsze pełna słuchania i gotowości do towarzyszenia.

W parafiach otwierajmy się na ludzi świeckich, którzy chcą zaangażować się w dzieło formacji religijnej. Przygotowujmy katechetów i animatorów do pracy w działaniach katechetycznych przy parafii. To jest odpowiedzialne patrzeć w rozwój jakże ważnej katechezy parafialnej. Nadzieją dla nas są zachęty papieża Franciszka do ustanawiania urzędowej posługi katechisty. Komisja Wychowania Katolickiego podjęła już prace nad przygotowaniem stosownych dokumentów odnośnie do tej posługi.

Wielką szansą na drodze otwierania się na innych i budowania z nimi relacji jest rozpoczęty przed kilkunastu dniami w Rzymie synod o synodalności. Jakże pouczająca jest jego myśl przewodnia: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”. Wsłuchując się w synodalne natchnienia Ducha Świętego uczmy się otwartości na innych, budujmy wspólnotę, działajmy jak najgorliwiej i dawajmy radosne świadectwo wiary. Niech nie zabraknie nigdy świadectwa naszego życia. Jest ono najlepszym narzędziem ewangelizacji i katechezy.

Drodzy katecheci i nauczyciele, jesteśmy z Wami i wspieramy Was. Modlimy się za Was i prosimy o potrzebne dary Ducha Świętego. Niech Wszystkim Pan Bóg błogosławi!

Warszawa–Łowicz, 14 października 2023 r.

*W imieniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP  
bp Wojciech Osiał*

#### 4.

### **KOMUNIKAT RADY KEP DS. MIGRACJI, TURYSTYKI I PIELGRZYMEK WS. SYTUACJI W ZIEMI ŚWIĘTEJ**

W kontakcie z Radą KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek zostały już ewakuowane osoby ze strefy działań wojennych w Izraelu. Prawie wszyscy są już bezpieczni w Polsce, kilka grup jest jeszcze na ostatnim etapie podróży w drodze do domu. Wielkie słowa podziękowania należą się personelowi konsulatu polskiego w Tel Awiwie, MSZ w Warszawie i Wojsku Polskiemu za bezpieczne loty. Biurom pielgrzymkowym i przewodnikom pielgrzymów za profesjonalne towarzyszenie w sytuacji kryzysowej. Modlimy się o godne rozwiązanie i zakończenie konfliktu oraz o pokój w Ziemi Świętej.

Łaciński patriarcha Jerozolimy w imieniu wszystkich ordynariuszy Ziemi Świętej ogłosił przyszły wtorek 17 października dniem postu, abstynencji i modlitwy o pokój, zwłaszcza w adoracji Najświętszego Sakramentu i różańca w intencji pokoju. „Nie możemy pozwolić, by śmierć i jej oścień (por. 1 Kor 15, 55) były jedynym słowem, jakie słyszymy” – napisał kard. Pierbattista Pizzaballa. Chrześcijanie po raz kolejny znaleźli się w samym środku kryzysu politycznego i militarnego, w morzu bezprecedensowej przemocy. Wszystko zdaje się mówić o śmierci. Wyznawcy Chrystusa tylko z modlitwy mogą czerpać siłę i pokój potrzebne do przetrwania tych trudnych czasów”.

Warszawa, 13 października 2023 r.

*Rada KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek*

#### 5.

### **KOMUNIKAT Z 396. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

396. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski odbyło się pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego na Jasnej Górze w dniach 20 i 21 listopada 2023 roku.

1. W Zebraniu Plenarnym po raz pierwszy uczestniczył abp Antonio Guido Filipazzi, Nuncjusz Apostolski, który 5 października podjął swoje obowiązki w Warszawie. Zwracając się do biskupów wyraził radość ze spotkania z Konferencją Episkopatu „w domu i pod spojrzeniem Królowej Polski”. Przekazując na ręce przewodniczącego KEP abpa Stanisława Gądeckiego listy uwierzytelniające, pozdrowienia i błogosławieństwo Ojca Świętego Franciszka, podzielił się swoim dotychczasowym doświadczeniem w posłudze dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej.

2. Biskupi wysłuchali obszernej relacji delegacji Konferencji Episkopatu Polski z pierwszej rzymskiej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów. W jedności z Papieżem Franciszkiem, postrzegają oni Synod jako ważne narzędzie odnowy Kościoła służące skuteczniejszemu wypełnianiu jego misji. Podkreślali nie tylko wielkie znaczenie dyskursu teologicznego nad synodalnością, ale także jego praktycznych i konkretnych implikacji w życiu wspólnot kościelnych. Konferencja Episkopatu Polski podejmie refleksję nad dokumentem „Kościół Synodalny w misji” i będzie ją inicjować na różnych poziomach Kościoła w Polsce, zapraszając do niej wszystkich ochrzczonych. Refleksji tej powinno towarzyszyć tworzenie synodalnego stylu i kultury życia wszystkich wspólnot, od parafii poczynając, tak by stały się miejscem dawania świadectwa wiary i życia w komunii z Bogiem i ludźmi. Biskupi zachęcają wszystkich do uważnego zapoznania się z tym dokumentem, a także do praktykowania synodalności na wszystkich poziomach życia kościelnego. Jej cechą charakterystyczną jest wspólnotowe rozeznawanie tego, co Duch Święty przekazuje Kościołowi.

3. Z wielkim niepokojem biskupi przyglądają się trudnej sytuacji w wielu miejscach świata, zwłaszcza tam, gdzie toczą się wojny. Bólem napełnia nas eskalacja konfliktu w Ziemi Świętej. Konflikt ten, w tak krótkim czasie, spowodował śmierć tysięcy ludzi, w tym kobiet i dzieci. Wszystkich dotkniętych skutkami wojen i konfliktów biskupi wspierają modlitwą i wołaniem do Boga o nastanie pokoju. Modlą się także za umęczony naród ukraiński. Dziękują wszystkim katolickim organizacjom pomocowym, zwłaszcza *Caritas*, za nieustanne humanitarne wsparcie najuboższych i najbardziej cierpiących.

4. W pierwszą niedzielę Adwentu Kościoł w Polsce rozpoczyna realizację nowego programu duszpasterskiego „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Stanowi on odpowiedź na wskazaną przez Synod potrzebę ożywiania w Kościele wymiaru wspólnotowego oraz wezwanie do osobistego udziału w życiu i misji Kościoła. Biskupi zachęcają duszpasterzy i wiernych do realizacji tych celów poprzez synodalne „podążanie razem” i odważne wzięcie odpowiedzialności za Kościoł.

5. Biskupi zapoznali się ze stanem przygotowań do zapowiedzianego przez Papieża Franciszka Roku Jubileuszowego 2025. To wyjątkowy dar łaski, związany z przebaczeniem grzechów i łaską odpustu. Jego szczególnymi wymiarami będą pielgrzymki do Rzymu, przejście przez otwarte Drzwi Święte oraz oddanie czci relikwiom Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Rok 2024 będzie poświęcony modlitwie w intencji tego ważnego wydarzenia. W tym duchu Komisja Duszpasterstwa KEP rozpoczęła prace nad programem duszpasterskim Kościoła w Polsce na lata 2024/2025.

6. Podejmując dyskusję na temat ochrony małoletnich i bezbronnych, biskupi zapoznali się z zadaniami wynikającymi z wejścia w życie nowej ustawy, której celem jest wzmocnienie prawnej ochrony dzieci przed przemocą. Będzie ona dotyczyć również działalności instytucji prowadzonych przez Kościoł. Jej rezultatem jest Krajowy Plan Działania na rzecz ochrony dzieci przed przemocą i przestępstwami na tle seksualnym. O opracowanie ogólnonarodowej strategii ochrony dzieci w Polsce Konferencja Episkopatu Polski upominała się już od dawna. Biskupi zapoznali się również ze stanem prac nad rozpoczęciem działania przez kościelny zespół niezależnych ekspertów, którego celem ma być zbadanie dramatu wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele w Polsce. Prace te koordynuje specjalny zespół powołany przy Delegacie KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży. W odpowiedzi na wystosowane przez KEP w czerwcu br. zaproszenie do zakonów męskich i żeńskich w Polsce, został on poszerzony o przedstawicieli życia konsekrowanego. W takim składzie aktualnie opracowuje cele działalności kościelnego zespołu ekspertów, które będą wyznaczały jego kompetencje i konkretny zakres działań.



7. W Zebraniu Plenarnym wzięli udział goście z zagranicy. Pośród nich m.in. ks. prof. Thomas Schwartz, prezydent niemieckiej Fundacji Renovabis, która w tym roku świętuje 30-lecie swojego istnienia. Przez ten czas fundacja wspierała finansowo liczne projekty Kościoła katolickiego w Europie Centralnej i Wschodniej. Biskupi wyrazili ogromną wdzięczność za wielowymiarowe wsparcie polskich inicjatyw pozwalających na rozwój duszpasterstw, formacji kapłańskiej czy też akcji społecznych. Dzięki tej pomocy polscy kapłani i siostry zakonne mogą pracować duszpastersko na Wschodzie.

8. Biskupi wysłuchali również przemówienia abpa Emilio Nappa, prezydenta Papieskich Dzieł Misyjnych, który podziękował Kościołowi w Polsce za współpracę i wsparcie tej organizacji w realizowanych przez nią projektach pomocy młodym i ubogim wspólnotom Kościoła. Wyraził szczególną wdzięczność wszystkim Polakom za pomoc Ukraińcom od chwili wybuchu wojny, zwłaszcza za serdeczne przyjęcie w swoich domach najbardziej potrzebujących z terenów ogarniętych walkami. Abp Nappa zaapelował, by misja ewangelizacyjna Kościoła stała się priorytetem wszystkich wspólnot lokalnych.

9. W kontekście niedawnej beatyfikacji i odbywającej się peregrynacji relikwii Rodziny Ulmów, biskupi wzywają do obrony życia ludzkiego i wartości rodziny. Ponadto, w trosce o dobro rodzin, a także właściwie rozumiany wypoczynek dla ogółu społeczeństwa, apelują o to, by niedziela pozostała dniem wolnym od pracy, dającym wszystkim możliwość świętowania, a wiernym przeżywania jej jako Dnia Pańskiego, zgodnie z przykazaniem Dekalogu.

Za wstawiennictwem Matki Bożej Jasnogórskiej, Królowej Polski, biskupi polecają Bogu wszystkie sprawy Kościoła i Ojczyzny oraz udzielają pasterskiego błogosławieństwa.

Jasna Góra, 21 listopada 2023 r.

*Podpisali:  
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce  
obecni na 396. Zebraniu Plenarnym KEP*

**6.****LIST ABPA STANISŁAWA GADECKIEGO,  
PRZEWODNICZĄCEGO KEP DO MAHMOUDA  
KHALIFY, AMBASADORA PALESTYNY W RP**

Szanowny Pan Mahmoud Khalifa  
Ambasador Państwa Palestyny w RP

Szanowny Panie Ambasadorko,

uprzejmie dziękuję za list z dnia wczorajszego (Nota: Gen 101/2023) dotyczący publikacji Oświadczenia Konferencji Episkopatu Polski na temat sytuacji w Ziemi Świętej.

Śmierć zadawana w wyniku działań wojennych lub terrorystycznych niewinnym cywilom – bez względu na religię, narodowość i pochodzenie ofiar – jest zawsze wielką tragedią i niesprawiedliwością. Dlatego właśnie – w opublikowanym Oświadczeniu – odnieśliśmy się zarówno do izraelskich ofiar Hamasu, jak i do cywilnych ofiar tego konfliktu ze strony Palestyńczyków, które nie mają nic wspólnego z terrorystycznymi działaniami Hamasu.

Napisałismy: „Modlitwą ogarniamy także wszystkie ofiary, zwłaszcza cywilne, po stronie palestyńskiej (w szczególności dzieci i kobiety)”.

Potępiamy również ataki na miejsca kultu religijnego, w tym na chrześcijańskie świątynie. Wraz z Patriarchami i Głowami Kościołów Jerozolimy wzywamy społeczność międzynarodową, aby wypełniła obowiązek ochrony ludności cywilnej.

Raz jeszcze, proszę przyjąć moje zapewnienia o współczuciu i modlitwie w intencji wszystkich palestyńskich ofiar wojny na Bliskim Wschodzie.

Wczorajsze Oświadczenie KEP było reakcją na zmasowany atak terrorystyczny organizacji Hamas, wymierzony w cywilną ludność izraelską, a nie w reakcji na działania Państwa Palestyny, wobec którego żywimy głęboki szacunek i uznanie.

Konferencja Episkopatu Polski prosi Boga o sprawiedliwy pokój między Izraelem a Palestyną, których współpraca i zgodne współżycie winny stać się przykładem tego, jak pokonywać nawet – zda się – niepokonalne trudności.

Modlimy się o gotowość do przebaczenia darowanego i ofiarowanego – zarówno ze strony Izraela, jak i Palestyny – które jest podstawowym warunkiem pojednania o pokoju.

Z wyrazami szacunku

Rzym, dnia 21 października 2023 r.

*Abp Stanisław Gądecki*  
*Arcybiskup Metropolita Poznański*  
*Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski*

## 7.

### **LIST ABPA STANISŁAWA GĄDECKIEGO, PRZEWODNICZĄCEGO KEP DO ANDRZEJA DUDY, PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Wielce Szanowny Pan dr Andrzej Duda  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Wielce Szanowny Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej,  
zwracam się z uprzejmą prośbą o odmowę podpisania ustawy z dnia 29 listopada 2023 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i przekazanie jej do ponownego rozpoznania przez Sejm lub skierowanie jej do Trybunału Konstytucyjnego.

1. Ustawa ta przewiduje, że:

- „16a. Minister właściwy do spraw zdrowia opracowuje, wdraża, realizuje i finansuje program polityki zdrowotnej leczenia niepłodności obejmujący procedury medycznie wspomaganą prokreacji, w tym zapłodnienie pozaustrojowe prowadzone w ośrodku medycznie wspomaganą prokreacji w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności. [...]

- 16c. Minister właściwy do spraw zdrowia przeznacza corocznie z budżetu państwa z części będącej w jego dyspozycji nie mniej niż 500 mln zł na realizację programu polityki zdrowotnej, o którym mowa w ust. 16a”.

2. Episkopat wielokrotnie zabierał głos w sprawie zapłodnienia pozaustrojowego, które – podkreślmy – nie jest metodą leczenia niepłodności. Na temat prób *in vitro* wypowiadał się już dawno temu papież Pius XII. W przemówieniu do uczestników II Kongresu Światowego Płodności i Bezpłodności, 19 maja 1956 r. podkreślił, że próby te są „do odrzucenia jako niemoralne i absolutnie niedozwolone”. Niemoralne jest wytwarzanie embrionów ludzkich przeznaczonych jako dostępny „materiał biologiczny”. Wiele listów skierowanych było bezpośrednio do Pana Prezydenta, w tym list z 17 lipca 2015 r. zawierający analogiczną prośbę. Kościół w swoim nauczaniu odwołuje się zarówno do argumentów prawno-naturalnych, jak i religijnych.

Po pierwsze podkreśla, że omawiane technologie naruszają prawo do życia. Ludzkie życie jest wartością podstawową i niezbywalnym dobrem. Domaga się zatem bezwzględnej ochrony, a więc niezależnie od okresu i jakości życia człowieka. Metoda *in vitro* tymczasem jest eksperymentowaniem na człowieku, jego swoistą „produkcją” stanowiącą „formę zawładnięcia życiem ludzkim”. Zwykle nie wszystkie wyprodukowane embriony przenosi się do narządów rodnych kobiety. Niektóre, określane jako „nadliczbowe”, niszczy się lub zamraża. W oparciu o kryteria selekcji eugenicznej niszczone są także niektóre embriony przeniesione do narządów rodnych kobiety (*Donum Vitae*, II). Zatem w ramach metod, które pozornie mają służyć życiu, mamy do czynienia z zamierzoną selektywną aborcją. „Uderza fakt, że ani powszechna deontologia zawodowa, ani władze sanitarne nie zgodziłyby się w żadnej innej dziedzinie medycyny na zastosowanie metody dającej tak wysoki globalny procent negatywnych i zgubnych rezultatów. W rzeczywistości metody zapłodnienia *in vitro* są akceptowane, ponieważ zakłada się, że embrion nie zasługuje na pełny szacunek z powodu tego, że staje się rywalem wobec pragnienia, które trzeba zaspokoić” (*Dignitatis personae*, nr 15). Godzi się przypomnieć, że „Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży” z dnia 7 stycznia 1993 r. w swej pierwotnej wersji głosiła – podobnie jak Amerykańska Konwencja Praw Człowieka (art. 4.1) – że „1.1. Każda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia. 1.2. Życie i zdrowie dziecka od chwili jego poczęcia pozostaje pod ochroną prawa”.

Drugi z naszych argumentów odwołuje się do prawa dziecka, aby być powołanym do życia w wyniku aktu małżeńskiego jego rodziców, a nie w efekcie technicznej procedury za pośrednictwem osób trzecich, których działanie zapewnia powodzenie zabiegu. W encyklice *Evangelium vitae* z 1995 roku papież Jan Paweł II wskazywał, że techniki sztucznej reprodukcji są „nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego”. Papież tłumaczy zatem, że poczęcie dziecka nie może być zastąpione techniczną procedurą, gdyż w takiej optyce dziecko staje się niejako „produktem” stworzonym w laboratorium.

Trzeci argument przypomina, że dziecko nie jest rzeczą, do której ktoś miałby prawo posiadania. Dziecko zawsze jest darem, a małżonkom nie przysługuje prawo do posiadania dzieci, a jedynie „prawo do podjęcia takich aktów naturalnych, które same przez się są przyporządkowane przekazywaniu życia” (*Donum vitae*, nr II.8). Pragnienie dziecka nie może usprawiedliwiać jego „produkowania”, podobnie jak niechęć wobec dziecka już poczętego nie może usprawiedliwiać porzucenia go lub zniszczenia (*Dignitas personae*, nr 16).

3. Muszę jednocześnie podkreślić, że z negatywnej etycznej oceny procedury *in vitro* nie wynika jakoby dzieci poczęte tą metodą były „gorszymi dziećmi”. Każde z nich stworzone jest na „obraz i podobieństwo” Boga i obdarzone przyrodzoną ludzką godnością. Każde należy przyjąć z miłością i szacunkiem, na który zasługują tak samo jak dzieci poczęte naturalnie. Nie wynika z tego jednak, że nie wolno zastanawiać się nad etyczną oceną czynu, w wyniku którego doszło do poczęcia dziecka. *In vitro* nie jest jedynym sposobem poczęcia dziecka, który budzi poważne moralne wątpliwości. Wszyscy przecież uważamy, że coś jest nie w porządku, gdy np. do poczęcia dziecka dochodzi w wyniku użycia przemocy. Wszyscy jednak jesteśmy także przekonani, że poczęty w ten sposób człowiek musi być w ludzkiej społeczności przyjęty z miłością.

Być może ludziom mniej wyrobionym etycznie trudno jest w pełni zrozumieć drugi z przytoczonych powyżej argumentów. Jednak pierwszy i trzeci z nich są oczywiste dla każdego człowieka poprawnie używającego rozumu i posiadającego pewne doświadczenie życiowe. Bezpłodność jest ciężką próbą. *In vitro* jednak nie

jest metodą leczenia niepłodności. Środki przeznaczone na tę metodę byłyby lepiej przeznaczyć na badania prowadzące do rzeczywistego wyeliminowania różnych przyczyn bezpłodności czy też jej wyleczenia. Przede wszystkim konieczne jest więc stworzenie narodowego programu prawdziwego leczenia niepłodności. Współczesna medycyna wskazuje bowiem jasno, że usunięcie medycznych lub psychologicznych przyczyn niepłodności daje znacznie większe szanse na urodzenie zdrowego dziecka niż procedury sztucznie wspomaganego rozrodu. Ból małżonków nie mogących mieć dzieci jest zrozumiały i słusznie budzi współczucie. W wielu przypadkach bezdzietność pozostaje tajemnicą, którą być może zrozumiemy dopiero po drugiej stronie życia. Warto jednak zawsze rozeznaczyć, czy Bóg nie powołuje małżonków do szczególnej odpowiedzialności za dzieci już urodzone, np. poprzez adopcję czy rodzicielstwo zastępcze.

Zdaję sobie sprawę, że niekiedy nawet samo przypuszczenie, że ktoś mógłby negatywnie oceniać metodę *in vitro* może spowodować – jak stało się to np. w przypadku prof. Wojciecha Roszkowskiego – atak ze strony polityków, a także ostracyzm w niektórych środowiskach naukowych.

Podziały w tej sprawie nie przebiegają wzdłuż linii podziałów partyjnych. Pamiętam także, że – z uwagi na konstytucyjną zasadę autonomii i wzajemnej niezależności Kościoła i państwa, a także z uwagi na to, że czyn, o który proszę wymaga odwagi – nie mogę wywierać na Pana Prezydenta jakiegokolwiek formalnego nacisku. Niemniej wolno mi apelować do Pańskiego sumienia, które to sumienie czyni różnicę między zwykłym politykiem a mężem stanu.

Z wyrazami szacunku, przesyłam pasterskie błogosławieństwo

*Abp Stanisław Gądecki*  
*Arcybiskup Metropolita Poznański*  
*Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski*

## 8. GŁÓWNE WYDARZENIA ROKU 2023, KTÓRE NAZNACZYŁY ŻYCIE KOŚCIOŁA W POLSCE I NA ŚWIECIE

- 05-12.02.2023 Zgromadzenie kontynentalne Synodu w Pradze. Z Polski w obradach zgromadzenia wzięli udział abp Stanisław Gądecki, abp Adrian Galbas SAC, s. Mirona Turzyńska OSF oraz prof. Aleksander Bańka. Ponadto w spotkaniu uczestniczyło siedmiu delegatów online.
- 16.02.2023 Apel Przewodniczącego KEP w związku z pierwszą rocznicą wojny w Ukrainie.
- 15.03.2023 Abp Salvatore Pennacchio zakończył misję nuncjusza apostolskiego w Polsce. Otrzymał nominację na rektora Papieskiej Akademii Kościelnej w Rzymie, która zajmuje się formacją kapłanów przygotowujących się do posługi w dyplomacji watykańskiej.
- 16.03.2023 Stanowisko KEP „Święty Jan Paweł Wielki”, w którym członkowie Episkopatu zaapelowali o poszanowanie pamięci jednego z najwybitniejszych naszych rodaków.
- 30.03.2023 Dekret ogólny w sprawie występowania duchownych, członków Instytutów Życia Konsekrowanego, Stowarzyszeń Życia Apostolskiego oraz niektórych wiernych świeckich w mediach.
- 09.06.2023 Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. Uroczystości dziękczynne odbyły się 9 czerwca w Gnieźnie oraz 10 czerwca w Poznaniu. Święcenia kapłańskie abp Stanisław Gądecki przyjął 9 czerwca 1973 roku z rąk bł. Stefana Wyszyńskiego w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie. Z okazji 50-lecia kapłaństwa, życzenia abp. Gądeckiemu złożył papież Franciszek.
- 07-09.07.2023 W Polsce i w Ukrainie odbyły się kościelne obchody 80. rocznicy rzezi wołyńskiej. Wzięli w nich udział

- przedstawiciele Kościoła katolickiego w Polsce, Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego i Kościoła rzymskokatolickiego w Ukrainie. Podczas uroczystości zostało podpisane wspólne oświadczenie o przebaczeniu i pojednaniu. 7 lipca, w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie, odbyła się okolicznościowa Liturgia Słowa, w której wzięli udział abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski oraz abp Światosław Szewczuk, arcybiskup większy kijowsko-halicki, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. 8 lipca abp Gądecki przewodniczył Mszy św. w Parośli na Wołyniu, miejscu męczeństwa Polaków. Z kolei 9 lipca została odprawiona Msza św. w Katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku.
- 09.07.2023 Abp Grzegorz Ryś został mianowany kardynałem. Kreacja kardynalska odbyła się 30 września w Watykanie, a uczestniczyli w niej licznie przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski.
- 01.-06.08.2023 37. Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie pod hasłem: „Maryja wstała i poszła z pośpiechem” (Łk 1,39). W wydarzeniu wziął udział papież Franciszek. Polskę reprezentowało ok. 20 tys. młodych ludzi, a towarzyszyło im 19 biskupów.
- 04.09.2023 Opublikowano Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w sprawie dopuszczalności aborcji w oparciu o przesłankę zdrowia psychicznego.
- 10.09.2023 W Markowej na Podkarpaciu odbyła się beatyfikacja Rodziny Ulmów, która była wielkim świętem dla wspólnoty Kościoła nad Wisłą; jej kontynuacją jest peregrynacja relikwii błogosławionych Męczenników po polskich diecezjach. Eucharystii z obrzędem beatyfikacji przewodniczył kard. Marcello Semeraro, prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych. Kard. Semeraro podkreślił w homilii, że beatyfikacja ta ma bardziej aktualne przesłanie niż kiedykolwiek. „W męczeństwie nowych Błogosławionych



- szczególnie sugestywną rolę odgrywa maleńkie dziecko, które Wiktoria nosiła w swoim łonie, przychodzące na świat w bolesnych chwilach rzezi matki. Chociaż nie miało jeszcze imienia, dzisiaj nazywamy je Błogosławionym” – zaznaczył. W uroczystości beatyfikacyjnej uczestniczyło ok. 32 tys. wiernych. Eucharystię z obrzędem beatyfikacji koncelebrowało 1200 kapłanów, 6 kardynałów i 80 biskupów. Wspomnienie liturgiczne Rodziny Ulmów będzie przypadać 7 lipca, w rocznicę zawarcia przez Józefa i Wiktorię sakramentu małżeństwa.
- 21.09.2023 Ukazało się *Vademecum wyborcze katolika* opracowane przez Radę ds. Społecznych KEP.
- 05.10.2023 Przybycie do Warszawy nowego Nuncjusza Apostolski w Polsce, abpa Antonio Guido Filipazziego, który został mianowany na ten urząd przez papieża Franciszka 8 sierpnia. Nowy Nuncjusz pochodzi z archidiecezji mediolańskiej. Przez ostatnie sześć lat pełnił funkcję nuncjusza apostolskiego w Nigerii.
- 04-29.10.2023 Pierwsza rzymska sesja XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów pod hasłem: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja”, która odbyła się w dniach 4-29 października. Delegatami Konferencji Episkopatu Polski na zgromadzenie Synodu w Rzymie byli: abp Stanisław Gądecki, przewodniczący KEP, abp Marek Jędraszewski, wiceprzewodniczący KEP, abp Adrian Galbas, koordynator w Kościele w Polsce Synodu o synodalności. Ponadto z nominacji papieskiej w obradach wziął udział kard. Grzegorz Ryś, metropolita łódzki. Aleksander Bańka natomiast był jednym z pięciu świeckich reprezentantów Europy. Jako przedstawiciel Kurii w Synodzie uczestniczył kard. Konrad Krajewski. Na zakończenie pierwszej rzymskiej sesji został opublikowany dokument końcowy. Druga rzymska sesja Synodu odbędzie się w październiku 2024 roku.

- 16.10.2023 Rzymskie uroczystości z okazji 45. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Z tej okazji w Bazylice św. Piotra w Rzymie sprawowana była Msza św. z udziałem Konferencji Episkopatu Polski oraz Prezydenta RP.
- 15.12.2023 Abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, wystosował list do Andrzeja Dudy, Prezydenta RP, w którym zwrócił się z prośbą o odmowę podpisania ustawy z dn. 29 listopada o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

# **III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

## **1.**

### **OCZEKUJĄC JEGO PRZYJŚCIA W CHWALE**

#### **LIST PASTERSKI BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA ADWENT 2023 ROKU**

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

#### **1. Adwentowe czuwanie**

Na progu Adwentu słyszymy Jezusa, który zwraca się do swoich uczniów, czyli także do i nas, i mówi: czuwajcie! To konkretne polecenie naszego Pana staje się zadaniem nie tylko na najbliższy czas przygotowania do świąt Narodzenia Pańskiego, ale jest ciągłym wezwaniem na całe nasze życie. Czuwać to nie znaczy czekać w napięciu i strachu, ale to też nie znaczy czekać beczynnie. Czuwać po chrześcijańsku to przeżywać każdy dzień w bliskości Pana Boga, to odczytywać codzienność w świetle Słowa, które Pan codziennie do nas kieruje. Czuwać to wreszcie dobrze przeżywać każdą chwilę swojego życia i ufać, że Bóg o nas nigdy nie zapomina. W tym sensie całe nasze życie staje się jednym wielkim Adwentem.

Dobra Nowina, którą przypomina Kościół na początku tego okresu, uświadamia nam, że ostatnie słowo historii nie należy do człowieka, ale do Boga. Obietnica chwalebego przyjścia Chrystusa na końcu dziejów nie powinna nas napełniać lękiem, lecz ma stać się źródłem nadziei na ostateczne zwycięstwo miłości. Kiedy ze smutkiem czy nawet w poczuciu bezsilności patrzymy na losy świata, w którym jest tyle niesprawiedliwości, wojen i przemocy, to właśnie słowo Jezusa ratuje nas od rozpacz, bo daje nadzieję na Jego ostateczne zwycięstwo. Z tego względu nasze adwentowe i życiowe czuwanie polega na wsłuchiwanie się w to, co mówi do nas Bóg, aby bardziej uwierzyć Jemu aniżeli swoim obawom czy lękom.

Zajęci wieloma pilnymi sprawami, pochłonięci wypełnianiem codziennych obowiązków łatwo zapominamy o tym co najważniejsze. Tymczasem doświadczenie poważnej choroby, strata kogoś bliskiego, także toczące się wojny mogą nam uświadomić, jak kruche jest nasze życie i że nie warto tracić czasu na to, co pozorne. Aby nie zmarnować danego nam czasu i nie ulec ciągłej gonitwie za codziennością, powinniśmy zdecydować się na kształtowanie w sobie postawy czuwania.

Pierwszym, chyba najprostszym, krokiem na drodze czuwania jest zatrzymanie się przy swoich myślach, pragnieniach i uczuciach. Kiedy zaczynamy siebie słuchać, możemy także usłyszeć, co Bóg mówi do nas. Pamiętajmy, że On nie przestaje do nas mówić. Zawsze czyni to z miłością i bardzo delikatnie. Wymaga to cierpliwości i ciszy. Jeśli się temu poddamy, to z czasem przekonamy się, jak nasze czytanie i słuchanie słowa Bożego zacznie nas uspakajać, a także wewnątrznie porządkować. Wystarczy kilka minut, aby w gwarze codziennych spraw zatrzymać się przy Ewangelii. Tak jak każda droga, również droga czujnego i uważnego słuchania słowa Bożego wymagają pierwszego kroku i wierności. Każdy następny będzie już łatwiejszy. Szybko odkryjemy, jak Słowo Jezusa przywraca nadzieję i pokój, odbiera lęk i codzienne zmartwienia.

## **2. Maryja Matką naszego czuwania**

Matką naszego czuwania i słuchania Boga jest Maryja, która jako pierwsza przeżyła swój adwent, oczekiwanie na narodziny Zbawiciela. Advent jest czasem, kiedy możemy odnowić naszą relację z Maryją, Matką Słowa Bożego. Ona pokazuje nam, co to znaczy czuwać i słuchać. Zajęta codziennością nie traci uważności na przychodzącego Boga, który posyła do Niej swojego Archaniola Gabriela. Zwiastowanie, czyli przemieniające Maryję spotkanie ze słowem Bożym, dokonało się nie w przestrzeni sakralnej, ale w samym centrum Jej zwyczajnego życia: w Nazarecie, w domu, kiedy była u siebie, pośród swoich codziennych spraw. Maryja szuka zrozumienia Dobrej Nowiny, którą przekazuje Jej Gabriel, ale jeszcze bardziej „wierzy Bogu na słowo” i jest gotowa zdać się całkowicie na to Jego Słowo. Ufa, że się nie zawiedzie, bo Bóg mówi prawdę i nie zmienia zdania.

Uczestnicząc w Mszach św. roratnich możemy uczyć się od Maryi słuchania, rozważania i zachowywania słowa Bożego. W ten sposób będziemy nie tylko dobrze przygotowani na Boże Narodzenie, ale może zmienić się nasze nastawienie i przeżywanie rozmaitych spraw naszego życia. Skoro nawet ludzkie słowa życzliwości i wsparcia są dla nas ważne i mają znaczenie, to o ileż bardziej słowo Boże może realnie umocnić i zmienić na lepsze nasze relacje z innymi. Bardzo dobrze wiemy, jak te relacje w ostatnim czasie zostały osłabione czy nawet zniszczone.

Jak co roku Adwent to także początek realizacji nowego programu duszpasterskiego, który tym razem będzie przebiegał pod hasłem: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Wchodząc w nowy rok liturgiczny otrzymujemy ważną odpowiedź, która odnosi się do naszego czuwania i słuchania słowa Bożego. Jesteśmy bowiem wspólnotą uczniów Jezusa, a nasze życie duchowe i rozwój wiary nie dotyczą tylko nas indywidualnie, ale zawsze dokonują się w odniesieniu do innych.

Jesteśmy Kościołem założonym przez Jezusa. Aż do końca świata „jako lud zjednoczony jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego (LG, nr 4), pielgrzymujemy razem na drodze wiary. To w Kościele przyjmujemy sakramenty święte, począwszy od chrztu, w Kościele słuchamy i uczymy się żyć słowem Bożym. Kościół jest naszym domem, trzeba abyśmy w nim czuli się jak u siebie, każdy zgodnie ze swoim powołaniem i na miarę osobistych możliwości. Przypominając sobie o zaproszeniu do uczestnictwa we wspólnocie Kościoła, odkrywamy, że jesteśmy nawzajem za siebie odpowiedzialni i możemy sobie nawzajem wiele ofiarować.

Jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół jest jednocześnie Kościołem złożonym z nas grzeszników. W nim otrzymujemy to, co najświętsze, ale także w Kościele przeżywamy nasze słabości i kryzysy. Dzięki posłudze Kościoła doświadczamy Bożego miłosierdzia w sakramencie pokuty i pojednania. W Kościele uczymy się kochać bardziej, przyjmujemy wezwanie do nawrócenia i do zaufania Bożemu miłosierdziu. Jesteśmy w Kościele, aby wierzyć w Ewangelię i tak jak św. Jan Chrzciciel wskazywać swoim życiem na Jezusa.

Weźmy zatem sobie mocno do serca słowa, które dzisiaj słyszymy w pierwszym czytaniu z Księgi Izajasza: „A jednak, Panie, Ty jesteś

naszym Ojcem. My jesteśmy gliną, a Ty naszym Twórcą. Wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich” (Iz 64, 7). Wierzymy w Boga, który jest naszym Ojcem i troszczy się o nas. Wyszliliśmy z Jego rąk i On nie przestaje osłaniać nas przed tym, co nam szkodzi. A my ze swej strony możemy pozwolić się Mu kształtować, przyjmując – tak jak Maryja – Jego Słowo, które daje nam życie.

### **3. Zapowiedź Pierwszego Synodu Diecezjalnego**

Umiłowani Diecezjanie! Przed nami ważne wydarzenie. Oficjalnie zapowiadam dziś Pierwszy Synod diecezji świdnickiej. Jego inauguracyjna sesja zaplanowana jest w przeddzień uroczystości Zesłania Ducha Świętego, 18 maja 2024 r. Po konsultacjach z wiernymi oraz osobami zaangażowanymi w życie Kościoła diecezjalnego, a także po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej uznałem, że z okazji zbliżającej się 20. rocznicy ustanowienia diecezji świdnickiej nadszedł czas, by odważnie podjąć refleksję nad tajemnicą Kościoła, któremu na imię diecezja świdnicka. Chcemy odważnie i z miłością mówić o Kościele, który kochamy, myśleć o przyszłości w kontekście aktualnych wyzwań, a także realnie wpływać na jego kształt. To nasze wspólne dzieło wpisuje się w trwający aktualnie synod Kościoła powszechnego, ale też w jakiś sposób jest naturalną konsekwencją programu duszpasterskiego na temat Kościoła i naszego odkrywania w nim swojego miejsca.

Już dzisiaj zapraszam Was do serdecznej modlitwy za dzieło Pierwszego diecezjalnego Synodu. Niech ta modlitwa codziennie nam towarzyszy:

#### **Modlitwa za Synod**

„Panie Jezu Chryste, Ty ustanowiłeś swój Kościół na fundamencie Apostołów i powierzyłeś mu misję głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom. Prosimy Cię, wejrzyj łaskawie na swój lud zgromadzony w Kościele Świdnickim.

Przenikaj światłem Ducha Świętego naszego biskupa i wiernych diecezjalnej wspólnoty. Błogosław dzieło Pierwszego Synodu, aby jeszcze owocniej wypełniana była posługa słowa i sakramentów św.; posługa nauczania, uświęcania i rządzenia.

Pomóż nam, w zmieniającej się rzeczywistości patrzeć na Jezusa, „który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala”, byśmy umieli

właściwie odczytywać znaki czasu, z nadzieją zmierzać ku przyszłości i zgodnie z Twoją wolą wypełniać powierzone nam zadania. Prosimy o to przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Maryjo, Matko Kościoła – módl się za nami!

Św. Stanisławie, biskupie i męczenniku – patronie naszej diecezji – wstawiaj się za nami u Boga.

Święty Janie Pawle Wielki – módl się za nami!

Świdnica, 30 listopada 2023 r., w święto św. Andrzeja Apostoła

*† Marek Mendyk*  
*Biskup Świdnicki*

## 2.

### **SŁOWO BISKUPA ŚWIDNICKIEGO W ZWIĄZKU ZE STAŁĄ PRAKTYKĄ ODMAWIANIA W DIECEZJI MODLITWY DO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA**

Drodzy Diecezjanie,

w wielu kościołach naszej diecezji istnieje praktyka odmawiania po zakończonej Mszy św. modlitwy do św. Michała Archanioła. Zachęcali do niej m.in. ostatni papieże: św. Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek. Warto przypomnieć, że została ona zapoczątkowana pod koniec XIX wieku przez papieża Leona XIII, który polecił w 1886 roku, by była odmawiana w kościołach na całym świecie. Geneza tej modlitwy, tak jak podają ówczesni świadkowie, ma związek z niepokojącą wizją, jaką miał Leon XIII w dniu 13 października 1884 r. Według niej zbliżający się czas miał być szczególnie związany z działaniem złego ducha. Perspektywa czasu duchowej walki, o której czytamy już Apokalipsie św. Jana (por. Ap 12,7-9), przynagliła Papieża, by ułożyć osobiście modlitwę, a także ogłosić, że ma być ona wraz z modlitwą do Matki Bożej odmawiana na klęcząco po zakończonej celebracji.

Drodzy Bracia i Siostry,

mamy świadomość, że obecny moment historii jest czasem zmagania i wielkiej duchowej batalii. Patrzymy na tak wiele smutnych,

trudnych czy wręcz dramatycznych sytuacji, które dzieją się wokół nas. Wydarzenia w świecie, w naszej Ojczyźnie, a także w Kościele i naszych rodzinach, których nie jesteśmy w stanie w racjonalny sposób wyjaśnić, wywołują w nas i w życiu naszych bliskich destrukcyjny zamęt. Budzi się wówczas u wielu niekiedy wcześniej uspiąca, a nawet zlekceważona świadomość, że w wymiarze nadprzyrodzonym toczy się nieustannie walka (por. Ef 6, 12), której stawką jest wieczny los każdego człowieka. Mając na uwadze naszą ludzką słabość, w trosce o zbawienie nasze i innych ludzi, ze świadomością tak wielu zagrożeń duchowych, tym bardziej potrzebujemy przyzywania dla nas potężnej pomocy św. Michała Archanioła, Księcia Wojska Niebieskiego.

W związku z tym bardzo proszę, by od piątku 13 października br. we wszystkich kościołach naszej diecezji, po błogosławieństwie kończącym Mszę św., tak jak niegdyś chciał papież Leon XIII, wszyscy klęcząc, odmawiali modlitwę do św. Michała Archanioła: „*Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce...*”. Odmawiając codziennie modlitwę do św. Michała Archanioła prosimy w intencji Ojca Świętego, Kościoła, Ojczyzny, pokoju na świecie, w intencji rodzin, dzieci i młodzieży. Niech wstawiennictwo i opieka Archanioła, którego imię chwali potęgę i moc Boga, uchroni nas od zasadzek złego i pomoże nam wszystkim ocalić skarb wiary, którym podzielimy się z innymi.

† Marek Mendyk  
Biskup Świdnicki

*Powyższy komunikat należy odczytać w niedzielę 8 X br. we wszystkich kościołach diecezji świdnickiej, podczas każdej Mszy św. w ramach ogłoszeń duszpasterskich.*

### 3. ŻYCZENIA BISKUPA ŚWIDNICKIEGO DLA NAUCZYCIELI

Drodzy Nauczyciele, Katecheci i Wychowawcy,

14 października przypada Wasze doroczne święto – Dzień Edukacji Narodowej.



Należycie do tych wyjątkowych osób, w których ręce zostały powierzone dzieci i młodzież naszej Ojczyzny. To, co na co dzień robicie, traktujemy znaczenie więcej, jak tylko wykonywany zawód, pracę – to powołanie, szczególna misja. Kształtujecie bowiem nie tylko umysły, ale także serca i charaktery przeszłych Polek i Polaków. Takie przecież „będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Z okazji Waszego święta przyjmijcie przede wszystkim serdeczne podziękowanie i wyrazy szacunku dla Waszej niełatwej, ale przecież niezwykle ważnej i odpowiedzialnej działalności.

Życzę zdrowia, cierpliwości, kreatywności, wszelkiej pomyślności i wypraszam u Boga potrzebne dla Was łaski.

Zapewniam o mojej modlitwie i z serca błogosławię

*† Marek Mendyk  
Biskup Świdnicki*

#### 4.

### **PROŚBA O UPAMIĘTNIE NIE 45. ROCZNICY WYBORU KARD. KAROLA WOJTYŁY NA STOLICĘ PIOTROWĄ**

Drodzy Diecezjanie!

Zapraszam, aby w poniedziałek 16 października uczcić 45. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

To wydarzenie zapoczątkowało wielki pontyfikat, który wpłynął nie tylko na dzieje Kościoła, ale i naszego kraju, przyczyniając się do upadku komunizmu w Polsce i Europie. Nasza diecezja zawdzięcza św. Janowi Pawłowi II swoje istnienie i pierwszego biskupa Ignacego Deca.

W katedrze odprawię dziękczynną Mszę św. o godz. 18. Proszę, aby także w innych kościołach podczas nabożeństw różańcowych i w liturgii podziękować Panu Bogu za dar wyboru i posługi Świętego Papieża.

*† Marek Mendyk  
Biskup Świdnicki*

## IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

### PAŹDZIERNIK

- 03.10.2023 Spotkanie bpa Marka Mendyka z kustoszami sanktuariów diecezji świdnickiej w Bardzie, w parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.
- 4-29.10.2023 Pierwsza Sesja XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja”.
- 05.10.2023 Przybycie do Polski abpa Antonia Guida Filipazziego, nowego nuncjusza apostolskiego i podjęcie przez niego obowiązków wobec Kościoła w Polsce.
- 06-08.10.2023 13. edycja Ogólnopolskiego Kongresu Małżeństw w Świdnicy pod hasłem „Pokój i wojna”. Otwarcia Kongresu dokonał bp Marek Mendyk; gośćmi Kongresu byli: ks. Marek Dziewiecki (Radom), który otrzymał statuetkę *Amicus Matrimoniorum* (przyjaciela małżeństw), przyznawaną przez Kapitułę Fundacji „Małżeństwo Rodzina oraz wygłosił wykład wprowadzający, Monika Przybysz (Warszawa), Anna Saj (Lublin), Marcin Jakimowicz (Katowice), Michał Piekara (Kraków) i ks. Teodor Sawielewicz (Wrocław). Szczegółowy program Kongresu znajduje się w dziale: Komunikaty Świdnickiej Kurii Biskupiej w niniejszym numerze ŚWK.
- 07.10.2023 Diecezjalna pielgrzymka członków żywego różańca do sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka.
- 14.10.2023 Epilog 20. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę w sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie. Tradycyjnie część pielgrzymów z Dzierżoniowa i z Ząbkowic Śl. dotarła do Barda pieszo.

- 14-21.10.2023 Tydzień ze św. Janem Pawłem II w diecezji świdnickiej z okazji 45. rocznicy wybory kard. Karola Wojtyły na papieża: udział bpa Marka Mendyka w II Przeglądzie Pieśni i Muzyki Chrześcijańskiej pod hasłem „Jesteś światłem” w kościele pw. św. Jadwigi w Ząbkowicach Śląskich. Wystąpiły na nim lokalne zespoły jak: *Mini Cantum Laudis*, Chór św. Jerzego, Lena Urban, Jadwiga Adamska, Świątełka Pana, *Cantum Laudis*, a gwiazdą wieczoru był zespół „Tylko Ty”. W koncercie finałowym uczestniczyli przedstawiciele stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” z diecezji świdnickiej (14 X); muzyczne wydarzenie w Bielawie, gdzie papieskie utwory zaprezentowali wychowankowie Studia Fart; koncert pieśni religijnych przeplatanych rozważaniami zaczerpniętymi z encykliki Jana Pawła II *Humanae Vitae* w wykonaniu artystów należących do rodziny „Sygnały Miłosierdzia” w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowej Rudzie-Słupcu (15 X); Msza św. dziękczynna w katedrze w 45. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka z udziałem bpa Adama Bałabucha i bpa seniora Ignacego Deca (16 X); procesja różańcowa mieszkańców Świdnicy ulicami miasta pod przewodnictwem bpa Adama Bałabucha w wigilię uroczystości patronalnej biskupiego miasta (21 X).
- 15.10.2023 23. Dzień Papieski w Polsce i środowiskach polonijnych na całym świecie pod hasłem „Święty Jan Paweł II. Cywilizacja życia”. Międzynarodowy Dzień Dziecka Utraconego. Msza św. w intencji rodziców i rodzin po stracie dziecka w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej; pochówek dzieci ze świdnickiego szpitala na cmentarzu komunalnym w Świdnicy (16 X).

- 16.10.2023 45. rocznica wyboru kard. Karola Wojtyły na Biskupa Rzymu.
- 17.10.2023 Święto patronalne biskupa seniora Ignacego Deca. Msza św. w intencji pierwszego Biskupa świdnickiego została odprawiona 18 października pod przewodnictwem bp Marka Mendyka w kaplicy seminarialnej WSD.
- 21.10.2023 Drugie spotkanie formacyjne w ramach diecezjalnej Szkoły Animatora Parafialnego w Bardzie.
- 22.10.2023 97. Światowy Dzień Misyjny pod hasłem „Misje sercem Kościoła”.
- 22-28.10.2023 Inicjatywy misyjne w diecezji świdnickiej: „Milion dzieci modli się na różańcu”; „Herbatka misyjna”, „Cukierek misyjny”; modlitwa różańcowa w intencji misjonarzy; konkursy, przeglądy piosenki, zbiórka funduszy na pomoc krajom misyjnym. Spotkanie bpa Marka Mendyka z ks. Tadeuszem Farysiem, delegatem ds. misji w diecezji. ks. Krzysztofem Ora i przedstawicielami katechetów angażujących się w sprawy misyjne w wymiarze diecezjalnym, m.in. panie Violetta Leńska, Mirosława Briń i Maria Sobańska-Głuszczyk (25 X).
- 24.10.2023 Jesienna edycja szkolenia liturgiczno-pastoralnego dla fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego organizowanego przez Wydział Duszpasterski ŚKB.
- 27.10.2023 Dzień modlitwy, postu i pokuty w intencji pokoju na zaproszenie papieża Franciszka, skierowane do katolików, chrześcijan różnych wyznań chrześcijańskich, do członków innych religii i wszystkich tych, którzy pielęgnują sprawę pokoju na świecie. W bazylice św. Piotra nabożeństwo pokutne celebrowane przez Ojca Świętego.  
Spotkanie bpa Marka Mendyka z kustoszami sanktuariów diecezji świdnickiej w Polanicy-Zdroju, w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

- 28.10.2023      Udział biskupa seniora Ignacego Deca w sympozjum z okazji 25-lecia ogłoszenia encykliki *Fides et ratio* w AKSiM w Toruniu.
- 31.10.2023      Wigilia uroczystości Wszystkich Świętych w katedrze w Świdnicy: modlitwa przy relikwiach Świętych w intencji przebiegłej za grzechy oraz o pokój na świecie, zorganizowana przez Duszpasterstwo Wiernych Tradycji Łacińskiej w Diecezji Świdnickiej na czele z ks. Julianem Nastalkiem. Modlitwie przewodniczył ks. Marcin Gęsikowski, proboszcz parafii św. Stanisława i św. Wacława.
- W ramach przygotowań do uroczystości Wszystkich Świętych odbyły się różne inicjatywy, np. noc świętych w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu, nabożeństwo i gra terenowa w parafii pw. św. Wojciecha w Wałbrzychu, a także pochody i bale dla dzieci w strojach ulubionych świętych w różnych parafiach; pw. Nawiedzenia NMP w Bardzie, Bożego Ciała i Wniebowzięcia NMP w Bielawie, św. Barbary w Gniewkowie, Wniebowzięcia NMP w Kamieńcu Ząbkowickim, MB Różańcowej i Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku, św. Jana Chrzciciela w Szczytnej, Miłosierdzia Bożego i NMP Królowej Polski w Świdnicy, Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, św. Jadwigi w Ząbkowicach Śl. czy w przedszkolu sióstr prezenetek w Świdnicy.

## LISTOPAD

- 04-11.11.2023      Peregrynacja relikwii Błogosławionej Rodziny Ulmów w diecezji świdnickiej. Rozpoczęcie peregrynacji miało miejsce w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku (04.11.) z udziałem bpa Marka Mendyka. Relikwie Błogosławionej Rodziny odwiedziły następujące miejscowości naszej diecezji: Wambierzyce (05-06.11.); Ząbkowice Śląskie (06-07.11.); Dzierżoniów (07-08.11.); Wałbrzych,

- (08-09.11.) oraz Świdnica (09.11.11). Mszy św. w katedrze na zakończenie peregrynacji w diecezji świdnickiej przewodniczył biskup senior Ignacy Dec. Szczegółowe informacje dotyczące peregrynacji znajdują się w dziale: Komunikaty Świdnickiej Kurii Biskupiej w niniejszym numerze ŚWK.
- 08.11.2023 Wypominki w katedrze za zmarłych księży diecezjalnych oraz zakonników pracujących w chwili śmierci na terenie diecezji świdnickiej pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, z udziałem bpa Adama Bałabucha i bpa seniora Ignacego Deca. Imiona i nazwiska ponad 70 kapłanów, którzy odeszli do wieczności w latach 2004-2023 odczytał na początku Mszy św. Biskup Świdnicki.
- Uhonorowanie biskupa seniora Ignacego Deca tytułem Honorowy Obywatel Gminy Świdnica. Uroczystość odbyła się w sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury w ramach obchodów 105. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.
- 10.12.11.2023 Inauguracja cyklu spotkań powołaniowych w roku akademickim 2023/2024 pod hasłem „Rozejnaj powołanie”, organizowanych przez duszpasterzy ds. powołań diecezji świdnickiej i legnickiej. Terminarz i szczegółowe informacje dotyczące spotkań znajdują się w dziale: Komunikaty Świdnickiej Kurii Biskupiej w niniejszym numerze ŚWK.
- 11.11.2023 Obchody narodowego święta Niepodległości w diecezji z udziałem biskupów: w Strzegomiu w uroczystościach uczestniczył biskup świdnicki Marek Mendyk, który po uroczystej sesji Rady Miasta odprawił Mszę św. w strzegomskiej kolegiacie Świętych Apostołów Piotra i Pawła; w Wałbrzychu uroczystościom przewodniczył bp Adam Bałabuch, który odprawił Mszę św. w kolegiacie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów.
6. bezalkoholowy bal Niepodległościowy w diecezji świdnickiej zorganizowany w Karczmie Góralskiej

- w Dziećmorowicach przez diakonię wyzwolenia ruchu Światło-Życie.
- 12.11.2023 15. Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym, poświęcony pomocy duchowej i materialnej mieszkańcom Bliskiego Wschodu.
- 13.11.2023 Sympozjum poświęcone życiu i działalności wybitnego historyka Barda, Caritasu Śląskiego. Josepha Schwetera CSsR (1874-1954), zorganizowane w Bardzie przez o. Mirosława Grakowicza CSsR, wieloletniego kustosa sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary. W sympozjum udział wzięli m.in. biskup senior Ignacy Dec oraz ks. prof. Mieczysław Kogut.
- 13-16.11.2023 Rekolekcje kapłańskie w Domu Rekolekcyjnym Diecezji Świdnickiej im. św. Anieli w Bardzie, przeprowadzone przez ks. dra Łukasza Platę, (diecezja tarnowska).
- 16-17.11.2023 Udział bpa Marka Mendyka w 33. Forum Szkół Katolickich, które co roku gromadzi dyrektorów, nauczycieli i wychowawców ze szkół katolickich z całej Polski.
- 17-18.11.2023 Inauguracja kursu Ceremoniarza parafialnego w roku kalendarzowym 2023/2024. Zajęcia odbyły się w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego diecezji świdnickiej. Terminarz i szczegółowe informacje dotyczące spotkań znajdują się w dziale: Komunikaty Świdnickiej Kurii Biskupiej w niniejszym numerze ŚWK.
- 19.11.2023 7. Światowy Dzień Ubogich pod hasłem: „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka (Tb 4, 7)”. Światowy dzień pamięci o ofiarach wypadków drogowych oraz akcja „Ratujemy życie – misyjny ambulans”.
- 21-24.11.2023 Udział Biskupów Świdnickich w dorocznych rekolekcjach Episkopatu Polskie na Jasnej Górze pod hasłem „Odpowiedzialności pasterzy”. Nauki rekolekcyjne poprowadził ks. prof. dr hab. Henryk Pietras SJ, patolog, bizantynolog, profesor nauk

- teologicznych, wykładowca papieskiego Uniwersytetu *Gregorianum* w Rzymie i *Collegium Bobolanum* w Warszawie.
- 23-26.11.2023 Rekolekcje diecezjalne pod hasłem „Chrześcijanin na rozdrożu” przeprowadzone przez ks. prof. Roberta Skrzypczaka z Warszawy. Spotkania rekolekcyjne dla księży (23.11.) oraz dla siostr zakonnych (24.11.) odbyły się w domu rekolekcyjnym im. św. Anieli w Bardzie, natomiast dla dorosłych świeckich (26.11.) w hali OSiRu w Świebodzicach.
- 25.11.2023 Dzień młodzieży w diecezji świdnickiej, w ramach rekolekcji diecezjalnych i Dni Młodzieży w wymiarze diecezjalnym, w hali OSiRu w Świebodzicach.
- 26.11.2023 Niedziela Chrystusa Króla: święto patronalne Akcji Katolickiej.
- 27-29.11.2023 Rekolekcje dla księży dziekanów w Domu Rekolekcyjnym Diecezji Świdnickiej im. św. Anieli w Bardzie, przeprowadzone przez ks. dra Tomasza Rapałę, kapłana diecezji tarnowskiej.

## GRUDZIĘŃ

- 02.12.2023 Uroczyste Pierwsze Nieszpory I Niedzieli Adwentu pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka w katedrze, rozpoczynające nowy rok liturgiczny i duszpasterski, z udziałem kapłanów, osób konsekrowanych, członków ruchów i grup modlitewno-formacyjnych oraz wszystkich wiernych.
- Dzień skupienia pod hasłem „Tylko ufność”, inspirowany duchowością św. Tereski od Dzieciątka Jezus, w Domu Diecezji Świdnickiej im. św. Anieli w Bardzie, poprowadzony przez ks. Krzysztofa Ora.
- Dzień skupienia organistów diecezji świdnickiej w auli domu parafialnego przy katedrze, z okazji konferencją Dawida Bienieckiego *Primum non nocere* – o traktowaniu instrumentu słów kilka” oraz Mszą św. pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka.



- 04.12.2023 Diecezjalny etap konkursu misyjnego pod hasłem „Pragnienia Małej Tereski na miarę wielkiego serca” w kategorii wiedzy oraz uroczysta gala rozdania nagród w kategoriach plastycznych, literackich i wiedzy w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy.  
Msza św. w katedrze z udzieleniem sakramentu bierzmowania pod przewodnictwem biskupa seniora Ignacego Deca dla osób z diecezji, które z różnych przyczyn nie przystąpiły do sakramentu w swoich parafiach.
- 04-07.12.2023 Adwentowe konferencje rejonowe dla duchowieństwa diecezji świdnickiej. Szczegółowe dane dotyczące planu spotkań znajdują się w dziale: Komunikaty Świdnickiej Kurii Biskupiej w niniejszym numerze ŚWK.
- 08-10.12.2023 Rekolekcje weekendowe pod hasłem „Sztuka rozeznawania” w Sercańskim Ośrodku Powołaniowym (SOR) w Polanicy-Zdroju, przeprowadzone przez o. Wojciecha Bartnickiego SSCC.
- 10.12.2023 Dzień modlitw w intencji Kościoła na Wschodzie oraz zbiórka pieniężna do puszek na jego potrzeby.
- 15-16.12.2023 Drugi zjazd w ramach kursu Ceremoniarza parafialnego w roku kalendarzowym 2023/2024. Zajęcia odbyły się w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego diecezji świdnickiej.
- 13.12.2023 Dzień modlitw za ofiary stanu wojennego.
- 24.12.2023 Święto patronalne biskupa pomocniczego Adama Bałabucha.
- 31.12.2023 Święto Świętej Rodziny – dzień modlitw o świętość małżeństw i rodzin. Odnowienie przyrzeczeń małżeńskich w parafiach.

# V. KOMUNIKATY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

## 1. POKÓJ I WOJNA

### PROGRAM 13. OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU MAŁŻEŃSTW

Świdnica (06-08 X 2023 r.)

#### **Piątek 06 X 2023 r.**

- 18.00 Otwarcie Kongresu Małżeństw (Sala teatralna Świdnickiego Ośrodka Kultury) przez bpa Marka Mendyka
- 18.15 Ks. Marek Dziewiecki (Radom) – Wykład inauguracyjny pt. „Wychowanie w miłości jedyną drogą do pokoju”
- 19.30 Spektakl Wrocławskiego Teatru Komedia pt. „Przyjazne dusze” (Sala teatralna Świdnickiego Ośrodka Kultury)
- 21.00 Apel Jasnogórski (Sanktuarium św. Józefa)

#### **Sobota 7 X 2023 r.**

- 08.00 Msza święta (Sanktuarium św. Józefa)
- 09.00 Monika Przybysz (Warszawa) – „Internet w rodzinie – szanse i zagrożenia”
- 10.00 Anna Saj (Lublin) – „Małżeństwo – wojna czy pokój? Jak przemiana myślenia wpływa na nasze relacje”
- 11.00 Przerwa kawowa
- 11.30 Stanisław i Marta Jędrzejewscy – „Ludzie Pełni Życia” (Gdynia), Nie-doskonali do pary.
- 12.30 Aleksander Bańka, Monika Wieczorek-Bańka (Katowice) – „Dobre relacje, czyli droga szczęśliwego małżeństwa”
- 14.00 Przerwa obiadowa (Klub Bolko)
- 16.00 Joanna i Rafał Patyra (Warszawa). Świadectwo
- 18.00 Kolacja (Klub Bolko)
- 19.30 Koncert zespołu Orkiestra Na Dużym Rowerze (Sala teatralna Świdnickiego Ośrodka Kultury)

**Niedziela 8 X 2023 r.**

- 08.00 Jutrznia (Sanktuarium św. Józefa)  
09.00 ks. Teodor Sawielewicz (Wrocław) – „Skutki grzechów za-  
niedbań w małżeństwie.  
10.00 Marcin Jakimowicz (Katowice). Jak się wygrywa wojny?  
11.00 Przerwa kawowa  
11.15 Michał Piekara (Kraków) – „Zwycięzca nigdy nie jest sam.  
Jak walczyć o małżeństwo, gdy nie jest łatwo?”  
12.15 Podsumowanie Kongresu  
13.00 Msza święta (Katedra pw. św. Stanisława i św. Wacława) pod  
przewodnictwem ks. Teodora Sawielewicza

*Ks. Krzysztof Ora*  
*Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego*

**2.****PEREGRYNACJA RELIKWII BŁOGOSŁAWIONEJ  
RODZINY ULMÓW W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ  
(04-11 XI 2023 R.)****PROGRAM I WSKAZANIA LITURGICZNE**

Peregrynacja relikwii Błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci została zaproponowana przez Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin, za zgodą abpa Adama Szala, metropolity przemyskiego i we współpracy z archidiecezją przemyską. Inicjatywę tę zatwierdzili biskupi podczas 394. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski obradującego 13 i 14 marca br. w Warszawie.

W diecezji świdnickiej relikwie będą gościć od 4 do 11 listopada 2023 r. w następującym porządku:

- 4-5 listopada – parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku
- 5-6 listopada – parafia pw. Nawiedzenia NMP w Wambierzycach
- 6-7 listopada – parafia pw. św. Anny w Ząbkowicach Śląskich

- 7-8 listopada – parafia pw. Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie
- 8-9 listopada – parafia pw. Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu
- 9-11 listopada – parafia pw. św. Stanisława, biskupa i męczennika i św. Wacława, męczennika w Świdnicy (katedra).

### **Msze okolicznościowe**

W zaplanowanym terminie peregrynacji relikwii Błogosławionej Rodziny Ulmów w diecezji świdnickiej oprócz dni zwykłych przypadają następujące obchody liturgiczne:

- 4 listopada – św. Karola Boromeusza, biskupa (wspomnienie obowiązkowe).
- 5 listopada – 31 niedziela zwykła.
- 9 listopada – rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej (święto).
- 10 listopada – św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła (wspomnienie obowiązkowe).
- 11 listopada – św. Marcina z Tours, biskupa (wspomnienie obowiązkowe).

Biskup Świdnicki, korzystając z uprawnienia zawartego w OWMR nr 374, polecił, aby w ww. parafiach podczas peregrynacji (także w niedzielę, święto i wspomnienia obowiązkowe) sprawować Msze okolicznościowe, posługując się formularzem: „Msza o wielu męczennikach poza okresem wielkanocnym” (MR, s. 17)”, prefacja o świętych męczennikach nr 72, kolor czerwony.

Liturgię Słowa można zaczerpnąć z czytań wspólnych o męczennikach (LM t. 6, s. 56-82). Propozycja czytań:

- 1 czytanie: 2 Mch 7, 1. 20-23. 27b-29 (Godna podziwu matka męczenników, która pokłada nadzieję w Panu) LM t. 6, s. 59, nr 77.
- Psalm: Ps 116B (115) (Cenna przed Panem śmierć Jego wyznawców) LM t. 6, s. 67 nr 87;
- 2 czytanie (w niedzielę): 2 Kor 6, 4-10 (Niby umierający, a oto żyjemy) LM t. 6, s. 72 nr 93.

- Śpiew przed Ewangelią: Mt 5, 10 (Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie) LM t. 6, s. 77 nr 100.
- Ewangelia: Mt 10, 28-33 (Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało) LM t. 6, s. 79 nr 107.

### **Wprowadzenie relikwii oraz ich umieszczenie w przestrzeni liturgicznej**

- Wprowadzenie relikwii do kościoła powinno się odbyć przed Mszą Świętą.
- Należy przygotować odpowiedni stojak (postument) na relikwiarz. Nie można umieszczać relikwii na ołtarzu, bo jest on zarezerwowany dla Ciała i Krwi Króla męczenników (por. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* 236-237, 244). Podobnie nie należy wystawiać relikwii w miejscach, które były, bądź są nadal przeznaczone do wystawienia Najświętszej Eucharystii (tzn. na tabernakulach, w tzw. gloriach, cyboriach i na tronach).
- Wyklucza się także stosowanie welonu do przenoszenia relikwii, gdyż ten zarezerwowany jest do kultu należnego Najświętszemu Sakramentowi.
- Relikwie wystawione do publicznej czci wiernych, podczas Mszy Świętej okadza się tylko na początku celebracji, dwoma rzutami kadzielnicy, po okadzeniu ołtarza (*Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów*, nr 95, OWMR 277).

### **Propozycja dodatkowych obrzędów liturgicznych podczas peregrynacji**

Posługując się księgą *Obrzędy Błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* (OB), zachęcamy, aby w programie peregrynacji uwzględnić następujące propozycje:

- Obrzęd błogosławieństwa rodziny (OB t. 1, s. 25-34 nr 40-67).
- Obrzędy błogosławieństwa małżonków (np. z odnowieniem ślubowania) (OB t 1, s. 43-67 nr 90-134).
- Obrzędy błogosławieństwa dzieci (OB t. 1, s. 67-82 nr 135-173).

- Obrzędy błogosławieństwa kobiety przed lub po urodzeniu dziecka (OB t. 1, s. 99-117 nr 215-257.

*Ks. Mirosław Rakoczy*  
*Diecezjalny Duszpasterz Rodzin*

*Ks. Tomasz Gwizdek*  
*Ceremoniarz katedralny*

### **3.**

## **ZAPROSZENIE NA SZKOŁĘ CEREMONIARZA PARAFIALNEGO**

Dla wszystkich ministrantów i lektorów, którzy mają co najmniej 15 lat, mamy świetną okazję do udziału w kursie Ceremoniarza Parafialnego. Jeśli chcesz pogłębić swoją wiedzę i umiejętności związane z liturgią, to ta szkoła jest dla Ciebie!

#### **1. Terminarz peregrynacji**

- 17-18 listopada 2023 r.
- 15-16 grudnia 2023 r.
- 8-9 marca 2024 r.
- 19-20 kwietnia 2024 r.

Rozpoczęcie zajęć o godzinie 18.00 w piątek, zakończenie w sobotę około 19.00. Zajęcia odbywać się będą w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy (pl. Wojska Polskiego 2).

Aby wziąć udział, potrzebujesz – zgody swojego proboszcza. Upewnij się, że przed rozpoczęciem kursu masz to załatwione. Koszt zjazdu to 120 zł (wyżywienie, nocleg i materiały dydaktyczne).

W programie kursu znajdują się następujące tematy:

- Liturgia Mszy Świętej
- Rola ceremoniarza
- Przygotowanie ołtarza i paramentów
- Organizacja liturgii.

To doskonała okazja, aby lepiej zrozumieć i aktywnie uczestniczyć w liturgii kościelnej. Zdobędziesz cenne umiejętności, które przydadzą się w Twojej służbie na rzecz parafii. Zapisy są już otwarte! Zapisz się pod adresem <https://forms.gle/z12sXirT7LuX4Lgg9> lub telefonicznie pod numerem 600009849 i dowiedz się więcej.

Nie przegap tej okazji, by stać się ceremoniarzem i pełniej służyć w swojej parafii!

*Ks. Łukasz Basisty*

*Diecezjalny Duszpasterz Służby liturgicznej*

#### **4.**

### **ROZEZNAJ POWOŁANIE**

#### **TERMINARZ I INFORMACJE NA TEMAT SPOTKAŃ POWOŁANIOWYCH**

Rozmowa i spotkanie to świetne okazje, by rozeznawać życiowe powołanie i poznać wiele wartościowych osób. Duszpasterze ds. powołań diecezji świdnickiej i legnickiej zapraszają na spotkania w Seminarium i do wspólnej wędrówki po górach. Aktualne informacje i szczegóły na FB @mt1344.

#### **Dla kogo?**

Uczniowie klasy 8 SP, szkół średnich i studenci oraz ich duszpasterze.

#### **Kiedy i gdzie?**

- 10-12 listopada 2023 r. – Dni skupienia w Świdnicy
- 1-2 grudnia 2023 r. – DRP w Janowicach Wielkich
- 25-28 stycznia 2024 r. – Rekolekcje powołaniowe w Seminarium
- 23-24 lutego 2024 r. – DRP w Świerkach
- 15-17 marca 2024 r. – Dni skupienia w Świdnicy
- 12-13 kwietnia 2024 r. – DRP w Karpaczu
- 14-15 czerwca 2024 r. – DRP w Karpaczu

**Ramowy plan wyprawy DRP [Dobre rozeznanie powołania]**

- piątek: ok. 18.00 przyjazd na wyznaczone miejsce spotkania, kolacja, czas na rozmowy, nabożeństwo/adoracja/uwielbienie, możliwość spowiedzi
- sobota: wyprawa w góry; w ciągu dnia: Eucharystia, różaniec, konferencja; zakończenie ok. 16.00. Zawsze jest możliwy dojazd i udział w wyprawie tylko w sobotę.

**Koszt udziału w wyprawie**

- piątek /sobota – 40 zł
- tylko sobota – 20 zł

Uczestnicy przyjeżdżający w piątek powinni mieć swój śpiwór oraz karimatę.

**Ramowy plan dni skupienia:**

- piątek do 18.00 przyjazd do Świdnicy (pl. Wojska Polskiego 2), kolacja, nabożeństwo i okazja do spowiedzi, czas na rozmowy;
- sobota: dzień planowany indywidualnie;
- niedziela: czas modlitwy i wspólnoty zakończony obiadem; zakończenie ok. 13.00.

Wszyscy uczestnicy wypraw DRP i dni skupienia wypełniają kartę zapisu, a osoby niepełnoletnie muszą posiadać pisemną zgodę rodziców (druga część formularza).

**Kontakt, informacje i zapisy:**

- ks. Piotr Gołuch – tel. 881 088 481;  
ksiadzpiotr@mt1344.pl (diecezja świdnicka)
- ks. Tomasz Metelica – tel. 880 644 402;  
metelica86@gmail.com (diecezja legnicka)

*Ks. Piotr Gołuch  
Duszpasterz ds. powołań diecezji świdnickiej*

*Ks. Tomasz Metelica  
Duszpasterz ds. powołań diecezji legnickiej*



## **5.**

# **CHRZEŚCIJANIN NA ROZDROŻU**

## **ZAPROSZENIE NA REKOLEKCJE DIECEZJALNE 2023**

**Bardo – Świebodzice, 23-26 XI 2023 r.**

Czas, w którym przychodzi nam realizować nasze powołanie jako chrześcijanie to czas szybkich, wręcz gwałtownych zmian. Jako ludzie wierzący stajemy bardzo często w sytuacji pewnego rozdroża, zwłaszcza kiedy musimy dokonywać wyborów, podejmować decyzje. Potrzebujemy zatem mocnych drogowskazów, mocnego opowiedzenia się za Chrystusem, by pójść za nim jako Drogą, aby w tym pełnym zawirowań dzisiejszym świecie być wyraźnymi i czytelnymi świadkami Chrystusa.

W ramach tegorocznych Rekolekcji Diecezjalnych będzie nas prowadził i wskazywał drogę ks. prof. Robert Skrzypczak z Warszawy.

Rekolekcje będą przebiegać według następującego porządku:

- 23 XI 2023 – Bardo, diecezjalny dom rekolekcyjny  
– spotkanie dla księży;
- 24 XI 2023 – Bardo diecezjalny dom rekolekcyjny  
– spotkanie dla siostr zakonnych;
- 25 XI 2023 – Świebodzice, sala OSiR  
– Diecezjalny Dzień Młodzieży;
- 26 XI 2023 – Świebodzice, sala OSiR  
– spotkanie dla dorosłych świeckich.

W programie każdego dnia rekolekcji: Msza św., adoracja Najświętszego Sakramentu, konferencja.

*Ks. Krzysztof Ora*  
*Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego*

**6.****ADWENTOWE KONFERENCJE REJONOWE DLA  
DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ****4-7 XII 2023 r.**

W dniach od 4 do 7 grudnia br. odbędą się adwentowe dni skupienia dla duchowieństwa. Spotkania we wskazanych poniżej miejscach. Księża proszeni są o obecność na spotkaniu w swoim rejonie, a w przypadku trudności proszeni są o przybycie w innym z podanych terminów.

Czas trwania konferencji od godz. 19.00 do ok. godz. 20.30.

**1. Świdnica – parafia pw. NMP Królowej Polski – 4 XII 2023 r.  
(poniedziałek)**

1. Dekanat Strzegom
2. Dekanat Świdnica Wschód
3. Dekanat Świdnica Zachód
4. Dekanat Świebodzice
5. Dekanat Żarów

**2. Wałbrzych – parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego –  
5 XII 2023 r. (wtorek)**

1. Dekanat Bolków
2. Dekanat Głuszycza
3. Dekanat Wałbrzych Południe
4. Dekanat Wałbrzych Północ
5. Dekanat Wałbrzych Zachód

**3. Bielawa – parafia pw. Wniebowzięcia NMP – 6 XII 2023 r.  
(środa)**

1. Dekanat Bielawa
2. Dekanat Dzierżonów
3. Dekanat Kamieniec Żąbk.
4. Dekanat Piława Górna
5. Dekanat Żąbkowice Południe
6. Dekanat Żąbkowice Północ

**4. Kłodzko – parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – 7 XII 2023 r. ( czwartek)**

1. Dekanat Bystrzyca Kłodzka
2. Dekanat Kłodzko
3. Dekanat Kudowa-Zdrój
4. Dekanat Łądek-Zdrój
5. Dekanat Międzylesie
6. Dekanat Nowa Ruda
7. Dekanat Nowa Ruda-Słupiec
8. Dekanat Polanica-Zdrój

*Ks. Krzysztof Ora*  
*Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego*

**7.****LIST REKTORA PAPIESKIEGO WYDZIAŁU  
TEOLOGICZNEGO I REKTORA METROPOLITALNEGO  
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE  
WROCŁAWIU****NA ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA, PIERWSZEGO MĘCZENNIKA****26 grudnia 2023 r.**

Siostry i Bracia w Chrystusie!

Kiedy dzisiaj w liturgii Kościoła wspominamy postać św. Szczepana i odcytujemy ze stołu słowa Bożego opis jego męczeńskiej śmierci, warto postawić pytanie: Jak to się właściwie stało, że Szczepan – hellenistyczny Żyd – uwierzył w Jezusa Chrystusa? Jak to się stało, że został on chrześcijaninem, a potem diakonem Kościoła? Co go zafascynowało w Osobie Jezusa Chrystusa? Szukając odpowiedzi na te pytania przyjrzyjmy się dokładnie opisowi męczeńskiej śmierci Szczepana. Opis ten przypomina opis śmierci Pana Jezusa. Przed skonaniem Szczepan wypowiada słowa podobne do tych, jakie wypowiedział Pan Jezus na krzyżu. Umierając pod gradem kamieni Szczepan modli się najpierw słowami: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego!”, a potem woła głośno: „Panie, nie licz im tego grzechu!” (Dz 7, 59-60). Najpierw

powierza on siebie całkowicie Panu, a potem przebacza tym, którzy go kamienują i prosi, aby Pan też im przebaczył. Naśladowanie Pana Jezusa w chwili śmierci świadczy o tym, że Szczepan wiedział, jak umierał Pan Jezus. Może sam był obecny w tłumie stojącym wtedy na Golgocie, a może słyszał świadectwa o Jego Męce i Zmartwychwstaniu z ust pierwszych chrześcijan. Tak czy inaczej, w serce Szczepana mocno wryły się słowa o przebaczeniu, które wypowiedział nasz Zbawiciel na krzyżu: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34). Słyszając te słowa z ust Pana Jezusa, Szczepan zrozumiał, że Ten, kto w taki sposób przebacza, jest wiarygodny. Zrozumiał też, że przebacząca miłość Boga obejmuje także jego samego i że może on doświadczyć jej we wspólnocie Kościoła. Zafascynował go Chrystus Ukrzyżowany, który przebacza grzesznikom mocą swojej Boskiej miłości. Jego Ofiara miłości, której owocem jest przebaczenie grzechów i pojednanie, stała się momentem jego nawrócenia, momentem, który zdecydował, że Szczepan uwierzył i pragnął naśladować Chrystusa w życiu i w śmierci. Doświadczył mocy przebaczenia płynącego z krzyża i to zmieniło jego życie.

Każdy z nas potrzebuje przebaczenia i pojednania. Na co dzień ranimy siebie często słowami i zachowaniem, niszczymy dobre relacje brakiem miłości i szukaniem własnej wygody. W gruncie rzeczy tęsknimy jednak za przebaczeniem i pojednaniem. Dobłą ilustracją tej powszechnej ludzkiej potrzeby przebaczenia i pojednania jest opowiadanie Ernesta Hemingway’a pod tytułem: *Rogi byka*. Rzecz dzieje się w Hiszpanii. Młody człowiek o popularnym imieniu Paco [czytaj Pako] wdaje się w burzliwą kłótnię ze swoim ojcem, po czym ucieka do Madrytu. Ojciec rozpaczliwie szuka syna w całym mieście, ale nigdzie go nie odnajduje. W końcu daje krótkie ogłoszenie w lokalnej gazecie: „Paco, spotkaj się ze mną w hotelu Montana we wtorek w południe. Wszystko ci wybaczam. Ojciec”. Gdy we wtorek ojciec przychodzi na plac przed hotelem napotyka szwadron policji, który próbuje opanować tłum ośmiuset młodych mężczyzn o tym właśnie imieniu, którzy przyszli tu, bo chcieli pogodzić się ze swoimi ojcami.

W naszej polskiej tradycji wyrazem przebaczenia i pojednania jest łamanie się opłatkiem przy Wigilijnym stole. Wiemy jednak, że sam zewnętrzny gest nie wystarcza i że musi on wyrażać nawrócone

i pojednane serce. Znany Brytyjski pisarz i chrześcijański apologeta Gilbert K. Chesterton pisze w swojej *Autobiografii*, że kiedy ktoś go zapytał, dlaczego został katolikiem, odparł krótko: „Aby pozbyć się swoich grzechów”. Chesterton pragnął pozbycia się grzechów, ponieważ uświadomił sobie, że są one główną przeszkodą do pełnego pojednania i pokoju serca. To, czego pragnął, znalazł we wspólnocie Kościoła katolickiego i jego sakramentach.

Misją Kościoła jest pojednanie i przebaczenie. Jest to misja wcielonego Syna Bożego, który przekazuje ją swojemu Kościołowi. W tę powszechną misję wpisuje się także działalność Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu jako katolickiej uczelni, gdzie kształcą się przyszli kapłani, katecheci, chrześcijańscy pedagodzy i wszyscy, którzy w jakiś sposób zafascynowali się Osobą Jezusa Chrystusa – podobnie jak św. Szczepan. Nasza Papieska Uczelnia nie tylko przekazuje naukę wiary, ale także formuje ludzi, aby stawali się takimi osobami, które służą eklezjalnej misji pojednania z Bogiem i z drugim człowiekiem. Teologia – jako akademicka dyscyplina uprawiana na naszej Uczelni – ukazuje prawdziwy obraz Boga, który jest Ojcem pełnym miłosierdzia, a także przekazuje prawdziwy obraz człowieka, który jest zdolny przebaczyć i przyjąć przebaczenie. Podobnie pedagogika – drugi kierunek nauki w naszej Uczelni – uczy o wychowaniu człowieka, który jest w pełni zintegrowany i pojednany. Oba kierunki akademickiej wiedzy – teologia i pedagogika – służą dobru człowieka, który zawsze potrzebuje pojednania i zbawienia.

Widząc potrzebę kształcenia ludzi pojednanych i ludzi pokoju, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu chce poszerzać swoją naukowo dydaktyczną działalność. Mając na uwadze przekształcenie Wydziału w Akademię, nasza Uczelnia chce otworzyć dwa nowe wydziały: Wydział Nauk Społecznych i Wydział Prawa Kanonicznego. Do realizacji tych planów i dalszego, owocnego prowadzenia naszej misji potrzebujemy stale duchowego i materialnego wsparcia, także w postaci ofiar składanych dzisiaj podczas Mszy świętej.

Duszpasterzom Parafii i katechetom składamy podziękowanie za życzliwą pamięć o *Alma Mater*, a wszystkim ludziom dobrej woli za troskę o naszą akademicką wspólnotę.

W nadchodzącym Nowym Roku Pańskim 2024 życzymy codziennego powierzenia się Panu Bogu i oddawania Mu siebie z ufnością każdego dnia tak, jak uczynił to św. Szczepan słowami: „Panie Jezu, przyjmij mnie – przyjmij ducha mego!”. Życzymy odwagi i wytrwałości w proszeniu Boga i ludzi o przebaczenie, a także w cierpliwym przebaczeniu, aby w ten sposób stawać się coraz bardziej ludźmi pojednanymi, a przez to naprawdę szczęśliwymi.

*Ks. prof. dr hab. Sławomir Stasiak*  
*Rektor PWT we Wrocławiu*

*Ks. prof. dr hab. Włodzimierz Wołyniec*  
*Rektor MWSD we Wrocławiu*

## **VI. ZMIANY PERSONALNE DUCHOWIEŃSTWA**

### **1.**

#### **ZMIANY I NOMINACJE W IV KWARTALE 2023 ROKU**

- 1. O. Henryk Dereń SSCC** – ust. duszpasterzem Kół Gospodyń Wiejskich
- 2. Ks. Krzysztof Faron** – odw. z funkcji wikariusza par. pw. św. Mikołaja w Świebodzicach
- 3. Ks. Andrzej Franków** – ust. ojcem duchownym dek. Nowa Ruda
- 4. Ks. Mateusz Matusiak** – wybrany do Rady Kapłańskiej Diecezji Świdnickiej
- 5. Ks. Julian Nastalek** – ust. wicedziekanem dek. Świdnica Wschód
- 6. Ks. Sebastian Nawrocki** – skier. do opieki duszp. w par. pw. św. Anny w Przyłęku
- 7. Ks. Jan Patykowski** – odw. z funkcji ojca duchownego dek. Nowa Ruda
- 8. Ks. Rafał Śliwiński** – ust. wicedziekanem dek. Nowa Ruda
- 9. Ks. Piotr Śliwka** – ust. członkiem Rady Ekonomicznej Diecezji Świdnickiej
- 10. O. Zdzisław Świniarski SSCC** – ust. duszpasterzem dzieci w diecezji świdnickiej
- 11. Ks. Jan Tracz** – ust. kapelanem Koła Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta w Świdnicy
- 12. O. Piotr Wiśniewski CSSR** – ust. ojcem duchownym dek. Kamieniec Ząbkowicki

## VII. WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

### 1.

#### **ŚP. KS. KANONIK STANISŁAW SARYCZEW (1962-2023)**

Urodził się 13 listopada 1962 r. w Ząbkowicach Śląskich jako jeden z trojga dzieci Wacława i Otylii, z domu Kowalska.

Ochrzczony został 9 grudnia 1962 r. w kościele parafialnym pw. św. Anny w Ząbkowicach Śląskich. Tam też przystąpił do I Komunii Świętej w II klasie Szkoły Podstawowej. Również w kościele parafialnym w 1975 roku przyjął sakrament bierzmowania. W rodzinnej miejscowości uczęszczał najpierw do Szkoły podstawowej nr 2 (lata 1969-1977), a następnie był uczniem Liceum Ogólnokształcącego im. W. Jagiełły (w latach 1977-1981). Po maturze wstąpił do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, studiując w latach 1981-1987 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Święcenia diakonatu otrzymał 25 czerwca 1986 r. z rąk ks. bpa Tadeusza Rybaka w archidiecezji wrocławskiej. Tam też 23 maja 1987 r. z rąk kard. Henryka Gulbinowicza przyjął święcenia prezbiteratu. W roku 1992 uzyskał tytuł licencjata teologii na PWT we Wrocławiu.

Pierwszą placówką, do której został posłany jako wikariusz była parafia pw. Trójcy Świętej w Lubaniu Śląskim (1987-1988). W latach 1988-1996 posługiwał jako wikariusz w następujących parafiach: pw. św. Józefa w Świdnicy (1988-1989); pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie (1989-1991); pw. św. Józefa w Świeradowie-Zdroju (1991); pw. św. Piotra i Pawła w Zwróconej (1991-1992); pw. Miłosierdzia Bożego w Oławie (1992-1996) i pw. św. Maksymiliana M. Kolbego we Wrocławiu (1996).

W roku 1996 został rektorem Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego pw. św. Floriana i św. Józefa w Olbrachcicach Wielkich, a rok później (po ustanowieniu tam ponownie parafii) został jej proboszczem i posługiwał do 1999 roku. W latach 1999-2001 był proboszczem parafii pw. Niepokalanego Poczęcia



NMP w Małowicach, a po otrzymaniu zgody od kard. Henryka Gulbinowicza pracował duszpastersko na Białorusi (2001-2002). Po powrocie pracował duszpastersko w parafii pw. św. Michała Archanioła w Miliczu (2002-2003), a następnie został rektorem Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bolesławowie (2003-2008). W roku 2008 został posłany do parafii pw. św. Anny w Przyłęku, gdzie pasterzował do momentu śmierci (do 2023 roku).

W roku 2011 został uhonorowany przez bpa świdnickiego Ignacego Deca tytułem kanonika EC. W latach 2016-2023 pełnił funkcję wicedziekana dekanatu Kamieniec Żąbkowicki<sup>4</sup>.

Ks. Roman Tomaszczuk, pierwszy redaktor „Gościa Świdnickiego” w 2008 roku tak prezentował parafię pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bolesławowie: „Jeszcze w 1937 roku parafia w Bolesławowie była na tyle prężna, że wybudowano nową plebanię. Zmierzch miejscowości, a co za tym idzie także parafii, nastąpił po wojnie. Polityka władz w pasie przygranicznym miała wówczas jeden cel: stworzyć terytorium o najmniejszej gęstości zaludnienia. Nie zasiedlano przygranicznych wiosek, nie pojawił się w parafii ksiądz, garstka wiernych liczyła na pomoc duszpasterzy ze Stronia Śląskiego. [...] Wspomniany Kruszynka (ks. Stefan Witczak) był pomysłodawcą oddzielenia kilku wiosek od parafii strońskiej. Tak w roku 1986 utworzono Samodzielny Ośrodek Duszpasterski w Bolesławowie. Pierwszym rektorem był ks. Stefan Witczak. W latach 1997-2003 rektorem ośrodka był ks. Tadeusz Chlipała. Od roku 2003 tę posługę pełnił ks. Stanisław Saryczew”. Małowniczo położona wioska stała się nie tylko atrakcyjnym miejscem wypadów w góry, ale również miejscem, gdzie wielu kupców z całej polski kupuje działki i domy. Niestety ich obecność w parafii jest symboliczna. Albo nie mieszkają w parafii, albo nie interesują się życiem parafii”<sup>5</sup>. W takich warunkach ks. Stanisław nie tracił zapału duszpasterskiego nawet wobec wymierania parafii. Pytany, dlaczego

4 *Akta personalne śp. ks. Stanisława Saryczewa*, Archiwum Świdnickiej Kurii Biskupiej.

5 R. Tomaszczuk, *Modlitwa o nadzieję. Panorama Parafii. Samodzielny Ośrodek Duszpasterski pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bolesławowie (dekanat łądecki)*, GN – edycja świdnicka, 2008, nr 1, s. VIII.

odprawia w niedzielę drugą mszę św., mimo bardzo niskiej frekwencji, mówił: „Otóż modłę się wtedy o to, by wreszcie zaczęło dziać się tutaj lepiej”.

W starej Morawie leżącej na terenie parafii Bolesławów tamtejszy mieszkaniec zbudował Drogę Krzyżową z grołą Matki Bożej, jako dziękczynienie za powrót syna z I wojny światowej. Po II wojnie światowej metalowe stacje uległy korozji, pozostały jedynie kamienne fragmenty ścieżek. Pomysł generalnego remontu miejsca zrodził się w latach 80-tych a inicjatorem był ks. Stefan Witczak. Dzieło renowacji zostało dokończone i poświęcone pod koniec sierpnia 2007 roku przez ks. Stanisława<sup>6</sup>. Ks. Stanisław chętnie brał udział w regionalnych uroczystościach m.in. w kaplicy na Górze Cierniak, gdzie sprawował uroczystą Mszę św. z okazji święta Wniebowzięcia NMP<sup>7</sup>.

Posługa ks. Stanisława w Przylęku zapisze się w pamięci parafian m.in. wykonaniem remontu dachu i wierzy kościoła parafialnego. Początki tego dzieła opisuje redaktor „Niedzieli” świdnickiej Przemysław Awdankiewicz: „Remont był konieczny z powodu złego stanu technicznego: dach mógł się zawalić. [...] Nakazem Nadzoru Budowlanego w Ząbkowicach Śląskich, konserwatora zabytków z Wałbrzycha oraz Komisji z powiatu ząbkowickiego dach kościoła musi być poddany gruntowej naprawie, gdyż istniało zalecenie częściowego zamknięcia kościoła. Kolejnym przedsięwzięciem był remont wieży kościelnej, która również znajdowała się w złym stanie technicznym<sup>8</sup>”.

Staraniem ks. Stanisława pozyskano 500 tys. zł z Funduszy Unii Europejskiej. Wśród parafian zrodził się pomysł zebrania funduszy parafialnych, dopełniających wymogi unijne. Zorganizowali festyn parafialny. Obchody święta parafii i festyn przebiegały pod hasłem: „Miłość Chrystusa nas łączy”. W dziele tym wzięli udział m.in. Stowarzyszenie Motocyklistów, młodzież III LO w Ząbkowicach,

---

<sup>6</sup> *Uratowane od zapomnienia. Bolesławów – Stara Morawa*. GN – edycja świdnicka, 2007, nr 36, s. II.

<sup>7</sup> *Wniebowzięcie na górze. Cierniak*, GN – edycja świdnicka, 2006, nr 35, s. II.

<sup>8</sup> P. Awdankiewicz, *Parafia pw. św. Anny (Przylęk). Parafialny Alfabet Niedzieli*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2013, nr 19, s. VIII.

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ząbkowicach Śl., miejscowe stadniny koni<sup>9</sup>.

2 października 2011 r. uroczystego poświęcenia dachu i wieży kościoła dokonał bp Ignacy Dec. „Podczas Mszy św. ks. proboszcz Stanisław Saryczew dziękował wszystkim za okazane wsparcie i pomoc przy realizacji remontu. Proboszcz podkreślił szczególną rolę władz samorządowych gminy Bardo Śląskie w pozyskaniu dofinansowania i zgromadzeniu wkładu własnego, na który gmina przeznaczyła 60 tys. zł. W czasie uroczystości burmistrz Krzysztof Zegański wraz z Przewodniczącym Rady miejskiej w Bardzie Andrzejem Kardasiem wręczyli biskupowi i proboszczowi pamiątkowe akwarele wykonane przez Michała Rajczakowskiego, wyrażając przy tym nadzieję, iż w najbliższej przyszłości uda się odnowić także elewację kościoła”<sup>10</sup>.

Ks. Stanisław troszczył się też o kościół filialny w Lasówce. Przy wsparciu funduszy europejskich z Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu w latach 2011-2013 dokonano tu wzmocnienia więźby dachowej i zmieniono pokrycie dachu z blachy na dachówkę. Zakres prac obejmował też ratowanie hełmu wieży, którą wzmocniono i pokryto blachą miedzianą. Wewnątrz kościoła wymieniono nowe podłogi pod ławkami oraz podest pod ołtarzem głównym<sup>11</sup>.

Ksiądz kanonik Stanisław Saryczew odszedł do Pana 7 grudnia 2023 r., przeżywszy 62 lata, w 37. roku kapłaństwa.

Mszy św. pogrzebowej 12 grudnia 2023 r. w kościele parafialnym pw. św. Anny w Przyłęku oraz obrzędowi ostatniego pożegnania przewodniczył bp Marek Mendyk. Ciało ks. kan. Stanisława spoczęło na cmentarzu parafialnym w Przyłęku.

*Ks. Zdzisław Pienio*

9 M. Kilian, *Miłość Chrystusa nas łączy. Przyłek*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2011, nr 49, s. III.

10 P. Awdankiewicz, *Poświęcenie dachu i wieży kościoła*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2011, nr 42, s. VI.

11 *Schematyzm Diecezji Świdnickiej 2019*, Świdnica 2019, s. 249.

## VIII. PROPOZYCJE DUSZPASTERSKIE

### A. HOMILIE KSIĘŻY BISKUPÓW

#### 1.

BP MAREK MENDYK

#### **GDY ROZUM ŚPI, BUDZĄ SIĘ UPIORY!**

**Strzegom, 11 listopada 2023 r. – homilia podczas Mszy św. za Ojczyznę w rocznicę odzyskania niepodległości**

Mamy dzisiaj jedenasty dzień jedenastego miesiąca w roku 2023. Do końca roku pozostało dni pięćdziesiąt, czyli siedem tygodni... Dlaczego przywołuję te liczby? Przecież nie wierzymy w numerologię. My wierzymy w Bożą Opatrzność! I nie o magię cyfr chodzi, ale o pewien konkret informacji, jaki one ze sobą niosą.

Dla Polaków bowiem jedenasty dzień listopada to nie tylko złożenie dwóch jedenastek (dnia w miesiącu i miesiąca w roku), ale nade wszystko dzień odzyskania wolności po stu dwudziestu trzech latach zaborczej niewoli. Przychodzimy, aby uczcić odzyskanie niepodległości Polski – dzieli nas od tamtego pamiętnego jedenastego listopada 1918 r. dokładnie 105 lat.

Przypominamy tę rocznicę, aby podkreślić ducha Narodu; ducha, który nie przestał żyć pomimo niewoli. Bo kiedy zabrakło na mapach Europy Polski, to nie znaczyło, że ona umarła. Owszem, została rozgrabiona, zaanektowana, ale żyła i przeżyła w sercach Polaków. Nawet nasz hymn narodowy, odrodzonej po latach niewoli Polski, tę właśnie prawdę przypomina już w swych pierwszych słowach: „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy”.

Trzeba jednak stale zadawać sobie pytanie o nas samych; o Polaków oraz ich podejście do sprawy Ojczyzny. Tak długo będzie ona żyła, jak długo będą biły nasze polskie serca. Polskie – niewstydzące się swego pochodzenia, swojego języka, znające barwne

karty swej historii i dumnie pielęgnujące patriotyczne postawy. Bo Ojczyznę można objąć tylko sercem miłującym, a dzisiaj ta miłość wydaje się zagrożona!

Wszystko tak się miesza w myśl globalnej wioski, że i patriotyzm przestaje mieć znaczenie. A przecież bez serc rozpalonych troską o Ojczyznę nie sposób mówić o odpowiedzialności za naród, odpowiedzialności za kraj. To, na czym nam zależy, staje się przedmiotem naszych działań, bo ją naszą Ojczyznę kochamy, bo ją szanujemy, bo czujemy się tu u siebie! Jak coś jest dla nas tylko zewnętrzne, bez zakorzenienia w sercu, to nam to w pewnym momencie zobojętnieje – raz się przyłożymy bardziej, a raz mniej, innym razem wcale... Bo tego nie czujemy. Łatwiej być „obywatelem świata”, bo to w końcu nie stwarza zobowiązań wobec własnej Ojczyzny.

### **Ojczyzna jak dom rodzinny**

Warto się stale zastanawiać nad budzeniem poczucia miłości do Ojczyzny. Ono zaczyna się kształtować w domu, w rodzinie, gdzie relacje bliskich są – zwłaszcza dla dziecka – niezwykle ważne, i to w każdym temacie.

Dzisiaj, trzeba to jasno powiedzieć, królują media; dawniej pielęgnowano rodzinne czytanie książki czy opowieści starszych członków rodziny, także te związane z historią. Wówczas z głosem ojca czy matki, dziadka lub babci dzieci chłonęły historię, która bardziej przemawia z ust świadków niż z chłodnych kart podręcznika. Dzielenie się przeżyciami ubogaca, pozwala poczuć smak tego, co wspólnie przeżywamy.

Dzisiaj taka praktyka przeszła już chyba zupełnie do lamusa, ale przecież można – przynajmniej zadbać – o jakąś podstawową historyczną biblioteczkę, także filmów, poprzez które można zainteresować historią rodzinnego kraju i jego bohaterów. Bo choć w wielu miejscach losy polskiej państwowości są pogmatwane, to ostatecznie przecież nie brakuje bohaterów, którzy za cenę wszystkiego co mieli, łącznie z życiem, podejmowali się odbudowywania wartości przehandlowywanych przez innych dla politycznych korzyści. Mając bohaterów, którzy trzymają się zasad, łatwiej budować życie w świecie, w którym jest coraz mniej pewnych punktów oparcia. Rodzina żyjąca wartościami „Bóg – Honor – Ojczyzna” daje nie tylko oparcie, ale także umiejętność szukania wparcia pośród swoich życiowych burz.

Siostry i Bracia! O rodzinie nigdy dość mówić i przypominać, może nawet aż do znudzenia, bo to w niej powstają autentyczne więzi. A ludzie, szukając tych więzi, zrzeszają się w koła, organizacje, wspólnoty, gdzie spotykają się jednoczeni przez wspólny cel, poglądy, a co za tym idzie – również wartości. Przychodzą, bo chcą, bo im zależy. Tak właśnie rodzą się relacje i więzi. Nie odgórnie – nie piśmie z ministerstwa, nie ustawą sejmową czy prezydenckim aktem. Więzy powstają spontanicznie między ludźmi, którzy są zapaleńcami, charyzmatykami, których trawi miłość dla wspólnej sprawy.

Ojczyzna, z której powodu dzisiaj tak licznie uczestniczymy w tej Mszy Świętej, jest niewątpliwie taką właśnie ważną sprawą! Sprawą, która powinna jednoczyć wydarzenie, które dzisiaj wspominamy.

### **Trzeba zadbać o polską inteligencję**

Roku Pańskiego 1918 zerwali się nasi przodkowie, aby w wojennej zawierusze uwolnić Ojczyznę z okowów niewoli! To trochę dziwne, zważywszy na ówczesną sytuację międzynarodową. Po co się wychylać, kiedy zaborcy już od stu dwudziestu trzech lat trzymają rękę na polskiej ziemi? W myśl dzisiejszego konformizmu lepiej było nic nie robić, przeczekać, a sprawy same by się jakoś rozwiązały. Jednak nasi przodkowie myśleli inaczej. Nie bali się wychylić, nie bali się pokazać swojej świadomości narodowej, która pragnie samostanowienia o losach Ojczyzny! Do takiego zachowania trzeba być wychowanym w duchu wartości! Wartości, których praktykowanie formuje państwowe elity. Dobrze o tym wiedzieli nasi wrogowie, którzy często podnosili rękę na elity narodu polskiego.

Przyznam się, że od lat spoglądałem na polską inteligencję, jako elitę. Myślę – pewnie tak jak wielu – że inteligencja jako warstwa społeczna to elita ludzi wykształconych i nastawionych patriotycznie, elita ludzi o wysokim morale, autorytecie społecznym. Tak było w historii, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, ale nie tylko. To byli ludzie wysokiej kultury, wykształceni, artyści. Stanowili główną grupę dostawców kultury, tego, co było zaborcom najtrudniej zniszczyć, tego co nam od tamtych czasów zostało do dzisiaj. Trzeba pamiętać, że patriotyczne nastawienie nierzadko marginalizowało tę grupę uchodzącą w oczach zaborców za niebezpieczną i podejrzaną. Niemcy dobrze się orientowali, jak niebezpieczny jest dla nich polski inteligent i charakterystycznymi dla siebie metodami robili wszystko,

aby tę grupę niemal zupełnie unicestwić. W dużej mierze ten plan zrealizowali w czasie okupacji, zwłaszcza w stosunku do uczonych i duchowieństwa. Straty te są naszym dziedzictwem i przekleństwem do dzisiaj.

Spoglądam na polską inteligencję i widzę jak przez pokolenia bankrutuje. Jak łatwo daje się zwodzić współczesnym ideologom. Jednak czy jest to coś nowego? Coś co dotyczy tylko naszych czasów?

To inteligencja tworzyła ideologie i wymyśliła komunizm, tworzyła fantasmagorie o nowym, socjalistycznym człowieku. Tak potem wyrastały totalitaryzmy. O ile wcześniej inteligencję wiązano z patriotyzmem (bywało, że na Zachodzie nazywano polską inteligencję „wykształconymi nacjonalistami”), to uwiedzioną tezami Marksa grupa inteligencji wiązała wykształcenie z mdłym i niejasnym internacjonalizmem, czyli z niczym. Tak stała się ideowo bezideowa. Tak powoli wyrastała czerwona inteligencja i „beźmiar inteligentów” po sowieckich przyspieszonych kursach prawa, ekonomii, a nawet medycyny. Mieli jedno zadanie: zadbać, aby nowa polska inteligencja była taka jak oni, aby to była inteligencja z ducha „proletariacka”.

Póki przedwojenne elity, przedwojenna inteligencja była niezbędna w procesie powojennej odbudowy Polski, to ją tolerowano, ale z czasem zaczęła ona przeszkadzać i coraz częściej znajdowała swoje mieszkanie na Rakowieckiej w Warszawie. Zwłaszcza ta jej część, która na czas wojny stała się obywatelami Polskiego Państwa Podziemnego. Przed wojną studiowali na uniwersytetach, politechnikach, akademiach, a gdy wybuchła wojna chwycili za broń.

Symbolem starej, można by rzec prawdziwej, inteligencji był Stefan kardynał Wyszyński i jego Jasnogórskie Śluby Narodu. Uchowana gdzieś na „marginesie marginesów” tradycyjna inteligencja miała książki Wańkowicza, rzadkie krople paryskiej „Kultury” i długie nocne Polaków rozmowy. Nowa, lewicowa inteligencja miała wszystko inne, zwłaszcza telewizję, z której uczyniła broń masowego rażenia kulturowego. Miała też własne bojówki ukryte pod nazwą Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – czyli cenzurę. Mądry ksiądz Franciszek Blachnicki zakładał Oazy, a nowo narodzeni inteligenci Klub Krzywego Koła – nazwa klubu dyskusyjnego mającego charakter wolnomyślicielski.

I tak przez cały ten czas – do dzisiaj – „ciemny katolicyzm” neutralizowany jest „oświeconym ateizmem”. I tak przez całe pokolenia

socjalistyczne kadry polskiej inteligencji uruchamiają mechanizm auto-reprodukcji, znacznie wypełniając swoimi klonami wszelkie gremia decyzyjne, sądy, urzędy, uczelnie, wydawnictwa, nie powstrzymując się nawet przed próbą zawładnięcia Kościołem przy pomocy tzw. księży patriotów, których patriotyzm był dużą niewiadomą.

Najlepiej gdyby Kościół zamilkł, albo żeby głosił to, co ludzie chcą słyszeć, czyli pochwalać to, co dla nich jest wygodne, najlepiej jakby nie budził wrażliwości sumienia, w myśl zasady: najważniejsze żeby być dobrym człowiekiem... Ale Kościół nie jest od tego, aby spełniać oczekiwania – niezależnie od ceny, jaką przychodzi mu płacić – ale od tego, aby głosić prawdę. Także tę moralną.

### **Historia dzieje się na naszych oczach**

Dzisiaj, w dobie globalnej wioski i europejskiej unifikacji, trzeba nam sięgać do historii, która ciągle jest przekręcana za granicą, aby zdusić dumę polskiego ducha. Bez znajomości historii nie da się mądrze budować przyszłości, a bez wychowywania do wartości trudno mówić o wartościowym społeczeństwie. Trzeba nam zadbać i zabiegać o nowe elity: o ludzi, którzy myślą, mówią i oddychają Polską.

Pochylając się dzisiaj z dumą i wdzięcznością nad heroicznym czynem walki o niepodległość, módlmy się, aby historia Polski była żywa w naszych rodzinach i by kształtowała umysły, serca i sumienia do pielęgnowania wartości zawsze bliskich Polakom: Bóg – Honor – Ojczyzna! Pamiętajmy: „gdy rozum śpi, budzą się upiory”. Zadbajmy o polską inteligencję i kondycję myślenia. Historia dzieje się na naszych oczach. Pomyślmy: jaką Polskę przekażemy następnemu pokoleniu?

Sumienie Polaków będzie dobre, jeśli będzie dobry rozum, i będzie jeszcze dobrze uformowana wiara. Potrzebujemy cywilizacji szlachetnej, rozumnej europejskiej, cywilizacji życzliwej Bogu i ludziom – zwierzętom też. Pamiętajmy: to nie Europa stworzyła chrześcijaństwo, ale chrześcijaństwo stworzyło Europę i pozwalało się jej pięknie przez wieki rozwijać. Prosimy wielkich tego świata, aby tego nie niszczyli. Amen.



**2.**

BP MAREK MENDYK

**ELIASZ, KTÓREGO NIE POZNALI**

**Świdnica, 16 grudnia 2023 r. – homilia podczas Mszy św.  
w czasie adwentowego dnia skupienia siostr zakonnych**

Gromadzimy się na naszym adwentowym dniu skupienia. Modlimy się za siebie nawzajem i za tych, których Pan Bóg powierzył naszej trosce. Czynimy to bardziej i mniej świadomie, z większym i mniejszym zaangażowaniem.

Trzeba też pamiętać, że modlitwa nie jest celem naszego życia duchowego. Celem naszego życia duchowego jest zjednoczenie z Bogiem. Modlitwa ma nam w tym pomóc. Dlatego czytając słowo Boże pragniemy je uczynić naszą modlitwą, uczynić naszym życiem.

Słowo Boga pragnie zająć cały nasz umysł, nasze serce i naszą wolę. Tylko wtedy jesteśmy zdolni pójść za Nim faktycznie. W naszym życiu duchowym istnieje niebezpieczeństwo pewnego fragmentaryzowania: fragmentaryzowania naszej modlitwy, fragmentaryzowania w ogóle naszego życia duchowego. O czym myślę? Coś czynimy fragmentem życia. Można stać się w naszym życiu duchowym takim twardym intelektualistą, który będzie trzymał słowo Boga na sznurku własnego intelektu. Można kontrolować całe życie Pana Boga z Jego słowem, nie dopuszczając Go do serca. Można Go nawet w jakiś sposób „aresztować” na poziomie naszej głowy. Takie słowo, które nigdy nie dotrze do serca, nie przemieni serca. Serce poruszone słowem może poruszać naszą wolę. Jest zdolne poruszać naszą wolę w stronę Boga, jeśli zajęte jest słowem Boga. Serce poruszone słowem czyni życie modlitwą.

Rzeczywistość naszego życia zmysłowego to zmysłowość, cielesność. Istnieje wielka pułapka, że rozdzielimy nasze życie duchowe od naszego życia zmysłowego. Przecież w życiu codziennym to zmysły są naszym pierwszym oknem, przez który nawiązujemy kontakt ze światem. Nasze ciało, nasz dotyk, nasz słuch, nasz smak... To wszystko pracuje w nas, w naszej codzienności. Zapominamy, że

Bóg stworzył nas ludźmi, a nie aniołami. Bóg pragnie nas ludźmi – nie aniołami.

Zmysły są wielkim darem Boga. Pojawia się w nas pokusa, by odcieleśniać nasze życie duchowe. Teksty biblijne, które dzisiaj odcytujemy są jakimś tego przykładem. Oto jak świat zmysłowy i cielesny łączy się ze światem duchowym. Dzieło stworzenia z dziełem odkupienia; wezwaniem do nawrócenia.

### **Słowo Boże na dzisiaj**

Czytania liturgiczne ostatnich dni Adwentu zostały zdominowane przez postać Jana Chrzciciela. Jednakże bardziej niż do tzw. rozważań historycznych związanych z tą postacią, jesteśmy zachęcani do skupienia uwagi na znaczeniu jego osoby dla naszego życia, głównie przez przywołanie na pamięć proroka Eliasza, wspomnianego w tekście dzisiejszej Ewangelii.

Misja Jana Chrzciciela skupia się, w analogiczny sposób jak misja Eliasza, na dwóch ważnych także dla mojego życia momentach: relacji z Bogiem (wymagającej ode mnie powrotu do Niego) i uzdrowienia mojej relacji z bliźnim.

Winienem pozwolić na dotarcie do mnie Janowego wołania, którego głos grzmiał odważnie, podobnie jak Eliasza, gdy mówił o prawie Boga do naszego człowieczeństwa: jedynie Jemu samemu winno się oddawać cześć i całkowicie przyłgnąć swoim życiem do Przymierza z Panem. W tym sensie Jan Chrzciciel jest jak i Eliaz nie dającą się ugasić pochodnią, prorokiem, którego słowa rozświetlają moją drogę i drogę mojej wspólnoty, oraz osobą występującą jako srogi sędzia naszych grzechów i wszelkich występków przeciwko niewierności Przymierzu.

Ponadto fakt, że zarówno Eliaz, jak i Jan Chrzciciel, byli prześladowani przez panujących i nie rozumiani przez siebie współczesnych, stawia mnie przed poważnym ryzykiem wznoszenia przeszkód na drodze Bożego słowa, które czasami jest dla mnie niewygodne i niepokojące, ale przypomina mi jednocześnie inną prawdę, że to właśnie ono wychodzi zwycięską ręką, przełamuje nasze ludzkie opory.

### **Modlitwa słowem**

Panie, dziękujemy Ci za nadzieję, która rozświetla nasze życie i nadaje sens naszym trudom i podejmowanym przez nas kolejnym

próbom miłowania. Świadomość, że przychodzisz, aby przyjąć naszą słabą ludzką postać, aby obdarzyć nas pełnią życia wiecznego razem z Tobą, napełnia nas odwagą i wdzięcznością.

Panie, dziękujemy Ci, ponieważ Ty jesteś Bogiem, który przychodzi nam z pomocą, aby przynieść nam zbawienie i szczęście. Panie, dziękujemy Ci za to, że nigdy nie brakowało w naszym życiu osób, które jak Eliasz i Jan Chrzciciel na wiele sposobów przygotowywały drogę prowadzącą nas do spotkania z Tobą.

Dziękujemy Ci za ich stałość w wysiłkach pomimo naszych niepowodzeń i prosimy Ciebie o przebaczenie, jeżeli byliśmy głusi na Twoje wezwania, które kierowałeś do nas za pośrednictwem słów i przykładów życia naszych braci i sióstr. Dziękujemy Ci, Panie, za tych Twoich świadków, którzy mówili nam o Tobie i którzy ogniem swojej miłości do Ciebie rozświetlali naszą drogę. Amen.

### 3.

BP MAREK MENDYK

## **ŻYCZENIA BISKUPA ŚWIDNICKIEGO Z OKAZJI ŚWIĄT NARODZENIA PAŃSKIEGO DO PRACOWNIKÓW KURII**

Świdnica, 21 grudnia 2023 r.

Z okazji zbliżających się świąt życzę wam światła i pokoju; Bożego światła, które rozprasza ciemności codziennego życia, motywuje ku dobremu i daje poczucie bezpieczeństwa. Życzę też pokoju: widzimy co dzieje się w świecie; tego pokoju tak bardzo nam potrzeba. Ale najpierw niech będzie on w sercu każdego z was.

Podczas jednego z przedświątecznych spotkań papieża Franciszka z pracownikami Kurii Rzymskiej zwrócił on uwagę, iż warunkiem koniecznym do pracy w urzędach Kościoła jest profesjonalizm, gotowość służenia Kościołowi oraz świętość życia. Nawiązując do tych wskazań Ojca Świętego dziękuję za wasz profesjonalizm – nie tylko za kompetencje, które nabyliście przed tą służbą, ale także za stałe studium, doskonalenie i uaktualnianie posiadanej wiedzy oraz

zdolności, a także postawę posługi dla swojego biskupa. Trzeba nam pamiętać: gdy nie ma profesjonalizmu, to powoli ześlizgujemy się w przeciętność. Dokumenty i teczki spraw stają się wtedy mało ważnymi wręcz banalnymi informacjami i przekazem pozbawionym znaczenia życia, niezdolnym do wytwarzania wielkich perspektyw. Taka postawa nie motywuje do wykonywanej służby.

Dziękuję za Waszą gotowość służenia Kościołowi diecezjalnemu, za dyspozycyjność, nie ograniczanie czasu pracy tylko do wyznaczonych godzin.

Ważnym elementem waszej posługi jest świadectwo: świadectwo wiary, cierpliwości, wyrozumiałości, życzliwości. To nic innego jak świętość życia, czyli życie zanurzone w Duchu Świętym, wielkoduszne otwarcie swojego serca na Pana Boga i modlitwa. Niech temu towarzyszy głęboką pokora, miłość w odniesieniu do wszystkich.

Dziękując za waszą pracę, życzę obfitości łask Bożych w codziennym życiu i wzrastania w świętości w Nowym 2024 Roku.

#### 4.

BP ADAM BAŁABUCH

### **BĘDZIESZ MIŁOWAŁ**

**Kaczorów, 29 października 2023 r. – homilia podczas Mszy św.  
w trakcie wizytacji kanonicznej**

W dzisiejszym świecie słowo „miłość” zostało wyjąłowane ze swych najgłębszych treści. Ludzie nadużywają tego słowa, nazywając miłością to, co jest w rezultacie pychą, egoizmem czy niemożnością wyrzeczenia się czegokolwiek. Jednak ludziom autentycznej wiary nie wolno pomniejszać tego słowa, bo Bóg jest Miłością. On jest jedynym źródłem miłości. Dlatego stwarzając człowieka na obraz i podobieństwo swoje, wylał na niego dar swojej miłości. Tak więc dzięki temu obdarowaniu chrześcijanin ma niezwykle możliwości kochania Boga i swoich braci.

Chrystus w dzisiejszej Ewangelii mówi nam, jak mamy kochać Boga i bliźniego. Pana Boga mamy „miłować całym swoim sercem,

całą swoją duszą i całym swoim umysłem”. Naszego bliźniego natomiast mamy „miłować tak jak siebie samego”. Bóg domaga się więc, aby miłować Go miłością niepodzielną, czystą, wyrzekającą się wszystkiego co nie jest Nim i do Niego nie prowadzi.

Czy byłby ktoś z nas zadowolony, gdybyśmy kochali go tylko trochę? Zapewne nie. A więc i Bóg pragnie, byśmy miłowali Go z całego serca, z całej duszy..., abyśmy oddali się Mu całkowicie, wszystko za wszystko.

Miłość Boża jest stała i niezmienna. Jest zawsze wierna, bo Bóg nie może nie miłować tego, którego w swojej wszechmocy powołał do istnienia. Największym darem, jaki daje nam Boża miłość, to dar Jego własnego życia, dar możliwości miłowania tak, jak miłuje tylko On. Ten dar jest jednocześnie zadaniem postawionym przed człowiekiem; zadaniem miłowania tak, jak zostaliśmy umiłowani. A Bóg, przecież umiłował nas miłością największą, posyłając na świat Jednorodzonego Syna swojego, aby przez mękę i krzyż wybawił nas od śmierci wiecznej.

Wielkość każdej miłości mierzy się wielkością daru. Miłość Boga ku nam jest nieskończona, jak nieskończony jest dar ofiarowany nam w Jezusie Chrystusie. „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9). I „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Do takiej miłości zostaliśmy wezwani.

Jedyną sensowną odpowiedzią na Bożą miłość jest umiłowanie Boga, a w Nim każdego człowieka. Dlaczego jedynie taka odpowiedź jest sensowna? Bo Bóg zaszczyił w naturę ludzką pragnienie, żeby kochał i był kochanym. „Zranieni” zostaliśmy miłością, a takiej rany nie da się inaczej zaleczyć jak tylko przez miłość. Miłość leczy się jeszcze większą miłością. A czy można zdobyć się na miłość większą od tej, którą daje Chrystus?

Jesteśmy jednak za mali, żeby osiągnąć Boga i ogarnąć Go w miłości. Serce nasze jest za małe, żeby kochać braci tak, jak Bóg ich kocha. Poczucie tej małości nie zwalnia nas jednak od praktykowania miłości na co dzień, od świadczenia jej w każdej chwili i w każdym miejscu, bo miłość doskonała nie jest nam włana, ale zadana. I miłując na miarę naszych aktualnych możliwości, stajemy się coraz bardziej podobni do Tego, który jest Miłością.

Przejawem realizowania odpowiedzi na Boże wezwanie do życia w komunii miłości są modlitwa i czyn. Miłość wymaga, żeby się bezinteresownie zatrzymać. Modlić się, to stanąć właśnie bezinteresownie przed Bogiem i mówić: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje”. W miarę jak wzrasta miłość, coraz mniej potrzeba gestów, słów, a coraz więcej milczenia.

Aby miłość była pełna, życie modlitwy powinno iść w parze z daniem świadectwa poprzez czyn, gdyż nasza miłość ma wyrażać się nie tylko słowem i językiem, ale przede wszystkim czynem i prawdą (por. 1 J 3, 18). Nasz konkretny czyn ma przemieniać świat i nieść dobro bliźniemu. Jesteśmy przez Boga wezwani do działania, żebyśmy sami przemieniali ten świat. Budując ten świat, nie budujemy go jednak sami. Jest obok nas drugi człowiek. Wobec niego mamy także zająć postawę czynnej miłości.

Trędowata, którą opiekowała się św. Matka Teresa z Kalkuty — porzuciwszy narzekania i przeklęcia — zapytała: „Siostrzo, dlaczego tak się zachowujesz?”. „Dlatego, że Kocham Cię!”, odpowiedziała natychmiast Matka Teresa. Oto dialog, który nastąpił: „Kochasz mnie?! A dlaczego? Kto cię nauczył?”. „Nauczył mnie mój Bóg!”. „Twój Bóg?! Kim On jest? Jak ma na imię?”. „Mój Bóg nazywa się Miłość!”. Kobieta, śląc na nią zdumione spojrzenie, powiedziała: „Nazywa się Miłość!? Przedstaw mi Go!”. Matka Teresa tak zareagowała: „Ty już Go znasz! Jest On w moich dłoniach – głaszcze Cię; jest na mojej twarzy i uśmiecha się do Ciebie; rozmawia z Tobą poprzez mój głos, znajduje się w moim sercu i bardzo Cię kocha!”. Kobieta jeszcze bardziej zaskoczona, rzekła: „Jak pięknie! Bóg nazywa się Miłość, a ja tego nie wiedziałam”.

Jeżeli otworzymy się na Bożą miłość oraz przez modlitwę i czyn odpowiemy na nią, będziemy wiecznie żyli w łączności z Bogiem tam, gdzie króluje miłość, która jest wieczna, bo Bóg jest Miłością.

Każda miłość, jeżeli jest prawdziwa, stawia człowieka na drodze do Boga, gdyż święty Jan mówi, że „miłość jest z Boga” (1 J 4, 7). Miłością, która jest z Boga, w szczególny sposób jesteśmy obdarowywani podczas Eucharystii. Komunia z Jezusem sprawia, że miłość Boża rozlewa się w naszych sercach.

Pozwólmy, by miłość Boża ogarnęła nasze życie, bo wtedy staniemy się zdolni do autentycznej miłości wobec naszych bliźnich. To my mamy być miłością, Jego współczuciem w dzisiejszym świecie.

Ale by móc kochać, musimy mieć wiarę, bo wiara w działaniu jest miłością, a miłość w działaniu jest służbą. (M. Teresa, *Pójdź, bądź Moim światłem*, s. 453). Amen.

## 5.

BP IGNACY DEC

### **CZŁOWIEK STARSZY W KOŚCIELE I W RODZINIE**

**Bielawa, 1 października 2023 r. – Homilia wygłoszona w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w XXVI Niedzielę Zwykłą**

#### **Wstęp**

Czcigodny księżę Prałacie wraz z księżmi współpracownikami;

Drogie siostry zakonne;

Czcigodni seniorzy, emeryci, wierni w podeszłym wieku, bracia i siostry w Chrystusie!

Dzisiaj mija 29 lat, gdy papież św. Jan Paweł II ogłosił *List do ludzi w podeszłym wieku*. List ten ma datę 1 października 1994 r. Dlatego też w dzisiejszej homilii zastanowimy się nad naszą posługą apostołską – jako seniorów – w Kościele, w rodzinie i w narodzie. Rozważanie poprzedzimy krótką refleksją nad usłyszanym przed chwilą słowem Bożym.

#### **1. Przesłanie liturgii słowa XXVI Niedzieli Zwykłej**

W Ewangelii czytanej w XXVI Niedzielę Zwykłą Chrystus mówi o dwóch synach, reprezentujących dwie kategorie ludzi: takich, którzy wiele deklarują, okazują gotowość do działania i nagle rezygnują z podjętej decyzji oraz takich, którzy w pierwszej chwili mówią „nie”, ale potem się reflektują i podejmują działanie, spełniając czyjąś prośbę.

Jezus opowiada się za postawą drugiego syna, który w pierwszej chwili odmówił spełnienia prośby ojca, ale po opamiętaniu się, poszedł i podjął pracę w winnicy. Nie zyskał aprobaty pierwszy syn, który najpierw z entuzjazmem wyraził zgodę na przyjęcie woli ojca, a po chwili się wycofał.

Trzeba przyznać, że postawa pierwsza, postawa deklaracji znamionuje niektórych chrześcijan, którzy wiele mówią, deklarują, że coś dobrego zrobią, ale na deklaracji wszystko się u nich kończy. Należy docenić tych, którzy na początku miewają wątpliwości i w pierwszej chwili mówią nawet „nie”, odrzucają jakąś propozycję, ale po refleksji, zmieniają ją na „tak”. Najlepsze programy, pociągające propozycje nic nie pomogą, jeśli nie będą wykonane, zrealizowane.

Przykład właściwej postawy wobec dobra zostawił nam Chrystus. W swojej męce, śmierci i zmartwychwstaniu uprawomocnił wszystko, co wcześniej powiedział. Pamiętajmy zatem, że pełnienie woli Bożej, a nie tylko deklaracje, jest warunkiem wejścia do królestwa niebieskiego. Nie wystarczy mówić „Panie, Panie”, ale trzeba koniecznie podjąć trud pełnienia woli Bożej i powiedzieć Bogu: „Oto idę, aby spełnić wolę Twoją” (Hbr 10, 9). Wiemy dobrze, że droga taka często daleka jest od sielanki, że trzeba mierzyć się na niej z trudem, z wysiłkiem. Trzeba przetrwać niepowodzenia, upokorzenia, depresje, pesymizm, by dotrzymać słowa danego Bogu czy ludziom. Starajmy się jednak nie potępiać tych, którzy aktualnie wydają się być przeciw Bogu, przeciw dobru. Zawsze bowiem możliwe jest u nich opamiętanie i nawrócenie. Nierzadko bywa tak, że początkowe „nie” przemienia się w końcowe „tak”. Jezus dziś mówi: „Zaprawdę, powiadam wam: celnicy i nierządnicze wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego” (Mt 21, 31b).

## **2. Ludzie starsi w oczach młodszych – w świecie realnym i wirtualnym**

Zacznijmy od wskazania na najczęstsze postawy wobec ludzi w starszym wieku, jakie możemy dostrzec w codziennym życiu i w mediach. Prawda o nieuchronnej starości wydaje się nie docierać do wszystkich. Zasłużeni staruszkowie bywają niekiedy marginalizowani i zapomniani przez najbliższych w swoich rodzinach. Bez zasadnych przyczyn, z błahych powodów, są umieszczani w Domach Opieki Społecznej. Wiemy, że niekiedy jest to konieczność z racji różnych chorób, niesprawności fizycznej czy umysłowej, ale niektóre takie przypadki z pewnością wynikają z wygodnictwa. Osoby znajdujące się w jesieni życia rzadko kiedy pojawiają się w mediach, zwłaszcza w telewizji i Internecie. W mediach wizualnych bywa dziś lansowany wizerunek człowieka młodego, szczupłego,



wysportowanego, zdrowego. W licznych reklamach są proponowane różne środki i sposoby na zachowanie młodości. Dla starszych, chcących zbliżyć się do telewizyjnego ideału, oferuje się kremy opóźniające efekty starzenia, specjalne farby do pokrywania siwych włosów, preparaty zapobiegające łysieniu i inne przeróżne czary.

Gdy przeglądamy dzisiejsze czasopisma i oglądamy telewizję, odnosimy wrażenie, że starość stała się czymś wstydlivym, niemal chorobą, a najważniejszym celem życia staje się zachowanie młodego wyglądu. W Stanach Zjednoczonych, a także w niektórych krajach europejskich, wydaje się wielkie sumy pieniędzy na zabiegi odmładzające. Z młodości robi się super wartość. Jeśli w telewizji pokazują nam ludzi starszych to najczęściej w kontekście korzystania z jakichś preparatów, które oczywiście trzeba zakupić, żeby być sprawnym, młodym i pięknym do końca życia.

W niektórych mediach znajdziemy pogląd, że dzisiejszy postęp techniczny osiągnął już tak wysoki poziom, że zapewni nam w przyszłości długie życie i to w niezłym zdrowiu, pięknie i tężyźnie fizycznej. Z życia publicznego i medialnego usuwa się fenomen śmierci ludzi starszych. Pojawiają się także próby fizycznej eksterminacji starszych osób. W wielu krajach zachodnich dano już zielone światło dla eutanazji. Niestety, mimo tej propagandy, w świecie jest starość, jest cierpienie i jest śmierć. Widzimy gołym okiem, że nawet nauka i rozwijająca się technika są bezsilne wobec starości, cierpienia i śmierci. Ludzie cierpieli dawniej i cierpią dzisiaj, cierpią w krajach biednych i bogatych, cierpią prości i uczeni, cierpią religijni i cierpią ateści. Tylko w bajkach ludzie żyją „długo i szczęśliwie” – „wśród róż, nie znając burz”. Jakże potrzebny jest nam życiowy realizm, obiektywne spojrzenie na starczy wiek człowieka, szacunek i wdzięczność wobec osób dobijających do brzegu wieczności. Jaka szkoda, że sporo ludzi umiera dziś w zapomnieniu, w samotności, w separacji od najbliższej rodziny. A zdarzają się przypadki, że nie ma kto pochować opuszczonych osób.

### 3. Starość w Piśmie Świętym – pozytywne przymioty osób starszych

O starości znajdujemy wiele pochwał w Piśmie Świętym<sup>12</sup>. Pierwsi patriarchowie i przywódcy religijni np.: Abraham, Izaak, Jakub i jego synowie, Mojżesz, Jozue i inni Boży mężowie, dożywali szczęśliwie sędziwego wieku. Warto zauważyć, że np. Mojżesz dokonał wielkiego dzieła, zleconego mu przez Boga – wyprowadzenia ludu wybranego z Egiptu – nie w latach młodości, ale w podeszłym wieku. O Gedeonie, synu Joasza, z czasów Sędziów, który wślawił się w walce z Madianitami, jest napisane: „umarł w szczęśliwej starości” (Sdz 8, 32). Psalmista zaś tak modlił się o szczęśliwą starość: „Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją, Panie, ufności moja od moich lat młodych! Ty byłeś moją podporą od narodzin; od łona matki moim opiekunem. Ciebie zawsze wysławiałem. Jak gdyby cudem stałem się dla wielu, Ty bowiem byłeś potężnym moim wspomożycielem. Usta moje były pełne Twojej chwały, każdego dnia – Twojej sławy. Nie odtrącaj mnie w czasie starości; gdy siły ustaną, nie opuszczaj mnie [...] Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości, i do tej chwili głoszę Twoje cuda. Lecz i w starości, i w wieku sędziwym nie opuszczaj mnie, Boże” (Ps 71,5-9. 17-18).

Również w Nowym Testamencie znajdujemy bogobojnych ludzi w starszym wieku. Rodzice Jana Chrzciciela Elżbieta i Zachariasz to ludzie „już posunięci w latach” (Łk 1, 7). Jezus, czterdziestego dnia po narodzeniu, w czasie ofiarowania w świątyni jerozolimskiej, chciał być powitany przez starca Symeona i osiemdziesięcioletnią proroceńnię Annę. Symeon wziął Dziecię w ramiona, błogosławił Boga, że mógł doczekać ujrzenia przed swoją śmiercią Zbawiciela świata „światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego Izraela” (Łk 2, 32). Nikodem, członek Sanhedrynu, przyszedł do Jezusa nocą, aby nie zostać rozpoznany, a potem wziął udział w pogrzebie Jezusa. Św. Jan Paweł II, mówiąc o tych postaciach

---

12 List Ojca Świętego Jana Pawła II do ludzi w podeszłym wieku (01 X 1994) nr 6-8. Warto przypomnieć, że św. Jan Paweł II podczas swego długiego pontyfikatu, wykorzystując różne okazje, napisał listy do wielu grup społecznych i wiekowych np.: Coroczne Listy do kapłanów na Wielki Czwartek; List do Rodzin *Gratissimam sane* z okazji Roku Rodziny (02 II 1994); List do dzieci *Tra pochi giorni* w Roku Rodziny (13 XII 1994); List do młodych całego świata *Parati semper* z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (31 III 1985; List do kobiet (29 VI 1995); List do artystów (04 IV 1999).

i o ich świadectwie w swoim *Liście do ludzi w podeszłym wieku*: „do moich Braci i Sióstr”, napisał: „W służbie Ewangelii wiek nie ma znaczenia”<sup>13</sup>.

Biblijne spojrzenie na ludzi w podeszłym wieku możemy dopełnić słowami św. Pawła Apostoła z Listu do Tytusa: „Starcy winni być ludźmi trzeźwymi, statecznymi, roztropnymi, odznaczającymi się zdrową wiarą, miłością, cierpliwością. Podobnie starsze kobiety winny być w zewnętrznym ułożeniu jak najskromniejsze [...]. Niech pouczają młode kobiety, jak mają kochać mężów, dzieci” (Tt 2, 2-5).

Za św. Janem Pawłem II można zakonkludować, że „w świetle nauczania i terminologii biblijnej starość jawi się zatem jako «czas pomyślny», w którym dopełnia się miara ludzkiego życia; zgodnie z Bożym zamysłem wobec każdego człowieka jest to okres, w którym wszystko współdziała ku temu, aby mógł on jak najlepiej pojąć sens życia i zdobyć «mądrość serca»”. „Starość jest czcigodna – czytamy w Księdze Mądrości – nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy; sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości życie nieskalane (Mdr 4, 8-9) Starość to ostatni etap ludzkiego dojrzewania i znak Bożego błogosławieństwa”<sup>14</sup>.

#### 4. Apostolstwo ludzi w starszym wieku

W rozmowach z ludźmi starszymi słyszymy niekiedy wyznania, że czują się już niepotrzebni, bo zostali zepchnięci na margines społeczny, że z ich głosem nikt się już nie liczy. Uważają, że ich czas już minął i pozostaje tylko oczekiwać na zakończenie życia. Myślę, że nasi duszpasterze powinni ludzi w jesieni ich życia otoczyć troskliwą opieką. Ważni są w naszym duszpasterstwie nie tylko młodzi: dzieci i młodzież, nie tylko rodzice i różne grupy społeczne, ale także starci. To prawda, że oni już najprawdopodobniej nie utracą wiary i nie odejdą od Kościoła, jednakże nie powinno się ich wyłączać z troski duszpasterskiej. To właśnie tacy ludzie wspomagają Kościół. Dlatego też warto się zastanowić, co trzeba starszym ludziom przypominać, do czego zachęcać. Można by wskazać na formy apostołatu, które mogą podjąć ludzie w podeszłym, wieku. Wskażmy na trzy

13 *List Ojca Świętego Jana Pawła II do ludzi w podeszłym wieku*, dz. cyt., nr 7.

14 Por. tamże, nr 8.

najważniejsze: apostołstwo modlitwy, dzielenie się doświadczeniem życiowym i ofiarowanie swojego cierpienia.

### a) **Apostolstwo modlitwy**

Papież Benedykt XVI, zrzekając się urzędu następcy św. Piotra Apostoła, w lutym 2013 roku, oznajmił, że udając się w stan spoczynku, nie przestaje posługiwać w Kościele. Zmienia tylko charakter swojej służby; posługiwanie Biskupa Rzymu zamienia na wspieranie Kościoła swoją modlitwą. Wszyscy dobrze wiemy, że tak to czynił. Jego aktywność papieska przekształciła się w ukrytą, milczącą modlitwę za Kościół.

Jako wasi duszpasterze przypominamy wam, że jesteście powołani do ważnej służby w Kościele. Ta służba ma na imię apostołstwo modlitwy. Modląc się za Kościół i za świat, Kościół staje się bardziej święty w ludzkim wymiarze, a świat staje się lepszy. Ten dar modlitwy przekazywany Kościołowi przez ludzi w podeszłym wieku, może okazać się darem o wiele cenniejszym, aniżeli młodzieńcza aktywność eklezjalna.

### b) **Dzielenie się życiowym doświadczeniem**

Ojciec Święty Jan Paweł II we wspomnianym już *Liście do ludzi w podeszłym wieku* m.in. napisał: „Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego. Wykluczyć ich ze społeczeństwa znaczy w imię nowoczesności pozbawionej pamięci odrzucić przeszłość, w której zakorzeniona jest teraźniejszość. Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń”<sup>15</sup>.

Postulaty zawarte w tych słowach mogą być zrealizowane, gdy potrafimy ludzi starszych docenić, uznać ich mądrość oraz doświadczenie życiowe i zachęcić ich do chętnego, ale także rozsądnego dzielenia się zdobytym doświadczeniem z młodszymi, zwłaszcza

---

15 *List Ojca Świętego Jana Pawła II do ludzi w podeszłym wieku*, dz. cyt., nr 10.

z własnymi dziećmi i wnukami. Jest tu także konieczne przekonywanie młodych, aby korzystali z rad osób starszych<sup>16</sup>.

### c) Apostolat cierpienia

Święty Paweł Apostoł w Liście do Kolosan napisał: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udreń Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Ze słów Apostoła mógłby ktoś wyciągnąć wniosek, że dzieło zbawcze Chrystusa złączone z cierpieniem i śmiercią na krzyżu jest niedoskonałe i potrzebuje z ludzkiej strony jakiegoś dopełnienia. Jednakże prawda jest inna. Skuteczności zadośćczyniącej i uświęcającej męki Chrystusa nie może niczego brakować (por. Hbr 7, 27; 9, 12; 10, 10). Natomiast cierpienia całego Mistycznego Ciała Chrystusa trwać będą do końca świata i każdy z Jego członków je „dopełnia”. Mamy zatem prawo powiedzieć, że nasze cierpienie ofiarowane dla Kościoła pomnaża jego dobro i piękno, pogłębia jego świętość. Mamy także możliwość ofiarowania naszych cierpień w konkretnej intencji, za wybranego człowieka. Aplikując to do ludzi w podeszłym wieku, możemy być przekonani jak bardzo oni mogą się przyczynić do pomnażania dobra Kościoła, jak wiele mogą uczynić, aby świat stawał się lepszy. Jest wielka potrzeba, aby duszpasterze i spowiednicy przypominali to osobom w podeszłym wieku, żeby obudzić w nich świadomość jak ważną częścią są Kościoła i jak wiele mogą duchowo pomóc Kościołowi i światu, składając swoje cierpienie jako dar dla innych.

## 5. Nasze zobowiązania wobec ludzi w starszym wieku

Szacunek, miłość i cześć wobec ludzi w podeszłym wieku wynika z czwartego Przykazania Dekalogu: „Czcij ojca i matkę”. Wiemy, że to przykazanie zajmuje pierwsze miejsce na drugiej Tablicy, dotyczącej powinności człowieka wobec samego siebie i społeczeństwa. Warto zauważyć, że to przykazanie jest jedynym, któremu towarzyszy obietnica długiego życia<sup>17</sup>. Za Janem Pawłem II możemy powie-

<sup>16</sup> Zob. A. Molesztak, *Wybrane poglądy Jana Pawła II o seniorach*, „Rozprawy społeczne” 2015, t. IX, nr 4, s. 48-56.

<sup>17</sup> „Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie” (Wj 20, 12; por. Pwt 5, 16).

dzieć, że czcić ludzi starszych oznacza spełniać wobec nich trojaka funkcję: akceptować ich obecność, pomagać im oraz doceniać ich zalety<sup>18</sup>.

Niektóre osoby w podeszłym wieku czują się niedowartościowane; boleją nad tym, że młodzi nie chcą z nimi rozmawiać, że żyją zupełnie innymi problemami. To powoduje, że krzyż starości coraz bardziej ich przygniata; do niesprawności fizycznej i chorób cielesnych dołącza się wtedy ból psychiczny. Jest ważnym zadaniem młodego pokolenia i ludzi dorosłych wywieranie pozytywnego wpływu na zmianę postawy osób starszych obarczonych takim doświadczeniem. Zadaniem młodszych osób w rodzinie, także zadaniem duszpasterzy jest przekonywać seniorów, że są nam bardzo potrzebni, że nie tylko akceptujemy ich obecność, ale że naprawdę cieszymy się ich obecnością. To wspaniałe zdanie z miłującej postawy personalistycznej, brzmiące: „Jak to dobrze że jesteś” powinno być promowane w naszych słowach i w całej naszej postawie wobec ludzi będących w jesieni życia.

Drugie zadanie wskazane przez św. Jana Pawła II to pomaganie osobom starszym. Chodzi tu nie tylko o pomoc w sektorze życia biologicznego, o pomoc w niepełnosprawności fizycznej, ale także o pomoc psychiczną i duchową. Życie nas poucza, że jeżeli pomagamy w wieku młodym i dojrzałym seniorom, to kiedyś, gdy my dojdziemy do jesieni życia będziemy otoczeni ze strony najbliższych osób serdeczną troską i pomocą.

Ważne jest także kierowanie pod adresem ludzi w podeszłym wieku okazyjnych pochwał i zauważanie zalet i życiowych osiągnięć. Święty Jan Paweł II odchodził z tego świata jako niedołążny fizycznie starzec. U kresu życia przestał podróżować, chodzić, a nawet w końcu przestał mówić. W całej swojej posłudze duszpasterskiej: kapłańskiej, biskupiej, kardynalskiej i papieskiej potrafił każdego człowieka zauważyć i dowartościować. Ważne dla niego były nie tylko pojedyncze osoby, ale całe grupy społeczne i wiekowe. Miał też wielki sentyment do osób w podeszłym wieku. Podczas wszystkich pielgrzymek apostolskich starał się zawsze spotykać z ludźmi chorymi i starszymi. Czterdzieści lat temu, dnia 6 czerwca 1979 r.

---

18 *List Ojca Świętego Jana Pawła II do ludzi w podeszłym wieku*, dz. cyt., nr 12.

, w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, Jan Paweł II powiedział do chorych i ludzi starszych zgromadzonych przed katedrą częstochowską: „Jesteście wszędzie w społeczeństwie, a zwłaszcza w Kościele, ważni i szczególnie cenni, jesteście na wagę złota”<sup>19</sup>. A do kapłanów, w katedrze, tego samego dnia, nieco wcześniej, mówił: „[Chorzy] to są nasi najdyskretniejsi, ale także najskuteczniejsi pomocnicy i współpracownicy”<sup>20</sup>.

### Zakończenie

W zakończeniu nich nam będzie wolno powrócić do osoby św. Jana Pawła II, który uważał, że każdy etap życia człowieka jest ważny, każdy niesie bogate doświadczenie i jest darem danym od Boga. Zmaganie się naszego Papieża z własną chorobą, cierpieniem i wiekiem uczyniło go solidarnym z ludźmi niedołączonymi, starymi i ubogimi. W trosce o ludzi starszych wiekiem Papież często zwracał się do lekarzy, polityków, duszpasterzy, jak i do samych wiernych w celu zabezpieczenia godnego życia seniorom. Postulował dla starszych życie w gronie serdecznej i wspierającej rodziny, ale także w opiekuńczym, przyjaznym państwie, zapewniającym wszystkim godną starość. Można powiedzieć, że Jan Paweł II owocnie połączył w sobie refleksję nad fenomenem starości oraz świadectwo przeżywanego na oczach niemal całego świata własnego starzenia się.

Konkludując, powiemy, że chorzy są bardzo ważną częścią Kościoła, że są jego siłą. Winni oni pamiętać, że ich krzyż nie jest ponad ich siły. Każde zadanie, jakie Bóg powierza człowiekowi jest mierzone na jego możliwości. Bóg nam nigdy nie daje takiego krzyża, którego nie potrafilibyśmy udźwignąć. Dlatego za św. Pawłem trzeba sobie często powtarzać: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

19 Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, s. 125.

20 Tamże, s. 124.

## **B. PROPOZYCJE HOMILII MSZALNYCH**

### **1.**

KS. WIESŁAW PISARSKI

Proboszcz parafii pw. św. Jadwigi w Bolkowiu

### **WIELKI POST – DROGA KU PANU BOGU, ŚCIEŻKA KU DRUGIEMU CZŁOWIEKOWI I MARSZRUTA KU SOBIE**

Homilia na Środę Popielcową

#### **Wstęp**

Drodzy w Chrystusie Panu, rozpoczął się święty czas łaski, czas Wielkiego Postu. I oto po raz kolejny słyszymy wezwanie do nawrócenia: „Nawróćcie się do Pana Boga Waszego! On bowiem jest miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli” (Jl 2, 13). Liturgia zachęca nas do odnowienia relacji z Bogiem, do pojednania Nim, by wszystkie nasze gesty, uczynki i słowa podobały się Bogu, który jest w niebie. Przestrzega nas także, abyśmy nie przyjmowali na próżno łaski Bożej.

„Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię”, czyli zróbmy porządek w swoim sercu, obudźmy sumienia, spójrzmy krytycznie na siebie, nasze życie przemija, a bez Boga nic nie uczynimy ani dobrego ani wielkiego.

Mówienie w dzisiejszych czasach o pokucie i potrzebie nawrócenia nie jest za bardzo w modzie, bo ludzie współcześni cierpią na duchową krótkowzroczność i oczarowanie doczesnością. Nie dostrzegają horyzontu wieczności, gloryfikują doraźne sukcesy i płytkie szczęście, aby jak najwięcej zagarnąć dla siebie.

Bóg wzywa nas do przemiany naszych serc. Ofiaruje nam w tym szczególnym czasie swoją przyjaźń i miłość miłosierną. Z niezwykłą cierpliwością czeka na naszą odpowiedź.

Modlitwa, post i jałmużna – trzy filary na których opiera się przeżywany przez nas okres liturgiczny. Te trzy słowa, hasła wskazują kierunek naszej duchowej wędrówki, swoistej wielkopostnej



wewnętrznej podróży. I tak modlitwę należy potraktować jako drogę ku Panu Bogu; jałmużnę jako ścieżkę ku drugiemu człowiekowi, a post jako marszrutę ku samemu sobie. Jezus, mówiąc o nawróceniu, odwołuje się właśnie do praktyki tych trzech uczynków pobożnych. Zechcemy spojrzeć na te „najprzedniejsze dobre uczynki z perspektywy trzech podstawowych relacji ludzkich, czyli relacji do Boga, do bliźniego i do siebie.

### **Modlitwa – droga ku Panu Bogu**

Miejscem, tą „ewangeliczną izdebką” naszego spotkania z Bogiem na modlitwie ma być sumienie – najtajniejszy ośrodek i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem. Post uszlachetnia człowieka, uszlachetnia zarazem jego modlitwę, która z kolei pogłębia więź z Bogiem Ojcem.

### **Jałmużna – ścieżka ku drugiemu człowiekowi**

Słowo jałmużna niemal całkowicie wyszło dziś z użycia. Zamiast niego w naszym codziennym słowniku znalazły zastosowania takie pojęcia, jak dobroczynność, miłosierdzie, czy działalność charytatywna. Niezależnie od terminologii dawnej czy nowej chodzi o tę samą ideę pomocy komuś potrzebującemu przez podzielenie się z nim posiadaniem dobrem. Jałmużna to dzielenie się nie tylko pieniędzmi, ale swoim sercem, dobrocią; to także wezwanie do miłości bliźniego wyrażającej się w każdym dobrym uczynku wobec drugiego człowieka: męża żony, dzieci, osoby chorej, sąsiada czy kogoś nieznanego.

### **Post – marszruta ku samemu sobie**

Wbrew konsumpcyjnemu nastawieniu post jest nam dzisiaj potrzebny bardziej niż kiedykolwiek. Człowiek nie jest w pełni człowiekiem, jeżeli nie jest w stanie powiedzieć sobie „nie”. Dla dobra ciała i duszy trzeba sobie nieraz powiedzieć „nie”, powiedzieć dosyć, wystarczy. Co jest dla mnie trucizną, co szkodzi mojemu ciału i mojej duszy? Nie wszystko co ja chcę, nie każda egoistyczna zachcianka buduje mnie jako człowieka.

Za chwilę posypiemy głowy popiołem. Obrzęd ten symbolizuje przemijalność i znikomość naszego doczesnego życia. Będzie mu towarzyszyło wezwanie do nawrócenia: „Nawracajcie się i wiercie

w Ewangelię”, czyli zaproszenie do zmiany myślenia i postępowania. Uczyńmy wszystko co w naszej mocy, aby ten apel o przemianę naszych serc nie pozostał bez odpowiedzi, ale doczekał się solidnej realizacji w życiu każdego z nas. Weźmy też sobie do serca zachętę św. Pawła Apostoła: „Miłość niech będzie bez obłudy! Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem! W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie” (Rz 12, 9-10). Pamiętajmy o tym, że za każdy czyn pokutny, za każdą chwilę modlitwy, za czyn umartwienia osobistego, za każdy grosz czy kromkę chleba dla bliźnich „Ojciec twój, który widzi w ukryciu odda tobie” (Mt 6, 6).

Oto teraz czas upragniony do pojednania z Bogiem, z drugim człowiekiem i z samym sobą. Nie zmarnujmy tego czasu, tych szczególnych czterdziestu dni, które otrzymujemy od Pana. Amen.

## 2.

KS. ROMUALD WITWICKI

Proboszcz parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP  
w Wierzchosławicach

### **OD PASCHY STAREGO PRZYMIERZA DO WIECZERZY PAŃSKIEJ**

#### **Homilia na Mszę Wieczerzy Pańskiej**

W ubiegłą Niedzielę Męki Pańskiej, zwanej też Niedzielą Palmową, wraz z całym Kościołem rozpoczęliśmy tydzień określany wielkim. Nadano mu takie miano, ponieważ wspominamy i świętujemy w nim główne wydarzenia naszej wiary oraz naszego odkupienia.

Fundamentem i istotą Wielkiego Tygodnia jest *Triduum Sacrum*, Święte Triduum Paschalne, które rozpoczynamy dzisiaj w Wielki Czwartek. Zmienia się nastrój i koloryt liturgii, zalega jakaś wymowna, przejmująca cisza, przestają bić dzwony w kościołach i słychać tylko klekot ministranckich kołatek.

W tej atmosferze chcemy przejść do Wieczernika, do przygotowanej sali na spożycie Paschy: to tam na piętrze jednego z domów

została odprawiona pierwsza Msza Święta; tam pierwsi kapłani odprawili pierwszą Mszę Świętą, Mszę Świętą Prymicyjną.

Msza Święta ma swoje korzenie w passze żydowskiej, Msza Święta to nowa Pascha. Trzeba więc nam na nowo pokochać Mszę Świętą, trzeba ją na nowo odczytać. I nie da się przekonać, że bez niej mamy sobie jakoś radę.

A skąd Jezus wziął Mszę Świętą? Chleb przygotowany, połamany i podany. To był chleb niekwaszony, z mąki i wody, uformowany w ciasto i upieczony. To był chleb mizerny, który Chrystus daje uczniom. Wypicie kielicha natomiast oznaczało wolność, przyjęcie losu dzieci Bożych, który proponuje Bóg.

Jednak musimy się tego wieczoru przenieść do Egiptu, gdzie ludzie są w niewoli, ale o Bogu nie zapomnieli. Tam też jest dom, w którym sprawuje się Paschę; to jest dom dobry, jest tam kochająca się rodzina, ale na zewnątrz jest noc – a noc, to ciemność, to chaos; ta noc jest swego rodzaju pogardą dla człowieka, bo człowiek jest tam zniewolony, jest niewolnikiem. W tamtym domu jest dobrze, jest bezpiecznie, bo został on naznaczony krwią. W ową noc pogardy przechodzi śmierć i tamten dom omija; on jest bezpieczny. To jest dobry i bezpieczny dom, ale z tego domu trzeba wyjść ku wolności, trzeba wejść w ciemność.

Z takiego domu po Mszy Świętej wychodzi Jezus; idzie w ciemność, idzie poza miasto, idzie za Cedron. Dokąd idzie? Idzie do ogrodu, gdzie jest Bóg. Wraca do ogrodu, by odwrócić sytuację. W pierwszym ogrodzie Bóg usłyszał od człowieka „Nie”; Chrystus wraca do ogrodu, by powiedzieć Bogu „Tak”.

Jeżeli chcemy tę Paschę przejść, czyli jeśli chcemy przejść z domu do ogrodu, to trzeba wyjść poza miasto, poza moje bezpieczne miejsce, poza siebie, trzeba w sobie przełamać to, co jest złe.

Trzeba opuścić swoje miejsce, wyjść z niego:

- bo może nie ma tam miłości;
- bo może pogardza się tam drugim człowiekiem;
- bo może niszczy się tam to, co nienarodzone;
- bo może kłamstwo jest tam sposobem na życie;
- bo może to jest miejsce, gdzie zło jest uważane za dobro.

To miejsce, to nie świat, to często jestem ja, to często jest moje życie.  
To miejsce, to może moja rodzina.  
To miejsce, to może i Kościół.  
To jest po prostu o nas.

I dziś Chrystus mówi nam: wyjdźmy z tego miejsca, z tego domu. Nie wychodzi się po to, żeby było nam lepiej, że nie będzie nas dotykało zło, że stworzymy sobie jakąś enklawę. Wychodzi się jak Chrystus, klękając przed drugim człowiekiem na kolana; to jest takie wyjście, gdzie Chrystus porzuca to, kim jest, klęka nawet przed Judaszem. Trzeba złamać zło i zacząć kochać, mimo że ten świat takiej miłości nie chce; uznaje taką miłość za głupstwo, za szaleństwo, za naiwność, za coś, co nie warte jest uwagi.

Ta dzisiejsza wieczerza, to jest wieczerza wyjścia do miłości, która jest trudna, która nas przerasta. Ale Chrystus mówi nam: chodźmy, wyjdźmy.

Z tej wieczerzy są dwa wyjścia: albo tak jak Judasz, albo tak jak uczniowie. Judasz wzgardził Bogiem i wyszedł w noc, aby Go zdradzić – to jest jedno wyjście. Drugie wyjście to jak uczniowie, którzy mimo słabości, nieudolnie, bojaźliwi, ale poszli.

Słowo *pesach*, czyli przejście, można przetłumaczyć dwojako: iść, skacząc albo iść, kulejąc.

I możliwe, że wielu z nas może przejść te trzy dni idąc, skacząc. Ale takich chyba jest niewielu; wielu z nas przejdzie pewnie tę paschę, kulejąc, ociągając się. A może trzeba ją przejść na kolanach, kulejący, połamani codziennością, ale idący – bo warto.

Błogosławiony Prymas Tysiąclecia mawiał: Chrystus nie zawrócił ze swojej drogi krzyżowej i ja nie zawrócę, chodź bym miał się dozołgać na kolanach obolałych z wysiłku.

Idźmy, bo Chrystus pragnie tę paschę spożyć z nami. Pragnie nas zaprosić do takiego kochania, które jest wielkie, a którego świat nie rozumie i go nie chce, ale Chrystus mówi: wyjdźmy z tego świata, zostając w nim i kochając tak jak On. Amen.

**3.**

KS. DANIEL KAPŁON

Administrator parafii pw. św. Barbary  
w Gniewkowie**TAJEMNICA WIELKIEJ BOŻEJ MIŁOŚCI  
ZWYCIĘSTWEM NAD LUDZKIM GRZECHEM****Homilia na Wielki Piątek**

Dzisiaj dzień śmierci Pana Jezusa, dzień naszego odkupienia! Wielki Piątek zawsze kieruje myśli człowieka do refleksji nad tajemnicą wielkiej Bożej miłości oraz nad wielkością ludzkiego grzechu. Jezus, wypełniając wolę Ojca gładzi każdy grzech i otwiera przed człowiekiem perspektywę życia wiecznego, otwiera bramy nieba. Cóż zatem możemy zrobić dzisiaj, gdy Jezus za nas oddał Swoje życie, gdy za nas umarł na krzyżu? Co możemy zrobić, patrząc na ukrzyżowaną przez nasze grzechy największą Miłość? Dzisiaj jest szczególny czas, aby stanąć pod Jego krzyżem w postawie adoracji Jezusa oraz w skrusze za nasze grzechy, które sprawiły tę Jego ofiarę.

Spójrzmy, jakie światło na dzisiejszą uroczystość rzucają czytania biblijne.

Prorok Izajasz w pierwszym czytaniu mówi o cierpiącym Słudze Pańskim, o cierpiącym Mesjaszu. Jest on wzgardzony i odepchnięty przez ludzi. To ludzkie grzechy są tego powodem. Prorok Izajasz zapowiada, że będzie On przebity za nasze grzechy; że przyjmie chłostę zbawienną dla nas, a w Jego ranach będzie nasze uzdrowienie. Mesjasz Pański jest „oswojony z cierpieniem”, jak ktoś, kogo ma się za nic! Proroctwo to przybliży każdemu i każdej z nas z jednej strony niewypowiedzianą wielką cierpliwość Chrystusa, a z drugiej wielką ohydę grzechu. Za każdym bowiem razem, przybliżając postać Mesjasza, Izajasz mówi o „naszych” grzechach, o „naszych” zbrodniach, o „naszym” pobłędzeniu..., ponieważ to grzechy nas wszystkich przyczyniły się do Jego śmierci na krzyżu! To nasze grzechy Go do tego krzyża przybiły. Nie występki „ich” – „kogoś obcego”, „kogoś innego” ale „nasze” – moje i twoje! Moje i twoje grzechy to sprawiły. To dokonało się za nas dla naszego zbawienia. Jezus przyjął

śmierć na krzyżu, abyśmy mieli życie i to mieli je w obfitości. Jego cierpienie sprawiło to, że jesteśmy usprawiedliwieni i odkupieni. On zapłacił sprawiedliwości Bożej dług za nasze grzechy. Grzechy każdego i każdej z nas.

Drugie czytanie – List do Hebrajczyków. Zawiera bardzo wymowne stwierdzenie, że Jezus był doświadczony we wszystkim na nasze podobieństwo z wyjątkiem grzechu! Chrystus jako człowiek różni się od nas tylko jednym, a mianowicie brakiem grzechu! On nie popełnił żadnego zła i właśnie dlatego głodzi wszystkie grzechy.

Dlatego też może współczuć naszym słabościom. On zna doskonale to życie. On zna doskonale ciężar krzyża! On wie, że czasem upadniemy pod krzyżem, aby znów powstać i kroczyć za Nim! On wie, co to oplucie, szyderstwa, biczowanie... On to przeszedł przed nami! Gdy więc osiągnie nas jakieś cierpienie lub słabość, która nas powali na ziemię, On zawsze staje przy nas, aby nas umocnić, podnieść i na nowo wlać nadzieję w nasze cierpiące serce! On zna nasze różne zmagania i nasze wysiłki. On współczuje nam, gdy po raz kolejny upadamy pod ciężarem często tych samych grzechów.

Autor w drugim czytaniu mówi również o posłuszeństwie Jezusa, którego nauczył się przez cierpienie. My też musimy być posłuszni woli Boga, przyjmując – jak Jezus – krzyż osobistych cierpień i niepowodzeń. Pamiętajmy, że bez ukrzyżowania nas samych, tego, co jest w nas grzechem i złem, nie osiągniemy zmartwychwstania do życia! Dlatego nie bójmy się naszych osobistych krzyży. Jezus nam pokazał, że krzyż i grób to nie koniec, ale początek. Mamy przecież nadzieję życia wiecznego.

Z kolei dzisiejsza Ewangelia według św. Jana opowiada o ostatnich godzinach Jezusa w Jego doczesnym wymiarze życia. Najpierw Ogrójec, gdzie się modlił i otrzymał wsparcie od Ojca. Zwróćmy uwagę, że Jezusowym umocnieniem nie jest żaden człowiek, ale Ojciec, który posyła Mu anioła – pocieszyciela. Następnie Jezus przeżywa przesłuchanie przed starszyzną żydowską, a później przed Piłatem. W obecności arcykapłana Chrystus został wypoliczkowany, a wobec Piłata, odrzucony przez swoich. I wreszcie punkt kulminacyjny scena z Golgoty.

Bardzo bogata w treść i wzruszająca Ewangelia. Zwróćmy jednak uwagę na jeden mały szczegół: na postawę Żydów, którzy przyprowadzają Jezusa do Piłata, żądając Jego ukrzyżowania, sami jednak

nie wchodzi do pretorium, aby się nie skalać. Przez to wykluczeni byliby z uczestniczenia w pasze. Z jednej strony zabijają człowieka, a z drugiej nie chcą złamać prawa paschy. Wielki absurd. To właśnie piętnował w ich postawie Jezus, mówiąc, że „przecież komara, a połykają wielbłąda” (Mt 23, 24).

Ale czy i my w naszych postawach niekiedy nie jesteśmy do nich podobni? Ile razy złamaliśmy w naszym życiu przykazanie miłości bliźniego? Ile razy drugiego człowieka potępialiśmy, wydając „na śmierć” przez nasze osady. A później tłumaczyliśmy, że to on jest winien. Może nawet przy kratkach konfesjonału. Chcemy być blisko Boga, ale ile razy bliźniego „krzyżujemy”, potępiamy, odrzucamy, wyśmiewamy czy sztydzimy? Pomyślmy, ileż to razy ukrzyżowaliśmy osobiście Jezusa w drugim człowieku, przez łamanie przykazania miłości.

Dlatego stojąc dziś pod Jezusowym krzyżem ukrzyżujemy samych siebie! Ukrzyżujemy nasze grzechy. Bądźmy takimi „dobrymi łotrami” wiszącymi z Jezusem na Golgocie. Ukrzyżujemy nasze wady, słabości i nałogi. Zróbmy to dla Jezusa, ponieważ On przyjął krzyż dla nas i dla naszego zbawienia. I pamiętajmy, że krzyż to nie koniec, ale początek, to droga do nieba. Amen.

#### 4.

KS. TOMASZ MICHALSKI

Proboszcz parafii pw. św. Mikołaja  
w Kaczorowie

## **ZAPROSZENI DO UDZIAŁU W HISTORII ZBAWIENIA, KTÓRA SIĘ DOKONAŁA I NADAL SIĘ DOKONUJE**

### **Homilia na Wigilię Paschalną**

Liturgia Wigilii Paschalnej wprowadza nas dzisiaj w najważniejsze wydarzenia historii zbawienia. To uobecnienie męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Jesteśmy realnie obecni w tym misterium i możemy czerpać z niego siłę. To dokonuje się w każdej Mszy św., ale uświadamiamy sobie to wyjątkowo w tej Eucharystii, którą sprawujemy w Noc Zmartwychwstania Pańskiego.

Uczestnicząc w dzisiejszej liturgii Kościół zaprasza nas do bogato zastawionego stołu słowa Bożego. Czytania prowadzą nas przez etapy historii zbawienia, której centralnym momentem jest Noc Paschalna, kiedy to opustoszał grób Jezusa.

Podobnie jak misterium Chrystusa, cała historia zbawienia staje się obecna w czasie sprawowania liturgii. My stajemy się uczestnikami wielkich wydarzeń i trzeba, i ważne jest, abyśmy to dobrze zrozumieli.

Naszą drogę przez historię zbawienia otwiera opis stworzenia świata i człowieka. Jest to prolog dziejów zbawienia, a równocześnie manifestacja Boga zapisującego swoje Imię w dziele stwórczym, dlatego „widział Bóg, że wszystko, co uczynił, było dobre”.

Następnie przenosimy się ku początkowi historii narodu wybranego. Abraham, praojciec tego narodu, zwycięsko wychodzi z próby, jakiej poddał Bóg jego zawierzenie. Nie wahał się spełnić rozkazu Ojca Niebieskiego, choć nie mógł go zupełnie rozumieć, że Bóg domagał się od niego ofiary z jedynego dziedzica. Bóg uratował Izaaka, który przez to stał się zapowiedzią Chrystusa, Syna Bożego, wydanego na śmierć przez Ojca i powołanego ponownie do życia przez zmartwychwstanie.

U początków ludu Bożego stanął człowiek heroicznego zawierzenia Bogu. Jest on wzorem dla wszystkich swoich dzieci w porządku natury i łaski. Jako potomstwo Abrahama winniśmy się uczyć od niego właściwego stosunku do Boga i Jego nakazów. Zaufanie, zawierzenie, posłuszeństwo – to wyznaczniki postawy Abrahama.

Przejście przez Morze Czerwone jest w Biblii modelem każdego wyzwolenia, do niego także nawiązuje to przejście, w którym Jezus przez morze swojej Krwi przeprowadza nowy lud wybrany z krainy grzechu i niewoli na drogę zbawienia.

W drodze do Ziemi Obiecanej Izraelici zawarli z Bogiem przymierze. Choć było ono wielokrotnie naruszane przez ludzi, Bóg pozostawał mu wierny. Wobec niewierności Jerozolimy, będącej symbolem niewierności całego narodu wybranego, Bóg w czytaniu z Księgi Izajasza zapowiada, że Jego przymierze się nie zachwieje. Dowodem na niezachwianą wolę Stwórcy jest zapowiadane w kolejnym czytaniu z tej samej księgi nowe i wieczne przymierze. Zawarł je Chrystus, umocniwszy je swoją Krwią, a Noc Jego zmartwychwstania proklamuje pełną radość z tego przymierza.



Gdy Jezus umarł, „ziemia zadrżała”, zaś Jego zmartwychwstanie zostało obwieszczone przez „wielkie trzęsienie ziemi”. Wywołał je anioł Pana, który otworzył pusty grób, ukazując ten wspaniały i niepojęty fakt: „powstał z martwych”. Zmartwychwstanie wstrząsnęło ziemią. Czy wstrząśnie też sercami uczniów; czy obudzi je z letargu, w jaki wtrącił je lęk i świadomość własnej małości?

Poranek zmartwychwstania w Ewangelii wg św. Mateusza jest pełny radosnego podniecenia. Jezus spotyka się z kobietami, posyła je z misją do uczniów, a tych ostatnich zaprasza na spotkanie w Galilei. Jest to powrót, który nie ma na celu wyrównanie rachunków, ale jest odnowieniem miłości i przyjaźni. Zmartwychwstały ma tę samą miłość, którą miał ofiarując się w chlebie i winie oraz składając ofiarę na ołtarzu krzyża.

Po liturgii słowa i po odnowieniu obietnic chrztu przystąpimy do stołu Eucharystii, przy którym Chrystus nakarmi nas swoim Ciałem i swoją Krwią, abyśmy nimi posileni mogli iść dalej, by współpracować z Bogiem na drogach historii zbawienia, która nadal się tworzy. Amen.

## 5.

KS. MAREK KRUK

Proboszcz parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP  
w Kwietnikach

### **CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ! PRAWDZIWIE ZMARTWYCHWSTAŁ!**

#### **Homilia na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego**

Chrystus zmartwychwstał!

Prawdziwie zmartwychwstał!

Tym Wielkanocnym pozdrowieniem witamy się dziś o poranku.

Wraz z uczniami i kobietami stajemy przy pustym grobie, wciąż na nowo odkrywając, że Chrystus „wyszedł z grobu dnia trzeciego z rana”.

Mówienie o tajemnicy krzyża bez połączenia go z wydarzeniem wielkanocnym byłoby czymś wyrwanym z kontekstu. Tylko razem

podjęte i przeżywane owe tajemnice stanowią pełną prawdę i fundament chrześcijańskiej nadziei.

Jezusowi Chrystusowi bardzo zależy, abyśmy uwierzyli w Jego zmartwychwstanie. Tak samo jak kiedyś, gdy przyszedł do uczniów zamkniętych w Wieczerniku, bojących się o swoje życie, zastanawiających się co z nimi będzie, tak dziś przychodzi On do nas.

Tomaszowi pozwolił dotknąć swoich ran, spożył posiłek w obecności apostołów. Wszystko to po to, aby nie mieli już wątpliwości, że On naprawdę zmartwychwstał i żyje.

Dla nas ludzi współcześnie żyjących, Święta Wielkanocne są zaproszeniem i mobilizacją do odnowienia swojej więzi z Bogiem. Liczny udział w Triduum Paschalnym, a szczególnie w Liturgii Wielkiego Piątku, spowiedź święta, Wigilia Paschalna i procesja Rezurekcyjna to nie tylko tradycja, ale przede wszystkim otwarcie się na Boga w sakramentach świętych i na wszelkie dary łaski z tym związane.

Przed nami zatem kolejna szansa, aby Jezus prawdziwie w nas zmartwychwstał.

Błogosławionych Święt! Amen.

## 6.

KS. MIROSŁAW DRZEWIECKI

Proboszcz parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej  
we Wrocławiu-Zalesiu

### **„DZIĘKUJECIE PANU, BO JEST MIŁOSIERNY”**

#### **Homilia na Niedzielę Miłosierdzia (II Niedziela Wielkanocy)**

Drodzy bracia i siostry! Święta Liturgia pozwala człowiekowi wierzącemu przeżyć w swej duszy wielkie wydarzenia zbawcze, w których uczestniczyli ongiś apostołowie Pana Jezusa.

Posłuchajcie, proszę. Zaledwie minął wielki szabat, jeszcze nie spłynął smutek z twarzy uczniów po śmierci Pana, w bolesnej pamięci Piotra, Jana i Jakuba tkwi – jak gwóźdź w ciele Ukrzyżowanego – trudne pytanie: dlaczego?! Wielka tragedia na Golgocie przewróciła

wszystko do góry nogami: i myśli, i uczucia, i nadzieje... Uczniowie rozpierzchli się w mieście i poza Jerozolimą. Apostoł Tomasz samotnie borykał się ze swoim sumieniem. Widział przecież grób opieczętowany i pilnowany, ale dlaczego rankiem dnia trzeciego żołnierze rzymscy przeczesywali miasto i okolice, szukając ciała Jezusa. Mówią, że grób jest otwarty i pusty... Plotka to czy prawda? Tomasz cierpiał w duszy. Ukrywając się przez tydzień poza miastem, nie zaznał spokoju, tym bardziej, że usłyszał niedawno nową plotkę: Jezus żyje, widziano Go! O, jak bardzo pragnął, by to nie była plotka! Ale przecież sam widział na własne oczy Jezusa ręce i nogi ukrzyżowane, Jego bok przeorany włócznią setnika. Jezus skłonił swą głowę i skonał. To była najprawdziwsza śmierć: Wykonało się! Martwe ciało Mistrza złożono do grobu. Czy po tym wszystkim można uwierzyć, że On żyje? Serce realisty Tomasza łkało bezgłośnie w jego piersi, a znękana bólem dusza zaczęła budować ogromną tęsknotę za Jezusem: O, gdybym Go mógł zobaczyć i dotknąć Jego ran! Bolesna samotność kazała mu ruszyć zdecydowanie do Jerozolimy. Pragnął spotkać braci w Wieczerniku. Tam Jezus czekał na Tomasza. Pokazał mu swoje rany i kazał mu się dotknąć. Tomasz zdumiony i zachwycony runął do stóp Mistrza z głośnym szlochem: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28). To był pierwszy akt miłosierdzia Jezusa zmartwychwstałego.

Bracia i siostry! Jezus po zmartwychwstaniu, zanim rozesłał na cały świat Apostołów z głoszeniem Ewangelii, przez 40 dni spotykał się z nimi, rozmawiał i nie bronił im przyglądając się Jego ranom na ciele, realnym znakom miłości zbawiającej. W ten sposób budował i rozwijał ich wiarę, do której wcześniej wezwał sam Bóg z obłoku na górze Tabor: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9, 7). Jezus nadal przez stulecia wspiera wiarę swego Kościoła. Spotyka się z nami bardzo blisko podczas Eucharystii. Komunia święta jest tym szczególnym momentem Wieczernika, w którym Jezus przygarnia nas do serca i mówi (jak do apostoła Tomasza): „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29). Każdy głęboko wierzący katolik, przyjmując Komunię świętą, doświadcza miłosierdzia Jezusa zmartwychwstałego.

Jezus przychodzi zawsze do człowieka ze swoim sercem ukrzyżowanym. Potwierdzeniem tej prawdy jest powtarzany wielokrotnie w historii Kościoła cud eucharystyczny. W Polsce mamy to szczęście,

że Pan Jezus w naszych czasach dwukrotnie – w Sokółce (2008 rok) i w Legnicy (2013 rok) – pokazał na białym chlebie eucharystycznym krwawiący fragment swego serca konającego. Codziennie w Polsce – na wschodzie i na zachodzie – do sanktuariów cudu eucharystycznego przybywają liczni pielgrzymi, by na kolanach wyszeptać w sercu swe uwielbienie: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28). Tamtejsze księgi archiwalne zachowują liczne wpisy podziękowań za uzdrowienie ciała czy odrodzenie duszy. Jezus żyje wśród nas! Jego konające serce nieustannie ofiaruje się Ojcu niebieskiemu na zbawienie każdego, kto Mu uwierzył. To jest Jego dar najwyższego miłosierdzia.

Drodzy moi! Doświadczamy jednak w naszej epoce i w naszej Ojczyźnie wielkiego bólu Serca Jezusowego, jaki sprawia Mu publiczna niewiara naszych współrodaków. Pozwólcie, że przywołam w pamięci wydarzenie sprzed 15-tu lat, które było odpowiedzią na wspomniany cud eucharystyczny w Sokółce. Otóż wtedy tamtejsze Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów straciło pewność, spokój i cierpliwość. Reagując na szerzącą się „gminną wieść”, że w kościele parafialnym mała Hostia zmieniła się w żywą tkankę serca ludzkiego, złożyło do Prokuratury Rejonowej w Sokółce oficjalne doniesienie o popełnieniu przestępstwa zbezczeszczenia ludzkich zwłok. Swoją donos stowarzyszeni wolnomyśliciele wywodzili oczywiście z założeń ateistycznego światopoglądu. Ich zdaniem „mało prawdopodobnym wydaje się, że wspomniane fragmenty mięśnia sercowego należą do żydowskiego proroka ukrzyżowanego dwa tysiące lat temu” (Gazeta Pomorska, 3.10.2009 r.). Oczywiście, prokurator nie podjął kroków w nonsensownym poszukiwaniu ciała denata czy domniemanego zabójcy. Pozostała jednak smutna konstatacja, że w niepodległej Ojczyźnie w życiu publicznym niewiara przestała się wstydzić. Przeróżni polityczni działacze bezczelnie depreczują wartości chrześcijańskie, głosząc wolność od Dekalogu i zmieniając znaczenie prawa naturalnego. Czyż nie widzimy, jak środkami kultury i masowego przekazu wlewa się do naszych umysłów i młodych rodzin obrazy złudnego szczęścia, łatwej kariery i nieskrępowanej, rozwiązłej miłości? Świadoma niewiara jest nie tylko grzechem śmiertelnym skutkującym potępieniem wiecznym, ale z niej rozkrzewiają się po ziemi toksyczne jady wszelkiego grzechu.

Uczył nas św. Jan Paweł II: „Wiemy z rodzimego doświadczenia, zwłaszcza z doświadczenia w Peerelu, że to zło pierwotne, które

drzemie w duszy każdego człowieka, a które u podstaw łączy się z odrzuceniem Bożego ojcostwa, szczególnie często, szczególnie łatwo daje o sobie znać poprzez naruszenie ładu moralnego małżeństwa i rodziny” (Kielce, 3.06.1991 r.). Polski Papież jako pielgrzym – obserwator narodów całego świata – znał dokładnie, czym skutkuje bezwstydną niewiara. W odchodzeniu ludzi od Ewangelii Jezusa Chrystusa widział piekło na ziemi, jakie może stworzyć człowiek człowiekowi. Jednocześnie nasz charyzmatyczny Papież dostrzegł, że tylko wołanie o miłość Bożą może skierować człowieka ku uwolnieniu się od pandemii grzechu. Konsekrując bazylikę Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach (17.08.2002r.) dzielił się z nami swoją wiarą i nadzieją: „Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odślania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego życia”.

Drodzy bracia i siostry, św. Jan Paweł II już jako abp Krakowa znał treść rozmów mistycznych siostry Faustyny z Panem Jezusem i nie tylko głosił orędzie miłosierdzia, ale zrobił wszystko, czego domagał się Pan Jezus od św. Siostry Faustyny. On przyczynił się do zdjęcia watykańskiego zakazu szerzenia publicznego kultu Bożego miłosierdzia według zapisu w *Dzienniczku* siostry Faustyny Kowalskiej. On osobiście kanonizował tę siostrę zakonną w roku Wielkiego Jubileuszu 2000 na pl. św. Piotra w Rzymie. On wreszcie wypełnił życzenie Pana Jezusa zapisane w *Dzienniczku*: „Pierwsza niedziela po Wielkanocy ma być świętem Miłosierdzia, a kapłani mają w dniu tym mówić duszom o tym wielkim i niezgłębnym miłosierdziu moim” (Dz, nr 270).

Drodzy moi, to właśnie dzisiejsza niedziela pozwala każdemu i każdej z nas spojrzeć z wielką nadzieją – przez pryzmat nieskończonej miłości miłosiernej – na własne grzechy. Nasz Zbawiciel na ziemi powiedział do Apostołów: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mk 2,17). W naszych czasach na polskiej ziemi Pan Jezus w rozmowie z siostrą Faustyną potwierdził to ewangeliczne orędzie: „Jestem święty po trzykroć i brzydzę się

najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech. Ale kiedy żałuję, to nie ma granicy dla mojej hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie moje ogarnia ją i usprawiedliwia. Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich, i raduje się serce moje, gdy oni wracają do mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili serce moje, a cieszę się z ich powrotu. [...] Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła” (Dz, nr 1728).

Bracia i siostry, któż z nas jest bez grzechu?! Podnieśmy dziś serca ku Jezusowi Chrystusowi! Zaufajmy Bożemu miłosierdziu i stawajmy się dzień po dniu czynnymi ludźmi Bożego miłosierdzia wobec bliskich winowajców! W naszych modlitwach i wieczornych rachunkach sumienia przed Panem Jezusem – jak ongiś Tomasz Apostoł – pełni zdumienia i wdzięczności mówmy z prostotą wiary: „Pan mój i Bóg mój!”. „Jezu, ufam Tobie!”. Amen.

## 7.

KS. PAWEŁ LASKA

Proboszcz parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny  
w Sadach Górnych

### **„DOBRY PASTERZ DAJE ŻYCIE SVOJE ZA OWCE”**

#### **Homilia na Niedzielę Dobrego Pasterza (IV Niedziela Wielkanocy)**

„Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 19, 11). Obrazowa nauka ewangeliczna, zapożyczona z życia wschodnich ludów pasterskich. Dla starożytnych Izraelitów owce stanowiły wielkie, a często nawet jedyne, bogactwo. Izraelski pasterz żył dla swojej owczarni, troszczył się o swoje owce tak jak o swoich domowników, bronił je przed dzikimi zwierzętami i rabusiami, niekiedy nawet narażając swoje życie.

Chrystus powiada o sobie, że jest takim pasterzem, opiekunem ludzkości, który „daje życie swoje za owce”. Umarł na krzyżu, ale

dzień wielkanocny świadczy, że On żyje, że „już więcej nie umiera”. Postarał się o to, aby Jego Krew nigdy nie wyschła, aby zawsze było słycać echo Jego głosu. W wielkanocny wieczór powiedział swoim uczniom: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). Odtąd powtarza te słowa w ciszy serca każdemu, kogo powołuje na służbę swego słowa i swego krzyża, każdej duszy kapłańskiej i zakonnej.

Ewangelia z niedzieli „Dobrego Pasterza” przypomina nam pierwszego i najwyższego Kapłana-Pasterza Jezusa Chrystusa, ale również i tych, którzy w szczególny sposób Go zastępują i reprezentują, kapłanów naszych ołtarzy. Każdy kapłan jest „pasterzem” w szczególnym tego słowa znaczeniu i powinien być „dobrym pasterzem”. Każdy kapłan jest przedłużeniem Chrystusa. Jest potrzebny Kościołowi, podobnie jak potrzebny jest mu Chrystus. Jeżeli wolno nam tak powiedzieć, to jest on wyciągniętą ręką Chrystusową, Jego głosem i echem. Pan troszczy się o to, żeby ta ręka nie uschła, żeby te usta nie zamilkły i żeby Kościół miał wystarczającą liczbę kapłanów. Najczęściej jednak jest ich zbyt mało. Wielu jest wezwanych, ale powołanie często bywa odrzucane. Własne słabości, szatan i zły świat bardzo często porywają Chrystusowi przyszłych kapłanów i owce pozostają bez pasterzy, a Kościół bez kapłanów. Wszyscy nieprzyjaciele Boga starają się dzisiaj o to, żeby w Kościele było jak najmniej wiernych Bożych przyjaciół. Wiedzą doskonale, że chrześcijanie bez kapłanów to wojsko bez oficerów i owce bez pasterzy, skazane na nieuniknioną rozsypkę i porażkę.

A co robia, szczególnie dzisiaj, przyjaciele Boga, żeby Kościół miał wystarczającą liczbę kapłanów? Co należałoby czynić? Ojciec Święty Jan Paweł II zalecał: „Przede wszystkim modlić się”. Jezus nam to nakazał: „Żniwo jest wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 37n.). Czy słyszymy ten głos? Słuchajmy tego wielkiego wezwania Serca Jezusowego, skierowanego do nas i do naszych czasów. Bezkrzesne są pola, które czekają na ręce żniwiarzy; niezliczone rzesze potrzebują kapłanów, owce szukają pasterzy. Musimy ich wyprasać. „Ze wszystkich stron świata trzeba szturmować do nieba modlitwą, aby Ojciec niebieski dał nam to, o co Chrystus pragnął, abyśmy się modlili” (św. Jan Paweł II). Kapłan jest darem nieba, darem łaski Bożej, który można i trzeba wyprosić. Dlatego: „przede wszystkim

trzeba się modlić”. „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”. Świat jest często zły, pełen nienawiści, samolubstwa i grzechu. Potrzebuje kapłanów, świadków lepszego, Bożego świata, świadków krzyża i zmartwychwstania, Bożej miłości i ofiarności. Krzyż i Kalwaria nie mogą zostać zapomniane, ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus nie może umrzeć w sercach ludzkich. Kapłan jest powołany do tego, by swoimi słowami i życiem przypominał nam o Nim i o obowiązku wytrwania przy Nim, tu jest bowiem nasze ostateczne szczęście.

Świat potrzebuje kapłanów, chociaż często ich opluwa i krzyżuje. Ale i wtedy oni przypominają nam Chrystusa oplutego i ukrzyżowanego. Potrzeba ta jest dzisiaj większa niż kiedykolwiek, gdyż bardzo wielu zapomniało o Chrystusie. „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”. Światu, Kościołowi i nam potrzebni są kapłani, ludzie krzyża i ofiary. Chrześcijaństwo karmi się krwią i ofiarami. Przede wszystkim Krwią i Ofiarą Jezusa Chrystusa, a następnie krwią i ofiarami nas wszystkich, a szczególnie tych, którzy całkowicie, do końca i na zawsze poświęcają Mu się w służbie kapłańskiej i pasterskiej.

Wspólnota chrześcijańska musi ich zrodzić, wymodlić i wychować. „Cała wspólnota chrześcijańska musi się troszczyć o powołania duchowe, a szczególnie rodziny chrześcijańskie, które są pierwszymi seminariami” (św. Paweł VI). Właśnie rodziny są pierwszymi i największymi szkołami świętości. Jest niezbitą prawdą, że tylko święte rodziny wychowują świętych i kapłanów. W rodzinach, w których zamiast Boga mieszka grzech i szatan, nie zrodzą się powołania kapłańskie. Nie zapominajmy również, że powołania duchowe są nieomylnym sprawdzianem życia chrześcijańskiego w naszych parafiach i rodzinach. Parafie, które nie dają Kościołowi kapłanów, są martwe lub umierające. Warto się zastanowić, czy nie dotyczy to właśnie nas. Amen.



**8.**

KS. MACIEJ SROCZYŃSKI  
Wikariusz w par. pw. św. Jadwigi  
w Bolkowie

**W SERCACH Z BETONU POTRZEBA  
DUCHA ŚWIĘTEGO. PRZYJDŹ DUCHU ŚWIĘTY!****Kazanie na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego**

Za zamkniętymi drzwiami Wieczernika  
wystraszone spojrzenia  
Zabite deskami strachu przed rozwścieczonymi Żydami  
oczy apostołów szukają wytchnienia  
Drewniane, grube drzwi  
wytrzymały niejedno trzaśnięcie  
Huk jego skrzydła o kamienną futrynę  
byłby w stanie wybić szyby  
gdyby tylko takie były  
Judaszu, gdyby żył  
mógłby coś więcej na ten temat powiedzieć  
Syn zatracenia już nic nie powie  
na swoje usprawiedliwienie.

Drzwi zamknięte przez uczniów  
siedzą cicho  
wczesny ranek  
Rozlega się głośnie pukanie  
podrywa jeszcze śpiącego Piotra  
oczy zaropiałe od niespokojnego snu  
wystraszony podchodzi boso  
do tafli drewnianej granicy dwu światów  
przykłada ucho  
sprawnie unikając najmniejszej drzazgi  
niewyheblowanych wrót.

*Kto jest?* – krzyczy szepcząc jednocześnie

Zachrypniętym głosem starego rybaka.

*– To ja, Matka Pana  
przychodzę do was o świcie  
z samego rana  
myśląc, że już nie śpicie  
Przynoszę wam chleba  
bo długa przed wami droga do nieba.*

Piotr kładzie rozgrzaną rękę  
na zimnej, żelaznej klamce  
otwiera  
drzwi zaskrzypiały  
jak zawieszenie w starym Trabancie

*– Wejść Matko naszego Pana  
siądź z nami do stołu  
my już z samego rana  
chcemy się modlić pospołu  
W ciepły Dzień Pięćdziesiątnicy  
Syn Twój obiecał Pocieszyciela  
a on dotrzymuje obietnicy  
boś przyszła do nas Matko Zbawiciela  
większej radości już dzisiaj nie będzie  
tyś naszą radością w każdym względzie.*

Maryja weszła  
szeroko Piotr drzwi otworzył  
jak Królową ucałował w dłoń  
pokazał ręką miejsce przy stole  
drugą trzymał rękę Niewiasty.

*– Powstańcie bracia na proste nogi  
otrzymacie już ze snu wasze oczy  
strząśnijcie już z włosów wasz sen błogi  
niech z waszych ust radość się toczy*  
– zawołał Piotr do uczniów leżących  
po kątach Wieczernika.

Więc stanęli na baczność:  
Jakub z rozczochraną głową  
Bartłomiej ziewnął tak szeroko  
Jakby jakby miał połknąć cały Wieczernik  
Filip wyglądał, jakby zobaczył ducha  
i najmłodszy Jan, którego Jezus miłował  
jako jedyny rozpoznał Matkę  
Ten, co Serca Jezusa słuchał  
stał z Nią przecież pod krzyżem.

I jak wtedy łzy Matki  
sprowadziły na całą ziemię ciemności  
tak teraz Jej uśmiech rozjaśnił wszystko  
przegonił nawet ciemna niewiarę Tomasza.

Chleb trzymany w wiklinowym koszu  
pachniał Jej Synem  
zapach pieczywa na wskroś przeszył  
puste żołądki apostołów.

Usiedli w końcu  
razem z Maryją do trzeszczącego stołu  
któryś z uczniów rozpoczął modlitwę  
Psalmy Dawida zaczęły odbijać się echem  
od kamiennych ścian Wieczernika.

Do śpiewu dołączyli inni uczniowie  
łącząc swe serca w żydowskiej melodii  
śpiew przez ściany przenika  
błogi na duszach się robi  
i serca wznoszą się w górę  
głos Matki słowa Dawida ozdobi  
słysząc go za Wieczernika murem.

Do radosnej harmonii dociera coś jeszcze  
za oknem zrywa się szum  
gwałtownie wznosząc ich modły  
zrywa zasłony

kwiaty w donicach wywraca  
jednym oknem głośno wchodzi  
drugim wydaje się, wraca  
Na głowach ogniste języki  
Ale nie to uczniów przeraża  
lecz za oknem tłumnie zebrali się Żydzi  
wznosząc zdziwienia okrzyki  
myśleli, że coś im zagraża.

Ten strach, co paraliżuje  
Dziś też wymaga Boskiej interwencji  
Strach zamyka serca  
strach sprawia, że zamykamy drzwi serca  
z obawy przed człowiekiem  
strach eliminuje miłość.

Martyna Jakubowicz śpiewała:  
„W domach z betonu nie ma wolnej miłości”.  
A my za nią możemy powiedzieć  
„W sercach z betonu nie ma Bożej miłości”.

A więc – Przyjdź Duchu Święty!  
Skrusz twardey beton naszych serc  
uwolnij nas od strachu przed człowiekiem.  
Nie ważne, czy leży pijany pod kinem  
czy na trawniku pod jadłodajnią.  
Nie ważne, czy stoi w kolejce do kasy  
czy cierpliwie za tą kasą obsługuje klienta.  
Nie ważne, czy stoi w kolejce do Komunii Świętej  
czy w ławce bije się w piersi  
żałując życiowych błędów.  
Uwolnij nas od strachu przed człowiekiem.

Przyjdź Duchu Święty!  
Uwolnij nas od strachu przed niepewnym jutrem.  
Nie ważne, czy za świece jest wojna  
czy bratnią dłoń podadzą sobie  
odwieczni wrogowie.

Nie ważne, czy paliwo będzie droższe  
czy zjedzie do kilku złotych na stacji benzynowej.  
Nie ważne, czy stracę pracę czy awansuję  
Uwolnij nas od strachu przed niepewnym jutrem.

Przyjdź Duchu Święty!  
Uwolnij mnie od strachu  
przed samym sobą.  
Spraw, bym nie bał się spojrzeć w lustro  
zaglądnąć do swoich oczu  
bym umiał stanąć twarzą w twarz z prawdą o sobie.  
Pokazuj mi wszystkie moje grzechy i grzeszki  
odkrywaj codziennie moje sumienie  
uwolnij mnie od lęku przed samym sobą.

W sercach z betonu nie ma Bożej miłości.  
Są myśli zatęchłe oraz akty rozwiązłości.  
Duch Święty tutaj nie gości.

W sercach z betonu nie ma Bożego spokoju.  
Sumienie czarne jak węgiel  
nie mające przyszłości.  
Duch Święty tutaj nie gości.

W sercach z betonu nie ma Bożej radości.  
Są ponure spojrzenia  
oczy pełne złości.  
Duch Święty tutaj nie gości

W sercach z betonu potrzeba Ducha Świętego.  
Przyjdź Duchu Święty!  
Napełnij serca Twoich wiernych  
i zapal w nich ogień Twojej Miłości. Amen.

(za: <https://www.youtube.com/watch?v=a8Qe-0mPzDQ>)

## C. PROPOZYCJE ROZWAŻAŃ NA ADORACJE EUCHARYSTYCZNE W PIERWSZE NIEDZIELE MIESIĄCA

### 1.

KS. PAWEŁ TRACZYKOWSKI

Wikariusz w parafii pw. św. Stanisława BM

i św. Wacława w Świdnicy

Wspólnota Straży Honorowej

NSPJ przy Katedrze Świdnickiej

### ROZWAŻANIE NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ MARCA

4 marca 2024 r.– trzecia niedziela Wielkiego Postu

Panie Jezu Chryste, obecny wśród nas żywy i prawdziwy w Najświętszym Sakramencie. Klęcząc przed Tobą pragniemy wyznać naszą wiarę w Ciebie, Naszego Pana i Zbawiciela. Chcemy złożyć Tobie hołd i uwielbienie, dlatego z ufnością wołamy: Bądź uwielbiony Panie!

- w sakramencie Eucharystii, w którym karmisz nas swoim Ciałem i Krwią – Bądź uwielbiony Panie!
- w sakramencie pokuty, w którym czekasz na nasz powrót do Ciebie
- w Kościele, który jest twoim mistycznym Ciałem
- w naszych siostrach i braciach, którzy pragną zbliżyć się do Ciebie.

**Pieśń:** Jezu miłości Twej

Panie Jezu w dzisiejszej Ewangelii spotykamy Ciebie w świątyni jerozolimskiej. W znaku jej oczyszczenia pragniemy zobaczyć twoje największe pragnienie, jakim jest oczyszczenie naszych serc i przyjęcie twojego zbawczego orędzia. Pragniemy przede wszystkim uznać, że nasze serca potrzebują uzdrowienia i umocnienia,

ponieważ jesteśmy grzesznikami. Dlatego przyjmij nasze przeproszenie. Będziemy powtarzać: Przepraszamy Cię Panie!

- za brak wiary w Twoją obecność w sakramentach – Przepraszamy Cię Panie!
- za lekceważenie modlitwy codziennej – Przepraszamy Cię Panie!
- za brak zaangażowania naszych serc podczas Eucharystii – Przepraszamy Cię Panie!
- za brak wrażliwości na potrzeby naszych bliźnich – Przepraszamy Cię Panie!
- za brak czasu na rozmowę z naszymi bliskimi – Przepraszamy Cię Panie!
- za nasze nałogi – Przepraszamy Cię Panie!
- za naszą pychę, egoizm i świadome oddalanie się od Ciebie – Przepraszamy Cię Panie!

**Pieśń:** Bądź mi litościw Boże Nieskończony

Panie Jezu Chryste, w dzisiejszej Ewangelii przypominasz nam o tym, że Ty jeden naprawdę i w pełni znasz nasze serca, wiesz co się w nich kryje. Dlatego dziś, z pokorą i ufnością prosimy Ciebie, byś przyszedł do naszych serc z darem twojego pocieszenia i miłości. Zwracamy się do Ciebie jak Syn Marnotrawny zwrócił się do Ojca: zgrzeszyliśmy względem Ciebie. Chcemy dziś usłyszeć słowa, które wypowiedziałeś w ewangelii do jawno grzesznicy: Ja Ciebie nie potępiam, idź i od tej pory nie grzesz.

Jezu pragniemy z całego serca przeżyć ten czas Wielkiego Postu jako czas łaski i naszego nawrócenia. Jako czas, w którym poprzez naszą modlitwę i wyrzeczenia będziemy oczyszczać nasze serca od nieuporządkowanych przywiązań i z bojaźnią i drżeniem zabiegać o nasze zbawienie.

Jezu chcemy słowami litanii do Twojej Najdroższej Krwi, którą przelałeś za nas na krzyżu powierzyć Tobie wszystkie nasze sprawy i wszystkie dobre postanowienia. Chcemy zjednoczyć się z Tobą i prosić, by nasze serca na zawsze były i pozostały zjednoczone z Tobą.

**Litania do Najdroższej Krwi Pana Jezusa**

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcie z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Krwi Chrystusa, Jednorodzonego Syna Ojca Przedwiecznego, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, wcielonego Słowa Bożego, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, nowego i wiecznego Przymierza, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, przy konaniu w Ogrójcu spływająca na ziemię, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, tryskająca przy biczowaniu, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, brocząca spod cierniowej korony, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, przelana na krzyżu, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, zapłato naszego zbawienia, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, bez której nie ma przebaczenia, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, która poisz i oczyszczasz dusze w Eucharystii, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, źródła miłosierdzia, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, zwyciężająca złe duchy, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, męstwo Męczenników, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, mocy Wyznawców, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, rodząca Dziewice, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, ostojo zagrożonych, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, ochłodo pracujących, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, pociecho płaczących, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, nadziejo pokutujących, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, otucho umierających, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, pokoju i słodyczy serc naszych, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, zadatku życia wiecznego, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, wybawienie dusz z otchłani czyścicowej, wybaw nas.

Krwi Chrystusa, wszelkiej chwały i czci najgodniejsza, wybaw nas.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.



P. Odkupiłeś nas, Panie, Krwią swoją.  
W. I uczyniłeś nas królestwem Boga naszego.  
W. Amen

Jezu prosimy Cię, błogosław Nam!

## 2.

AGNIESZKA I MATEUSZ MUSZEWSKY  
Członkowie wspólnoty Domowy Kościół  
Rejon Świdnica

### **ROZWAŻANIE NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ MAJA**

**5 maja 2024 r. – szósta niedziela wielkanocna**

**Pieśń:** „O zbawcza Hostio”

„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1J 4, 8-9).

Chwila ciszy

Panie Jezu Chryste, nasz Zbawicielu! Klękając przed Tobą, ukrytym w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, chcemy odkrywać znaczenie Twojej nieskończonej miłości do nas. Miłości, która przez mękę niesprawiedliwego sądu, ubiczowania, drogi krzyżowej, doprowadziła Cię na Golgotę, do straszliwej śmierci na krzyżu, a dla nas otworzyła bramy raju.

Święty Jan kieruje dziś do nas słowa serdecznej zachęty: „Umilowani, miłujmy się wzajemnie!”, i zaraz dodaje: „Kto nie miłuje, nie zna Boga”. Bóg wie, że sami z siebie nie jesteśmy w stanie kochać, wypełniać Jego przykazań. Dlatego pierwszy objawia się nam i zaprasza do swego stołu, na którym Jego Syn zostaje złożony w ofierze przebłagalnej za nasze grzechy, tylko i wyłącznie po to, byśmy dzięki Jego ofierze mieli życie. On jest Słowem, w którym

zawiera się wszystko, co można powiedzieć o miłości Boga do człowieka. On jest jedynym pokarmem, którego spożywanie pozwoli nam Go naśladować.

**Pieśń:** „Być bliżej Ciebie chcę”

„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej” (J 15, 9).

Chwila ciszy

Miłość Boża jest źródłem, sensem i celem naszej egzystencji. Bóg, który jest miłością, powołał nas do istnienia w zjednoczeniu ze sobą – tu i w wieczności. Kochając nas nieskończenie, aż do poświęcenia samego siebie na krzyżu, pragnie, by nasze życie było owocne, byśmy nie tylko sami byli szczęśliwi, ale przyczyniali się do szczęścia innych. Bez perspektywy Bożej miłości każde nasze cierpienie prowadzi do klęski, samotności, odrzucenia, braku wybaczenia.

Panie, Ty swoim życiem, męką i zmartwychwstaniem pokazujesz, że największe owoce rodzi czysta i bezinteresowna miłość. Taka miłość wiele kosztuje, zmusza do zaparcia się samego siebie, czasami przyjęcia krzyża, ale tylko ona prowadzi nas do Ciebie.

**Pieśń:** „Jezu, miłości Twej”

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15, 16).

Chryste! Wiemy, że to, że jesteśmy tu teraz, że jesteśmy Twoimi uczniami, jest łaską, Twoim darem dla nas. To Ty nas wybrałeś i chcesz wylewać na nas zdroje Twojej miłości, nieustannie nas umacniać, tak byśmy przynosili owoc obfity. Chcesz byśmy byli lepszymi małżonkami, rodzicami, dziećmi, sąsiadami, współpracownikami, pragniesz, by Twoja miłość promieniowała przez nas na świat. Naszym zadaniem jest nie tylko cieszyć się z Bożej łaski, ale nieustannie owocować miłością. Uzdalniaj nas Panie, do przyjęcia Twej Miłości, byśmy potrafili służyć innym.

**Pieśń:** „Jezusowi cześć i chwała”

### **Zakończenie**

Panie Jezu, wejrzyj na swoje dzieci, które klęczą przed Tobą spragnione Twojej miłości.

Spójrz na małżeństwa pogrążone w kryzysach, rozbite rodziny, poranione dzieci, skonfliktowanych sąsiadów, i usłysz głos naszej modlitwy, wołający o Tve Panie miłosierdzie i rozpalenie ognia Twojej nieskończonej miłości w naszych sercach.

Dziękujemy Ci za Twoje Słowo, źródło wiary w naszym życiu, Słowo, które dla nas zostawiłeś, by umacniało nas w pokonywaniu trudności.

Uwielbiamy Cię, Panie, za Twoją nieskończoną miłość, która otworzyła nam bramy Królestwa Niebieskiego.

Obdarz nas Chryste łaską prawdziwej miłości, dotykaj nią nasze małżeństwa, rodziny, poranione relacje, byśmy potrafili na nowo pójść i przynieść prawdziwy owoc.

**Pieśń:** „Przed tak wielkim Sakramentem”

## **3.**

MARLENA I KRYSTIAN KAMIŃSCY

Członkowie wspólnoty Domowy Kościół

Rejon Wałbrzych

## **ROZWAŻANIE NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ CZERWCA**

**2 czerwca 2024 r. – dziesiąta niedziela zwykła**

**Pieśń:** „Przed tak Wielkim Sakramentem”

Panie Jezu, przychodzimy dziś do Ciebie w niedzielę Oktawy Bożego Ciała. Chcemy Cię wielbić, Ciebie – żywego Boga, który stał się człowiekiem, żeby być nam bliski. Czekasz na nas tu i teraz. To jest czas, żebyśmy uświadomili sobie tę wielką i świętą obecność.

Czy wierzymy naprawdę, że Jesteś obecny w Najświętszym Sakramencie? Pozwólmy dziś objawić się Tobie w naszych śmiertelnych ciałach. Niech wypełni nas Twoja chwala.

**Pieśń:** „Jezus Najwyższe Imię”

Każdego dnia uczysz nas dobry Jezu, jak mamy pracować i odpoczywać. Nasze życie jest często pełne wysiłku, trudu i cierpienia. Spotykamy się z tym na każdym kroku. Przychodzimy tu dziś może zmęczeni, może bardzo doświadczeni, przygnieceni codziennymi trudami. Wierzymy, że w Tobie jest nasze wytchnienie, że mocną ręką wyprowadzisz nas tak, jak kiedyś Izraelitów z ziemi egipskiej. Masz moc rozjaśnić nasze ciemności.

W Bożej perspektywie wszystko nabiera innego znaczenia. Z Tobą nie poddamy się zwątpieniu, nie popadniemy w rozpacz, nie będziemy osamotnieni. Z Tobą Panie nie zginiemy!

**Pieśń:** „Pan jest mocą swojego ludu”

Zanurzamy się teraz Panie w Twojej Nieskończonej Miłości. Tylko Ty jesteś Miłością, która ma uzdrawiającą moc. Uwalniasz nas z wielu chorób, tak jak uzdrowiłeś uschłą rękę w szabat. Będziemy powtarzać: Przymnóż nam wiary, odwagi i miłości!

- Uwolnij nasze serca od zatwardziałości – Przymnóż nam wiary, odwagi i miłości!
- Daj serca zdolne do umierania dla grzechu – Przymnóż nam wiary, odwagi i miłości!
- Uwalniaj nas od lęku przed ponoszeniem ofiary w Twoje Imię – przymnóż nam wiary, odwagi i miłości!
- Ucz nas życia w wolności i prawdzie – Przymnóż nam wiary, odwagi i miłości!
- Wyzwalaj nas z faryzeizmu – Przymnóż nam wiary, odwagi i miłości!
- Czyń z nas Twoich prawdziwych uczniów – Przymnóż nam wiary, odwagi i miłości!

W chwili ciszy oddajmy Chrystusowi wszystkie nasze sprawy przyniesione dziś przez Jego tron.

Chwila ciszy

## **Indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem**

**Pieśń:** „Niech będzie chwała i cześć i uwielbienie”

## **D. PROPOZYCJE ROZWAŻAŃ DROGI KRZYŻOWEJ**

### **1.**

PIOTR PIECZAŃKIEWICZ

Katecheta w szkole podstawowej  
w Lutomi Dolnej

### **ROZWAŻANIA DROGI KRZYŻOWEJ DLA MŁODZIEŻY**

#### **Wstęp**

Drogi dzieci, droga młodzieży, w gronie waszych koleżanek i kolegów rozpoczynamy Drogę Krzyżową. Idąc od stacji do stacji będziemy łączyć nasze życie, jego troski i kłopoty, z życiem Pana Jezusa.

Prosimy: pomóż nam, Jezu, dobrze zrozumieć Twoje cierpienia i naucz nas czynić dobro w szkole, rodzinie i wśród grupy przyjaciół.

#### **STACJA I – Jezus na śmierć skazany**

Pan Jezus stanął przed sędzią. Ludzie patrzą, krzyczą, oskarżają... Jezus stoi w ciszy... Nic nie mówi, tylko słucha...

W szkole, i na podwórku często słyszymy krzyki, przekleństwa i obmowę... Zdarza się mówić o kimś źle i z pogardą. Czy mój sąd nie jest zbyt szybki? Czy nie oskarżam lub skarżę na innych? Czy biorę odpowiedzialność za swoje słowa?? Czy umiem się przyznać do winy??

Pomóż nam, Jezu, dobrze myśleć i mówić o innych.

#### **STACJA II – Jezus bierze krzyż na swoje ramiona**

Jezus przyjmuje krzyż dobrowolnie, bez narzekań... Podnosi ciężar, bo kocha... kocha mnie, ciebie, nas...

W szkole doświadczamy różnych krzyży: wyśmianie, obgadywanie... Dla niektórych z nas krzyżem może być nauka: sprawdziany, kartkówki czy odpowiedzi ustne... Krzyżem mogą być wymagania nauczycieli i rodziców... A Ty musisz go wziąć, ale jak?

Panie Jezu, proszę, pomóż nam dźwigać krzyż codziennych spraw i obowiązków. Pomóż zrozumieć innym, że nasz krzyż może być za ciężki...

### **STACJA III – Jezus pierwszy raz upada**

Jezus upada, słabnie... Czy to nas może dziwić?... Idzie jak człowiek: słaby i wyczerpany.

Czy ja upadam? Nie! Inni tak, ale nie ja... Jestem taki wspaniały! Mój kolega nie jest taki super...

Pomyślcie, czy takie wasze myśli to nie upadek? Czy takie wasze słowa, to nie upadek? Spotykacie się z Jezusem w niedzielę? Spowiadacie się? A jeśli nie, czy to też nie jest upadek...

Upadamy każdego dnia, ale prosimy: Panie Jezu, pomóż nam właściwie rozeznąć i ocenić zło... Pomóż nam podnieść się z upadku...

### **STACJA IV – Jezus spotyka Matkę swoją**

Jezus na drodze spotyka miłość... Spojrzenie, dotyk miłości... Matka stoi i patrzy z miłością na zmęczonego Syna.

Na krzyżu Jezus pozostawia nam dar – dar miłości Matki. Maryja stała się naszą Mamą.

Często skarżymy się na samotność, opuszczenie... Mówimy, że nie mamy się do kogo zwrócić o pomoc... A czy prosimy Matkę o pomoc? Czy w trudnych momentach w szkole, na podwórku, w domu zwracamy się do Maryi? Jest tak blisko nas, a jednocześnie tak daleko...

Panie Jezu, ucz nas kochać naszych rodziców, tak jak Ty kochałeś swoich.

### **STACJA V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi**

Szymon z Cyreny wracał od swych obowiązków... Szedł i został przymuszony..., a potem zobaczył twarz Jezusa. Czy zmienił w jego życiu coś ten widok?

Bardzo lubimy czas wolny... Odpoczynek... Możemy grać w ulubione gry, oglądać seriale... nie robić nic: nie ma kartkówek, sprawdzianów; pełny relaks. Ale czy na pewno? Czy obok nas nie ma kogoś, komu trzeba by pomóc? Może trzeba zejść z kanapy, wyjść z domu i ich zobaczyć? A może są w domu – babcia, dziadek, rodzice, rodzeństwo? Uczmy się ich dostrzegać...

Panie Jezu! Naucz nas w swoich obowiązkach dostrzegać innych w dźwiganii ich krzyża.

### **STACJA VI – Weronika ociera twarz Jezusowi**

Weronika była obecna na drodze krzyżowej... Wytrwale stała i czekała. Nikt jej nie zmuszał, nie naciskał. Sama podeszła do Jezusa; sama pomogła.

Znam słowo „dziękuję”. Słyszę je w szkole, w domu, a jak je używam? Czy potrafię dziękować innym: rodzicom za przygotowanie do szkoły, za ich miłość, troskę, opiekę? Nauczycielom za czas poświęcony? Kolegom, koleżankom za wspólny czas i zabawę? A czy dziękuję Bogu? Czy tylko wymagam od innych... Mówię, że wszystko mi się należy?

Panie Jezu naucz nas bezinteresowności Weroniki. Naucz nas dziękować innym za wszystko. Naucz nas słowa „dziękuję”.

### **STACJA VII – Jezus po raz drugi upada pod krzyżem**

Jezus upada drugi raz... Droga staje się coraz trudniejsza... Miłość jednak zwycięża... Miłość do nas. Jezus wstaje i idzie dalej.

Bardzo często powtarzamy te same grzechy. Upadamy ponownie, ale mówimy często: ja nie grzeszę, po co się spowiadać? Ja zawsze jestem dobry, po co tyle przykazań? Ja je zachowuję..., a potem znów upadek... Spowiedź nas podnosi, wzmacnia i możemy iść dalej.

Panie Jezu dziękujemy za dar spowiedzi, dziękujemy za to, że ile razy upadamy, możemy zawsze powstać, ale musimy chcieć powstać.

### **STACJA VIII – Jezus pociesza płaczące niewiasty**

Do płaczących niewiast jerozolimskich Jezus powiedział: „Nie płaczcie nade mną, lecz nad waszymi dziećmi”.

Pomyślmy, czy słuchamy tego, co inni nam mówią? Czy przyjmujemy ich słowa? Czy rodzice, dziadkowie przez nas nie płaczą? Przecież ja, ja chcę...; ja, ja i tylko ja, a inni? W szkole też są inni, i znowu ja... A gdzie my? A gdzie oni?

Panie Jezu naucz nas radości z codzienności. Naucz nas dostrzegać to, co inni mówią do nas... Zabierz od nas goizm.



## **STACJA IX – Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem**

Jezus upada... Cel jest już blisko, a jednak sił coraz mniej. Upada, i znowu powstaje, bo kocha.

Uwielbiamy nasze rzeczy: one są moje...; nie chcę się dzielić... Złość, zazdrość, gniew: te grzechy nie pozwalają zbyt szybko powstawać... Te upadki są bolesne, jednak Jezus zachęca nas, by powtarzać słowa świętych: „do wyższych rzeczy jestem stworzony””.

Panie Jezu naucz dostrzegać wartość nieba... Pomagaj nam podnosić się z upadku..., za każdym razem.

## **STACJA X – Jezus z szat obnażony**

Jezus obdarty z godności... Stoi sam wśród innych, którzy wyśmiewają się z Niego. Może czuć się samotny, mimo, że kocha..., kocha nas tak samo, jak na początku tej drogi...

W grupie jesteśmy silni: obrażamy, wyzywamy czy wyśmiewamy innych; nasze słowa ranią... i nie tylko słowa. Jesteśmy narażeni na oglądanie złych filmów, ilustracji, niewłaściwych czasopism. W naszych rozmowach pojawiają się przekleństwa, które przychodzą nam łatwiej niż słowa modlitwy... Jak one pięknie określają drugiego, gorszego..., a Jezus kocha nas wciąż tak samo.

Panie Jezu daj nam czystość serca. Naucz nas szukać wsparcia u wychowawców, rodziców, a nie w Internecie, czasopismach czy filmach.

## **STACJA XI – Jezus do krzyża przybity**

Jezus został przybity do krzyża... Po ludzku nie może już nic..., po ludzku cierpi.

Jestem zdrowy, sprawny. Biegam, bawię się, ale obok mnie są ludzie niepełnosprawni; koledzy, koleżanki, którzy nie są tak doskonali, sprawni jak ja... Czy mam się z nimi zadawać? Po co? Oni są inni... Na krzyżu Jezus umiera za wszystkich... Nie ważne, jak wyglądają, jaki mają kolor skóry, jakie sprawności... On za wszystkich oddał życie...

Panie Jezu ucz nas dostrzegać innych, ich zdolności czy ludzie piękno; ucz nas szacunku dla różnorodności.

## **STACJA XII – Jezus umiera na krzyżu**

Jezus składa najwyższą ofiarę..., umiera w opuszczeniu... Jest obok paru przyjaciół i Matka... Inni przychodzą z nudy, ciekawości czy wręcz wrocz nienawiści...

Kocham innych: rodziców, dziadków i rodzeństwo... Lubię z nimi przebywać w czasie wolnym... A czy lubię spotykać się z Jezusem? Jak spędzam niedziele? Czy tylko na bajkach, filmach czy i grach? Jezus wyszedł do mnie z miłością. Czy potrafię Mu odpowiedzieć tym samym? Tak często chcę, ale nie zawsze potrafię iść Mu na spotkanie...

Panie Jezu, pozwól, byśmy na niedzielną Mszę Świętą nie przychodzili z obowiązku przygotowywania się do sakramentów, z nakazu rodziców lub dziadków, lecz potrafili z miłością ofiarowywać Tobie swoje codzienne sprawy, obowiązki, radości lub smutki.

## **STACJA XIII – Jezus z krzyża zdjęty**

Ciało Jezusa z szacunkiem złożono w ramionach Matki... Przyjaciele Józef i Nikodem stanęli na wysokości zadania i zadbali o przygotowanie pochówku...

W szkole wielu ludzi okazuje mi szacunek, wyrozumiałość... Ludzie otaczają mnie troską, życzliwością... Pomagają mi być lepszym... Czy ja odwzajemniam ich wsparcie? Czy umiem wspierać słabszego kolegę lub koleżankę? W teorii potrafię, ale w klasie, gdy patrzą inni..., a jestem taki współczesny...; nie słaby, ale mocny.

Panie Jezu, wspieraj nas w byciu autentycznymi przyjaciółmi dla naszych kolegów i koleżanek.

## **STACJA XIV – Jezus do grobu złożony**

Ciało Jezusa złożono w grobie... Koniec drogi... Przegrał, tak myślą ci, którzy skazali Jezusa... Ale czy to na pewno koniec?... Nie! To dopiero początek...

Panie Jezu, potrafimy wykonać zadania... Panie Jezu, chcemy być ziarnem, które wyda plon w przyszłości...

Każdy i każda z nas musi przejść drogę, która zmienia życie... W tej drodze mamy ludzi, którzy nas wspierają: rodziców, nauczycieli czy rówieśników... Niech nasza droga prowadzi nas do celu..., celu, którym jest niebo.

## **Zakończenie**

Droga nasz to droga ucznia z nauczycielem... Droga trudna, wyboista, ale możliwa do przejścia... Droga wymagań, wyrzeczeń a może łez... Szkoła, dom czy rówieśnicy to drogowskazy... Uczmy się wybierać te, które wskażą na Jezusa.

## **2.**

S. M. EWA MIERZWA

Zakonna referentka diecezjalna

## **ROZWAŻANIA DROGI KRZYŻOWEJ DLA DOROSŁYCH**

Stajemy na Drodze Krzyżowej, aby na nowo odkryć głębię Bożej Miłości do człowieka w tajemnicy męki i śmierci, które Pan Jezus przyjął dla nas. Przyjął, aby wypełnić wolę Ojca, aby otworzyć ludziom Bramy Zbawienia. Dziękujemy za niepojętą Miłość Serca Jezusowego i prosimy o dar wiary oraz umiejętność patrzenia na naszą codzienność Bożymi oczyma.

### **STACJA I – Pan Jezus przyjmuje niesłuszny wyrok**

„Piłat rzekł do Żydów: «Oto król wasz». A oni krzyczeli: «Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!» (J, 19 14)

Współczesny człowiek wiele mówi o pandemii współczesnych chorób cielesnych, a jak mało mówi o wszechogarniającej pandemii grzechów, grzechów osobistych i grzechów społecznych. Panie Jezu, zgodziłeś się aby Twoja miłość została starta na proch dla prochu, którym jest człowiek (zob. Rdz 2, 7), aby grzesznika uczynić dzieckiem Bożym. Pokorna miłość starta na proch dla prochu, który przez pychę wciąż ją odrzuca, umywając ręce jak Piłat.

Panie Jezu wiem, że jedynie w spotkaniu z Twoją pokorną i czułą, odważną i silną miłością odnajdę na nowo prawdę i tak będę mógł ukształtować prawość mojego serca.

## **STACJA II – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona**

„A On sam dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota” (J 19, 17)

Panie Jezu, Twoje przyjęcie krzyża to wyraz umiłowania woli Ojca i odważne rzucenie się w Jego ramiona w chwili trwogi męki (zob. Mk 14, 36) i śmierci (zob. Łk 23, 46). To złamanie kłamstwa szatana, że Bogu nie można zaufać, bo On coś przed nami ukrywa czy coś nam zabiera (zob. Rdz 3, 1. 4-5).

Każdy z nas stanie kiedyś w takiej sytuacji, kiedy będzie musiał powiedzieć swoje osobiste „nie”, gdyż „trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29). Jeśli tak będziemy czynić, to staniemy się mężnymi w posłuszeństwie, ukochamy wolę Boga Ojca i będziemy czynić „to, co się Jemu podoba” (J 8, 29). A wtedy i otrzymamy łaskę posłusznego serca.

Panie Jezu, moje serce wciąż oscyluje pomiędzy nieposłuszeństwem a posłuszeństwem, nieufnością a zaufaniem, lękiem a miłością. Proszę Cię poprzez ranę Twojego Serca, abyś odrodził we mnie na nowo zaufanie do Boga Ojca i uczynił możliwą więź z Nim (1 Kor 15, 45-49).

## **STACJA III – Pan Jezus upada pod ciężarem krzyża**

„Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę”.

Upadasz Panie Jezu pod ciężarem naszych grzechów. Grzech ludzki jest największą destrukcyjną siłą wszechświata, bardziej niszczyielską niż broń atomowa, bo niszczy nie tylko życie naturalne, ale także niesie śmierć duchową, wieczną. Gdybyśmy mieli świadomość, jak bardzo grzech nas niszczy, jak wiele ran pozostawia, jak zgubne są jego konsekwencje... Niestety bardzo często, grzeszymy i „nie wiemy, co czynimy” (zob. Łk 23, 24), ulegając pokusie pozornego dobra, które ma dla nas tragiczne konsekwencje...

Panie Jezu, wypełnij me serce Twoją obecnością i wiarą, szczególnie w chwilach próby i osamotnienia, abym dzięki dialogowi z Tobą, potrafił zatrzymać szatańskie myśli i wątpliwości oraz ułudy i iluzje. Ojczy nasz, zbaw nas od Złego.

## **STACJA IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę**

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena” (Łk 23, 25)

Panie Jezu, niepokalane łono Twojej Matki Maryi, za sprawą Ducha Świętego, stało się Twoim mieszkaniem na ziemi, pierwszym stróżem każdego ludzkiego życia, pierwszą skarbnicą tajemnicy Boga ukrytej w człowieku. Niepokalane łono Twojej Matki stało się pierwszym tabernakulum. Oto wielka tajemnica wiary!

Mój Mistrzu, Ty jesteś całkowicie utkany z Ducha Świętego, z miłości! Mnie kształtowało wiele rzeczywistości: relacje i więzi rodzinne, wychowanie, nauka, środowisko życia; spotkania, wydarzenia, sukcesy, zranienia i traumy. Wiele z nich też uczyniło serce moje twardym, kamiennym, by nie dać się więcej zranić. Pomiędzy tymi kształtującymi mnie rzeczywistościami od dnia chrztu świętego subtelnie jest obecny Twój Duch, który wciąż na nowo kształtuje moje serce, z kamiennego na serce z ciała (zob. Ez 36, 26), serce ludzkie, wrażliwe, wolne, prawdziwe, odpowiedzialne, czułe, kochające i przebaczące.

Niepokalane Serce Maryi, bądź naszym ratunkiem.

## **STACJA V – Pan Jezus przyjmuje pomoc Szymona**

„Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem” (Łk 23, 26)

Panie Jezu, Ty jesteś Królem naszych serc, bo jesteś Sługą naszym! (zob. Mt 20, 28; Łk 12, 37). Ty z miłością przyjmujesz pomoc przymuszonego Szymona. Wstrząsające jest to dla mnie: mój Bóg i Pan, Zbawca i Król mi służy, klęka przede mną (zob. J 13, 3-5) Jednak dopiero kiedy ja sam pozwolę Ci ukłęknać przede mną i usłużyć mi, obmyć mnie, będę miał odwagę czynić to wobec moich braci i sióstr (zob. J 13, 13-14). Tylko wtedy służba nie będzie dla mnie wymogiem, lecz zaszczytem, bo będzie upodabniać mnie do Ciebie (zob. J 12, 26).

Panie Jezu, polecam Ci wszystkich, którzy sprawują władzę, aby wsłuchując się w głos Ducha Świętego byli w świecie odbiciem Jedności Trójcy (zob. J 17, 20-24).

**STACJA VI – Pan Jezus przyjmuje pomoc Weroniki**

„Ukaż mi swą twarz” (Pnp 2, 15)

Urzeka mnie Panie Twoja hojność. Ty za prosty gest miłości Weroniki, oddajesz hojnie, nie odmierzasz centymetrem, nie odliczasz. Twoje Serce zawsze gotowe do obdarowywania człowieka, nawet w chwili męki.

Panie Jezu, pomóż mi stawać się hojnym sercem na Twoje podobieństwo. Jeśli będę umiał podejmować prawdziwy post, który nie jest jedynie samą rezygnacją, lecz umiejętnością zauważania potrzeb innych i „zatroszczeniem się o nich z serca” (Iz 58, 10), wtedy Twoja obecność rozproszy mroki mojego serca i przeprowadzi mnie przez wszelkie pustynie życia, karmiąc do syta (zob. Łk 1, 78-79; Iz 58, 10-11).

**STACJA VII – Pan Jezus upada pod ciężarem krzyża**

„Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46)

Pani Jezu upadający pod ciężarem naszych grzechów. Dziękuję Ci za każdą osobę ocaloną przez miłość, modlitwę wstawienniczą i pokutę, a szczególnie dziękuję Ci za każdego kapłana, osoby Bogu poświęcone, które po chwilach zagubienia powracają do Ciebie! Jak ważne jest modlić się za kapłanów! Świadomość, że niesiesz na sobie moje grzechy, dodaje mi odwagi i siły, by powstawać na nowo po każdym upadku, by prosić o przebaczenie, by wynagradzać popełnione przeze mnie zło, by zaczynać po raz kolejny od nowa.

„Oby się serce we łzy rozplýwało, że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało. Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości, dla Twej miłości” (Gorzkie żale).

**STACJA VIII – Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty**

„A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: «Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły»” (Łk 23, 27-29)

Panie Jezu, Ty dostrzegasz łzy kobiet, pomimo cierpienia i bólu, którego doświadczasz na krzyżowej drodze. Zaczynam rozumieć, że im bliżej Ciebie jestem, Mistrzu, tym bardziej czerpię od Ciebie i razem z Tobą staję się pocieszeniem dla wszystkich utrudzonych, cierpiących, osamotnionych, wąpiących, zrozpaczonych: „jak obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak dzięki Chrystusowi również nasze pocieszenie jest obfite” (2 Kor 1, 5). Zwyciężając na krzyżu szatana, grzech i śmierć wydobywasz mnie z osamotnienia i przywracasz na nowo radość wzajemnej miłości. (J 15, 12, 17). To miłość pociesza, uwalnia, leczy, umacnia, rozwija, uszczęśliwia.

### **STACJA IX – Pan Jezus upada pod ciężarem krzyża**

Ty jesteś darem Ojca dla świata (zob. J 3, 16)

Mój Mistrzu, Twoja umiejętność przyjmowania wszystkiego od Ojca, nawet krzyża, wydobywa mnie z pułapki samowystarczalności. To chyba jedna z najcięższych chorób duszy. Chcieć wystarczyć sobie samemu, by nie zawdzięczać nic nikomu. Samowystarczalność to choroba duchowego sieroctwa. Ponieważ nic nikomu nie zawdzięczam i wszystko osiągnąłem w życiu sam, nie muszę też się niczym z nikim dzielić. To początek duchowej śmierci. Im bardziej nie dowierzam temu, że jestem godny bycia kochanym, przez fakt, że żyję, tym trudniej jest mi otwierać się na miłość i ją przyjmować. Panie Jezu upadający pod ciężarem krzyża moich grzechów, pomóż mi przyjąć, że miłość zaczyna się od zaufania...

Ojczy nasz, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...

### **STACJA X – Pan Jezus odarty z szat**

„Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie szaty, a los rzucili o moją suknię” (J 19, 24)

Panie odarty z szat, Ty nie cofasz się przed żadnym cierpieniem. Twoja miłość podejmuje każde wyrzeczenie, aby uratować zagubionego człowieka. Twoje miłujące spojrzenie pozwala mi powracać, wciąż na nowo do Twojej „pierwszej miłości”, która jest fundamentem mojego istnienia (Ap 2, 3-5)

Panie Jezu, dziękuję że jesteś cierpliwym ogrodnikiem mojej duszy, bo gdy moje serce nawet latami jest niepłodne jak nieurodzajne drzewo figowe i ludzie mną gardzą, Ty zawsze mnie kochasz i czekasz aż do chwili, kiedy moje nieurodzajne serce zacznie wydawać owoce...

### **STACJA XI – Pan Jezus przybity do krzyża**

„Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa”( J 19, 18 )

Panie Jezu rozpięty na drzewie krzyża i przybijany gwoździami, głębia Twojego miłosierdzia wydobywa mnie z głębi nędzy mojej, wydobywa mnie z grzechu ku świętości. Miłość i ofiara Twego Serca Panie Jezu umacnia we mnie cnoty główne w miejsce grzechów głównych: pokorę w miejsce pychy, hojność w miejsce chciwości, czystość w miejsce nieczystości, życzliwość w miejsce zazdrości, umiar w miejsce nieumiarkowania, łagodność w miejsce gniewu, pracowitość w miejsce lenistwa. Pragnę, mój Mistrzu, stawać się coraz bardziej podobny do Ciebie we wszystkim.

„Krzyż jest wzorem każdej bez wyjątku cnoty. Szukasz przykładu miłości: „ Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (Sw. Tomasza z Akwinu)

### **STACJA XII – Pan Jezus umiera krzyżu**

„Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli” (J 19, 33-37)

Rana Twojego Serca stała się niezapomnianym dowodem zbrodni wobec Ciebie, Panie Jezu, a jednocześnie nie zatartym znakiem Twojej miłości do mnie człowieka. Ta rana stała się bramą, przez którą wypłynęły krew i woda – sakramenty chrztu i Eucharystii, z których narodził się Kościół. W Twojej ranie Najświętszego Serca jest nasze zdrowie. Rana Twego Serca uzdrawia moje rany, uzdalnia do nawrócenia i przebaczenia.



Każda rana boli..., i ta fizyczna, i psychiczna, i duchowa. Każdy brak miłości, szacunku, wrażliwości dotyka serce, a agresja, zawiść, zemsta – ranią je. Zechciałeś Panie Jezu mieć przebite Serce, by i w tym być do mnie podobnym. Każdy grzech, zło, krzywda przebijają moje ludzkie serce, ale też i ja w mojej grzeszności ranię serca innych. Zraniony i raniący innych przychodzę do Ciebie, stoję pod krzyżem w ciszy adoracji i prośzę, abys uczynił me serce bardziej wrażliwym na głos Boga i nadzieję Bożego miłosierdzia.

### **STACJA XIII – Ciało Pana Jezusa zdjęte z krzyża**

„Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania” (J 19, 40)

Panie Jezu, Twoje martwe ciało złożono w ramiona Twojej Matki. Po ludzku wszystko się zakończyło. Ale patrząc oczami wiary, widzę że zwyciężyłeś na krzyżu szatana, grzech i śmierć, że wydobywasz mnie z osamotnienia i przywracasz na nowo radość wzajemnej miłości. (zob. J 15, 12.17.). Bo tylko miłość pociesza, uwalnia, leczy, umacnia, rozwija i uszczęśliwia. „Kto jest z Chrystusem, nigdy nie jest sam” – przypominał nam papież Benedykt XVI – dlatego Boże pocieszenie nie jest nigdy banalnym „będzie dobrze”, lecz jest uczestnictwem w Twojej miłości, która nie lęka się trudzić i cierpieć dla drugich. Im bliżej Ciebie jestem Mistrzu, tym bardziej czerpię od ciebie i razem z Tobą stoję się pocieszeniem dla wszystkich utrudzonych, cierpiących, osamotnionych, wątpiących, zrozpaczonych: „jak obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak dzięki Chrystusowi również nasze pocieszenie jest obfite” (2 Kor 1, 5).

### **STACJA XIV – Ciało Pana Jezusa złożono do grobu**

„A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu” (J 19, 41-42)

Panie Jezu, Twój krewni składający Twoje ciało do grobu, przeżywali rzeczywistość umierania, rozstania, pożegnania, straty, przemijania, odchodzenia, które po ludzku są trudne, rodzące w sercu smutek, ból, cierpienie, nieukojoną tęsknotę, czasami pustkę, frustrację

czy złość. Jak to przeżyć? Jak to unieść? Potrzeba wtedy współczucia, czułości, delikatności i nadziei. Nadziei, że nasi bliscy, którzy cierpią, odnajdą w naszej miłości i w Twojej łasce ukojenie w bólu. Nadziei, że nasi bliscy zmarli są w Twoim królestwie. Nadziei, że w bliskości z Tobą nas oczekują, że przyjdzie czas ponownego spotkania w Twoim królestwie.

„Me życie jest cieniem, me życie jest chwilką  
Co ciągle ucieka i ginie.  
By kochać Cię Panie, tę chwilę mam tylko  
Ten dzień dzisiejszy jedynie  
Przy Sercu Twym blisko nie smucę się znojem  
Ni walką ni trudem to minie.  
Ach weź mnie o Jezu i w Sercu skryj Twoim  
Na dzień ten dzisiejszy jedynie”

(św. Teresa z Lisieux)

Tekst rozważań drogi krzyżowej został przygotowany na podstawie tekstów Pisma Świętego i lektury książki *Dialog Serc*. Rozważania wezwań Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa, s. Anny Marii Pudełko AP i ks. Jerzego Jastrzębskiego.